R G B WH GR BL C M Y K
Grey Scale #13
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

ZESZYTY NAUKOWE

Dr Tomasz Romuald ALEKSANDROWICZ

SIECIOWY PARADYGMAT BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

Rozprawa habilitacyjna

Dodatek

Warszaw 70168

Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
Inches Centimetres
DANES-PICTA.COM

4

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 70168
Akademii Obrony Narodowej

ZESZYTY NAUKOWE

dr Tomasz Romuald ALEKSANDROWICZ

SIECIOWY PARADYGMAT BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

Rozprawa habilitacyjna

Dodatek

Warszawa 2013

KOMITET NAUKOWY

dr hab. inż. Andrzej Glen – przewodniczący,
prof. dr hab. Stanisław Zajas – zastępca przewodniczącego,
prof. dr hab. Waldemar Kaczmarek – Wydział Zarządzania i Dowodzenia,
dr hab. Waldemar Kitler – Wydział Bezpieczeństwa Narodowego,
Dr James Corum – Bałtycka Akademia Obrony,
Col. Miroslaw Dimitrov, Assoc. Prof. – Akademia Obrony Narodowej w Sofii,
Lieutenant-General Professor Teodor Frunzeti, PhD – Uniwersytet Obrony Narodowej w Bukareszcie, Doc. Ing. Mariana Kuffova, Assoc. Prof. – Akademia Sił Zbrojnych Słowacji,
Professor Pavel Necas – Akademia Sił Zbrojnych Słowacji,
Col. Dimitar Tashkov, Assoc. Prof., PhD – Akademia Obrony Narodowej w Sofii,
mgr Adam Szynal

Redaktor naukowy: dr hab. Waldemar Kitler

Zespół redakcyjny:
mgr Anna Doraczyńska – redaktor naczelna (tel. 6/813-516)

Adres redakcji: 00-910 Warszawa 72
al. gen. Antoniego Chruściela 103, bl. 4
tel./fax: (6)813-516
e-mail: zn@aon.edu.pl

Nakładem Akademii Obrony Narodowej

Druk i oprawa: Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, zam. nr 183/2013, nakład 50 egz.

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE....4

Rozdział 1

ZMIANY NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ NA PRZEŁOMIE TYSIĄCLECI....22

1.1. Wprowadzenie....22

1.2. Koniec świata dwubiegunowego....23

1.3. Globalizacja....31

1.4. Pozycja państwa na arenie międzynarodowej....34

1.4.1. Nowi aktorzy na arenie międzynarodowej....37

1.4.2. Erozja westfalskiego modelu suwerenności....44

1.4.3. Państwo postsuwerenne....52

1.5. Posumowanie....54

Rozdział 2

POWSTANIE SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO I ROZWÓJ ŚRODOWISKA SIECIOWEGO....56

2.1. Wprowadzenie....56

2.2. Powstanie społeczeństwa informacyjnego....58

2.3. Społeczeństwo sieci....64

2.4. Podsumowanie....73

Rozdział 3

KONSEKWENCJE PRZEMIAN DLA ŚRODOWISKA BEZPIECZEŃSTWA....75

3.1. Wprowadzenie....75

3.2. Podmioty kreujące zagrożenia....80

3.3. Nowe technologie na współczesnym polu walki....85

3.4. Taktyka....90

3.5. Podsumowanie....108

Rozdział 4

UŻYCIE SIŁY W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH – REINTERPRETACJA NORM PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.....110

4.1. Wprowadzenie.....110

4.2. *Ius ad bellum* we współczesnym prawie międzynarodowym.....110

4.3. Zmiana charakteru zagrożeń i próba reinterpretacji norm prawa międzynarodowego w zakresie *ius ad bellum*.....120

4.4. *Ius in bello* we współczesnym prawie międzynarodowym.....137

4.5. Obowiązujące normy prawa międzynarodowego a realia współczesnego środowiska bezpieczeństwa.....148

4.6. Podsumowanie.....156

Rozdział 5

SIECIOWY PARADYGMAT BEZPIECZEŃSTWA *IN STATU NASCENDI*.....158

5.1. Wprowadzenie.....158

5.2. Konieczność wypracowania nowego paradygmatu.....159

5.3. Państwo jako podmiot bezpieczeństwa.....164

5.4. Przedmiot bezpieczeństwa.....168

5.5. Środowisko bezpieczeństwa.....171

5.6. Państwo w sieci stosunków międzynarodowych – paradygmat *in statu nascendi*.....174

5.7. Podsumowanie.....178

Rozdział 6

BEZPIECZEŃSTWO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KONTEKŚCIE SIECIOWEGO PARADYGMATU BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA.....180

6.1. Wprowadzenie.....180

6.2. Paradygmat sieciowy w myśli strategicznej wybranych państw.....181

6.3. Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego.....186

6.4. Podsumowanie.....191

ZAKOŃCZENIE.....194

BIBLIOGRAFIA I ŹRÓDŁA.....200

WPROWADZENIE

Przemiany, jakie zachodzą we współczesnym świecie dotykają niemal wszystkich dziedzin ludzkiej aktywności. Po zakończeniu zimnej wojny z rozpadu świata dwubiegunowego wyłonił się świat nowy jakościowo i strukturalnie. Procesy globalizacyjne i rewolucja technologiczna w rozwoju środków komunikacji w radykalny sposób zmieniła zasady funkcjonowania ludzi, społeczeństw i państw. Zygmunt Bauman, oceniając konsekwencje tych zmian, stawia radykalną tezę, iż „stary porządek – oparty na ścisłym związku, splocie i połączeniu (a w istocie faktycznej jedności) terytorium, państwa i narodu oraz władzy przypisanej, jak sądzono, na zawsze i wyłącznie instytucjom politycznym poszczególnych państw-narodów – dogorywa na naszych oczach", bowiem „żaden ośrodek nie może dziś przypisać sobie pełnej (a więc nieograniczonej niepodzielnej) suwerenności, a tym bardziej domagać się jej w wiarygodny i skuteczny sposób."[1] Zdaniem Baumana, taki stan rzeczy jest rezultatem powstania „globalnej sieci współzależności"[2], a ograniczanie niezależności państwowej jest charakterystyczne dla epoki globalizacji.[3]

Konsekwencje tych przemian okazują wpływ na kształt bezpieczeństwa państwa, dotykając zarówno jego podmiotu – państwa, jak i przedmiotu oraz środowiska bezpieczeństwa: szans, wyzwań i zagrożeń, przed jakimi staje państwo. Dotyczy to także Rzeczypospolitej Polskiej.

Tradycyjne zagrożenia o charakterze militarnym utraciły swoje pierwszoplanowe znaczenie (co nie oznacza ich całkowitego wyeliminowania), nowy wymiar zyskały z kolei zagrożenia tradycyjnie rozpatrywane w kategoriach bezpieczeństwa wewnętrznego państwa: terroryzm, zorganizowana przestępczość, a nawet katastrofy techniczne i naturalne.

Rozwój technologii komunikacyjnych, warunkujący powstanie i rozwój społeczeństwa informacyjnego spowodował, iż państwa stały się wrażliwe na wszelkiego rodzaju ataki przeciwko swojej infrastrukturze informatycznej, w tym także tym jej elementom, które pozostają w rękach podmiotów niepaństwowych. Powstanie cyberprzestrzeni jest równoznaczne z powstaniem nowego środowiska walki, a znane od dziesięcioleci pojęcie walki informacyjnej w radykalny sposób zmieniło swój charakter. Gwałtownego przyspieszenia nabrała również rewolucja w sprawach wojskowych.

---

[1] Zygmunt Bauman, „44 listy ze świata płynnej nowoczesności", Kraków 2011, s. 194, 195.
[2] Ibidem, s. 207
[3] Idem, „Globalizacja", s. 141.

Oceniając zakres i charakter tych zmian Henry Kissinger stwierdza, iż „zagrożenie wojną nuklearną jest na pewno mniejsze niż 30 lat temu, mniej boimy się najazdów wielkich wojsk, za to bardziej – przenikania przez granice małych uzbrojonych grup, niepodlegających żadnym rządom. W wielu państwach słabnie kontrola nad granicami. Rośnie też znaczenie i udział w polityce organizacji pozarządowych. Powstały problemy, które można rozwiązać jedynie w skali globalnej: środowisko naturalne, rozprzestrzenianie broni, energetyka. Dlatego mówię, że zmienia się charakter stosunków międzynarodowych."[4]

Fundamentalny charakter przemian rzutujących na kształt bezpieczeństwa narodowego spowodował pojawienie się w środowisku naukowym postulatów zdefiniowania nowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego bowiem – jak argumentowano – dotychczasowe, wywodzące się ze szkoły realistycznej, neoliberalnej czy konstruktywistycznej nie stanowią już wystarczającego narzędzia deskryptywnego i eksplanacyjnego. Taką ocenę wiązano przed wszystkim z faktem, iż dotychczasowe paradygmaty nosiły charakter państwocentryczny i postrzegają struktury w kategoriach hierarchicznych, a więc za ich pomocą nie można było w wystarczającej mierze interpretować rzeczywistości, w której znaczącą rolę odgrywają podmioty pozapaństwowe, funkcjonujące zarówno powyżej, jak i poniżej poziomu państwa narodowego.[5] Teresa Łoś – Nowak zauważa w tym kontekście, iż interpretacja rzeczywistości pozwala na przedstawienie dwóch światów, państwowocentrycznego i multicentrycznego, przy czym za bezzasadne uznaje przeciwstawienie ich sobie.[6]

Stworzenie nowego paradygmatu zostało potraktowane jako wyzwanie badawcze, szczególnie, że – jak sformułował to Edward Haliżak – „nauka o stosunkach międzynarodowych nie oferuje bynajmniej uniwersalnych praw i paradygmatów, tak jak ma to miejsce w naukach przyrodniczych czy w ekonomii. W tej sytuacji badacze podejmujący tę problematykę nie mają innego wyboru, jak podawać nieustannie empirycznej weryfikacji teorie i modele lub na podstawie nowych danych i faktów formułować prawidłowości

---

[4] J.Baczyński, M.Ostrowski, „Globalny realizm. Rozmowa z Henrym Kissingerem o politykach, wojnach, Internecie i przyszłości", Polityka, nr 27, 4- 10 lipca 2012.

[5] Postulaty takie zgłaszali m.in. J.Rosenau, „Along the Domestic Foreign Frontiers: Exploring Governance in a Turbulent World", Cambridge 1997, F.N.Haas, „Paradigm Lost", Foreign Affairs, January/February 1995, vol. 75, Nr 1, S.P.Huntington, „Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego", Warszawa 2000; w literaturze polskiej m.in. R.Zięba, „Nowe wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Aspekty metodologiczne" (w:) „Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń", J.Symonides (red. nauk.), Warszawa 2010, idem, „Teoria ogólna bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych" (w:) „Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego", E.Haliżak, R.Kuźniar, G.Michałowska, S.Parzymies, J.Symonides, R.Zięba (red.), Warszawa 2006, czy M.Pietraś, „Paradygmat globalizacyjny *in statu nascendi*" (w:) „Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku", R. Kuźniar (red. nauk.), Warszawa 2005.

[6] T, Łoś – Nowak, „Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy", Wrocław 2000, s. 83 – 84.

dotyczące rozwoju i funkcjonowania stosunków międzynarodowych."[7] Dotyczy to także nauk o bezpieczeństwie.

Podejmowane po 1990 r. próby opisu i interpretacji kategorii bezpieczeństwa państwa narodowego w kontekście fundamentalnych przemian środowiska bezpieczeństwa, podmiotu bezpieczeństwa, jego przedmiotu i wzajemnych relacji nie przyniosły zadowalających rezultatów, wyraźnie wskazując, iż przemiany te przekraczają ramy dotychczas wypracowanych paradygmatów. W literaturze przedmiotu podkreśla się zwłaszcza pojawienie się nowych zjawisk, które z trudnością, o ile w ogóle, poddają się nowym interpretacjom; w tym kontekście wspomina się o wzrastającym upodmiotowieniu jednostek, powstawaniu nowych, pozamilitarnych zagrożeń, rozproszeniu władzy, przemian instytucji państwa i erozji westfalskiego modelu suwerenności czy wpływie nowoczesnych technologii; niejednokrotnie dodaje się do tego katalogu powstającą lukę w zarządzaniu (co oznacza powstawanie obszarów niepoddającym się tradycyjnemu zarządzaniu przez instytucje państwowe), pojawienie się konfliktów związanych z dostępem do wody pitnej czy zasobów energii, radykalne zmiany demograficzne i związane z nimi migracje, konflikty kulturowe etc.[8] Katalog tych zmian – uznanych równocześnie za parametry poliarchicznego modelu świata zaprezentowała Teresa Łoś – Nowak.

Tab. 1

Świat państwowocentryczny a świat multicentryczny

	Świat państwowocentryczny	**Świat multicentryczny**
Liczba aktorów	ok. 200 państw	Nieokreślona: aktorzy państwowi i niepaństwowi
Podstawowa wartość	bezpieczeństwo, potęga, racja stanu	autonomia, dobrobyt państw i społeczności międzynarodowej, solidaryzm

[7] E.Haliżak, „Wyzwania badawcze związane z nową dynamiką zmian w stosunkach międzynarodowych" (w:) „Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń", op. cit., s. 593

8 Zob. np. R.Zięba, „O tożsamości nauk o bezpieczeństwie", Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej nr 1/2012, s. 19. Por.: Por.: „Global Trends 2030: Alternative Worlds", National Intelligence Council 2012-001, December 2012.

Główne cele	integralność terytorialna, suwerenność, potęga/siła	globalizacja i liberalizacja handlu, integracja subsystemów, solidaryzm i zanik egoizmów państwowych
Środki	militarne	dyplomatyczne i sytuacyjne
Formy współpracy	formalne sojusze	czasowe koalicje
Skala współpracy	zredukowana do zapewnienia bezpieczeństwa	nieograniczona
Wyznaczniki pozycji	potencjał militarny	ekonomiczna, potencjał techniczny i cywilizacyjny
Struktura systemu	sztywna, wyznaczana przez wielkie mocarstwa	labilna, wyznaczana przez aktorów z potencjałem ekonomicznym
Rodzaje oddziaływań	symetryczne	asymetryczne
Umiejscowienie władzy	wielkie mocarstwa	aktorzy dysponujący różnymi formami wpływów
Zdolność do zmian	ograniczona	nieograniczona
Ośrodki kontroli	skoncentrowane w rękach supermocarstw	zdekoncentrowane i przeniesione na podmioty niepaństwowe
Źródła władzy	prawo, autorytet formalny	różne źródła autorytetu i władzy (skuteczne przywództwo)

Źródło: T. Łoś – Nowak, „Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy", Wrocław 2000, s. 83

Taki stan rzeczy stał się dla autora uzasadnieniem wyboru tematu niniejszej rozprawy. Określenie charakteru przemiany we współczesnym świecie i ich wpływu na bezpieczeństwo państwa wymagają zdefiniowania nowego paradygmatu bezpieczeństwa państwa, uwzględniającego ich specyfikę i pozwalającego na opisanie, wyjaśnienie oraz – w określonej mierze – interpretację tych przemian, a zwłaszcza ich konsekwencji dla bezpieczeństwa

państwa. Należy przy tym podkreślić, iż dynamika tych zmian, a zwłaszcza fakt, iż są one dalekie od zakończenia w znacznej mierze utrudnia zdefiniowanie paradygmatu bezpieczeństwa państwa.

Pole badawcze obejmuje zatem wpływ zachodzących we współczesnym świecie przemian na bezpieczeństwo państwa narodowego. W szczególności badania objęły takie kwestie, jak zmiana pozycji państwa na arenie międzynarodowej dokonująca się po wpływem procesów globalizacyjnych, konsekwencje zwiększenia się roli aktorów pozapaństwowych w stosunkach międzynarodowych oraz postępującą erozję westfalskiego modelu suwerenności. Przeprowadzone badania dotyczyły także kwestii wpływu nowych technologii na funkcjonowanie społeczeństw i państw oraz powstawania i funkcjonowania sieci społecznych – tak w wymiarze ponadnarodowym, jak i subnarodowym. W polu badawczym znalazły się także kwestie przemian w środowisku bezpieczeństwa, a w szczególności proces reinterpretacji norm prawa międzynarodowego regulujących użycie siły w stosunkach międzynarodowych.

Przedmiotem przeprowadzonych na użytek niniejszej rozprawy badań jest zdefiniowanie i opisanie paradygmatu bezpieczeństwa państwa z wykorzystaniem koncepcji społeczeństwa sieciowego i sieciocentryczności. Ich rezultaty pozwoliły na wyabstrahowanie kluczowego czynnika determinującego współczesny kształt bezpieczeństwa narodowego. Jest to sieć rozumiana zarówno jako struktura organizacyjna, jak i środowisko działania. W czasopiśmiennictwie naukowym sieć traktowana jest zarówno w kategoriach socjologicznych (prekursorem na tym polu był Manuel Castells), cybernetycznych i informatycznych (Piotr Sienkiewicz), nauki o stosunkach międzynarodowych (Marek Pietraś) działań organizacji terrorystycznych i przestępczości zorganizowanej (John Arguilla i David Ronfeldt), jako jeden z komponentów rewolucji w sprawach wojskowych (koncepcja walki sieciocentrycznej – m.in. Bolesław Balcerowicz); inspirujący przykład zastosowania teorii grafów i teorii sieci w naukach społecznych stanowią prace Alberta – László Barabási'ego, przywołać także należy prace Agnieszki Rothert i Edwina Bendyka. Wszelako, jak dotychczas nie podjęto próby sformułowania nowego paradygmatu bezpieczeństwa państwa opartego o koncepcję sieci jako kluczowego – bo przecież nie jedynego – czynnika determinującego.

W tym kontekście rozprawa wpisuje się w debatę paradygmatyczną. W dotychczasowych badaniach nad bezpieczeństwem za dominujące należy uznać poglądy

mieszczące się w ramach szkoły realistycznej,[9] pozostałe paradygmaty (neoliberalizm, konstruktywizm, podejście krytyczne) oparte są na teoriach bezpieczeństwa realistów rozwijając je w różnych kierunkach lub przyjmują je jako punkt wyjścia do stworzenia nowych interpretacji krytycznych wobec realizmu.[10]

Podstawowym zarzutem formułowanym przeciwko paradygmatowi realistycznemu jest jego państwocentryczność i ograniczenie pojęcia bezpieczeństwa państwa do jego aspektów zewnętrznych. Państwa dysponują nieporównywalną z innymi podmiotami w systemie międzynarodowym potęgą opartą na sile militarnej, stąd zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa może być jedynie inne państwo. Brak jest zatem odniesienia do roli aktorów pozapaństwowych, pomijana jest także cała sfera bezpieczeństwa wewnętrznego. Ponieważ system międzynarodowy nosi charakter anarchistyczny, w sytuacji zagrożenia państwo może liczyć tylko na własną siłę, moc, potęgę (ang. *power*). Takie podejście powoduje np. trudności w interpretacji zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa ze strony współczesnego terroryzmu, uznając iż nie stanowi on zagrożenia dla integralności terytorialnej, niepodległości państw, stabilności struktur politycznych i ekonomicznych, stabilności porządku międzynarodowego, a reakcja Stanów Zjednoczonych na zamachy 11 września 2001 r. stanowi przykład „manipulacji strachem".[11]

Z punktu widzenia przemian związanych z rolą i pozycją państwa na arenie międzynarodowej uwagę zwraca pochodząca jeszcze z lat 60. koncepcja paradygmatu biurokratycznego, która odrzuca założenie o unitarnym charakterze państwa, podkreślając wpływ uwarunkowań wewnętrznych na politykę zagraniczną. Zgodnie z paradygmatem biurokratycznym władza polityczna rozproszona jest pomiędzy poszczególne instytucje państwowe posiadające własne interesy, a wpływ na nią mają wszelkiego rodzaju *lobbies*, środki masowego przekazu i opinia publiczna. Budowanie strategii, polityki i programów jest zatem wynikiem swoistej konwersji i agregacji interesów.[12]

W przeciwieństwie do realizmu, paradygmat neoliberalny nie stawia kwestii bezpieczeństwa jako podstawowej, a tam, gdzie się ona pojawia sięga w znacznej mierze do

---

[9] R.Zięba, „Nowe wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego: aspekty metodologiczne", op. cit., s. 336

[10] Zob. Na ten temat: A.Wojciuk, „Bezpieczeństwo w teoriach stosunków międzynarodowych" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe", op. cit., s. 416 i nast. Por.: J.Czaputowicz, „Bezpieczeństwo w teoriach stosunków międzynarodowych" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu", K.Żukrowska (red. nauk.), Warszawa 2011, s. 69 i nast.; T.Łoś – Nowak, „Paradygmat realistyczny – projekcje porządku międzynarodowego w XXI wieku" (w:) „Porządek międzynarodowy w XXI wieku", op. cit., s. 21 i nast.; E.Haliżak, „Liberalna wizja porządku międzynarodowego" (w:) ibidem, s. 59 i nast.

[11] Zob.: R.Kuźniar, „Dziś i jutro studiów strategicznych" (w:) „Stosunki międzynarodowe w XXI wieku", op. cit., s. 227 – 228.

[12] Zob.: J.Czaputowicz, „Bezpieczeństwo...", op. cit. S. 80 – 82.

paradygmatu realistycznego. Nie oznacza to jednak tożsamości obu paradygmatów. Przedstawiciele szkoły neoliberalnej kładą nacisk nie na *power* jako podstawę bezpieczeństwa narodowego, lecz na współzależność, instytucjonalizację stosunków międzynarodowych (rozumianą nie tylko jako powstawanie i funkcjonowanie organizacji międzynarodowych, lecz także różnego rodzaju reżimy, procedury, zwyczaje, prawo międzynarodowe). Wielką wagę paradygmat neoliberalny przywiązuje do sfery idei w stosunkach międzynarodowych co znalazło swój wyraz w teorii demokratycznego pokoju, wywodzącej się jeszcze z myśli Immanuela Kanta; zakłada ona, że demokracje nie prowadza pomiędzy sobą wojen. [13]

Funkcjonujące w ramach paradygmatu neoliberalnego teorie współzależności stały się podstawą do sformułowania koncepcji bezpieczeństwa zbiorowego, opartego na wartościach, podzielanych przez państwa i gotowości do odparcia działań agresora, a przez to – zniechęcenie go do podejmowania wrogich działań. Państwa uczestniczące w systemie bezpieczeństwa zbiorowego uznają zachowanie pokoju za wartość nadrzędną; broniąc zasad bezpieczeństwa zbiorowego oczekują tego samego od swoich partnerów.[14]

Zarówno paradygmat realistyczny, jak i neoliberalny koncepcje bezpieczeństwa wiązały z państwem i zagrożeniami związanymi z użyciem siły (groźbą użycia siły) przez inne państwo. Państwo było zatem traktowane jako jedyny podmiot bezpieczeństwa, a zarazem źródło zagrożeń dla innych państw. Ten punkt widzenia zaczął się zmieniać dopiero w latach 90., gdy w ramach paradygmatu neoliberalnego zaczęto akcentować rolę podmiotów niepaństwowych. Teoria dyfuzji potęgi[15] zakłada, że podmioty niepaństwowe uzyskują coraz większy pływ na bezpieczeństwo międzynarodowe, choć nadal to państwo pozostaje aktorem dominującym na arenie międzynarodowej. Następuje jednak dyfuzja potęgi, która staje się udziałem organizacji międzynarodowych (formalnych i nieformalnych), a nawet jednostek; mnożnikiem ich potęgi jest rozwój technologii informatycznych i komunikacyjnych, co więcej – zaczynają one dysponować środkami mogącymi (dzięki mass mediom) kształtować opinię publiczna i wpływać na politykę państw. Punktem przełomu może stać się uzyskanie dostępu przez podmioty pozapaństwowe (organizacje terrorystyczne) dostępu do broni masowego rażenia, bowiem wobec nich nie będzie działać strategia odstraszania.[16]

Na tle rozważań realistów i neoliberałów za nowatorskie podejście do bezpieczeństwa należy uznać koncepcje wypracowane w ramach konstruktywizmu, głoszone przez tzw.

---

[13] Czputowicz, op. cit, s. 84 i nast.; Wojciuk, op. cit., s. 435 i nast.
[14] Czputowicz, op. cit., s. 87
[15] Wojciuk, op. cit., s. 438
[16] J.S.Nye, „Konflikty międzynarodowe...", op. cit. s. 269

szkołę kopenhaską.[17] Kluczowym dla tych koncepcji pojęciem jest sekurytyzacja, a zatem zaliczenie danego zagadnienia (problemu) do kategorii bezpieczeństwa. Przedstawiciele szkoły kopenhaskiej uznają, iż zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa mogą pochodzić także ze strony podmiotów pozapaństwowych (teza analogiczna, co w przypadku neoliberalnej teorii dyfuzji potęgi), ale też zagrożenia mają nie tylko charakter militarny. W tym kontekście wymienia się pięć sektorów bezpieczeństwa: wojskowy, polityczny, ekonomiczny, społeczny (dotyczący wspólnej tożsamości) oraz ekologiczny.[18]

Niniejsza rozprawa prezentuje nowe ujęcie problematyki bezpieczeństwa państwa, zakładające odejście od państwocentryczności, postrzeganie aktorów stosunków międzynarodowych jako podmiotów o strukturze sieciowej i funkcjonujących w sieci jako środowisku działania. Zdefiniowanie nowego paradygmatu nie może jednak oznaczać całkowitego zanegowania dotychczasowego dorobku naukowego w danej dziedzinie. Przeciwnie, należy skrupulatnie wykorzystać wypracowane już i ugruntowane teorie i stosować ich ustalenia wszędzie tam, gdzie zachowały one swoją aktualność.[19]

Problematyka bezpieczeństwa państwa wymaga podejścia interdyscyplinarnego, a więc obejmującego dorobek różnych dziedzin nauki: nauk wojskowych, socjologii, nauki o stosunkach międzynarodowych, nauk prawnych (nauk o państwie i prawie, prawo międzynarodowe publiczne, prawo konstytucyjne), organizacji i zarządzania, informatyki i cybernetyki etc. Dopiero w oparciu o dorobek tych nauk można przystąpić do próby budowania paradygmatu w jego Kuhnowskim rozumieniu.[20]

Główny problem badawczy sprowadza się do odpowiedzi na pytanie jaki kształt przybiera paradygmat bezpieczeństwa państwa na skutek przemian zachodzących

---

[17] Warto zauważyć, iż jednym z badaczy skupionych w szkole kopenhaskiej jest polski uczony, prof. Wojciech Kostecki. Zob.: idem, „Europe after the Cold War. The Security Complex Theory", Warsaw 1996

[18] Kluczowe założenia szkoły kopenhaskiej zostały przedstawione w książce W.Buzana, O.Wæwera i J. De Wilde'a „Security. A New Framework for Analysis", Boulder – London 1998. Wiele koncepcji znalazło swoje odbicie w badaniach angielskiej szkoły stosunków międzynarodowych. Zob: K.P.Marczuk, „Bezpieczeństwo wewnętrzne w poszerzonej agendzie studiów nad bezpieczeństwem" (w:) „Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia", S.Sulowski, M.Brzeziński (red. nauk.), Warszawa 2009, s. 67 – 69; Wojciuk, op. cit., s. 439 – 443; A.Bógdał – Brzezińska, „Porządek międzynarodowy w perspektywie badań angielskiej szkoły stosunków międzynarodowych" (w:) „Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku", op. cit., s. 297 i nast.

[19] Zob.: R.Zięba, „O tożsamości nauk o bezpieczeństwie", op. cit., s. 18.

[20] Zgodnie z twierdzeniem Thomasa Kuhna paradygmat pozostaje zawsze niepełnym zespołem norm, pojęć, definicji, twierdzeń, aksjomatów – teorii konstytuujących dany obszar wiedzy; teoria, aby zostać uznana za paradygmat, musi prezentować się lepiej niż jej konkurentki, ale nie musi wyjaśniać wszystkich faktów z jakimi może zostać skonfrontowana – w istocie nigdy tego nie czyni. Jednakże podejmowanie prób wyjaśniania i zrozumienia złożonej rzeczywistości społecznej i dynamiki zachodzących w niej zmian wymaga przyjęcia kategorii uznawanych za decydujące dla analizowanych procesów. Ich następstwem są paradygmaty – charakterystyczne przekonania, przyjęty sposób widzenia problemów w danej dziedzinie, sposób myślenia na dany temat. Zob.: T.Kuhn, „Struktura rewolucji naukowych, Warszawa 2001, ss. 34 – 36, 88 – 100.

w stosunkach międzynarodowych po zakończeniu zimnej wojny? Pozostałe pytania odnoszą się do szczegółowych problemów nadawczych, a zatem:

- jaki jest charakter i zakres przemian zachodzących w środowisku międzynarodowym po zakończeniu zimnej wojny, a w szczególności jaki wpływ na pozycję państwa na arenie międzynarodowej mają procesy globalizacyjne oraz powstawanie i wzrost znaczenia nowych aktorów pozapaństwowych?
- czym charakteryzuje się powstające społeczeństwo informacyjne i jakie są cechy społeczeństwa sieciowego?
- jakie są konsekwencje przemian dla środowiska bezpieczeństwa, w szczególności w kontekście wykorzystywania nowych technologii i sposobu funkcjonowania podmiotów generujących zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa?
- jaki wpływ wykazują przemiany środowiska bezpieczeństwa na interpretację norm prawa międzynarodowego regulujących kwestię użycia siły i jaki kierunek zmian w prawie międzynarodowym należy w związku z tym postulować?
- jaki jest kształt nowego paradygmatu bezpieczeństwa państwa i jakie jego elementy można ustalić w odniesieniu do podmiotu bezpieczeństwa narodowego, jego przedmiotu i środowiska bezpieczeństwa?
- jakie elementy paradygmatu sieciowego występują w myśli strategicznej wybranych państw, a w szczególności w dorobku Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej?

Podstawowym celem niniejszej pracy jest zatem sformułowanie propozycji nowego paradygmatu bezpieczeństwa państwa opartego na koncepcji sieci społecznych. Drugim ważnym celem jest usystematyzowanie wiedzy dotyczącej wpływu kształtowania się sieci stosunków międzynarodowych na bezpieczeństwo państwa.

Aby osiągnąć tak założone cele główne niezbędne było zrealizowanie szeregu celów szczegółowych, a w tym:

- ustalenie charakteru zmian w stosunkach międzynarodowych po zakończeniu zimnej wojny;
- określenie konstytutywnych cech rozwijającego się społeczeństwa informacyjnego, ujmowanego przez Manuela Castellsa jako społeczeństwo sieci;
- określenie i charakterystyka rozwijającego się środowiska sieciowego, również w kontekście upowszechnienia nowoczesnych technologii komunikacyjnych;

- określenie konsekwencji zachodzących przemian strukturalnych na kształt globalnego środowiska bezpieczeństwa i bezpieczeństwa państwa;
- ustalenie zakresu reinterpretacji norm prawa międzynarodowego dotyczących użycia siły w globalnej przestrzeni bezpieczeństwa i konieczności ich zmian poprzez sformułowanie uwag *de lege lata*;
- określenie elementów i czynników wskazujących na kształtowanie się nowego paradygmatu bezpieczeństwa państwa pozwalającego na interpretację pozycji państwa w kategoriach węzła w sieci stosunków międzynarodowych;
- ustalenie występowania elementów nowego paradygmatu we współczesnej myśli strategicznej.

Odnosząc się do głównego problemu badawczego można założyć, iż charakter i zakres zmian w stosunkach międzynarodowych po zakończeniu zimnej wojny jest tak fundamentalny i okazujący tak istotny wpływ na kształt bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, że do ich interpretacji niewystarczające są już w znacznej mierze tradycyjne paradygmaty bezpieczeństwa wywodzące się ze szkół realistycznej, neoliberalnej czy konstruktywistycznej. Stąd główną hipotezę badawczą stanowi założenie, iż w najbardziej całościowy i zadowalający sposób funkcje deskryptywne i eksplanacyjne spełnia paradygmat sieciowy, sytuujący państwo jako węzeł w sieci stosunków międzynarodowych.

Formułując hipotezy szczegółowe należy, po pierwsze, przyjąć, iż przemiany, o których mowa, w zasadniczy sposób wpłynęły na pozycje państwa narodowego, które w wyniku procesów globalizacyjnych stanęło nie tylko w obliczu problemów ponadnarodowych i transnarodowych, lecz także wobec aktywności podmiotów pozapaństwowych dysponujących coraz większymi wpływami i możliwościami działania na arenie międzynarodowej. Nastąpiła zatem zmiana zakresu suwerenności państwa narodowego, które przekazuje część swoich uprawnień organizacjom ponadnarodowym, co prowadzi do erozji modelu westafalskiego i powstania państwa postsuwerennego.

Po drugie, rozwój technologii informatycznych spowodował powstanie społeczeństwa informacyjnego, tzn. takiego, w którym informacja stanowi zasób strategiczny. Upowszechnienie się zaawansowanych technologii komunikacyjnych, a przede wszystkim powstanie Internetu, w tym mobilnego, umożliwiło powstawanie struktur typu sieciowego, w których podmioty (węzły sieci), zachowując swoja względną autonomię, nawiązują pomiędzy sobą połączenia umożliwiające im podejmowanie wspólnych działań w sposób

skoordynowany, niezależnie od dzielących je odległości czy rozdzielających je granic państwowych.

Po trzecie, nastąpiła radykalna zmiana środowiska bezpieczeństwa zarówno globalnego, jak i narodowego. Głównymi podmiotami generującymi zagrożenia nie są już przede wszystkim państwa, lecz podmioty pozapaństwowe oraz specyficzne byty na arenie międzynarodowej określane mianem państw upadłych i/lub upadających. Swój charakter zmieniają także konflikty zbrojne. Dzięki współczesnym technologiom komunikacyjnym podmioty pozapaństwowe zyskały nowe możliwości działania, pojawiły się także (a mówiąc precyzyjnie – zyskały nowy wymiar) takie formy konfliktu, jak walka informacyjna, w której informacja traktowana jest zarówno jako cel ataku, jak i jako broń (środek walki). Nowym środowiskiem walki stała się cyberprzestrzeń, charakteryzująca się specyficznymi cechami. Wynika stąd zmiana konotacji charakteru i granic pomiędzy znanymi i ugruntowanymi w teorii i praktyce pojęciami i zjawiskami, takimi jak wojna, konflikt zbrojny czy przemoc.

Czwarta hipoteza szczegółowa zakłada, iż normy prawa międzynarodowego regulujące kwestie użycia siły nie przystają do współczesnych realiów. Podstawowe prawnomiędzynarodowe zasady użycia siły, zarówno w odniesieniu do ius *ad bellum*, jak i *ius in bello*, powstawały w latach 1945 – 1949, a zatem jeszcze przed rozpoczęciem się analizowanych w niniejszej pracy przemian. Stąd też państwa, stając w obliczu nieznanych dotychczas zagrożeń o charakterze ponadnarodowym i transnarodowym, generowanych przez aktorów pozapaństwowych stosujących nowe środki walki i prowadzących działania w nowym, sieciowym i zdigitalizowanym środowisku, zmuszone były do reinterpretacji norm prawa międzynarodowego, a częstokroć do podejmowania działań prowadzonych *praeter legem*. Konsekwencją takiej sytuacji jest zmniejszająca się rola prawa międzynarodowego tworzącego ramy i zasady użycia siły, co rodzi konieczność stworzenia nowych norm prawnych, uwzględniających realia współczesnego środowiska bezpieczeństwa, w tym w odniesieniu do walki informacyjnej prowadzonej w cyberprzestrzeni.

Po piąte, zakładać należy, iż szereg elementów współczesnego państwa jako podmiotu bezpieczeństwa, przedmiotu bezpieczeństwa i środowiska bezpieczeństwa jednoznacznie wskazuje na kształtowanie się sieciowego paradygmatu bezpieczeństwa. Obejmuje on postrzeganie podmiotu bezpieczeństwa państwa nie w kategoriach monolitu, lecz szeregu podmiotów państwowych i pozapaństwowych funkcjonujących w miarę autonomicznie w ramach jednej sieci. Zgodnie z paradygmatem sieciowym granice pomiędzy bezpieczeństwem narodowym (rozumianym jako bezpieczeństwo zewnętrzne państwa) a bezpieczeństwem wewnętrznym ulegają rozmyciu, zaś środowisko bezpieczeństwa

przybiera strukturę sieciową. Cechą charakterystyczna sieciowego paradygmatu bezpieczeństwa państwa jest – w porównaniu z paradygmatem realistycznym czy neoliberalnym – odejście od państwocentryczności, bowiem państwo narodowe traktowane jest w jego ramach jako jeden z kluczowych węzłów sieci (*hub*), mający największe znaczenie i ponoszący odpowiedzialność za bezpieczeństwo własne, ludności i terytorium, lecz funkcjonujący wśród innych podmiotów (węzłów) połączonych w różnego rodzaju sieci.

Szósta hipoteza szczegółowa sprowadza się do założenia, iż sieciowy paradygmat bezpieczeństwa państwa nie jest wyłącznie konstrukcją teoretyczną, lecz znajduje swoje odzwierciedlenia praktyczne, czego dowód stanowią dokumenty określające strategie bezpieczeństwa poszczególnych państw. Dotyczy to także prac i rezultatów Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Zakres przeprowadzonych badań obejmował zatem kwestie bezpieczeństwa państwa widziane z perspektywy zarówno stosunków międzynarodowych, jak i relacji wewnętrznych. Z tej perspektywy istotnym składnikiem bezpieczeństwa państwa jest zarówno jego podmiot, jak i przedmiot oraz środowisko bezpieczeństwa tak w wymiarze międzynarodowym, jak i wewnętrznym, obejmując funkcjonujące w nim podmioty, stojące przed państwem szanse, wyzwania i zagrożenia oraz relacje pomiędzy nimi. Tak pojmowany przedmiot badań charakteryzował się złożonością, wieloaspektowością i wielopłaszczyznowością oraz zmiennością (szybkością i zakresem zachodzących zjawisk), co spowodowało określone problemy związane z przenikaniem się wpływów różnych dziedzin nauki. Naturalne niejako stało się podejście interdyscyplinarne, właściwe dla nauk o bezpieczeństwie, obejmujące zarówno naukę o stosunkach międzynarodowych, nauki polityczne, nauki prawne, nauki wojskowe, socjologię, wykorzystano także dorobek nauk matematycznych w zakresie teorii grafów i badań nad sieciami.

Niniejsza rozprawa sytuuje się w ramach stosunkowo nowej dziedziny, jaką stanowią nauki o bezpieczeństwie. Rodzi to konieczność określenia metodologii badań, szczególnie w kontekście ich interdyscyplinarności. Jak podkreśla Ryszard Zięba, „Metodologia badania bezpieczeństwa na gruncie nauk społecznych zawsze dotyczy dwóch sfer (wymiarów): natury społecznej bezpieczeństwa (czyli jego ontologii) oraz stosunku naszej wiedzy do niej (czyli epistemologii). Wymiar ontologiczny dotyczy natury rzeczywistości składającej się na bezpieczeństwo różnych podmiotów. (...) Drugi to wymiar epistemologiczny (gnoseologiczny, teoriopoznawczy), dotyczy sposobów zdobywania wiedzy o bezpieczeństwie uczestników życia społecznego. Mamy więc dwa podejścia, z których

jedno pozwala zjawiska społeczne (w tym bezpieczeństwo) naukowo wyjaśnić, lub też je interpretacyjnie zrozumieć."[21]

Interdyscyplinarny charakter nauk o bezpieczeństwie narzuca niejako konieczność stosowania metodologii czerpiącej z różnych podejść, co oznacza odrzucenie skrajności i poszukiwanie arystotelesowskiego złotego środka. Dlatego też, rozstrzygając dylemat pomiędzy naukowym wyjaśnianiem świata a rozumieniem świata, przyjęcie zasady złotego środka nakazuje – za Maxem Weberem – podjęcie próby interpretacyjnego zrozumienia działań społecznych, aby w ten sposób dojść do przyczynowego wyjaśnienia ich kierunków i skutków. Dlatego też w niniejszej rozprawie przyjęto ową swoistą metodologię złotego środka, uznając postulat sformułowany przez Ryszarda Ziębę, którego zdaniem „najbardziej owocną metodologią badania bezpieczeństwa w warunkach dokonujących się zmian cywilizacyjnych wydaje się właśnie być sugerowana przez Webera droga od interpretowania i zrozumienia do wyjaśnienia zjawiska bezpieczeństwa różnych podmiotów. Jest to podejście najbliższe umiarkowanej wersji konstruktywizmu, uwzględniające jednak część tez realizmu i liberalizmu."[22] Oznacza to, że bezpieczeństwo narodowe rozpatrywane jest zarówno w sferze realnej, jak i konceptualnej, a więc tak w wymiarze ontologicznym, jak i epistemologicznym. W sferze realnej – jak stwierdza Andrzej Glen – bezpieczeństwo narodowe to ludzie, urządzenia i przyroda, w sferze konceptualnej – teorie, doktryny, metody, formy, sposoby.[23] Takie podejście pozwoliło na objecie analizą całości podjętego w niniejszej rozprawie zagadnienia.

Weryfikacji przedstawionych hipotez roboczych i osiągnięcia zakładanych efektów badawczych posłużyły zastosowane odpowiednio metody badawcze, uwzględniające systemowe podejście do przedmiotu i obszaru badań. Jako dominującą zasadę przyjęto racjonalizm metodologiczny i podejście holistyczno – systemowe, zaś sieciowość potraktowano jako sposób interpretacji założonej rzeczywistości społecznej, politycznej, międzynarodowej. Stąd też niniejszą pracę cechuje pod względem metodologicznym zintegrowane podejście analityczne, które zastosowano z uwagi na złożoność przyjętych celów i problemów badawczych. Integracja poszczególnych metod analitycznych, takich jak analiza systemowa, prawnicza, instytucjonalna, porównawcza uzasadniona jest przyjętym podejściem holistyczno - systemowym. Podczas prowadzonych badań zastosowano szereg metod badawczych, tak teoretycznych, jak i empirycznych, właściwych dla nauk społecznych

[21] R.Zięba, „O tożsamości…", op. cit., s. 17
[22] Ibidem, s. 20; zob. też s. 17, 19.
[23] Zob.: A.Glen, Podstawy poznawcze badań bezpieczeństwa narodowego", Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej, nr 2/2011

i wojskowych, takich jak obserwacja, także uczestnicząca, analiza i krytyka źródłowa, dogmatyka prawnicza, analiza porównawcza, krytyczna ocena czasopiśmiennictwa dotyczącego badanego obszaru.

Proces poznania empirycznego (indukcyjnego) oparty został na rezultatach obserwacji pośredniej i bezpośredniej, stosowanej w kraju i za granicą. Sprzyjała temu aktywność zawodowa autora obejmująca m.in. kierowanie wydziałem analitycznym w polskich służbach specjalnych, praca w Zespole Doradców Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, udział w pracach Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego w charakterze zastępcy przewodniczącego Zespołu Strategii Operacyjnej, a także aktywność naukowa prowadzona w Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas w Warszawie oraz udział w konferencjach naukowych krajowych i międzynarodowych. Weryfikacji rezultatów prowadzonych badań sprzyjał także udział autora w spotkaniach z przedstawicielami zagranicznych ośrodków analitycznych innych państw (USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Federacji Rosyjskiej, Republiki Federalnej Niemiec, Holandii i in.). Uzyskane w ten sposób wyniki stworzyły stosunkowo bogaty zasób treści poznawczych, które w szerszej formie niż w rozprawie habilitacyjnej zostały wykorzystane przez autora w pracach monograficznych dotyczących różnych aspektów bezpieczeństwa narodowego, przede wszystkim zagrożeń ze strony współczesnego terroryzmu, oraz znaczenia informacji i jej analizy we współczesnym świecie.

Literatura przedmiotu badań jest stosunkowo szeroka, co wynika z interdyscyplinarnego charakteru niniejszej pracy. Godzi się w tym miejscu zauważyć, iż w warunkach społeczeństwa informacyjnego, a w szczególności dostępu do internetowych baz danych i elektronicznych wydań monografii i artykułów naukowych, nie sposób w jednej pracy objąć całości czasopiśmiennictwa naukowego w danym obszarze badań. Wynika stąd konieczność dokonania selekcji i wyboru publikacji w oparciu o kryteria związku z wybranym obszarem badań, oryginalności oraz syntezy poglądów i stanowisk naukowych w danej dziedzinie. Stąd obecność w bibliografii pozycji Autorów reprezentujących różne dziedziny nauki, jak m.in. Bolesław Balcerowicz, Albert – László Barabási, Ulrich Beck, Zbigniew Brzeziński, Manuel Castells, Robert Cooper, Jacek Czaputowicz, Edwar Haliżak, Eric Hobsbawm, Samuel P. Huntington, Stanisław Koziej, Roman Kuźniar, Teresa Łoś – Nowak, Marek Madej, Eryk Mistewicz, Joseph S. Nye, Piotr Sienkiewicz, Rupert Smith, Jadwiga Staniszkis, Stanisław Sulowski, Kenneth N. Waltz, Edmund Wnuk – Lipiński, Ryszard Zięba czy też starożytnego stratega chińskiego Sun Tzu.

W kontekście obszaru i przedmiotu badań niezbędne są trzy istotne zastrzeżenia metodologiczne. Po pierwsze, autor niniejszej rozprawy konsekwentnie stoi na stanowisku wyrażanym przez zasadę metodologiczną zwaną *brzytwą Ockhama*, która głosi, iż *entia non sunt multiplicanda praeter necessitatem*. W praktyce oznacza to, iż wszędzie tam, gdzie analizowane procesy, zjawiska i fakty można wyjaśnić i interpretować w ramach dotychczasowych paradygmatów i ustalonych w nauce pojęć, nie należy sztucznie tworzyć nowych wyjaśnień i struktur myślowych. Dopiero wówczas, gdy tradycyjne interpretacje nie dają zadowalających rezultatów, należy poszukiwać nowych paradygmatów zmieniających dotychczasową perspektywę.

Po wtóre, należy mieć na uwadze, iż przedmiotem badań były toczące się, dynamicznie zmieniające się i niezakończone zmiany w środowisku międzynarodowym oraz ich wpływ na podmiot i przedmiot bezpieczeństwa narodowego, środowisko bezpieczeństwa i relacje pomiędzy tymi elementami. Autor niniejszej rozprawy ma pełną świadomość, że przedmiot podjętych badań znajduje się *in transitu*, stąd zastrzeżenie, że sieciowy paradygmat bezpieczeństwa państwa znajduje się *in statu nascendi*. Dlatego też niniejsza praca nie stanowi i z oczywistych przyczyn nie może stanowić wyczerpującego i kompleksowego przedstawienia rozpatrywanego problemu, który bez wątpienia powinien stać się przedmiotem dalszych badań interdyscyplinarnych.

Po trzecie, uwzględnić należy fakt nierównomiernego rozwoju cywilizacyjnego w skali globalnej. Bez żadnej wątpliwości, czym innym jest oddziaływanie procesów globalizacyjnych w państwach Europy Zachodniej, czym innym np. w krajach Sahelu w Afryce. Jest to kolejny argument na rzecz tezy o toczących się zmianach, które w części globu oddziaływają w pełnym wymiarze, gdzie indziej zaś są z trudnością – o ile w ogóle – dostrzegalne.

Podstawowym zadaniem autora było zdefiniowanie sieciowego paradygmatu bezpieczeństwa państwa i określenie jego elementów dających się wyabstrahować w myśli strategicznej zarówno polskiej, jak i zagranicznej. Praca nosi zatem charakter teoretyczny. W kontekście poznawczym rozprawa prezentuje charakter i wpływ analizowanych przemian na kwestie szeroko rozumianego bezpieczeństwa narodowego, tworząc określony wkład do wiedzy ogólnej o bezpieczeństwie i proponując nową interpretację zjawisk determinujących kształt i istotę bezpieczeństwa narodowego. Tym samym autor włącza się do debaty paradygmatycznej toczonej na płaszczyźnie teoretycznej w czasopiśmiennictwie naukowym. Rozprawa może być też potraktowana jako punkt wyjścia do dalszych szczegółowych badań.

Nie oznacza to wszakże braku utylitarnego znaczenia niniejszej rozprawy. W tym kontekście praca może zostać wykorzystana przy tworzeniu i interpretacji strategii bezpieczeństwa narodowego, określaniu kompetencji podmiotów państwowych i pozapaństwowych w sferze bezpieczeństwa narodowego, definiowaniu zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego, ich interpretacji oraz zasad przeciwdziałania. Warto w tym kontekście zauważyć, iż wyniki badań, których prezentacją jest niniejsza rozprawa, zostały wykorzystane w praktyce w pracach Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego. Ponadto, rozprawa może okazać się przydatna dla celów dydaktycznych.

Struktura pracy została zdeterminowana celem badań oraz sformułowaniem problemów badawczych. Rozprawa składa się z sześciu rozdziałów, wprowadzenia, zakończenia i bibliografii. Każdy z rozdziałów zawiera wprowadzenie do mawianej w nim problematyki, eksponując zawarte w nim tezy i kończy się posumowaniem zawierającym syntetycznie sformułowane wnioski.

W rozdziale pierwszym dokonano analizy przemian, jakie zaszły na arenie międzynarodowej po zakończeniu zimnej wojny. Upadek systemu komunistycznego i rozpad Związku Radzieckiego całkowicie zmienił układ sił, kończąc czas układu dwubiegunowego, czego następstwem było powstanie układu jednobiegunowego – z jednym mocarstwem dominującym. Równocześnie postępujące procesy globalizacyjne pociągnęły za sobą nie tylko rosnącą współzależność, lecz także pojawienie się problemów ponadnarodowych transgranicznych. Ponadto, na skutek pojawienia się na arenie międzynarodowej rosnącej liczby aktorów niepaństwowych, zaczęła zmieniać się pozycja i rola państwa narodowego, co spowodowało erozję klasycznego modelu westfalskiego. Stosunki międzynarodowe przestają być państwocentryczne, choć państwa pozostają nadal głównymi aktorami stosunków międzynarodowych.

Niejako równolegle z zarysowanymi w rozdziale pierwszym przemianami dokonywała się rewolucja w zakresie technologii komunikacyjnych. Traktuje o tym rozdział drugi. Zaczęło powstawać społeczeństwo informacyjne, w którym informacja stała się jednym z kluczowych zasobów strategicznych. Z drugiej strony, dostęp do informacji i nowoczesnych środków łączności stał się powszechny. Umożliwiło to pełne wykorzystanie potencjału tkwiącego w sieciach społecznych, składających się ze względnie autonomicznych podmiotów (węzłów), połączonych ze sobą różnymi kanałami łączności. Powstanie cyberprzestrzeni oznaczało w tym kontekście pojawienie się nowego środowiska aktywności – środowiska o charakterze sieciowym. Wpłynęło to na kształt stosunków

międzynarodowych, sposób funkcjonowania państw i społeczeństw oraz – *last but not the least* – na kształt środowiska bezpieczeństwa.

Rozdział trzeci poświęcony został analizie konsekwencji zarysowanych w rozdziałach poprzedzających przemian dla środowiska bezpieczeństwa. W tym kontekście podkreślić należy fakt rozszerzania się przedmiotowego zakresu bezpieczeństwa narodowego, co wiązało się z pojawieniem nowych – lub znanych wcześniej, lecz zmieniających swój charakter – zagrożeń o charakterze pozamilitarnym. Konsekwencje będące przedmiotem rozważań zostały poddane analizie w trzech obszarach: podmiotów generujących zagrożenia, możliwości nowoczesnych technologii, w tym kwestii dotyczących rewolucji w sprawach wojskowych oraz możliwościami i sposobami działania (taktykami) wykorzystywanymi we współczesnych konfliktach.

Kwestie metodologiczne i chęć zachowania przejrzystości wywodu skłoniły autora do wyodrębnienia kwestii regulacji prawnomiędzynarodowych dotyczących użycia siły; traktuje o tym rozdział czwarty. Obowiązujące normy prawa międzynarodowego regulujące kwestie *ius ad bellum* i *ius in bello* zostały przeanalizowane w kontekście stanów faktycznych, a więc niejako skonfrontowane z realiami współczesnego środowiska bezpieczeństwa. Pozwoliło to na stwierdzenie, iż obowiązujące normy prawa międzynarodowego zostały w praktyce poddane daleko idącej interpretacji, a gdy określone w jej wyniku ramy okazały się nadal zbyt wąskie, sięgnięto po zasadę *necessitas legem non habet*. Może to prowadzić do anarchizacji życia międzynarodowego i pomniejszania roli prawa międzynarodowego, stąd rozdział czwarty kończy się postulowanymi przez autora kierunkami zmian prawa międzynarodowego – uwagami *de lege lata*.

Rozdział piąty poświęcony został opisowi sieciowego paradygmatu bezpieczeństwa państwa *in statu nascendi*. Po uzasadnieniu konieczności poszukiwania nowego paradygmatu – zgodnie z zasadą *entia non sunt multiplicande praeter necessitatem* – w rozdziale piątym wskazane i omówione zostały wyraźnie rysujące się już elementy tego paradygmatu. W tym kontekście ukazano instytucję państwa jako podmiotu bezpieczeństwa państwa, przedmiot bezpieczeństwa oraz środowisko bezpieczeństwa i relacje pomiędzy tymi elementami.

Rezultaty badań zaprezentowane w rozdziale szóstym stanowią obraz praktycznego zastosowania sieciowego paradygmatu bezpieczeństwa państwa. Jego elementy ukazane zostały w dokumentach strategicznych wybranych państw, a także – *pro domo sua* – w rezultatach prac prowadzonych w ramach Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2010 – 2012. Tak jak w rozdziale piątym analizę przeprowadzono w oparciu o schemat: podmiot bezpieczeństwa – przedmiot

bezpieczeństwa – środowisko bezpieczeństwa uwzględniając relacje pomiędzy nimi. Przeprowadzone badania jednoznacznie wskazują na obecność sieciowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego, co potwierdza zasadność przyjętej w niniejszej rozprawie hipotezy badawczej zakładającej kształtowanie się sieciowego paradygmatu bezpieczeństwa państwa, sytuującego państwo w kategoriach węzła w sieci stosunków międzynarodowych.

W zakończeniu dokonano kompresji treści poznawczych skupionych wokół zasadniczych problemów badawczych, które w dużym uogólnieniu unaoczniają stopień osiągniętego celu pracy i wkład wniesiony przez autora do nauk o bezpieczeństwie.

Niniejsza rozprawa stanowi zatem próbę sformułowania nowego paradygmatu bezpieczeństwa państwa, którego zręby rysują się w wyniku przemian zachodzących w świecie po zakończeniu zimnej wojny. Ocena użyteczności tej próby zależy wyłącznie od Czytelnika.

Autor chciałby serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy motywowali go do podjęcia trudu przygotowania niniejszej pracy i przedstawienia jej w charakterze rozprawy habilitacyjnej na Wydziale Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej. W szczególności podziękowania zechcą przyjąć Panowie Profesorowie Piotr Sienkiewicz, Waldemar Kitler, Jarosław Gryz, Kuba Jałoszyński i Sławomir Zalewski. Autor dziękuje także wszystkim uczestnikom debat toczonych w ramach prac nad Strategicznym Przeglądem Bezpieczeństwa Narodowego, które były dla niego niepowtarzalna okazją do weryfikacji osiągniętych już rezultatów badawczych, inspiracją do poszukiwania nowych rozwiązań i interpretacji, by nie wspomnieć o zdobywaniu nowej wiedzy i doświadczeń. Odrębne podziękowania zechcą przyjąć koleżanki i koledzy autora z Centrum Badań nad Terroryzmem Collegium Civitas w Warszawie, a szczególnie jego dyrektor, Krzysztof Liedel – za wsparcie, długie dyskusje i krytykę pomysłów autora.

Rozdział 1

ZMIANY NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ NA PRZEŁOMIE TYSIĄCLECI

1.1. Wprowadzenie

Upadek bloku socjalistycznego i rozpad Związku Radzieckiego pociągnął za sobą daleko idącą rekonfigurację stosunków międzynarodowych. Zachód reprezentujący demokrację parlamentarną i wolny rynek w wyraźny sposób wygrał zimna wojnę. W pierwszych latach kształtowania się postzimnowojennego porządku międzynarodowego wydawało się, że zmiany dotyczyć będą z jednej strony zmiany układu sił, z drugiej – zwiększenia się liczby państw demokratycznych. „W nowej epoce zagrożeń i szans naszym głównym celem powinno być rozszerzenie i umocnienie wspólnoty demokratycznych państw o gospodarce rynkowej. W czasie zimnej wojny staraliśmy się nie dopuścić do zagrożenia wolnych instytucji. Dziś zaś chcemy zwiększyć krąg narodów, które z tych instytucji korzystają, gdyż marzymy o dniu, gdy poglądy i energia każdego mieszkańca naszej planety znajdą pełny wyraz w świecie kwitnących, demokratycznych państw, które współpracując ze sobą żyją w pokoju"[24] – te słowa Billa Clintona odzwierciedlały sposób postrzegania, interpretacji i konsekwencji zwycięstwa Zachodu w zmaganiach z komunizmem. Pogląd ten nie był jedynie domeną polityków, na gruncie naukowym jego wyrazicielem był Francis Fukuyama, głoszący koniec historii rozumianej jako walka kolektywizmu z liberalizmem. Koniec zimnej wojny i upadek komunizmu, twierdził Fukuyama, oznacza ostateczne zwycięstwo liberalnej demokracji i gospodarki opartej na siłach wolnego rynku, dla których nie ma już żadnej alternatywy. Odtąd historia będzie się toczyć w rytm kolejnych przekształceń państw niedemokratycznych, dyktatorskich, autorytarnych w demokratyczne. Tak oto skończyła się historia rozumiana od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej jako konflikt pomiędzy kolektywizmem a liberalizmem: zwyciężył bezapelacyjnie liberalizm.[25] Rozwiązania zachodnie, a więc demokracja i wolny rynek, miały okazać się rozwiązaniami dobrymi dla całego świata.[26]

Jednakże zmiany w stosunkach międzynarodowych – spoglądając z perspektywy dwudziestu lat – okazały się znacznie dalej idące. Postępujące procesy globalizacji

---

[24] „Confronting the Challenges a Broader World", przemówienie prezydenta Billa Clintona na forum Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku 27 września 1993 r. (cyt. za:) H. Kissinger, „Dyplomacja", Warszawa 1996, s. 885.

[25] F. Fukuyama, „Koniec historii". Poznań 1996, passim; idem, „Ostatni człowiek", Poznań 1997, passim.

[26] P. Śpiewak, „Obietnice demokracji", Warszawa 2004, s. 7.

spowodowały, iż coraz więcej wyzwań i zagrożeń przestało nosić charakter międzynarodowy przekształcając się w zagrożenia globalne, ponadnarodowe. Pojawili się też nowi aktorzy na arenie międzynarodowej, których znaczenie i wpływy wzrastały kosztem państw narodowych. Wszystko to spowodowało erozję westfalskiego modelu suwerenności, a więc zmianę pozycji i roli państw narodowych.

Analiza tych zmian pozwala na postawienie tezy, iż porządek międzynarodowy, z jakim mieliśmy do czynienia do końca zimnej wojny, był zdominowany przez instytucję państwowości. Świat ten składał się z wzajemnie niezależnych państw i ich bloków, a wszelkie relacje rzutujące na jego kształt dokonywały się pomiędzy państwami i ich blokami.[27] Był to zatem świat państwowocentryczny. Zmiana tego stanu rzeczy musi wpływać na kwestie związane z bezpieczeństwem narodowym, powstaje bowiem nowe środowisko bezpieczeństwa, w którym wyzwania i zagrożenia wiążą się nie tylko, a coraz częściej – nie przede wszystkim – z aktywnością państw, lecz aktorów niepaństwowych.

1.2. Koniec świata dwubiegunowego

Okres zimnej wojny charakteryzował się dwubiegunowością w stosunkach międzynarodowych. Ryzykując uproszczenie można stwierdzić, iż zimna wojna oznaczała konflikt polityczny, ideologiczny i gospodarczy pomiędzy dwoma supermocarstwami – Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim – stojącymi na czele bloków polityczno – militarnych, tj. Paktu Północnoatlantyckiego i Układu Warszawskiego. Okres ten charakteryzował się równowagą sił opartą na strachu: oba mocarstwa dysponowały bronią masowego rażenia, co powodowało, że otwarty konflikt militarny pomiędzy nimi nie wchodził w rachubę. Wszystkie konflikty pomiędzy innymi państwami toczone były niejako w cieniu głównego konfliktu Moskwa – Waszyngton, uznawano nawet niekiedy, że noszą one charakter zastępczy (tzw. *proxy warfare*) wobec „głównego" konfliktu. Pozostaje bowiem faktem, iż nawet w okresach silnych napięć w stosunkach radziecko – amerykańskich (np. w okresie kubańskiego kryzysu rakietowego czy berlińskiego mostu powietrznego) nigdy nie doszło nawet do prób rozwiązań militarnych, niosłoby to bowiem za sobą ryzyko użycia przez

[27] Zob.: N. Mac Cormick, „Liberalism, Nationalism, and the Post – Sovereign State". Political Studies, 1996, XLIV, s. 553 – 554.

jedną ze stron broni masowego rażenia, a co najmniej przekształcenia zimnej wojny w wojnę „gorącą". Tego zaś obie strony chciały uniknąć.[28]

Zakończenie zimnej wojny oznaczało, że Stany Zjednoczone pozostały jedynym supermocarstwem świata. Zbigniew Brzeziński wskazywał w tym kontekście, iż wynika to z czterech czynników. Po pierwsze, Stany Zjednoczone są w stanie kontrolować od strony militarnej wszystkie morza i oceany i mogą dokonywać interwencji militarnych w każdym zakątku świata. Dodatkowo potęga wojskowa USA wzmacniana jest przez sieć sojuszy i porozumień o charakterze polityczno militarnym; Brzeziński podkreślał również, iż w konkretnych przypadkach Waszyngton będzie mógł zawierać takie porozumienia ad hoc z poszczególnymi państwami.

Po drugie, Stany Zjednoczone dysponowały u końca zimnej wojny największą gospodarką świata, wytwarzając ok. 30% globalnego produktu narodowego brutto. Co więcej, spadek udziału USA w produkcie globalnym (po drugiej wojnie światowej wynosił on ok. 50%) wynikał nie tyle z osłabienia gospodarczego Stanów Zjednoczonych, co z odbudowy i rozwoju innych państw.

Po trzecie, Stany Zjednoczone przodowały w rozwoju najnowszych technologii, których źródłem był przeważnie sektor militarny, co w konsekwencji spowodowało, iż USArmy stała się najnowocześniejszą armią świata. To nasycenie armii nowymi technologiami wiązało się z przyjęciem nowych strategii i taktyk co w sumie spowodowało przełom określany zbiorczo mianem rewolucji w sprawach wojskowych (RMA – *Revolution in Militatry Affairs*).[29]

Po czwarte wreszcie, Brzeziński wskazuje na atrakcyjność kulturową Ameryki. Produkty szeroko rozumianej amerykańskiej kultury masowej są obecne niemal w całym świecie – od filmów realizowanych w Hollywood po gumę do żucia, papierosy Marlboro, blue jeans czy złote łuki restauracji MacDonald's. Aczkolwiek kultura amerykańska często

---

[28] Literatura na temat stosunków międzynarodowych w okresie zimnej wojny, jego periodyzacji i poszczególnych incydentów jest olbrzymia i przytaczanie jej nie mieści się w ramach niniejszej pracy. Dla porządku niejako warto wymienić prace: C. Barlett „Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880 – 1990.", Wrocław 1997; J. Kukułka, „Historia współczesna stosunków międzynarodowych", Warszawa 1998; H. Kissinger, „Dyplomacja", op. cit., P. Calvocoressi, „Polityka międzynarodowa po 1945 roku"; Warszawa 1998, P. Johnson, „A History of the Modern World", London 1984; W. Lacqueur, „Europe since Hitler. The Rebirth of Europe", London 1982; Eric Hobsbawm, „Wiek skrajności. Spojrzenie na krótkie dwudzieste stulecie", Warszawa 1999. W oczywisty sposób wybór ten nie pretenduje do reprezentatywności.

[29] Na temat RMA zob. np. Ł. Kamieński, „Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych", Kraków 2009.

traktowana jest protekcjonalnie i uznawana za prymitywną, to nawet protestujący przeciwko niej wykorzystują do tego celu jej produkty.[30]

Jednakże stwierdzenie, iż świat po zakończeniu zimnej wojny stał się jednobiegunowy jest dalekie od wyczerpania jego opisu. Pozostaje faktem, iż na początku lat 90. nowy porządek międzynarodowy dopiero się kształtował; pojawiły się też próby jego interpretacji. Ich analizy dokonał Samuel Huntington, proponując równocześnie własną, która weszła do historii myśli politycznej pod nazwą zderzenia cywilizacji[31].

Huntington wychodzi od konstatacji, że przez ponad 40 lat badacze i praktycy stosunków międzynarodowych myśleli i działali w kategoriach wielce uproszczonego, lecz bardzo przydatnego paradygmatu zimnej wojny pomiędzy dwoma supermocarstwami. Nie mógł on uwzględniać wszystkiego, co działo się w polityce światowej, czasami nie pozwalając dostrzegać wydarzeń o wielkim znaczeniu, np. rozłamu pomiędzy Chinami a Związkiem Radzieckim. Jednakże – podkreśla Huntington – jako prosty model polityki światowej paradygmat ten brał pod uwagę więcej ważnych zjawisk niż jakakolwiek inna konkurencyjna teoria, był punktem wyjścia do myślenia o sprawach międzynarodowych, zaakceptowano go niemal powszechnie, ukształtował poglądy dwóch pokoleń na politykę światową.

Koniec epoki zimnej wojny spowodował konieczność wypracowania nowych paradygmatów w tym zakresie. Huntington przytacza cztery z nich:

1. ***Jeden świat: euforia i harmonia***. Paradygmat ten został oparty na założeniu, że koniec zimnej wojny oznacza zakończenie poważnego konfliktu rzutującego na politykę globalną i wyłonienie się dość harmonijnego świata. Najszerzej dyskutowaną wersją tego modelu była teza o „końcu historii" wysunięta przez Francisa Fukuyamę, który utrzymywał, iż koniec zimnej wojny oznacza zwycięstwo demokracji liberalnej.[32] Przyszłość nie będzie zatem stała pod znakiem wyniszczających ideologii, ale rozwiązywania przyziemnych problemów ekonomicznych i technicznych. Pogląd ten do pewnego stopnia podzielali zarówno intelektualiści, jak i przywódcy polityczni. Upadł mur berliński, załamały się reżimy komunistyczne, Organizacja Narodów Zjednoczonych miała nabrać nowego znaczenia, a rywale z czasów zimnej wojny zostali partnerami, by nie powiedzieć – przyjaciółmi. Tak więc, w euforii, jaką przyniósł koniec zimnej wojny, zrodziło się

[30] Zob.: Z. Brzeziński, „Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej"., Warszawa 1997, s. 21 – 24.
[31] Zob.: S. Huntington, „Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego", Warszawa 2000, s. 22 – 33.
[32] F. Fukuyama. „Koniec historii" i „Ostatni człowiek.", op. cit.

złudzenie harmonii, które skłoniło rektora jednego z najbardziej znanych i cenionych uniwersytetów świata do sprzeciwianiu się mianowaniu profesora studiów nad bezpieczeństwem, bo... nie było już takiej potrzeby. Jednakże złudzenie to zostało szybko rozwiane: zaczęły mnożyć się konflikty etniczne, pojawiły się nowe pola i źródła konfliktów między państwami, nastąpił renesans ruchów fundamentalistycznych, a ONZ i cała światowa społeczność okazała się niezdolna do stłumienia krwawych konfliktów w Europie czy w Afryce. Paradygmat jednego harmonijnego świata – konkluduje Huntington – jest zbyt odległy od rzeczywistości, by mógł służyć do jej zrozumienia i uporządkowania.

2. ***Dwa światy: My i Oni.*** Ludzie zawsze mieli skłonność do dzielenia bliźnich na „nas" i „tamtych", naszą cywilizację i barbarzyńców. Uczeni analizowali świat posługując się kategoriami Wschodu i Zachodu, Północy i Południa, Centrum i Peryferii. Dychotomiczny podział świata – stwierdza Huntington – może do pewnego stopnia pokrywać się z rzeczywistością w zależności od tego, jak definiuje się wyróżnione części. Najpowszechniej spotyka się podział uwzględniający kryterium ekonomiczne na kraje bogate (nowoczesne, rozwinięte) i biedne (tradycyjne, nierozwinięte, rozwijające się), co odpowiada z grubsza podziałowi kulturowemu na Zachód i Wschód.[33] O ile jednak Zachód do pewnego stopnia stanowi całość, tzn. więcej jest elementów, które łączą poszczególne kraje zachodnie niż tych, które je dzielą, to co mają ze sobą wspólnego pozostałe kraje, poza tym, że są niezachodnie? Świat – twierdzi Huntington – jest zbyt skomplikowany, aby dać się dla większości celów podzielić w prosty sposób na Północ i Południe (pod względem ekonomicznym) czy Wschód i Zachód (pod względem kulturowym).

3. ***Mniej więcej 184 państwa (paradygmat etatystyczny).*** Twórcy kolejnego paradygmatu wychodzą z założenia realistycznej teorii stosunków międzynarodowych, zgodnie z którą państwa są głównymi, jedynymi liczącymi się aktorami na scenie międzynarodowej. Stosunki panujące między nimi to stan anarchii, aby więc przetrwać i zapewnić sobie bezpieczeństwo państwa nieodmiennie dążą do uzyskania jak największej potęgi. Państwo zbyt silne stanowi zagrożenie dla innych państw, tak więc starają się one umocnić własną

[33] Zob.: M. Singer, A. Wildavsky. „The Real World Order: Zones of Peace, Zones of Turmoil". Chatcham House, Chatcham 1993; F.C.S. Northrop. „The Meeting of East and West: An Inquiry Concerning World Understanding". Macmillan, New York 1946; J. M. Goldfinger, Michael Mc Faul. „A Tale of Two Worlds: Core and Periphery in the Post-Cold World Era". International Organization, Nr 46, Spring 1992, ss. 467 – 491.

potęgę, m.in. zawierając między sobą sojusze czyli dążąc do zachowania równowagi sił. Wychodząc z takich założeń, można przewidzieć interesy i działania mniej więcej 184 państw współczesnego świata.[34] Ten realistyczny obraz świata stanowi – zdaniem Huntingtona – bardzo wygodny punkt wyjścia analizy stosunków międzynarodowych, wyjaśnia też w znacznym stopniu postępowanie państw, które istotnie pozostają głównymi podmiotami polityki międzynarodowej. Ponadto warto zauważyć, że paradygmat etatystyczny sprawdzał się wielokrotnie na przestrzeni dziejów. Jednakże, ma on również bardzo poważne ograniczenia, zakłada bowiem, ze wszystkie państwa jednakowo postrzegają swoje interesy i podejmują jednakowe w gruncie rzeczy działania; ponadto interesy te definiowane są wyłącznie w kategoriach siły. Jest to nieprawda, bowiem istotny wpływ na definiowanie przez państwo swoich interesów wywierają systemy wartości, kultura etc. Poza podstawową troską o własne bezpieczeństwo, państwa swoje interesy definiują rozmaicie, a te z nich, które mają podobne instytucje i wzorce kulturowe, będą również miały podobne interesy. Równocześnie Huntington zauważa, że państwa, pozostając głównymi aktorami na międzynarodowej scenie politycznej, stopniowo tracą pewne elementy własnej suwerenności na rzecz organizacji i instytucji międzynarodowych (vide: Unia Europejska), tracąc równocześnie kontrolę nad przepływem idei, pieniędzy, ludzi, towarów i technologii przez swoje granice. Tak więc, trudno jest uznać paradygmat etatystyczny za skuteczne narzędzie do zrozumienia postzimnowojennej rzeczywistości.

4. ***Totalny chaos.*** Upadek autorytetu rządów, rozpadanie się państw, nasilenie się konfliktów plemiennych, etnicznych i religijnych, powstanie zorganizowanych grup przestępczych operujących na skalę międzynarodową, coraz liczniejsze rzesze uchodźców, proliferacja broni masowego rażenia, terroryzm międzynarodowy – te elementy akcentuje paradygmat uznający świat post-zimnowojenny za pozostający w stanie narastającego chaosu, nad którym coraz trudniej zapanować.[35] Paradygmat ten ma wiele wspólnego z rzeczywistością, przedstawiając plastyczny i stosunkowo dokładny obraz tego, co dzieje się na świecie, a w odróżnieniu od paradygmaty etatystycznego odzwierciedla najważniejsze zmiany, jakie zaszły w polityce światowej po zakończeniu zimnej wojny.

[34] K. N. Waltz. „The Emerging Structure of International Politics". International Security, Nr 18, Autumn 1993, ss. 44 – 79; J. J. Mearsheimer. „Back to the Future: Instability in Europe after the Cold War". International Security, Nr 15, Summer 1990, ss. 5 – 56.

[35] Por.: Z. Brzeziński. „Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku". Editions Spotkania. Brak daty i miejsca wydania. (Wydanie amerykańskie: „Out of Control: Global Turmoil on the Eve of the Twenty-first Century." Scribner, New York 1993); D. P. Moynihan. „Pandaemonium: Ethinicity in International Politics." Oxford University Press, Oxford 1993; R. Kaplan. „The Coming Anarchy." The Atlantic Monthly. Nr 273, February 1993.

Rzeczywiście - przyznaje Huntington przywołując stosowne dane – na początku 1993 r. oceniano, że na świecie toczy się 48 wojen etnicznych, odnotowano też 148 roszczeń terytorialno – etnicznych i konfliktów granicznych na obszarze b. ZSRR, przy czym 30 z nich przybrało postać konfliktu zbrojnego. Jednakże, zdaniem Huntingtona, właśnie przez to, że paradygmat ten zbyt dokładnie oddaje rzeczywistość, ma wady jeszcze większe, niż paradygmat etatystyczny. Świat być może jest pogrążony w chaosie, ale panuje w nim również w określonym stopniu porządek. Wizja powszechnej, niezróżnicowanej anarchii nie dostarcza zbyt wielu wskazówek pomagających zrozumieć świat, uporządkować wydarzenia i określić ich znaczenie, odróżnić od siebie poszczególne rodzaje chaosu oraz ich prawdopodobnie odmienne przyczyny i konsekwencje, przewidzieć trendy rozwojowe – jednym słowem przeprowadzić kompleksową analizę.

Ze swej strony Samuel Huntington proponuje paradygmat cywilizacyjny, który pozwala postrzegać świat w kategoriach relacji pomiędzy siedmioma – ośmioma odrębnymi cywilizacjami. W tym paradygmacie zachowane są odpowiednie proporcje pomiędzy szczegółowością a uogólnieniem; nie poświęca on elementów rzeczywistości na rzecz zwięzłości (jak w przypadku paradygmatów jednego i dwóch światów) ani też nie podkreśla się rzeczywistości kosztem zwięzłości (jak w przypadku paradygmatów opartych na wielości państw i chaosie). Stosując go – twierdzi Huntington – otrzymujemy przejrzystą strukturę, która pomaga zrozumieć świat, odróżniając wśród mnożących się konfliktów to, co istotne, a co najważniejsze – pomaga zbudować prognozę rozwoju wydarzeń. Paradygmat ten zawiera w sobie te elementy, którymi charakteryzowały się przedstawione powyżej paradygmaty, jednak nie pozostają one w stosunku do siebie w sprzeczności, lecz tworzą pewną syntezę. Tak więc, w świecie po zakończeniu zimnej wojny działają siły integracyjne, które wywołują reakcje w postaci potwierdzania własnej kultury oraz świadomości cywilizacyjnej. Równocześnie świat dzieli się w pewnym sensie na dwa światy, ale jest to podział pomiędzy Zachodem, cywilizacją do tej pory dominującą, a wszystkimi innymi cywilizacjami, które mają ze sobą niewiele wspólnego. Tak więc, mamy do czynienia z jednym światem zachodnim i wieloma światami niezachodnimi. Państwa narodowe nadal pozostają najważniejszymi podmiotami stosunków międzynarodowych, ale ich interesy, sojusze i konflikty są w coraz większym stopniu kształtowane przez czynniki kulturowe i cywilizacyjne. Tam, gdzie czynniki te okazują się być podobne do siebie, by nie powiedzieć – tożsame, państwa tworzą organizacje i instytucje międzynarodowe, na które cedują część swoich uprawnień wynikających z suwerenności. Świat pozostaje też w stanie anarchii, pełno

w nim konfliktów plemiennych i narodowościowych; najgroźniejsze są jednak konflikty pomiędzy państwami lub grupami państw należących do różnych cywilizacji.

Nowe linie podziału w świecie – twierdził zatem Huntington – będą opierać się na różnicach tożsamości i kultury. Z jednej strony mamy do czynienia z cywilizacja euroatlantycką, opartą o takie wartości jak prawa człowieka, poszanowanie jednostki ludzkiej czy świeckość państwa, z drugiej – cywilizacje oparte na zupełnie innych wartościach, które nie chcą przyjąć za swoje zachodnich systemów wartości za swoje. Nie istnieje bowiem – wbrew marzeniom – uniwersalny, globalny system wartości, nawet podstawowych. Wartości, które uznajemy za podstawowe, wyrosły wewnątrz naszej kultury (cywilizacji) i stanowią dziedzictwo historii Zachodu. Człowiek Zachodu cierpi na europocentryzm, patrząc na świat przez pryzmat swoich doświadczeń. Jak słusznie podkreśla jeden z polskich znawców Orientu: „(...) zgoda na telefony komórkowe, Internet, markowe dżinsy, inwestycje IBM, Volkswagena czy Coca-Coli, ale większy lub mniejszy sprzeciw wobec obcej wersji państwa, obyczaju, kultury, a nawet niektórych praw człowieka – przede wszystkim wolności sumienia i wolności słowa. Jeśli istnieje w tym wszystkim jakaś sprzeczność czy globalna niekonsekwencja, to naturalnie jest to sprzeczność według kryteriów zachodnich".[36]

Tendencje, o których wspominał Zbigniew Brzeziński w „Wielkiej szachownicy", tj. relatywne osłabienie pozycji gospodarczej USA i zwiększanie się roli pozostałych państw stały się bardzo widoczne na początku drugiej dekady XXI wieku. W opracowaniach amerykańskiej National Intelligence Council zauważa się bezprecedensowy w skali światowej przepływ bogactwa i potencjału gospodarczego ze świata zachodniego do państw Wschodu, a „pojawienie się nowych potęg gospodarczych, takich jak Chiny i Indie sprawia, że zarysowuje się kształt nowego, wielobiegunowego systemu międzynarodowego."[37] Warto zauważyć, iż nie jest to zmiana nagła (np. wynikająca z kryzysu finansowego, jaki rozpoczął się w 2008 r.), lecz raczej wieloletnia tendencja.[38] Co więcej, postępujące zmniejszanie się znaczenia Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej (aczkolwiek nadal pozostają one jedynym supermocarstwem) wynika już nie tylko ze wzrostu znaczenia pozostałych państw, lecz jest konsekwencją wewnętrznych słabości, związanych m.in. z wysokim długiem publicznym. Jak zauważa Zbigniew Brzeziński, utrzymanie pozycji Stanów Zjednoczonych wymaga przeprowadzenia daleko idących reform wewnętrznych. Mamy bowiem do czynienia

[36] P. Kłodkowski „Wojna światów. O iluzji wartości uniwersalnych". Znak, Kraków 2002, s. 18.
[37] „Świat w 2025. Scenariusze Narodowej Rady Wywiadu USA", Kraków 2009, s. 17, 27 i nast.
[38] Tendencja ta jest odnotowywana w kolejnych opracowaniach National Intelligence Council, ukazujących się periodycznie od 1997 r. Poszczególne opracowania z cyklu „Global Trends" dostępne są na stronach internetowych NIC, http://www.dni.gov/nic/NIC_specialproducts.html (dostęp 15.02.2012 r.)

z procesem dystrybucji władzy w stosunkach międzynarodowych, która odbywa się kosztem USA na na korzyść m.in. Chin i Indii. Dodatkowym problemem stają się zmiany dokonujące się od 2011 r. w państwach Bliskiego Wschodu, które w wyniku obalenia istniejących reżimów wcale nie muszą wybrać zachodniej – tj. liberalno - demokratycznej – drogi rozwoju.[39]

Ten ostatni aspekt zasługuje na szczególną uwagę. Bezdyskusyjne – jak się wydawało – zwycięstwo Zachodu w zimnej wojnie nie oznaczało zwycięstwa idei liberalno – demokratycznych. Minione dwudziestolecie wykazało jednoznacznie, że gospodarka wolnorynkowa i liberalna demokracja, zakładające rządy prawa i funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego, wcale nie są nierozłączne. Co więcej, autorytarny model kapitalizmu, jak często bywa określany ustrój Chińskiej Republiki Ludowej, staje się coraz bardziej trakcyjną alternatywą dla modelu zachodniego. „Zamiast naśladować zachodni liberalny model rozwoju, Chiny, Indie i Rosja zasadniczo realizują własny model nazywany 'kapitalizmem państwowym' (...) to stosunkowo mało precyzyjny termin stosowany na określenie systemu gospodarczego, który wiodącą rolę przyznaje państwu."[40] Chiny wskazują zatem drogę rozwojową prowadzącą niewątpliwie do dobrobytu, polegającą na umożliwieniu społeczeństwu bogacenia się (także dopuszczając funkcjonowanie sektora prywatnego w gospodarce) za cenę braku wolności politycznych i funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego.[41] Stanowi to nie tylko swoiście rozumiany kontrakt społeczny, lecz także tworzy – jak zauważa Edmund Wnuk – Lipiński – wzór do naśladowania nie tylko dla biednych państw autorytarnych, lecz także dla ubożejących i nękanych wewnętrznymi konfliktami społecznymi demokracji. W takim przypadku powstanie nowego dwubiegunowego podziału świata będzie jedynie kwestią czasu.[42]

---

[39] Zob.: Z. Brzeziński, „Strategic Vision. America nad the Crisis of Global Power", New York, 2012, passim.
[40] „Świat w 2025...", op. cit., s. 28
[41] J. N. Wasserstorm opisuje np. swoją wizytę w kawiarence internetowej w Pekinie, podczas której stwierdził m.in., że strony internetowe New York Timesa są niedostępne, aczkolwiek możliwy jest dostęp do zawartości poszczególnych numerów tej gazety publikowanych na innych stronach. Nikt jednak nie szukał tych treści – użytkownicy zajęci byli sieciową grą komputerową. Skłoniło to autora do komentarza, że Chiny nie przypominają orwellowskiego świata z „Roku 1984", lecz raczej świat opisany przez Aldousa Huxleya w „Nowym wspaniałym świecie." Zob.: idem, „Chiński nowy wspaniały świat i inne opowieści z czasów globalizacji", Kraków 2010, s. 116.
[42] E. Wnuk – Lipiński, „A new bi – polarization" (w:) „Democracy under stress. The global crisis and beyond.", U. van Beek, E. Wnuk – Lipinski (eds.), Opladen 2012, s. 148.

1.3. Globalizacja

Globalizacja jest terminem wieloznacznym, opisującym proces, dzięki któremu współczesny świat można postrzegać w kategoriach swoistego układu naczyń połączonych, dzięki czemu „świat staje się w coraz większym stopniu 'jednym miejscem'"[43] Globalizacja jest terminem nieostrym, niejednokrotnie używanym raczej w kategoriach publicystycznych niż naukowych, co dodatkowo pogłębia brak nieprecyzyjność tego pojęcia.[44] Najbardziej chyba lapidarną definicję globalizacji zaproponował prof. Edmund Wnuk – Lipiński stwierdzając, iż jest to „wzrastająca współzależność zdarzeń w oddalonych od siebie miejscach globu".[45]

Wśród badaczy tego zjawiska coraz bardziej popularna staje się teza, zgodnie z którą możemy wyróżnić pięć wymiarów rozwojowych globalizacji, a zatem: inwestycje w skali światowej, handel bez granic, produkcje, instytucje finansowe, nowe technologie, demokrację. Czynniki te wywołują następstwa w postaci: migracji w skali światowej, zmniejszenia znaczenia państw narodowych, zmiany kultury i języka (angielski jako *linga franca*, amerykanizacja kultury masowej), zagrożenia środowiska naturalnego, konflikty etniczne i religijne, rozszerzenie rynku turystycznego, etc.[46] Aczkolwiek termin ten początkowo używany był przede wszystkim w znaczeniu ekonomicznym (proces postępującej integracji funkcjonujących dotychczas w pewnym odosobnieniu rynków kapitału, towarów i siły roboczej w jeden rynek światowy), to jednak jasne jest, iż jest to proces „obiektywny i systemowy, charakteryzujący się ciągle rozszerzającą się siecią powiązań i współzależności ekonomicznych, politycznych i kulturowych państw i społeczeństw w poprzednich okresach względnie odosobnionych".[47] Brytyjski dyplomata, b. doradca premiera Tony'ego Blaira, Robert Cooper nazwał obrazowo te procesy „pękaniem granic".[48] Warto też w tym kontekście zacytować przywołanego już Edmunda Wnuka – Lipińskiego, którego zdaniem „globalizacja (jakkolwiek ją zdefiniujemy) jest w większym stopniu wielowątkowym

---

[43] Na temat definicji zjawiska globalizacji zob.: W. Misiak „Globalizacja. Więcej niż podręcznik. Społeczeństwa – kultura – polityka". Wyd. Diffin, Warszawa 2007, s. 10 i nast.

[44] Próbę systematyzacji definicji pojęcia globalizacji podjęła K. Gilarek w pracy „Państwo narodowe a globalizacja. Dynamika powstawania nowego ładu". Toruń, bdw, s. 39 – 71.Por. także: W. Anioł „Paradoksy globalizacji", Warszawa 2002, s. 15 – 37. Por.: K. Marzęda, „Proces globalizacji korporacyjnej", Warszawa – Lublin 2007, s. 16 – 32.

[45] E. Wnuk – Lipiński „Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe". Wydawnictwo *Znak*, Instytut Nauk Politycznych PAN, Kraków 2004, s. 318.

[46] Ibidem, s. 12

[47] Ibidem, s. 13

[48] Zob.: R. Cooper „Pękanie granic. Porządek i chaos w XXI wieku.", Warszawa 2005.

i wszechogarniającym procesem żywiołowym niż skutkiem wprowadzania w życie projektu generalnego, już wcześniej obmyślonego przez 'możnych tego świata'".[49]

Analizując omawiane zjawisko badacze wyodrębniają z reguły kilka sfer objętych procesami globalizacyjnymi. Tak np. Edward Haliżak, Roman Kuźniar i Janusz Simonides wyróżniają globalizację w sferze ekonomii, polityki i życia społecznego.[50] Z kolei przywołany już Edmund Wnuk – Lipiński zauważa istnienie czterech „aren globalizacji": ekonomicznej, kulturowej, politycznej i przestępczości zorganizowanej.[51]

W ujęciu Josepha S. Nye'a, globalizacja to ogólnoświatowa sieć współzależności, której istotną cechą jest wszechobecna niepewność; termin współzależność definiuje jako sytuację, w której podmioty lub wydarzenia z różnych części systemu wpływają na siebie nawzajem. Nye wyróżnia m.in. współzależność militarną, którą definiuje jako zależność wzajemną wynikającą z rywalizacji wojskowej, związane z percepcją zagrożeń (np. USA nie traktowały jako zagrożenia arsenału jądrowego Wielkiej Brytanii, w przeciwieństwie do Związku Radzieckiego). Przywołany autor wskazuje przy tym, że aczkolwiek sama globalizacja jest zjawiskiem znanym od stuleci, to jednak współcześnie przebiega ona znacznie gwałtowniej, niż we wcześniejszej postaci. „Epidemii dżumy zajęło niemal trzy tysiąclecia dotarcie na wszystkie zamieszkałe kontynenty, co zakończyło jej pojawienie się w Australii w 1775 r. AIDS rozprzestrzenił się z Afryki na cały świat w ciągu mniej niż trzech dekad. A przechodząc do wirusów nieco innego typu, w 2000 roku komputerowy wirus *I love you* (*love bug*), stworzony przez hakera z Filipin, potrzebował zaledwie trzech dni, aby ogarnąć cały świat. Od trzech tysiącleci, przez trzy dekady do trzech dni – oto jest miara przyspieszenia globalizacji." [52]

Uwagę musi także zwracać fakt pojawienia się szeregu problemów (i ich postępująca intensyfikacja), które z poziomu państwa narodowego stały się bardzo trudne lub wręcz niemożliwe do rozwiązania; wśród nich można wskazać np. konsekwencje zmian klimatycznych, skażenie środowiska, zagrożenia ze strony terroryzmu i przestępczości zorganizowanej etc. Ich rozwiązywanie wymaga podjęcia współpracy międzynarodowej, co z kolei prowadzi do narastania współzależności. Nakłada się na to dynamiczny rozwój technologiczny, w tym kontekście szczególnie istotny w obszarze komunikacji i łączności; nastąpiło nieznane dotychczas ułatwienie w rozprzestrzenianiu się nowych idei, norm

[49] E. Wnuk-Lipiński, op. cit., s. 27
[50] „Globalizacja a stosunki międzynarodowe". E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Symonides (red.), Bydgoszcz – Warszawa 2004, passim.
[51] Wnuk – Lipiński, op. cit., s. 42 i nast.
[52] J. S. Nye jr., „Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii.", Warszawa 2009, s. 289.

i wzorców. Wszystko to powoduje, iż państwa funkcjonują w ramach dobrze rozwiniętej społeczności międzynarodowej – „gęstej sieci przyjętych norm, zasad i instytucji".[53] Poszczególne państwa wpływają na ową sieć, ale też podlegają jej prawidłom; niepodporządkowanie się przyjętym regułom może się dla państwa skończyć negatywnymi konsekwencjami, aż do faktycznego wykluczenia ze społeczności międzynarodowej (*casus* Korei Północnej czy Kuby). Oczywiście, nie wszystkie państwa korzystają w równym stopniu z dobrodziejstw funkcjonowania w ramach współzależności, zależy to od statusu każdego z nich, potęgi, wpływów etc. Można zatem powiedzieć, iż system światowy, choć pozostaje *in statu nascendi*, to przecież ma już wyraźnie zarysowane klasyczne cechy systemu: składa się z podsystemów, z których każdy może wchodzić w interakcje zarówno z innymi podsystemami, jak i systemem jako całością. [54]

Taki stan rzeczy bezpośrednio wpływa na kwestie oceny podziału sił na arenie międzynarodowej. Joseph S. Nye jr. porównuje współczesną politykę światową do trójwymiarowej gry w szachy, w której można wygrać grając zarówno wertykalnie, jak i horyzontalnie. „Na górnej szachownicy – klasycznych militarnych spraw międzypaństwowych – Stany Zjednoczone są rzeczywiście jedynym supermocarstwem o globalnym zasięgu militarnym i ma tu sens mówienie w tradycyjnych kategoriach o jednobiegunowości i hegemonii. Jednak na środkowej planszy – międzypaństwowych stosunków ekonomicznych – podział sił jest wielobiegunowy. Stany Zjednoczone nie mogą uzyskać rezultatów, jakich pragną w handlu, regulacjach antymonopolowych lub finansowych, bez zgody Unii Europejskiej, Japonii, Chin i innych państw. Nie ma wielkiego sensu nazywanie tego amerykańską hegemonią. A na dolnej szachownicy ponadnarodowych zagadnień, jak terroryzm, przestępczość międzynarodowa, zmiany klimatyczne i rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych, siła jest daleko rozrzucona i zorganizowana chaotycznie między państwami a uczestnikami innymi niż państwa."[55]

---

[53] B. Buzan "Security, the State, the New World Order and Beyond" (w:) "On Security" R. D .Lipschutz (ed), Columbia University Press, New York 1995, s. 205

[54] Zob.: T. Aleksandrowicz, „Bezpieczeństwo w Unii Europejskiej", Warszawa 2011, s. 12 i nast.

[55] J. S. Nye jr., „Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej", Warszawa 2007, s. 33. Zob. również debatę na łamach czasopisma Foreign Policy pomiędzy Gideonem Rachmanem a Robertem Kaganem, „The Rise or Fall of the American Empire", Foreign Policy, February 14, 2012, wyd. internetowe; http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/02/14/the_rise_or_fall_of_the_american_empire, dostęp 17.02.2012 r.

1.4. Pozycja państwa na arenie międzynarodowej

Postępujące w szybkim tempie procesy globalizacyjne same w sobie musiały wpłynąć na pozycję państwa na arenie międzynarodowej. Wynika to po części z faktu podkreślanego m.in. przez przywołanego powyżej Edmunda Wnuk – Lipińskiego twierdzącego, iż globalizacja w znacznej mierze jest procesem żywiołowym, nieplanowanym. Wobec problemów o charakterze globalnym poszczególne państwa zostały niejako skazane na współzależność. Z drugiej strony, poszczególne państwa częstokroć pozbawione były możliwości wyboru (szczególnie w sferze ekonomicznej), co z kolei bardzo silnie akcentuje b. główny ekonomista Banku Światowego i Joseph E. Stiglitz.[56] Władza, którą sprawowało dotychczas państwo, została rozproszona pomiędzy poszczególne instytucje funkcjonujące na skalę globalną, a częściowo regionalną.[57]

W tym kontekście uzasadniona jest teza, że państwo, które jeszcze 50 lat temu było podstawowym i najsilniejszym podmiotem stosunków międzynarodowych w nieuchronny sposób traci swoją uprzywilejowaną pozycję. Z jednej strony, pojawili się znaczący konkurenci zarówno w postaci podmiotów prawa międzynarodowego (organizacje międzynarodowe) czy prawa prywatnego (koncerny transnarodowe), ale też podmioty funkcjonujące nielegalnie (organizacje terrorystyczne, zorganizowane grupy przestępcze). Poszczególne państwa posiadają znikomy (o ile jakikolwiek) wpływ na ich działalność, nie mówiąc już o zdolności do tworzenia samodzielnie obowiązujących reguł postępowania.[58]

Z drugiej strony, procesy globalizacyjne i integracyjne spowodowały, że większość decyzji o charakterze strategicznym zapada na szczeblu ponadnarodowym. Dość w tym kontekście wskazać, iż w przypadku państwa członkowskiego Unii Europejskiej posiada ono jedynie ok. 40% kompetencji ustawodawczej, a w materii prawa gospodarczego – ok. 20%.[59] Co więcej, następuje prywatyzacja poszczególnych funkcji państwa, w tym również

---

[56] Zob.: J. E. Stiglitz, „Globalizacja", Warszawa 2004, passim.

[57] Taką tezę stawia m.in. J. Staniszkis. Zob.: Jadwiga Staniszkis, „Władza globalizacji", Warszawa 2003, zwł. s. 37 i nast.

[58] Zob. na ten temat: Tomasz Aleksandrowicz, „Nowy paradygmat bezpieczeństwa na progu XXI wieku in statu nascendi" (w:) „Wymiary bezpieczeństwa europejskiego na progu XXI wieku. Między teorią a praktyką." Agnieszka Zaremba, Bartłomiej Zapała (red.), Toruń 2010.

[59] Zob.: J. Jaskiernia, „"Parlament i procesy integracyjne" (w:) „Parlament. Model konstytucyjny a praktyka ustrojowa", Z. Jarosz (red.), Warszawa 2006; zob. też: T. Aleksandrowicz, „Stosowanie prawa wspólnotowego w wewnętrznym porządku prawnym – wyzwania dla polskiej administracji i sądownictwa" (w:) Studia i Prace. Zeszyty Naukowe Wydziału Administracji Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora, Nr 1/2008.

w zakresie bezpieczeństwa i legalnego użycia siły[60], a samo państwo coraz częściej występuje w roli podmiotu prawa cywilnego – kontrahenta, a nawet stronę w procesie cywilnym czy arbitrażowym, przy czym drugą stroną jest podmiot niepaństwowy. Praktycznym wyrazem tej tendencji stało się międzynarodowe postępowanie arbitrażowe, które ma rozstrzygnąć zasadność roszczeń spółki *Eureko* wobec Polski czy też analogiczny spór ze spółką „Saarpapier".[61] Pozostaje również faktem, iż radykalne osłabienie regulacyjnej funkcji państwa przewiduje projekt *Multilateral Agreement on Investment* (MAI) przygotowany w drugiej połowie lat 90. w ramach OECD. Układ ten miał na celu stworzenie ram prawnych dla ochrony bezpośrednich inwestycji zagranicznych i przewidywał m.in. pełną ochronę inwestora przed stratami wynikającymi z napięć społecznych i strajków, wprowadzenie zakazu stawiania przez państwo jakichkolwiek wymagań kadrze kierowniczej i pracownikom firmy obcej oraz zakaz stawiania przez państwo inwestorowi wymogu spełniania wewnętrznych (krajowych) kryteriów związanych z produkcją, eksportem czy technologiami; inwestor miałby prawo do pozwania przed trybunał arbitrażowy państwa w związku z wprowadzaniem regulacji hamujących osiąganie zysków (np. normy ekologiczne czy ochrona konsumentów) – wygrana inwestora przed arbitrażem oznaczałaby konieczność uchylania wprowadzonych przez państwo regulacji i pokrycie start inwestora.[62] Ujawnienie projektu i jego nagłośnienie w 1997 r. spowodowało silne protesty organizacji pozarządowych i związków zawodowych i projekt – jak dotychczas – formalnie nie został przyjęty. Jednakże, jak zauważa Joanna Szalacha, „...ma miejsce coraz więcej przypadków procesów sądowych i międzynarodowych spraw arbitrażowych, w których strona skarżąca opiera się wprost na zasadach MAI", sugerując, iż założenia projektu są realizowane „samoistnie" w ramach postępującej liberalizacji i deregulacji.[63]

Można także stwierdzić, iż do przeszłości odchodzi klasyczny model westfalski, w którym suwerenność państwa narodowego oznaczał – by użyć określenia Ludwika Ehrlicha – całowładność i samowładność[64], a zatem model, w którym państwo nie było poddane

---

[60] Zob. np. „Risks of Afghan War Shift From Soldiers to Contractors" By Rod Nordand, The New York Times, February 11, 2012, wydanie internetowe http://www.nytimes.com/2012/02/12/world/asia/afghan-war-risks-are-shifting-to-contractors.html?_r=1&ref=todayspaper, dostęp 17.02.2012.

[61] Zob. na ten temat: A. Zagrodzki „Bitwy arbitrów", Polityka Nr 06/2005 (2490).

[62] Tekst MAI i dokumenty negocjacyjne znajdują się na stronach internetowych OECD: www.oecd.org/daf/mai. Por. na ten temat: S.J.Kobrin „The MAI and the Clash of Globalisation" (w:) Foreign Policy, Autumn 1998, J. Menkes „Prawnomiędzynarodowa ochrona inwestycji zagranicznych" (w:) Sprawy Międzynarodowe Nr 4/2000.

[63] J. Szalacha „Znikająca suwerenność czyli jak realizują się założenia nieistniejącego układu", Obywatel, Nr 6 (20) 2004.

[64] „W nauce prawa państwowego jedni uczeni rozumieją dziś przez suwerenność najwyższą, przez nikogo poza państwem nieograniczoną władzę, inni natomiast dwa przymioty tej władzy, tj. samowładność, czyli prawną

żadnej władzy zwierzchniej i sprawowało władzę nad wszystkimi podmiotami i stosunkami mającymi miejsce na jego terytorium. Trudno sobie dzisiaj wyobrazić taką sytuację wobec masowego wręcz przepływu osób, towarów, usług i kapitału przez granice; sprawowanie przez państwo władzy wobec nich staje się co najmniej problematyczne choćby z przyczyn technicznych (np. w przypadku przepływu tzw. wirtualnego kapitału drogą elektroniczną). W literaturze przedmiotu podkreśla się, że współczesne państwo traci zdolność do organizowania i zawierania w sobie podstawowych elementów życia gospodarczego, politycznego czy społecznego wyłącznie w odniesieniu do zasad wewnętrznych. Mamy do czynienia z deterytorializacją: reguły ekonomiczne, gospodarcze i polityczne są tworzone i funkcjonują na poziomie ponadnarodowym na zasadzie sieci produkcji środków materialnych, przepływu kapitału, miejsc pracy i przedsięwzięć strategicznych.[65]

Równocześnie współczesne państwo już dawno utraciło przywilej samodzielnego i swobodnego określania statusu osoby fizycznej znajdującej się na jego terytorium, jest bowiem związane standardami praw człowieka, których naruszanie spotyka się z reguły z reakcją społeczności międzynarodowej. Tak więc, społeczność międzynarodowa stawia przed państwem określone wymagania, szczególnie w zakresie traktowania osób fizycznych. Co więcej, obowiązkiem państwa jest zapewnienie osobom fizycznym podstawowych warunków bezpieczeństwa – jeśli tego nie czyni, jeśli nie jest w stanie ochronić ludności przed działaniami uzbrojonych band i ugrupowań zbrojnych pod wodzą niepodporządkowanych niczyjej władzy *war lords* – uznaje się, że państwo takie nie jest w stanie sprawować swoich podstawowych funkcji i zyskuje status państwa upadającego/upadłego, co staje się uzasadnieniem zbrojnej interwencji w postaci interwencji humanitarnej. Koncepcja ta mieści się w ramach tzw. odpowiedzialności za ochronę[66]. Nic zatem dziwnego, że część badaczy wprost używa pojęcia „państwo postsuwerenne"[67], wskazując na dezaktualizację koncepcji Ludwika Ehrlicha wiążącą się m.in. z konsekwencjami członkostwa państw w organizacjach międzynarodowych, podpisywanych

---

niezależność od jakichkolwiek czynników zewnętrznych, i całowładność, czyli kompetencję normowania wszystkich stosunków wewnątrz państwa." L. Ehrlich, „Prawo międzynarodowe", Warszawa 1958, s. 123.

[65] Zob.: D. Barnej „Społeczeństwo sieci", Warszawa 2008, s. 29 i nast. Por.: E. Hobsbawm, „Globalisation, Democracy and Terrorism", London 2007, passim; T. Aleksandrowicz, „Przemiany suwerenności państwa narodowego w kontekście integracji europejskiej. Podstawowe problemy". (w:) „Konstytucja RP na tle zasad współczesnego państwa prawnego", M. Kruk – Jarosz (red.). Warszawa 2006. i przywołana tam literatura.

[66] Zob.: „The Responsibility to Protect". Report of the International Commission in Intervention and State Sovereignty. International Development Research Center, Ottawa, December 2001. http://responsibilitytoprotect.org/ICISS%20Report.pdf, dostęp 17.02.2012 r., Por.: J. Zajadło „Dylematy humanitarnej interwencji" Gdańsk 2005, passim.

[67] Zob. np.: N. MacCormick, „Beyond the Modern State", Modern Law Review 1993, No 8, s. 5.

traktatów, postępów procesów integracyjnych, supremacji prawa wspólnotowego nad prawem krajowym współpracy gospodarczej i finansowej, wprowadzania wspólnej waluty."[68]

Nie może ulegać wątpliwości, że taki stan rzeczy wpływa na kształt środowiska bezpieczeństwa.[69]

1.4.1. Nowi aktorzy na arenie międzynarodowej

Niezwykle istotnym czynnikiem rzutującym na rozważane kwestie jest wzrost liczby aktorów na międzynarodowej scenie politycznej. Funkcjonuje na niej cała gama podmiotów, które można z grubsza podzielić na następujące kategorie:

- prawie 200 rządów, reprezentujących państwa, spośród których 192 jest członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych;
- około 240 organizacji międzyrządowych (*Intergovernmental Organizations* – IGOs), w tym Organizacja Narodów Zjednoczonych, NATO, Unia Europejska, Międzynarodowa Organizacja Lotnictwa Cywilnego (ICAO) czy Międzynarodowa Organizacja Kawy (ICO);
- około 64 tys. głównych korporacji ponadnarodowych (*Transnational Companies* – TNCs), np. Shell, Nestle czy Microsoft, które posiadają około 866 tys. filii zagranicznych;
- około 9 tys. organizacji pozarządowych (*Non-governmental Organization* – NGOs) z siedzibą w jednym kraju, prowadzące istotną działalność międzynarodową, np. Population Concern (Wielka Brytania) czy Sierra Club (Stany Zjednoczone);
- około 6,6 tys. międzynarodowych organizacji pozarządowych (*International Non-governmetal Organizations* – INGOs), np. Amnesty International, Greenpeace, etc.
- organizacje nielegalne krajowe (zorganizowane grupy przestępcze, organizacje terrorystyczne, np. ETA czy PIRA);
- transnarodowe organizacje przestępczości zorganizowanej i transnarodowe organizacje terrorystyczne, np. Al – Kaida.[70]

---

[68] J. Jaskiernia, „Państwo postsuwerenne a ochrona praw człowieka" (w:) „Nowoczesny Lewiatan. Studia nad współczesnym państwem", J. Kornaś (red. nauk.), Kielce 2006, s. 30

[69] Aleksandrowicz, „Nowy paradygmat...", op. cit., s. 24 i nast.

[70] Zob.: P. Willetts, „Aktorzy transnarodowi i organizacje międzynarodowe w polityce globalnej" (w:) „Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych". J. Baylis, S. Smith (red.), Kraków 2008, s. 524

W literaturze przedmiotu zgodnie podkreśla się, że znaczenie podmiotów niepaństwowych (*non-state actors*) wzrasta w sposób niezwykle dynamiczny. Już sam fakt pojawienia się na arenie międzynarodowej organizacji międzyrządowych stanowił naruszenie państwowocentrycznego modelu stosunków międzynarodowych, które przestały być wyłączną domeną państw. Przełom nastąpił w 1945 r. i wiązał się z powstaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych, która – w przeciwieństwie do swojej poprzedniczki, Ligi Narodów, uznana została za podmiot prawa międzynarodowego. Jak podkreśla Teresa Łoś – Nowak, w klasycznym państwowocentrycznym paradygmacie stosunków międzynarodowych organizacje międzynarodowe są jednym z najważniejszych instrumentów polityki zagranicznej państwa i traktowane są jako instrument modyfikujący zachowania poszczególnych uczestników stosunków międzynarodowych, a także forum, na którym państwa mogą odgrywać swe role; nie są natomiast samoistnie funkcjonującymi uczestnikami stosunków międzynarodowych. Natomiast przedstawiciele paradygmatów globalistycznego i transnarodowego postrzegają organizacje międzynarodowe jako niezależnych aktorów sceny światowej z autonomicznymi prawami i interesami.[71] Są zatem jednym z elementów struktury stosunków międzynarodowych w modelu całościowej współzależności.[72]

Jerzy Menkes i Andrzej Wasilkowski zwracają uwagę na fakt, iż organizacje międzynarodowe obejmują swoim zasięgiem wszystkie dziedziny życia międzynarodowego, wymuszając niejako zmianę punktu ciężkości relacji międzypaństwowych z dwustronnych na wielostronne, co sprzyja rozwiązywaniu problemów globalnych i eksponowania interesu wspólnego.[73] Bez wątpienia zjawisko to pozostaje w bezpośrednim związku z nasilaniem się procesów globalizacyjnych i związanych z nimi problemów i wyzwań, którym pojedyncze państwa nie są w stanie podołać. Równocześnie w coraz większym stopniu działalność organizacji międzynarodowych sięgają w sferę wewnętrzną państw, która tradycyjnie chroniona była przez prawo międzynarodowe w formie zakazu ingerencji w sprawy wewnętrzne państw wynikającego wprost z zasady suwerenności i określonej w Karcie Narodów Zjednoczonych suwerennej równości państw. Klasycznym przykładem takiej sytuacji jest rozwój międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka. Państwa nie mogą się już skutecznie powoływać na zasadę nieingerencji w sprawy wewnętrzne dla ograniczenia zainteresowania społeczności międzynarodowej stanem przestrzegania praw człowieka w poszczególnych państwach. Obowiązujące prawo międzynarodowe stwarza obywatelom –

---

[71] Zob.: T. Łoś – Nowak, „ Organizacje w stosunkach międzynarodowych. Istota, mechanizmy, działania, zasięg.", Wrocław 1998, s. 14, przyp. 9.
[72] Zob.: R. Keohane, J. S. Nye, „Power nad Interdependence", Glenview, 1977, passim
[73] J. Menkes, A. Wasilkowski, „Organizacje międzynarodowe. Prawo instytucjonalne", Warszawa 2006, s. 292.

po wyczerpaniu procedur krajowych – sięgnięcie po środki międzynarodowe (petycje do ciał międzynarodowych, skargi do międzynarodowych organów sądowych).[74]

Postępująca autonomizacja międzyrządowych organizacji międzynarodowych i rozszerzenie sfer ich oddziaływania na sprawy tradycyjnie uznawane za kwestie wewnętrzne państw pozwalają na uzasadnienie tezy o zmianie charakteru tych organizacji z międzynarodowych (de facto międzypaństwowych) na ponadnarodowe. Jedną z cech charakterystycznych organizacji ponadnarodowej jest wykształtowanie w jej ramach instytucji (organów) funkcjonujących niezależnie od państw członkowskich, a więc reprezentujących organizację, a nie poszczególne państwa członkowskie. Co więcej, instytucje takiej organizacji są władne – na mocy umów założycielskich – tworzyć normy prawne obowiązujące państwa członkowskie. W praktyce oznacza to, że państwa członkowskie przenoszą część swoich uprawnień na wspólnie tworzone instytucje, tak, aby decyzje dotyczące spraw o charakterze ponadnarodowym można było podejmować na szczeblu ponadnarodowym. Istotę tego rozwiązania dobrze oddaje przepis art. 90 ust 1. Konstytucji RP, który stanowi, iż „Rzeczpospolita Polska może przekazać organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach."[75]

Jak stwierdzają Anna Wyrozumska i Władysław Czapliński, cechami charakterystycznymi organizacji ponadnarodowej są:

- możliwość stanowienia prawa kierowanego zarówno do państw członkowskich, jak i poszczególnych jednostek, przy czym normy stanowione mogą być bezpośrednio skuteczne i zachowują pierwszeństwo w stosunku do wszystkich norm prawa krajowego, włączając normy konstytucyjne; decyzje podejmowane są większością głosów i wiążą również państwa, które głosowały przeciwko przyjęciu danego środka;
- autonomia sądowa, tj. zasada, że wszelkie spory dotyczące stosowania lub wykładni prawa wspólnotowego mogą być rozpatrywane wyłącznie przez specjalnie powołany organ sądowy, którego jurysdykcja jest obowiązkowa i nie może być wyłączona;
- autonomia finansowa, oznaczająca, że organizacja nie utrzymuje się ze składek państw członkowskich, lecz posiada własne źródła dochodów (m.in. cła nakładane na

[74] Ibidem. Zob.: M. N. Shaw, „Prawo międzynarodowe", Warszawa 2006, s.181 i nast.
[75] Zob.: Aleksandrowicz, „Bezpieczeństwo w Unii Europejskiej), op. cit., s. 48

podstawie wspólnej taryfy celnej, dochody ze wspólnej polityki rolnej, część podatku od wartości dodanej przekazywanej przez poszczególne państwa do wspólnej kasy).[76]

„Formuła 'ponadnarodowości', piszą przywołani Autorzy, została wprowadzona w doktrynie na podstawie orzeczeń E[uropejskiego] T[rybunału] S[prawiedliwości] (...) Trybunał podkreślił w nich, że W[spólnota] E[uropejska] jest organizacją nowego typu, którą odróżnia od innych organizacji przekazanie na jej rzecz przez państwa członkowskie na mocy traktatu założycielskiego pewnych kompetencji suwerennych".[77]

W tym kontekście zasługuje Unia Europejska, którą należy uznać za pierwszą organizację „nowego typu" – a więc noszącą charakter ponadnarodowy. W przeciwieństwie do innych organizacja ta została obdarzona przez państwa członkowskie prawem do tworzenia obowiązujących regulacji (stanowiących źródło praw i obowiązków nie tylko dla państw, lecz także dla ich obywateli), które powstaje na samoistnej, tj. określonej w traktatach założycielskich, drodze legislacyjnej, *de facto* bez większego wpływu na jego kształt ze strony narodowych legislatyw. Co więcej, wtórne prawo wspólnotowe nie powstaje w wyniku *consensusu* czy choćby znanych z innych organizacji (np. ICAO) procedur typu *contracting out*, nie jest też rezultatem głosowania podczas plenarnej sesji organizacji.[78] Ponadto Unia posiada własny, niezależny całkowicie od państw członkowskich, organ sądowy – Europejski Trybunał Sprawiedliwości, który nie tylko rozstrzyga wniesione spory, lecz także bezpośrednio wpływa na orzecznictwo sądów krajowych (instytucja zapytania prejudycjalnego[79]), a nawet pełni wręcz rolę normotwórczą, określoną w doktrynie mianem *judical legislation*.[80] Dlatego też państwa przystępujące do UE zobowiązują się nie tylko do przestrzegania postanowień Traktatu o Unii Europejskiej (TUE) i Traktatu Ustanawiającego Wspólnoty Europejskie (TWE), lecz także dorobku prawnego Unii – *aquis communautaire*

---

[76] Zob.: W. Czapliński, Anna Wyrozumska „Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe", wydanie 2, Warszawa 2004, s. 336 – 337, par. 345.

[77] Ibidem.

[78] Zob.: M. Masternak – Kubiak, „Przestrzeganie prawa międzynarodowego w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej", Kraków 2003, s. 56 – 60 i przywołana tam literatura; zob. też: „Procedury podejmowania decyzji w Unii Europejskiej. Przygotowanie polskiej administracji do członkostwa w Unii Europejskiej. Materiały z konferencji, 30 stycznia 2003 r.", Warszawa Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2003 r., *passim*.

[79] Art. 234 TWE. Zob. na ten temat: J. Skrzydło „Konieczne zmiany w prawie polskim w perspektywie współpracy sądów polskich z Trybunałem Wspólnot (na podstawie art. 177 Traktatu WE)". (w:) Państwo i Prawo, z. 8, sierpień 1988; J. Barcz „Zasada pierwszeństwa prawa wspólnotowego w świetle postanowień Konstytucji RP z 1997 r." (w:) Kwartalnik Prawa Publicznego, Rok IV, Br 2/2004, s. 40 i nast.

[80] Zob.: A. Wentkowska "Legal Insecurity? ECJ, Sovereignty and Polish Courts on the Eve of EU Membership". Yearbook of Polish European Studies. Warsaw University Centre for Europe, vol. 7/2003, s. 72 i nast.

(art. 2 i 3 Traktatu Akcesyjnego[81]). Państwa członkowskie obowiązuje także tzw. *fidelity clause* – obowiązek do działania w interesie wspólnoty.[82]

Coraz większe znaczenie na arenie międzynarodowej zyskują tzw. organizacje transnarodowe, które nie są zorientowane na bezpośrednie oddziaływanie na zachowanie się państw, dysponując skutecznymi instrumentami pośrednimi (ekonomicznymi, finansowymi czy technicznymi). W literaturze przedmiotu są one definiowane jako „zinstytucjonalizowane oddziaływania transnarodowe".[83] Samuel Huntington, podając jako przykłady takich organizacji Bank Światowy, Chase Manhattan Bank czy General Motors, stwierdza, iż to relatywnie duże instytucje o wyraźnie zakreślonych i wyspecjalizowanych funkcjach, realizowanych poprzez i ponad granicami państw z pominięciem ich kompetencji wewnętrznych tak dalece, jak jest to możliwe.[84]

Transnarodowi uczestnicy stosunków międzynarodowych są również definiowani w literaturze przedmiotu jako „pozapaństwowe, pozarządowe, niesuwerenne i nieterytorialne podmioty, których świadoma działalność relatywnie swobodnie przekracza granice państw i wywiera wpływ na stosunki wewnętrzne i międzynarodowe."[85] Wśród nich szczególne miejsce zajmują wielkie koncerny międzynarodowe, w wielu przypadkach dysponujące środkami przewyższającymi budżety narodowe poszczególnych państw. Teresa Łoś – Nowak zwraca uwagę, iż rozwój koncernów międzynarodowych odbywa się m.in. na drodze przejmowania przedsiębiorstw krajowych, „a jeśli zjawisko takie obejmuje znaczną część gospodarki, to wpływa ono istotnie na ograniczenie suwerenności gospodarczej całego państwa, prowadząc do ograniczenia `całowładności` politycznej."[86] Z praktycznego punktu widzenia sytuacja taka staje się dla danego państwa bardzo groźna, bowiem interesy korporacyjne nie muszą pokrywać się z interesami tego państwa, a nawet pozostawać ze sobą w sprzeczności. Korporacje są przecież instytucjami komercyjnymi, kierującymi się w swoich działaniach zyskiem. Niektórzy badacze stawiają w związku z tym radykalną tezę, iż międzynarodowe korporacje są dzisiaj „bardziej suwerenne niż państwo"[87], bowiem posiadają władzę wynikającą z potęgi finansowej (gospodarczej), nierzadko

---

[81] Traktat o przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej podpisany w dniu 16 kwietnia 2003 r. w Atenach. Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864

[82] Zob.: Wentkowska, *op. cit.*, s. 75; por. Aleksandrowicz, op.cit., s. 48 – 49.

[83] Łoś – Nowak, „Organizacje międzynarodowe", op.cit., s. 19, 21.

[84] Zob.: S. Huntington, „Transnational Organizations in World Politics", World Politics, vol. XXV, April 1973, s. 333

[85] K. Piórko, „'Władza' korporacji transnarodowych w stosunkach międzynarodowych", Toruń 2008, s. 21.

[86] „Współczesne stosunki międzynarodowe". T. Łoś – Nowak (red.) Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 45 – 46.

[87] Ph. G.Cerny "Globalization and the Changing Logic of Collective Action" (w:) International Organization, No 4, 1995

nieporównywalnie większą niż poszczególne państwa, a z reguły taką, z którą państwa muszą się liczyć, same zaś pozostają *de facto* tworami bezterytorialnymi.[88]

Trudno się zgodzić z tezą mówiącą o „suwerenności większej niż państwowa" już choćby z uwagi na fakt, iż suwerenność atrybutem jedynie państwa, a więc organizacji będącej pierwotnym podmiotem prawa międzynarodowego, która posiada stałą ludność, określone terytorium, rząd (ciało sprawujące efektywną władzę) oraz zdolność do wchodzenia w stosunki z innymi państwami.[89] Jednakże, jeśli kategorię władzy zdefiniować jako „zdolność do wpływania na państwa i ich zachowania, zdolność do realizowania własnych interesów z wykorzystaniem odpowiednich środków[90], to istotnie należy uznać rolę omawianych podmiotów za bardzo istotną, bowiem ich faktyczny wpływ na zachowania państw i zdolność do realizacji własnych interesów również ich kosztem pozostaje bezdyskusyjny.

Co więcej, zauważyć, że państwa tracą swoją „nieprzenikliwość", a więc stają się podatne na różne, także patologiczne oddziaływania i wpływy, pochodzące z zewnętrznych źródeł. W rezultacie tworzone są struktury władzy (np. korporacyjnej), które nie są zbieżne z granicami politycznymi. Wspomniana powyżej deterytorializacja jest zarówno przyczyną, jak i skutkiem osłabienia roli państwa narodowego.[91]

Powyższe uwagi w znacznej mierze odnoszą się również do działalności transnarodowych grup nielegalnych, które zyskały sobie status nowych aktorów politycznych na arenie międzynarodowej. W literaturze przedmiotu podkreśla się, iż do najistotniejszych działań przestępczych zaliczyć obecnie należy nielegalny handel bronią i narkotykami, już choćby na skalę zjawiska i generowane zyski. Oprócz tego wskazuje się na handel ludźmi (tzw. niewolnictwo seksualne), kradzież własności intelektualnej, fałszowanie markowych towarów, pranie brudnych pieniędzy etc. [92] Odrębnym problemem wydaje się być pojawienie się nowej globalnej sieci transnarodowej, z którą związane są zagrożenia terrorystyczne.[93]

---

[88] Por. na ten temat: W. Anioł „Paradoksy globalizacji", *op. cit.* s.62 – 72 i przywołana tam literatura.

[89] Takie atrybuty państwa zostały określone w Konwencji z Montevideo o prawach i obowiązkach państw z 1933 r. W Opinii nr 1 Komisja Arbitrażowa do spraw Jugosławii stwierdziła, że „państwo określa się powszechnie jako wspólnotę, na którą składa się terytorium i ludność podległe zorganizowanej władzy politycznej", oraz że „cechą takiego państwa jest suwerenność"; formę wewnętrznej organizacji politycznej stanowią „nic innego, jak tylko fakty", chociaż przy ocenie wpływów na ludność i terytorium konieczne jest ich uwzględnienie. Zob.: Shaw, op. cit., s. 136.

[90] Piórko, op. cit., s. 26 – 27.

[91] Tak m.in. S. D. Krasner „Compromising Westphalia", International Security 1995/1996, No 20(3), s. 116. Zob. na ten temat: A. Gruszczak „Zarządzanie bezpieczeństwem wewnętrznym Unii Europejskiej w warunkach późnowestfalskiego ładu międzynarodowego" (w:) „Późnowestfalski ład międzynarodowy". M. Pietraś, Katarzyna Marzęda (red. nauk), UMCS Lublin 2008, s. 319

[92] Szacunki zysków i przepływów finansowych „gospodarki przestępczej" są zróżnicowane w zależności od źródeł. M. Castells przytacza rozmaite szacunki i podaje m.in., iż w 1994 r. globalna wartość handlu

Jak wskazuje Peter Willets, istotę wpływu wskazanych zjawisk na pozycję państwa można sprowadzić do czterech obszarów. Po pierwsze, przepływy pieniężne z działalności przestępczej osiągają zawrotną wysokość, zaś prawie brudnych pieniędzy zagraża integralności banków i innych instytucji finansowych. Po drugie, handel o charakterze przestępczym uległ daleko idącej dywersyfikacji, w związku z tym żaden z rządów nie może być pewien, czy przez terytorium jego państwa nie przebiegają szlaki tranzytowe np. narkotyków. Po trzecie, działania podejmowane przez policję nie tyle rozbijają gangi przestępcze co poszczególne ogniwa sieciowych organizacji przestępczych, zmuszając je – przynajmniej chwilowo – do przeniesienia swojej działalności w inne regiony. Wreszcie, po czwarte, takie działania, jak pranie brudnych pieniędzy, przemyt narkotyków; terroryzm czy nielegalny handel bronią wymuszają niejako na państwach konieczność nawiązania międzynarodowej współpracy na poziomie policji i służb specjalnych, a więc tych dziedzin, które traktowane były dotychczas jako wyłączna kompetencja wewnętrzna suwerennych państw.[94]

Nie ulega zatem wątpliwości, iż pojawienie się nowych podmiotów na arenie międzynarodowej w wyraźny sposób osłabiło pozycję państwa. Wynika to z podkreślanego przez teoretyków faktu bifurkacji podmiotowej struktury środowiska narodowego[95], postępującej współzależności w skali globalnej i poliarchii – rozproszonej władzy wielu podmiotów, rozumianej jako zdolność wywierania wpływu i sprawowanej (czy też raczej współsprawowanej) w różnych płaszczyznach. Państwo stało się jednym z, a nie – jak jeszcze kilkadziesiąt lat temu – jedynym liczącym się podmiotem na arenie międzynarodowej.

Co więcej, uwagę zwracają próby wyodrębnienia w teorii i praktyce jeszcze innych kategorii podmiotów na arenie międzynarodowej, które z formalnoprawnego punktu widzenia pozostają państwami, jednak nie spełniają w wystarczającym stopniu kryterium państwowości, nie posiadając efektywnie sprawowanej władzy na swoim terytorium i nad swoją ludnością. Tego typu państwa określa się mianem państw upadłych (*failed states*).[96]

---

narkotykami oceniano na 500 mld USD rocznie, co przekraczało wówczas wartość globalnego handlu ropą; całkowite zyski ze wszystkich rodzajów działalności przestępczej obliczano od 750 mld do 1 bln USD rocznie, co odpowiadało mniej więcej budżetowi federalnemu USA. W 1999 r. Międzynarodowy Fundusz Walutowy szacował wartość globalnego prania brudnych pieniędzy na sumę między 500 mld USD a 1,5 bln USD rocznie – co odpowiadało 5% światowego PKB. Zob.: M. Castells, „Koniec tysiąclecia", Warszawa 2009, s. 152.

[93] Zob.: T. Aleksandrowicz, „Terroryzm międzynarodowy", Warszawa 2008, passim

[94] P. Willetts, „Aktorzy transnarodowi i organizacje międzynarodowe w polityce globalnej", op. cit. s. 534 i nast.

[95] K.Piórko, „'Władza' korporacji transnarodowych w stosunkach międzynarodowych", op. cit., s. 26.

[96] W piśmiennictwie polskim można spotkać określenie „państwo dysfunkcyjne/dysfunkcjonalne", z którym mamy do czynienia wówczas, gdy „rząd traci fizyczną kontrolę nad swym terytorium lub też nie posiada już monopolu na prawomocne użycie siły. Innymi symptomami rozkładu takiego państwa są: erozja systemu legitymizacji, niezdolność do zarządzania służbami publicznymi oraz utrata monopolu do reprezentowania

Termin ten „obejmuje formalnie suwerenne organizmy państwowe, które na skutek długotrwałych konfliktów wewnętrznych, katastrofalnej sytuacji gospodarczej, zaniku struktur rządowych są pogrążone w chaosie i nie są w stanie wykonywać podstawowych funkcji wewnętrznych państwa w zakresie zapewnienia swoim obywatelom minimalnych warunków egzystencji i bezpieczeństwa oraz poszanowania prawa (...) są naturalnym zapleczem dla działalności międzynarodowych grup przestępczych i organizacji terrorystycznych."[97] Liczba tych państw jest zmienna.[98] Zdaniem Francisa Fukuyamy, problem państw upadłych należy uznać za jedno z podstawowych źródeł zagrożeń dla współczesnego systemu międzynarodowego, bowiem generują one takie zjawiska jak rosnąca w siłę zorganizowana przestępczość (vide: piractwo na wodach Somali), zaplecze dla organizacji terrorystycznych (np. w Jemenie), katastrofy humanitarne (Sudan) etc.[99]

1.4.2. Erozja westfalskiego modelu suwerenności

Klasyczny model westfalski opiera się na zasadzie wywodzącej się jeszcze z prawa rzymskiego głoszącej, iż *par in parem non habet*. Jej praktycznym odbiciem jest zawarta w art. 2 ust. 1 Kart Narodów Zjednoczonych podstawowa norma prawna określająca sytuację państwa w społeczności międzynarodowej, która wśród zasad postępowania ONZ i jej członków na pierwszym miejscu postawiła zasadę „suwerennej równości państw".[100] Jest to norma typu *ius cogens*; w literaturze przedmiotu podkreśla się, że znajduje ona zastosowanie do wszystkich państw niezależnie od ich członkostwa w ONZ. Co więcej, „wykładnia systematyczna art. 2 Karty Narodów Zjednoczonych prowadzi do wniosku, że równość suwerenna, umieszczona na pierwszym miejscu wśród innych zasad postępowania, jest zasadą nadrzędną, z którą wiążą się i z której wynikają zasady pozostałe".[101] Taki model suwerenności tradycyjnie nazywano westfalskim, jako że jego powstanie wiązane jest z końcem wojny trzydziestoletniej i pokojem westfalskim zawartym w 1648 r.

---

państwa w środowisku międzynarodowym". Zob.: R. Potocki, M. Kocoń, „Państwo dysfunkcyjne w środowisku międzynarodowym" (w:) „Państwo w świecie współczesnym", K. Trzciński (red.), Warszawa 2006, s. 322.

[97] Ibidem, s. 87

[98] Foreign Policy publikuje corocznie Failed States Index, listę państw upadłych uporządkowaną wg metodologii opartej na szeregu wskaźników (m.in. presja demograficzna, uchodźcy, rozwój gospodarczy, stan aparatu państwowego, przestrzeganie praw człowieka, poziom przestępczości etc.). W 2009 r. na liście tej znajdowało się 60 państw, na jej czele były Somalia, Zimbabwe, Sudan, Czad i Kongo. Lista dostępna jest w Internecie pod adresem http://www.foreignpolicy.com/failedstates, dostęp 23.02.2012 r.

[99] Zob.: F. Fukuyama „Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku." Przekład Jacek Serwański. Rebis, Poznań 2005, passim.

[100] Zob.: W. Góralczyk, S. Sawicki „Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie". Wyd. 13, Warszawa 2009, s. 128 i nast.

[101] C. Berezowski „Prawo międzynarodowe publiczne" cz. I, Warszawa 1966, s. 139

Według Deklaracji prawa międzynarodowego, dotyczących przyjaznych stosunków i współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych z 1970 r. „wszystkie państwa korzystają z suwerennej równości. Mają one równe prawa i obowiązki oraz są równymi członkami wspólnoty międzynarodowej, niezależnie od różnic gospodarczych, społecznych, politycznych lub innego rodzaju. W szczególności suwerenna równość obejmuje następujące elementy:

- państwa są równe pod względem prawnym,
- każde państwo korzysta z praw związanych z pełną suwerennością,
- każde państwo ma obowiązek szanowania osobowości innych państw,
- integralność terytorialna i polityczna państwa są nienaruszalne,
- każde państwo ma prawo swobodnie wybierać i rozwijać swój system polityczny, społeczny, gospodarczy i kulturalny,
- każde państwo ma obowiązek wypełniać całkowicie i w dobrej wierze swoje zobowiązania międzynarodowe oraz współżyć w pokoju z innymi państwami.[102]

Należy w tym kontekście zauważyć, iż relacje pomiędzy prawem międzynarodowym a prawem wewnętrznym wyraźnie wskazują na supremację prawa międzynarodowego i obowiązek leżący po stronie państw dostosowania swojego prawa wewnętrznego tak, aby mogły one zadośćuczynić obowiązkom wynikającym z prawa międzynarodowego. Tradycyjnie nie uznaje się tego za ograniczenie suwerenności państw narodowych i podporządkowania ich dyktatowi prawa międzynarodowego. Faktem jest jednak, iż coraz częściej państwa ograniczają wykonywanie części swoich praw suwerennych, które przekazują na rzecz organizacji ponadnarodowych, jak np. Unii Europejskiej; można też powiedzieć, iż przekazując część swoich sił zbrojnych pod dowództwo międzynarodowe państwa tracą nad nimi kontrolę. Nie należy jednak zapominać, iż dzieje się tak w wyniku zawieranych umów międzynarodowych, których kształt, zakres i konkretne postanowienia zawierane są właśnie przez państwa, z których woli prawo międzynarodowe powstaje. Nie może zatem być mowy o ograniczaniu suwerenności w wyniku prymatu prawa międzynarodowego, skoro – jak podkreślił Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w 1923 r. – „prawo zawierania umów międzynarodowych jest atrybutem państwa suwerennego".[103] To państwo decyduje, jakimi normami prawa międzynarodowego zamierza się związać zawierając i wypowiadając umowy międzynarodowe. Widać to wyraźnie na

[102] Deklaracja zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współpracy między państwami zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych, UN Doc. A/RES/2625(XXV), 24.10.1970.
[103] Permanent Court of International Justice (PCIJ), seria A, nr 1, s. 25

przykładzie Konstytucji RP – jeśli umowa międzynarodowa dotyczy kwestii regulowanych ustawowo, konieczne jest uzyskanie zgody parlamentu w formie ustawy. Innymi słowy, to parlament ostatecznie decyduje o kształcie prawa obowiązującego na terytorium RP, może bowiem albo uchwalić ustawę zawierającą określone rozstrzygnięcia, albo wyrazić zgodę na wprowadzenie do polskiego systemu prawnego normy prawa międzynarodowego. Z drugiej strony należy jednak podkreślić, iż brak konfliktów pomiędzy prawem krajowym i międzynarodowym w znacznej mierze zależy od jakości pracy organów państwowych. Nie należy bowiem zawierać umów międzynarodowych, których postanowienia nie będą mogły być wykonywane z uwagi na rozwiązania przyjęte w prawie wewnętrznym. Jeśli państwo z uwagi na określone korzyści (polityczne, gospodarcze) decyduje się na przystąpienie do takiej umowy, powinno zadbać o wcześniejsze przystosowanie swojego prawa wewnętrznego do możliwości jej wykonywania. Rzeczpospolita Polska uczyniła tak przystępując do Unii Europejskiej – dostosowanie polskiego systemu prawnego zyskało podstawę konstytucyjną w postaci art. 90 ust. 1 i 91 ust. 3. Stanowią one, że Rzeczpospolita Polska może na podstawie umowy międzynarodowej przekazać organizacji lub organowi międzynarodowemu kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach, a jeśli wynika to z ratyfikowane przez RP umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowione jest stosowane bezpośrednio, mając pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami. Zasadna jest w tym kontekście teza, iż prymat prawa międzynarodowego nad prawem krajowym wynika z woli państw.

Wreszcie należy zauważyć, iż w przypadku kolizji pomiędzy normami prawa międzynarodowego a normami prawa krajowego państwo nigdy nie staje w sytuacji bez wyjścia. W takiej sytuacji zawsze istnieje kilka rozwiązań: państwo może nie przystąpić do umowy międzynarodowej (lub – jeśli już jest jej stroną – wypowiedzieć ją), może też zmodyfikować swoje prawo wewnętrzne dążąc do jego harmonizacji z prawem międzynarodowym. Wybór drogi postępowania w takim przypadku należy do państwa kierującego się swoimi interesami i stanowi przykład wykonywania przez nie swoich praw suwerennych. W doktrynie prawa międzynarodowego podkreśla się jednak, iż absolutyzacja suwerenności przekreśla obiektywne znaczenie prawa międzynarodowego, bowiem za pojęciem suwerenności kryje się „kompetencja kompetencji" państwa, rozumiana jako „pełna zdolność do określania przez państwa form, w jakich wykonywane są funkcje państwowe."[104] Jednakże takie rozumienie suwerenności oparte jest o model państwowocentryczny, a więc

[104] Tak R. Kwiecień, „Suwerenność państwa. Rekonstrukcja i znaczenie idei w prawie międzynarodowym", Kraków 2004, s. 196.

nieuwzględniający ani procesów globalizacyjnych, ani pojawienia się nowych aktorów na arenie międzynarodowej. Takie stanowisko charakterystyczne jest dla dogmatyki prawa międzynarodowego, powiem istotnie z punktu widzenia prawa pozytywnego „[z] uwagi na pluralistyczną ideologicznie i ustrojowo społeczność państw liczną grupę tworzą państwa postrzegające prawo międzynarodowe wyłącznie państwowocentrycznie. W związku z tym brak obecnie *opinio iuris*, która kreowałaby konkurencję zagrażającą prawnemu znaczeniu zasad integralności terytorialnej i niezawisłości politycznej państw."[105]

Analizując klasyczny model westfalski (a więc jeszcze przed wejściem w życie Karty Narodów Zjednoczonych), David Held wyróżnia jego siedem konstytutywnych zasad:

- świat składa się z suwerennych państw nieuznających żadnej władzy zwierzchniej (*par in parem non habet imperium*);
- tworzenie prawa, jego egzekucja i rozstrzyganie sporów należą do wyłącznej kompetencji wewnętrznej państw;
- prawo międzynarodowe ustala minimalne reguły koegzystencji tworząc trwałe związki pomiędzy państwami, lecz nie naruszając ich interesów politycznych określanych przez nie same;
- odpowiedzialność za nieprzyjazne działania podejmowane przez państwo przeciwko państwu rozciąga się wyłącznie na strony konfliktu;
- państwa są równe wobec prawa;
- ostatecznym sposobem rozstrzygania sporów międzypaństwowych jest użycie siły, prawo międzynarodowe zapewnia jedynie minimalną ochronę przed konsekwencjami jej użycia;
- priorytetem zbiorowości suwerennych państw jest minimalizacja ograniczeń na swobodę decyzji państwa.[106]

Próba zastosowania klasycznego modelu westfalskiego do realiów międzynarodowych początków XXI wielu wyraźnie wskazuje, że należy on już do przeszłości, bowiem nie uwzględnia on konsekwencji zmian jakie nastąpiły po 1945 r., a więc już po przyjęciu Karty Narodów Zjednoczonych. Zarówno państwo narodowe, jak i suwerenność są konstrukcjami historycznymi, a więc zmiennymi w czasie. Powstanie państwa narodowego historycy dość zgodnie datują na 1648 r. i wiążą z zawarciem traktatu westfalskiego kończącego niemiecką

---

[105] Ibidem.

[106] D. Held, „Democracy and the Global Order. From Modern State to Cosmopolitan Governance.", Oxford 1997, s. 8. Zob.: Edmund Wnuk – Lipiński, „Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe", Kraków 2004, s. 146 i nast.

fazę wojny trzydziestoletniej. Trudno zatem oczekiwać, aby ukształtowany wówczas model suwerenności odpowiadał realiom niemal cztery stulecia późniejszym.[107]

Model ten ulega w dzisiejszych czasach erozji. We współczesnych rozważaniach naukowych coraz częściej pojawia się teza „zmierzchu Lewiatana"; w literaturze przedmiotu zaczyna dominować pogląd, iż klasyczny model westfalski państwa suwerennego stał się już dzisiaj anachronizmem, podkreślając, że zarówno samo państwo, jak i jego suwerenność są kategoriami historycznymi, z zatem zmiennymi w czasie.[108] Rola państwa podlega zatem zmianom, za kluczowy element tych zmian dość powszechnie uznaje się rosnącą współzależność aktorów państwowych na arenie międzynarodowej, coraz silniejsze procesy globalizacyjne i integracyjne, pojawienie się coraz większej ilości nowych, niepaństwowych podmiotów stosunków międzynarodowych; niektórzy z badaczy stwierdzają, że klasyczny westfalski model suwerenności został w poważny sposób zmodyfikowany już w 1945 r. postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych. Wynika to chociażby z faktu wprowadzenia jako normy *ius cogens* zasady delegalizującej użycie siły jako sposobu rozwiązywania sporów międzynarodowych. Do zachowania pokoju, jak podkreśla Bolesław Balcerowicz, konieczne jest zredefiniownie pojęcia suwerenności m.in. poprzez ograniczenie suwerenności absolutnej.[109]

Współzależność, będąca tak rezultatem, jak i przyczyną tych przemian, jest czymś jakościowi innym, niż znana z klasycznego modelu westfalskiego współpraca międzynarodowa.[110] Można wręcz powiedzieć, iż owa współzależność stanowi dowód na konieczność traktowania państwa narodowego nie tyle jako odrębnej, wydzielonej całości, a raczej jako część składową systemu globalnego.

Postępujące procesy globalizacji i integracji europejskiej z jednej, a wspomniana powyżej współzależność z drugiej strony spowodowały, iż kwestia suwerenności państwa narodowego znów pojawiła się na porządku dnia, stając się przedmiotem badań i sporów nie tylko w gronie prawników (tak znawców prawa międzynarodowego, jak i konstytucyjnego),

---

[107] Zob.: Wnuk – Lipiński, „Świat...", op. cit., s. 145 i nast.; por.: T. Aleksandrowicz, „Paradygmat suwerenności państwa narodowego w zmieniającym się otoczeniu bezpieczeństwa" (w:) „Bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej na tle innych państw Unii Europejskiej. Stan obecny i perspektywy zmian", M. Lisiecki, M. Raczkowska – Lipińska, B. Sitek, W. Pokruszyński (red.), Józefów 2009, s. 21 i nast. Szczegółową analizę zmian koncepcji i charakteru suwerenności państwa narodowego zob.: W. P. Nagan, C. Hammer, „The Changing Character of Sovereignty in International Law and International Relations", Columbia Journal of Transnational Law, vol. 43, No 1. Artykuł dostępny jest na stronie: http://milestonesforlife.com/thetaxistand/sov.pdf, 23.02.2012 r.

[108] Zob.: T. Aleksandrowicz „Suwerenność państwa narodowego w kontekście integracji europejskiej – podstawowe problemy" (w:) „Konstytucja RP z 1997 r. Na tle zasad współczesnego państwa prawnego. Wybrane zagadnienia" M. Jarosz (red. nauk), Warszawa 2006, s. 45 i przywołana tam literatura

[109] Zob.: B. Balcerowicz, „Pokój i nie – pokój", Warszawa 2002, s. 42

[110] Zob. na ten temat: E. Wnuk – Lipiński, op.cit., s. 145 i nast.

lecz także politologów czy socjologów. W debatach tych coraz silniej kwestionowane jest samo pojęcie suwerenności i eksponowane poczucie, iż nowożytne, tradycyjne państwo staje się reliktem przeszłości, bowiem w coraz mniejszym stopniu jest w stanie sprostać wymogom współczesnego świata, podnosi się niekiedy wręcz, iż „dobiega końca era nowożytnego państwa".[111] „Globalizacja spowodowała nie tyle zmierzch państw (bo te pozostaną jako administracyjne ośrodki `zarządzania publicznego`), ile zmierzch szczególnej metafizyki państwa" – twierdzi w tym kontekście Jadwiga Staniszkis, wyjaśniając, iż „nie można już bowiem dłużej traktować państwa jako podstawowego pomiotu i przestrzeni stosunków władzy. Owej degradacji roli państw (w sensie ich siły sprawczej, zdolności stawania się przyczyną) towarzyszą przejawy pozwalające mówić o `deontologizacji` władzy. Globalizacja zwiększyła bowiem wagę władzy pola sił, bez wyraźnych podmiotów. Przykładem tego jest choćby fenomen przemocy strukturalnej, czyli sytuacja, w której jedna struktura – przez samą swoją obecność – nie tylko staje się katalizatorem przekształceń innej struktury, ale jest w stanie wymusić sekwencję działań i rozwiązanie zakłócające rozwój tej drugiej. Tak stało się w przypadku krajów postkomunistycznych wchodzących w międzynarodowy podział pracy (...) optymalizacja relacji pomiędzy ograniczeniem suwerenności typu westfalskiego a – potencjalnie większą, dzięki integracji – władzą systemu nad sobą zależy głównie od wyborów instytucjonalnych i współdziałania z podmiotami spoza polityki".[112]

W podobnym duchu wypowiada się David Held wskazując, iż nie można już zakładać, że ośrodkiem efektywnej władzy politycznej jest rząd narodowy, bowiem jedna z cech współczesnego świata jest coraz większa zależność powodzenia i losów narodów od złożonych problemów o charakterze ponadnarodowym. „Prawo państwa do sprawowania władzy na określonym terytorium (suwerenność) wcale nie zanika, choć praktyczna natura tego prawa – rzeczywista zdolność państw do sprawowania władzy – zmienia swój charakter. Rodzi się nowy model rządu i rządzenia, który zastępuje tradycyjna koncepcję władzy państwowej jako niepodzielnej, wyłącznej władzy publicznej na określonym obszarze."[113] Procesy globalizacyjne sprawiają, iż państwo nie jest już w stanie sprawować pełnej kontroli nad wszystkimi podmiotami i relacjami zachodzącymi na podległym sobie terytorium. Nie

[111] M. F. Plattner. „Suwerenność i demokracja", Acana Nr 53 (5/2003), s. 6 i nast.
[112] J. Staniszkis. „Początek i kres metafizyki państwa" (w:) Praktyka Polityczna Nr 1 Wiosna 2004, s. 3 i 7.
[113] D. Held. „Czy można regulować globalizację?" (w:) Krytyka Polityczna Nr 2 Jesień 2002, s. 233 – 234.

oznacza to wszakże rewolucji, nowe zasady powstają na drodze ewolucyjnej, częstokroć jako rezultat prób i błędów w rozwiązywaniu problemów ponadnarodowych.[114]

Przywołany już David Held podkreśla istnienie pięciu istotnych odchyleń od klasycznego modelu westfalskiego.[115] Po pierwsze, jest to osądzenie zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze na podstawie prawa międzynarodowego, bowiem w ten sposób uznano priorytet zasad międzynarodowych nad suwerennością państwa, które te zasady naruszyło.

Po drugie, to umiędzynarodowienie procesu podejmowania decyzji, co w praktyce oznacza, że państwa dobrowolnie ograniczają swoje prawa do podejmowania decyzji na rzecz dobrowolnie tworzonych instytucji ponadnarodowych.

Po trzecie, za takie odchylenie Held uznaje pojawienie się hegemonicznych mocarstw i międzynarodowych struktur bezpieczeństwa. „Wejście państwa narodowego w globalną strukturę obronną, jaka jest np. NATO, zwiększa wprawdzie jego bezpieczeństwo, które gwarantowane jest zarówno przez siły militarne, jak i potęgę całego sojuszu, ale zarazem zawęża pole manewru w polityce obronnej i zagranicznej, która może być przez to państwo prowadzona, ograniczają ja bowiem wspólne uzgodnienia zawarte w obrębie sojuszu"[116].

Czwartym odchyleniem jest globalizacja kulturowa wpływająca na tożsamość narodową, co związane jest z otwartym dostępem do wcześniej izolowanych wzajemnie części świata. Jak zauważa Wnuk – Lipiński, pod koniec XX wieku przeciętny mieszkaniec globu był lepiej poinformowany o tym, co się dzieje na świecie, niż sto lat wcześniej szef rządu dużego państwa narodowego, dysponujący rozbudowanym aparatem służb wywiadowczych; fak ten nie może pozostać bez wpływu na poczucie tożsamości ludzi, potęgując poczucie współzależności.[117]

Po piąte wreszcie, odchyleniem od modelu westfalskiego jest gwałtowny rozwój globalnego rynku, który spowodował, że daleko idące ograniczenia w prowadzeniu przez państwa niezależnej polityki ekonomicznej. Radykalnie zmniejszyło to możliwości państwa w zakresie kontroli własnego rynku, a nawet – jeśli reguły wprowadzone przez państwo sprzeczne są z tendencjami ujawniającymi się na arenie międzynarodowej – mogą doprowadzić do perturbacji gospodarczych, np. wywołanych ucieczką kapitału.

---

[114] Zob.: S. Krasner, „Abiding Sovereingty", International Political Science Review, vol. 22, No 2, 2001, s. 229 i nast.
[115] Held, „Democracy and Global Order", op. cit. s. 108 i nast. Zob.: Wnuk – Lipiński, „Świat międzyepoki", s. 190 i nast.
[116] Wnuk – Lipiński, op.cit., s. 191
[117] Ibidem, s. 191 – 192.

Nie są to głosy odosobnione. Jürgen Habermas stwierdza, ze konstelacja postnarodowa wychodzi naprzeciw postępującej konstytucjonalizacji prawa międzynarodowego, a same państwa narodowe uczą się pojmować siebie jako członków większych wspólnot politycznych.[118] Z kolei Seyla Benhabib wskazuje, że cztery podstawowe funkcje (cele) państwa narodowego w układzie westfalskim (posiadanie *dominium*, sprawowanie *imperium*, standaryzacja świadomości społecznej i uzyskiwanie legitymizacji politycznej) zostają – pod wpływem procesów globalizacyjnych – rozdzielone pomiędzy wiele podmiotów; akty samostanowienia nie mogą zatem być już uznawane w środowisku „gęstym od innych uczestników" za posunięcia jednostronne.[119]

Nie ulega zatem wątpliwości, że suwerenność państwa narodowego znajduje się *in transitu* – dominujący dotychczas model westfalski odchodzi w przeszłość, nowy paradygmat suwerenności znajduje się ciągle *in statu nascendi*.[120] W radykalny sposób określił tą sytuacje Andrzej Wasilkowski stwierdzając, iż „mniej więcej jasne jest (...) tylko to, że [suwerenności] nie można rozumieć po dawnemu."[121] Trzeba jednak pamiętać, iż choć klasycznie rozumiana suwerenność nie przystaje już do rzeczywistości, to jednak przemiany, jakie zaszły w stosunkach międzynarodowych na przełomie XX i XXI wieku nie doprowadziły ani do jej zaniku, ani też nic nie wskazuje na to, aby państwa narodowe „rozpuściły się" w systemie międzynarodowym.[122] W doktrynie w tym kontekście stwierdza się, iż „suwerenność współczesna właściwie pojmowana, to przede wszystkim poczucie jej granic:

- w stosunku państwa do własnych obywateli (w tym mniejszości narodowych);
- w sieci współzależności międzynarodowych, szczególnie intensywnych w procesie integracji;
- w obliczu urządzeń i struktur międzynarodowych, wyposażonych we własne kompetencje (...);

---

[118] J. Habermas. „Prawo międzynarodowe – jego przeszłość i przyszłość" (w:) Przegląd Polityczny Nr 62/63 2003, s. 152

[119] S. Benhabib. „Kryzys państwa narodowego. Granice tożsamości obywatelskiej" (w:) Przegląd Polityczny Nr 62/63 2003, s. 154 – 161.

[120] Zob. na ten temat: T. Aleksandrowicz. „Paradygmat europejski" (w:) „Europa u progu XXI wieku". Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego w Warszawie. Seria Ekonomia, Nr 4 2001, s. 13 i nast.; por.: idem, „Paradygmat suwerenności państwa narodowego...", op. cit.

[121] A. Wasilkowski, „Uczestnictwo w strukturach europejskich a suwerenność państwowa", Państwo i Prawo, 1996, Nr 4/5, s. 16

[122] Zob.: M. Lorenc „Zakres suwerenności państwa we współczesnym świecie" (w:) „Późnowestfalski ład międzynarodowy", op. cit. s. 364

- wobec nadrzędnych norm moralności, prawa i porządku międzynarodowego(...)."[123]

1.4.3. Państwo postsuwerenne

W świetle powyższego uzasadniona jest teza, iż rola państwa narodowego na arenie międzynarodowej uległa radykalnym zmianom, a westfalski model suwerenności należy już do historii. Nie oznacza to jednak ani końca państwa narodowego, ani też pozbawienia go takiego atrybutu, jak suwerenność. „Mimo, że władza państw relatywnie słabnie, pozostają one najważniejszymi uczestnikami stosunków międzynarodowych. Ich decyzje tworzą przestrzeń dla działań aktorów międzynarodowych. Obszar ich aktywności wyznaczają przepisy prawne, klimat polityczny oraz szereg innych uwarunkowań kreowanych przez państwa."[124] Globalizacja nie prowadzi do obumierania czy zaniku państwa narodowego, lecz stawia je wobec nowych wyzwać, wymuszając niejako konieczność transformacji. Procesy globalizacyjne nie prowadzą zatem do utraty suwerenności przez państwa, która zniknęłaby dopiero wówczas, gdyby doszło do utworzenia państwa czy też rządu globalnego.[125] Co więcej, każdy poważniejszy kryzys ekonomiczny raczej wzmacnia państwo narodowe niż je osłabia, a świat bez wojen czy wrogów sprawia, że państwo narodowe traci niejako na wartości wśród obywateli [126]. Dobitnym dowodem jest podejmowanie przez poszczególne państwa silnych działań interwencyjnych w trakcie kryzysu, jaki wybuchł w 2008 r.

Zmiany, o których mowa, wywołały debatę dotyczącą współczesnego kształtu suwerenności. Tylko nieliczni z jej uczestników utrzymywali, iż suwerenność państwa narodowego jest tym samym, co przed stuleciem.[127] Zdecydowana większość zgadzała się, iż suwerenność podlega transformacji, a jej kształt ciągle *in statu nascendi*.[128] To, co można

---

[123] J. Stefanowicz „Iluzje ponadnarodowości i realia 'Europy ojczyzn'" (w:) „Suwerenność i państwa narodowe w integrującej się Europie – przeżytek czy przyszłość?" J. Fiszer, C. Mojsiewicz (red.) Poznań – Warszawa 1995, cyt. Za: Lorenc, ibidem.

[124] Piórko, op. cit., s. 25. Por.: J. Nakonieczna, „Państwo w procesach globalizacji" (w:) „Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-leciaInstytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego", praca zbiorowa pod redakcją E. Haliżaka, R. Kuźniara, G. Michałowskiej, S. Parzymiesa, J. Symonidesa, R. Zięby, Warszawa 2006, s. 132 i nast.

[125] Tak J. Syminides, „Wpływ globalizacji na miejsce i rolę państwa w stosunkach międzynarodowych" (w:) „Globalizacja a stosunki międzynarodowe", pod redakcją E. Haliżaka, R. Kuźniara, J. Symonidesa, Bydgoszcz – Warszawa 2004, s. 152, 139.

[126] Wnuk – Lipiński, „Świat…", op. cit., s. 164, 165

[127] Zob. np.: P. J. Spiro, „The New Sovereigntists and Its False Prophets", Foreign Affairs, November/December 2000; w literaturze polskiej podobne stanowisko zdaje się zajmować przywołany już R. Kwiecień.

[128] Poza autorami przytoczonymi powyżej zob. np.: N. Mac Cormick, „Questioning Sovereignty. Law, State and Nation in the European Commonwealth", New York 1999, S. D. Krasner, „Sovereignty: Organized Hypocrisy", Princeton 1999. „Nowa Europa. Przegląd Natoliński" w numerze 2(10)2010 opublikował w języku polskim

stwierdzić z całą pewnością to fakt, iż mamy już do czynienia z państwem „po suwerenności" (*beyond sovereignty*), a zatem – państwem „postsuwerennym". To sformułowanie wywołuje pewne wątpliwości, jednak w literaturze przedmiotu podkreśla się, iż nie mamy do czynienia z sytuacją, w której po państwie suwerennym pojawiło się państwo niesuwerenne, a suwerenność jako taka została podważona. Chodzi raczej o modyfikację suwerenności w kierunku jej ograniczenia, a więc definitywne odejście od koncepcji suwerenności absolutnej. Sama suwerenność określana jest jako „wspólna", „podzielona", „zbiorowa", „współzależna" czy „fragmentaryczna" lub „rozproszona".[129] Podkreśla to bardzo silnie element współzależności i postrzeganie państwa narodowego jako elementu większej całości, nie tylko w kontekście integracji europejskiej[130], ale też procesów globalizacyjnych. Najdalej idące interpretacje zakładają nawet powstanie złożonego z poszczególnych państw imperium na wzór średniowiecznej *universitas christiana*[131] czy też postulują wprost ujęcie kosmopolityczne[132]. Pojawiły się też koncepcje wielopoziomowego (ponadnarodowego) zarządzania (*multilevel governance*)[133] i multicentryczności systemu prawa.[134]

---

prace J. A. Kaporaso „Zmiany w porządku westfalskim: terytorium, władze publiczne oraz suwerenność", S. D. Krasnera „Naruszanie modelu westfalskiego", J. G. Ruggie „Wykraczając poza terytorialność: modernizm w stosunkach międzynarodowych" oraz J. Czaputowicza „Pojęcie suwerenności". Zob. też prace zbiorowe: „Koncepcje suwerenności. Zbór studiów" pod redakcją I. Gawłowicz i I. Wierzchowieckiej, Warszawa 2005; „Suwerenność państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych" pod redakcją Z. Leszczyńskiego i S. Sadowskiego, Warszawa 2005; „Spór o suwerenność" pod redakcją Waldemara Jana Wołpiuka, Warszawa 2001; „Suwerenność i ponadnarodowość a integracja europejska" pod redakcją J. Kranza, Warszawa 2006; „Państwo w świecie współczesnym" pod redakcją K. Trzcińskiego, Warszawa 2006; „Suwerenność i integracja europejska. Materiały pokonferencyjne" pod redakcją W. Czaplińskiego, I. Lipowicz, T. Skocznego i M. Wyrzykowskiego, Warszawa 1999. Godne polecenia są także monografie J. E. Ziółkowskiej „Państwo narodowe w perspektywie wspólnoty europejskiej", Warszawa 2009 i K. Gilarek „Państwo narodowe a globalizacja. Dynamika powstawania nowego ładu", Toruń bdw. Zob. też artykuły J. Symonidesa, „Zglobalizowane państwo w stosunkach międzynarodowych – implozja czy transformacja" oraz J. Barcza „Relacja między ponadnarodowością a państwowością w sprawie kompleksowej współzależności integracyjnej" (w:) „Prawo w XXI wieku. Księga pamiątkowa Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk", praca zbiorowa pod redakcją W. Czaplińskiego, Warszawa 2006.

[129] Tak Jaskiernia, op. cit. s. 31 -35.

[130] Tezę taką niewątpliwie wzmacnia analiza przepisów Tytułu II Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, w którym określone zostały kategorie i dziedziny kompetencji, a więc kompetencje wyłączne UE (w których tylko Unia może stanowić akty prawnie wiążące), kompetencje dzielone (w których akty prawnie wiążące mogą stanowić zarówno Unia, jak i państwa członkowskie, te ostatnie jednak mogą wykonywać swoje kompetencje tylko w takim zakresie, w jakim Unia nie wykonała swoich) oraz kompetencje UE do wspierania, koordynowania lub uzupełniania działań państw członkowskich. Warto przy tym podkreślić, że w 43 dziedzinach decyzje podejmowane są na drodze większości kwalifikowanej, a nie jednomyślnie. Zob.: T. Aleksandrowicz, „Bezpieczeństwo w Unii Europejskiej", op. cit. s. 43 – 45.

[131] Zob. np. J. Zielonka, „Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską", Warszawa 2007; M. Keating wprost używa pojęcia „new medievalism", idem, „European Integration and the Nationalities Question", Politics and Society, vol. 32, No 3, September 2004, s. 367 i nast.

[132] Czynią tak m.in. U. Beck i E. Grande, „Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności", Warszawa 2009; model „kosmopolitycznej demokracji" proponuje D. Held, „Democracy: From City – States to a Cosmopolitan Order?", Political Studies, vol. XL (Special Issue), por. krytyczne uwagi Wnuk – Lipińskiego, „Świat...", op. cit., s. 193 i nast.

[133] Uwagę zwraca przy tym odwołanie się do neofeudalizmu, zob. np. C. K. Ansell, S. Weber, „Organizing International Politics: Sovereignty and Open Systems", International Political Science Review, vol. 20, No 1,

Zasadna jest zatem teza, iż państwo jest jednym z uczestników stosunków międzynarodowych, a więc podmiotów zdolnych do aktywności międzynarodowej czyli zmieniania lub utrwalania w sposób zamierzony stanów środowiska międzynarodowego. Jako takie jest, podobnie jak i inni uczestnicy, tylko jednym z elementów składowych szerszej zbiorowości podmiotów podejmujących aktywność tego samego typu, a jego aktywność jest częścią składową (elementem) całości stosunków międzynarodowych i podobnie jak inni uczestnicy ma ono swój udział w rezultatach zbiorowej aktywności, którymi są procesy i zjawiska międzynarodowe oraz odpowiadające im stany środowiska międzynarodowego.[135] Specyfiką państwa jako uczestnika stosunków międzynarodowych jest posiadany przezeń atrybut suwerenności, która realizowana jest w warunkach daleko idącej współzależności, co w istotny sposób ogranicza całowładność i samowładność państwa. Tak rozumiana suwerenność oznacza przede wszystkim możliwość funkcjonowania państwa w stosunkach międzynarodowych, czego warunkiem jest uznanie podstawowych zasad przyjętych przez społeczność międzynarodową i przestrzeganie ich zarówno w działaniach zewnętrznych, jak i polityce wewnętrznej. Alternatywa jest oczywiście możliwa (to państwo podejmuje ostateczne decyzje), jednak wiąże się z negatywnymi konsekwencjami aż do izolacji politycznej czy ekonomicznej na arenie międzynarodowej i konieczności stawienia czoła problemom o charakterze globalnym, nierozwiązywalny z poziomu pojedynczego uczestnika. Wreszcie, współzależność odnosi się zarówno do innych państw, jak i podmiotów niepaństwowych, które niejednokrotnie dysponują możliwościami wpływu na środowisko międzynarodowe daleko większymi, niż samo państwo.

1.5. Podsumowanie

Przeprowadzone badania dowodzą w sposób jednoznaczny, iż zmiany w stosunkach międzynarodowych, jakie nastąpiły po zakończeniu zimnej wojny, daleko wykraczają poza konsekwencje rozpadu ZSRR, upadku muru berlińskiego i rozpadu obozu socjalistycznego.

1999, s. 88; zob. też: P. J. Borkowski, „Koncepcja wielopoziomowego zarzadzania jako próba wyjaśnienia istoty integracji europejskiej" (w:) „Stosunki międzynarodowe w XXX wieku.", op. cit., s. 717 i nast.; J. Ruszkowski, „Ponadnarodowość w systemie politycznym Unii Europejskiej", Warszawa 2010, zwł. rozdz. IV, s. 255 i nast.

[134] E. Łętowska, „Multicentryczność współczesnego systemu prawa i jej konsekwencje", Państwo i Prawo, 2005 Nr 4. Por.: T. Aleksandrowicz, „"Stosowanie prawa wspólnotowego w wewnętrznym porządku prawnym – wyzwania dla polskiej administracji i sądownictwa", Studia i Prace. Zeszyty Naukowe Wydziału Administracji Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora, Nr 1/2008.

[135] Tak I. Popiuk – Rysińska, „Uczestnicy stosunków międzynarodowych, ich interesy i oddziaływania" (w:) „Stosunki międzynarodowe w XXI wieku", op. cit., s. 480

Za podstawowe czynniki tych zmian należy uznać procesy globalizacyjne oraz rozwój i wzrost znaczenia podmiotów pozapaństwowych na arenie międzynarodowej.

Konsekwencje oddziaływania tych czynników są dla stosunków międzynarodowych fundamentalne. Globalizacja spowodowała, iż poszczególne państwa stanęły w obliczu problemów ponadnarodowych, a zatem takich, których charakter, zakres i znaczenie dalece wykraczają poza możliwości skutecznego oddziaływania pojedynczego państwa. Zrodziło to konieczność poszerzenia zakresu współpracy międzynarodowej, czego wyrazem stał się rozwój organizacji ponadnarodowych, a więc takich, które realizują przekazane im przez państwa członkowskie kompetencje do wykonywania części uprawnień władczych wynikających z tradycyjnie rozumianej suwerenności ukształtowanej w ramach modelu westfalskiego.

Równocześnie globalizacja wpłynęła na powstanie i rozwój innych podmiotów pozapaństwowych działających na arenie międzynarodowej; poza wspomnianymi organizacjami ponadnarodowymi należy do nich zaliczyć wielkie korporacje transnarodowe, organizacje pozarządowe, zorganizowane na skalę międzynarodową grupy przestępcze czy organizacje terrorystyczne.

Państwa stały się zatem jednym z wielu aktorów na arenie międzynarodowej, nie będąc w stanie na zasadzie absolutnej kontrolować ani swojego terytorium, ani też procesów zachodzących na arenie międzynarodowej. Współzależność w stosunkach międzynarodowych obejmuje nie tylko państwa, lecz także innych uczestników stosunków międzynarodowych. W praktyce oznacza to erozję systemu westfalskiego, nastąpiła bowiem zmiana zakresu i konotacji pojęcia suwerenności państwa narodowego, co więcej – granica pomiędzy tym co zewnętrzne i wewnętrzne z punktu widzenia państwa jest coraz bardziej rozmyta.

Należy także podkreślić, iż procesom tym daleko jeszcze do zakończenia, nie noszą one tez charakteru liniowego.

Rozdział 2

POWSTANIE SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO I ROZWÓJ ŚRODOWISKA SIECIOWEGO.

2.1. Wprowadzenie

Zmiany, o których była mowa w rozdziale 1. nie przebiegały w próżni. Towarzyszyły im, stymulowały i pozostawały w sprzężeniu zwrotnym przemiany cywilizacyjne i kulturowe wywołane lawinowym wręcz postępem technicznym, szczególnie w dziedzinie komunikacji, dystrybucji informacji i jej przetwarzania.

Pojawienie się w przestrzeni publicznej połączonych ze sobą komputerów tworzących sieć musiało spowodować, jak podkreśla Manuel Castells, historyczną zmianę, bowiem „gdy tylko nowe techniki informacyjne rozprzestrzeniły się i zostały przejęte przez różne kraje, różne kultury, różnorodne organizacje i rozmaite cele, nastąpiła eksplozja różnego rodzaju zachowań i użytków, co zwrotnie przyczyniło się do powstawania technologicznych innowacji, przyspieszając tempo i rozszerzając zasięg technologicznej zmiany, a także różnicując jej źródła."[136]

Uwagę musi zwracać tempo tych zmian. Piotr Sienkiewicz i Tomasz Goban – Klas przedstawiają je porównując cały okres historii ludzkości do pełnej doby; jedna godzina na takim „zegarze" to odpowiednik 1500 lat. O północy człowiek porozumiewał się przy pomocy gestów, mimiki i słów; o 8.00 opanował techniki malarskie, a dopiero o 20.40 – hieroglify, zaś pismo alfabetyczne o 21.38. Era słowa drukowanego rozpoczęła się o 23.30. Komputer osobisty pojawił się na 49 sekund przed północą.[137]

„Zegar" Tomasza Goban – Klasa i Piotra Sienkiewicza został doprowadzony do roku 2000, trzeba zatem dodać, iż kilka sekund po północy do powszechnego użytku wszedł tzw. mobilny internet, zaś smartfony i tablety pozwalają obecnie nie tylko na dostęp do sieci www niemal z każdego miejsca, lecz także na noszenie ze sobą całych bibliotek książek, dokumentów, fotografii i filmów. Co więcej, cena zarówno tych urządzeń, jak i dostępu do sieci osiągnęła poziom pozwalający na powszechny dostęp do tych dóbr. Symbolem tych zmian stało się określenie „społeczeństwo informacyjne".

---

[136] M. Castells, „Społeczeństwo sieci", Warszawa 2007, ss. 23 – 24.
[137] T. Goban – Klas, P. Sienkiewicz, „Społeczeństwo informacyjne: szanse, wyzwania i zagrożenia", Kraków 1999, s. 27 – 28.

Rewolucja technologiczna w zakresie przekazywania i przetwarzania informacji umożliwiła na pełne wykorzystanie potencjału tkwiącego w sieciach społecznych – organizacjach złożonych z autonomicznych grup (ogniw) pozostających ze sobą w łączności. Sieci społeczne są fenomenem nieporównywalnie starszym od współczesnych technologii komunikacyjnych, w tym Internetu. Albert – László Barabási przywołuje przykład wykorzystania efektu sieci przez św. Pawła, który głosząc naukę Chrystusa w ciągu 2 lat przebył niemal 10 000 mil, wybierając jako etapy swojej pielgrzymki największe skupiska ludzkie tak, aby móc przekazać informacje jak największej grupie ludzi, zaś ci – nawróceni – mogli rozprzestrzeniać ją dalej. Efekt sieci społecznych został zatem wykorzystany przez św. Pawła przy pomocy narzędzi, jakie były wówczas do dyspozycji – podróży ówczesnymi środkami lokomocji i ustnego przekazu informacji.[138]

Model organizacji sieciowej został opisany jeszcze w latach 70. Jako SPIN – *Segmented, Polycentric, Ideologically Integrated Network* (sieci pofragmentowane, wielocentryczne, zintegrowane ideologicznie).[139] Jak się okazało, kwestią kluczową dla funkcjonowania takiej organizacji jest łączność pomiędzy jej poszczególnymi ogniwami (czyli węzłami sieci) i choć są one tak stare, jak ludzkość, to dopiero nowy paradygmat technologiczny pozwolił na ich pełny rozwój i stanie się katalizatorem zmian społecznych i politycznych. Z tego punktu widzenia można zauważyć, iż fenomen np. Al Kaidy wynika z połączenia sieci typu SPIN z możliwościami stworzonymi przez internet i telefon komórkowy.[140] To właśnie powstanie nowoczesnych technologii komunikacyjnych umożliwiło efektywne wykorzystanie sieci w sposób radykalnie przekształcający kształt stosunków międzynarodowych, sposób funkcjonowania państw i społeczeństw, a więc również otoczenie bezpieczeństwa. Nie sposób w tym miejscu przywołać paradoksów rozwoju techniki sformułowanych przez Jacques'a Ellula jeszcze w latach 60.[141], bowiem znajdują one w pełni zastosowanie do tych technologii, a w szczególności Internetu.

---

[138] A. L. Barabasi „Linked. How Everything Is Connected to Everything Else and What It Means for Business, Science, and Everyday Life", New York 2009, s. 3 – 4.

[139] Zob.: G. P. Luter, V. Hine, „People, Power, Change: Movements of Social Transformation", New York 1970, passim.

[140] Zob.: T. Aleksandrowicz, „Terroryzm międzynarodowy", Warszawa 2008, s. 33 -34.

[141] Przywołany autor wymienia cztery takie paradoksy: 1. wszelki postęp techniczny powoduje zarówno zyski, jak i straty, 2. wszelki postęp techniczny tworzy więcej problemów aniżeli ich rozwiązuje, 3. negatywne aspekty technicznych innowacji są nierozłącznie związane z pozytywnymi, 4. wszelkie wynalazki techniczne mają nieprzewidywalne konekwencje. Zob.: T. Goban-Klas, P. Sienkiewicz „Społeczeństwo informacyjne: Szanse, zagrożenia, wyzwania".op. cit., s. 142

2.2. Powstanie społeczeństwa informacyjnego

Znaczenia informacji dla funkcjonowania współczesnego społeczeństwa nie sposób jest przecenić. Nawet przyjmując stosunkowo uproszczoną definicję informacji rozumianą jako opis rzeczywistości[142] można wskazać na cały szereg funkcji:

- funkcja modelowania (opisu) – informacja stanowi obraz rzeczywistości, jest miarą złożoności i różnorodności badanego wycinka rzeczywistości;
- funkcja decyzyjna – informacja może motywować do działania, osiągania określonych celów;
- funkcja sterująca – znajdująca zastosowanie w różnego rodzaju bazach wiedzy i bazach danych, które stanowią podstawę planowania i podejmowania decyzji;
- funkcja rozwoju wiedzy;
- funkcja kapitałotwórcza (obok ziemi, kapitału i pracy);
- funkcja kulturotwórcza;
- funkcja konsumpcyjna, zakładająca traktowanie informacji jako towaru.[143]

Nic zatem dziwnego, że część badaczy uznawała informację za najistotniejszy z czynników kształtujących ludzkie społeczności, zaś wynalezienie nowego medium – środka przekazu informacji – wręcz za czynnik prowadzący do daleko idących przemian cywilizacyjnych.[144] Wskazane powyżej funkcje – choć w różnym zakresie – informacja pełniła we wszystkich epokach historycznych (vide: przywołany powyżej przykład „zegara" Tomasza Goban – Klasa i Piotra Sienkiewicza). Różne były bowiem sposoby pozyskiwania, przekazywania, przetwarzania i udostępniania informacji, co zależało od rozwoju technologicznego. Podstawowym problemem – wedle znanego sformułowania Claude'a Shannona z 1948 r. – było dokładne lub przybliżone odtworzenie w jednym punkcie wiadomości wybranej w innym punkcie.[145] Problem ten rozwiązała dopiero rewolucja informatyczna, której początek wielu badaczy kojarzy z powstaniem pierwszej całkowicie elektronicznej maszyny cyfrowej, komputera ENIAC w 1946 r. Zmiana o charakterze

[142] Zob.: T.Aleksandrowicz, „Komentarz do ustawy o dostępie do informacji publicznej", wyd. 4, Warszawa 2008, s. 95 i nast. Przegląd definicji informacji zob.: K. Liedel „Zarządzanie informacją w walce z terroryzmem", Warszawa 2010, s. 42 i nast.

[143] Zob.: „Zagrożenia dla bezpieczeństwa informacyjnego państwa. Identyfikacja, analiza zagrożeń i ryzyka. Tom I – Raport z badań", T. Jemioło, P. Sienkiewicz (red.), Warszawa 2004, s. 162. Zob. też: K. Liedel, T. Serafin, „Otwarte źródła informacji w działalności wywiadowczej", Warszawa 2011, s. 38 i nast.; por.: K. Liedel „Zarządzanie informacją w walce z terroryzmem", Warszawa 2010, s. 44 – 45.

[144] Tak np. czynił Harold Innis, a pod jego wpływem – Marshall McLuhan. Zob.: R. Barbrook, „Przyszłości wyobrażone. Od myślącej maszyny do globalnej wioski", Warszawa 2009, s. 89 i nast.

[145] Zob.: J. Gleick, „The Information. A Theory. A History. A Flood", New York 2011, s. 3

rewolucyjnym nastąpiła w wyniku nie tyle powstania technicznych możliwości tempa przesyłu informacji, co w rezultacie gwałtownego spadku kosztów gromadzenia, przechowywania i transferu informacji wraz z możliwością równoczesnego magazynowania i przesyłania wielkich ilości danych. „Zdolności przeliczeniowe komputerów od 30 lat podwajają się co 18 miesięcy, a na początku XXI wieku kosztuje to jedną tysięczną tego, co w pierwszych latach 70. (...) W 1980 roku sprzęt pozwalający przechować gigabajt informacji zajmował całe pomieszczenie, dziś mieszczący się w kieszeni iPod ma pamięć 60 gigabajtów."[146] W literaturze przedmiotu podkreśla się także, iż upowszechnienie się komputerów osobistych oraz rozbudowa sieci połączeń pomiędzy nimi doprowadziły do lawinowego znajdowania nowych zastosowań dla tego rodzaju sprzętu i technologii, a tym samym do ich przenikania do kolejnych sfer życia społecznego; to zaś z kolei wywołało sprzężenie zwrotne, stanowiące jeszcze jeden impuls dla rozwoju technologii cyfrowych.[147] Informacja stała się zasobem strategicznym[148], nastąpił wyraźny wzrost jej znaczenia niezależnie od formy jej przedstawienia czy przechowywania w funkcjonowaniu społeczeństw, wytwarzaniu dóbr i dochodu narodowego oraz – *last not least* – składnika potęgi państwa.[149] „W tym sensie pojęcie rewolucji informacyjnej odnosi się do swego rodzaju megatrendu społecznego we współczesnym świecie, przejawiającego się m.in. w rosnących możliwościach oddziaływania mediów, zwłaszcza masowych, na przebieg procesów politycznych i społecznych, nie zaś samych zmianach technologicznych, umożliwiających wzrost znaczenia informacji."[150] Należy także zwrócić uwagę na ilość dostępnych informacji, których liczba zbliża się do tzw. *attention crash* – momentu, w którym informacje, jakie chcemy przyswoić, przekraczają zdolność skupienia uwagi. Ocenia się, iż w 2011 r. w skali globalnej „wyprodukowano" 20 miliardów razy więcej informacji, niż wszystko, co do tej pory napisano w historii ludzkości. Podaje się przy tej

[146] Tak J. S. Nye, „Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii.", Warszawa 2009, s., 323 – 324.

[147] Zob.: M. Madej, „Rewolucja informatyczna – istota, przejawy oraz wpływ na postrzeganie bezpieczeństwa państw i systemu międzynarodowego" (w:) „Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa", M. Madej, M. Terlikowski (red.), Warszawa 2009, s. 20.

[148] Stwierdzenie to odnosi się nie tylko do państw, lecz także do innych podmiotów. Leszek F. Korzeniowski podaje, że „udział zasobów informacyjnych w strukturze wartości wszystkich zasobów firmy może osiągać nawet 80%. Badania grupy 500 największych firm amerykańskich w 2000 roku wykazały, że w każdych 6 dolarach wartości rynkowej tych firm, 5 dolarów reprezentowało zasoby niewidzialne, nie wycenione w majątku, czyli zasoby informacyjne, a tylko 1 dolar to wartość zasobów rzeczowych i finansowych. Z tego wynika, że zasoby informacyjne stały się czynnikiem najważniejszym w osiąganiu celów każdej organizacji gospodarczej. Są niezbędne we wszystkich funkcjach zarządzania: w planowaniu, organizowaniu, motywowaniu i kontrolowaniu." L. F. Korzeniowski, „Podstawy nauk o bezpieczeństwie", Warszawa 2012, s. 144

[149] Zob. na ten temat: P. Levinson, „Miękkie ostrze, czyli historia i przyszłość rewolucji informacyjnej", Warszawa 2006, passim.

[150] Madej, op. cit., s. 18

okazji astronomiczna liczbę 988 eksabajtów (miliard miliardów bajtów); w ciągu jednej godziny obywatel rozwiniętego państwa ma do dyspozycji tyle informacji, ile dwa pokolenia wstecz miało przez całe swoje życie. Ilość danych rośnie zatem szybciej, niż zdolność ich przetwarzania przez człowieka.[151] James Gleick nazywa ten czynnik *Devil of Information Overload.*[152]

Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że „[b]ez racjonalnie ukształtowanej sfery informacyjnej nie może efektywnie funkcjonować współczesne społeczeństwo, państwo – jego administracja, nauka i szkolnictwo, kultura, gospodarka narodowa, siły zbrojne."[153] Nic zatem dziwnego, że poszukując cech charakterystycznych współczesnego społeczeństwa coraz większe znaczenie przywiązujemy do informacji niemal powszechnie posługując się terminem „społeczeństwo informacyjne". Sam termin „społeczeństwo informacyjne" (jap. *johoka shakai*) został po raz pierwszy użyty przez japońskiego badacza Tadao Umesamo w artykule na temat ewolucyjnej teorii społeczeństwa opartego na „przemysłach informacyjnych". Został on spopularyzowany przez futurologa Kenichi Koyamę w rozprawie „Introduction to Information Theory" opublikowanej w 1968 r. Do Europy pojęcie to dotarło w 1978 r. dzięki raportowi przedłożonemu prezydentowi Francji przez Simona Nory i Alaina Minca; w latach 80 było już powszechnie używane w Stanach Zjednoczonych.[154] Tomasz Goban – Klas i Piotr Sienkiewicz stwierdzają, iż dopiero w warunkach gospodarki rynkowej informacja stała się towarem, który można sprzedać i kupić; dopiero jednak rewolucja technologiczna XX wieku została oparta na informacji i wiedzy, które dodają wartości ekonomicznej produkowanym towarom. „Inaczej mówiąc, społeczeństwo informacyjne zależy nie tylko od informacji (informacja była ważna społeczeństwa 'od zawsze'), lecz także od środków jej gromadzenia i przesyłania, które są środkami zwiększania wartości produktów".[155] Zasadność koncepcji społeczeństwa informacyjnego ilustruje poniższa tabela.

---

[151] Zob.: M. Karnowski, E. Mistewicz, „Anatomia władzy", Warszawa 2010, s. 114, 138. Mistewicz, próbując przybliżyć te wielkości podjae np., że w skali globalnej wytwarzane jest obecnie 1,8 zetabajtów danych, których składowanie wymagałoby użycia 57,5 mld iPadów o pojemności 32 GB, zaś co dwa dni ludzkość produkuje tyle informacji, ile wytworzyła między 20 tys. lat p.n.e. a rokiem 2003, a więc przed eksplozją Internetu. Zob.: E. Mistewicz, „Witamy w Nowych Mediach", Nowe Media, nr. 1/2012.

[152] Gleick, op. cit., s. 11. J. Baumford podaje, iż wg. szacunków całość wiedzy wytworzonej przez ludzkość do 2003 r. to ok. 5 exabajtów. Budowane na pustyni w Utah przez National Security Agency *data center* ma mieć objętość jotabajta (10^{24}) czyli w przybliżeniu 500 kwintylionów stron maszynopisu. Zob.: J. Bamford, , „Inside the Matrix", Wired, April 2012

[153] T. Goban – Klas, P. Sienkiewicz, „Społeczeństwo informacyjne...", op. cit., s. 42

[154] Ibidem, s. 42 - 43

[155] Ibidem

Tabela 2.
Różnice struktur społecznych.

Wymiar	Społeczeństwo preindustrialne	Społeczeństwo przemysłowe	Społeczeństwo postindustrialne
Zasoby	Surowce	Energia	Informacja
Sposób	Wydobycie	Produkcja	Przetwarzanie
Technologia	Pracochłonne	Kapitałochłonna	„wiedzochłonna"
Cel	Gra przeciwko naturze	Gra przeciwko naturze sztucznej	Gra między osobami

Źródło: Piotr Sienkiewicz „Teoria rozwoju społeczeństwa informacyjnego" (w:) „Polskie doświadczenia w kształtowaniu społeczeństwa informacyjnego. Dylematy cywilizacyjno – kulturowe". Redakcja księgi konferencyjnej Lesław H. Haber. Wydział Nauk Społecznych Stosowanych, Akademia Górniczo – Hutnicza, Kraków 2002, s. 505

Na tej podstawie Piotr Sienkiewicz proponuje syntetyczną definicję, zgodnie z którą społeczeństwem informacyjnym „określamy taki system społeczny, ukształtowany w procesie modernizacji, w którym systemy informacyjne i zasoby informacyjne determinują społeczna strukturę zatrudnienia, wzrost zamożności społeczeństwa (dochodu narodowego) oraz stanowią o orientacji cywilizacyjnej."[156] Tak rozumiane społeczeństwo informacyjne charakteryzuje się następującymi cechami konstytutywnymi:

- dominacją sektora usług w społecznej strukturze zatrudnienia wraz ze stałym rozwojem (ilościowym i jakościowym) usług informacyjnych;
- wysokim tempem rozwoju sieci komunikacji społecznej oraz modernizacji struktury informacyjnej;
- nadaniem zasobom informacyjnym rangi zasobów strategicznych;
- edukacją i badaniami naukowymi jako głównym źródłem innowacji i postępu cywilizacyjnego;
- powstaniem 'nowej gospodarki' jako rezultatem interakcji techniki (głównie IT), gospodarki i społeczeństwa;

[156]P. Sienkiewicz „Teoria rozwoju społeczeństwa informacyjnego" (w:) „Polskie doświadczenia w kształtowaniu społeczeństwa informacyjnego. Dylematy cywilizacyjno – kulturowe". Redakcja księgi konferencyjnej Lesław H. Haber. Wydział Nauk Społecznych Stosowanych, Akademia Górniczo – Hutnicza, Kraków 2002, s. 506 - 507

- bezpieczeństwem informacyjnym jako istotnym elementem bezpieczeństwa społeczeństwa (w dziedzinie obronności powstaniem koncepcji *Information Warfare* i *Cyberwar*;
- wysokim wpływem IT i mediów elektronicznych na zmiany zachowań społecznych (powstanie fenomenu *Cyberculture*);
- integracją organizacyjną systemów informatycznych, systemów telekomunikacyjnych i systemów masowego komunikowania (mediów elektronicznych);
- globalizacją systemów informacyjnych (fenomen Internetu) jako czynnika globalizacji gospodarczej;
- powstaniem nowych typów organizacji („organizacja wirtualna", „organizacja sieciowa", „organizacja wiedzy" etc) oraz metod zarządzania nimi.[157]

Tomasz Goban – Klas i Piotr Sienkiewicz zauważają przy tym, że tempo wzrostu informacji jest wprost proporcjonalne do kwadratu tempa wzrostu produkcji. Na tempo wzrostu gospodarczego w decydującym stopniu wpływają czynniki jakościowe, do których przywołani Autorzy zaliczają umiejętności i postawy ludzkie, efektywność organizacji i zarządzania, a więc „czynniki uzależnione od postępu w dziedzinie technik i technologii informacyjnych".[158]

W tym kontekście zasadne staje się stwierdzenie, iż termin „społeczeństwo informacyjne" pozostaje w ścisłym związku z określeniem „społeczeństwo oparte na wiedzy". Już w latach 50 amerykański ekonomista Fritz Machlup wyodrębnił sektor gospodarki USA, który nazwał „produkcją i dystrybucją wiedzy"; o ile w 1800 r. dostarczał on 0.2 % dochodu narodowego USA, to w 1950 już niemal 31%, a w 1980 niemal 50%.[159]

Wychodząc z zarysowanych powyżej założeń, do zmian sprzyjających powstaniu społeczeństwa informacyjnego Piotr Sienkiewicz zalicza:

- wzrost znaczenia zasobów informacyjnych w zbiorze dóbr społecznych (w sensie ilościowym i jakościowym, a także ich rangi – wagi);
- rozszerzenie zakresu potencjalnego i realnego dostępu jednostek (lub określonych grup) do zasobów informacyjnych;

---

[157] Ibidem, s. 507

[158] „Społeczeństwo informacyjne...", op. cit. s. 48

[159] Do produkcji i dystrybucji wiedzy Machlup zaliczył 30 różnych dziedzin zgrupowanych w 5 kategoriach: oświata, badania naukowe, media komunikacji, komputery, usługi informacyjne (finanse, ubezpieczenia, inwestycje). Zob.: „Społeczeństwo informacyjne...", op. cit., s. 52

- zmianę układu preferencji społecznych (widoczna waluacja zasobów informacyjnych, wiedzy);
- radykalizację zmian sieci komunikacyjnej (dominacja kontaktów pośrednich nad bezpośrednimi, fenomen typu „globalna wioska", potencjalne i realne możliwości komunikowania się „każdego z każdym" w „dowolnym czasie").

Konkluduje Sienkiewicz: „zmiany sieci komunikacyjnej indukują zmiany pozostałych czynników określających system społeczny, tj. dostęp do zasobów informacyjnych (wiedzy) oraz preferencje jednostek (grup) i reguły rozdziału dóbr (zasobów)".[160] Kluczowe staje się połączenie komputerów ze środkami łączności, co zwiększa efektywność pracy, zarówno intelektualnej, jak i kontrolowanej przez nią produkcji i dystrybucji towarów. Stąd też społeczeństwo informacyjne „nie tylko posiada rozwinięte środki przetwarzania informacji i komunikowania, lecz przetwarzanie informacji jest podstawa tworzenia dochodu narodowego i dostarcza źródła utrzymania większości społeczeństwa."[161]

W tym kontekście należy przywołać tezę Manuela Castellsa, który posługując się pojęciem paradygmatu technologii informacyjnej, podkreśla te jego cechy, które ujęte razem stanowią materialne podstawy społeczeństwa informacyjnego. Jego zdaniem można wyodrębnić trzy takie cechy:

- informacja stanowi surowiec: mamy do czynienia z „technologiami działającymi na informację", a nie „informacjami służącymi do działania na technologie";
- wszechobecność wpływu nowych technologii. „Ponieważ informacja jest integralną częścią wszelkiej ludzkiej działalności, wszystkie procesy naszej indywidualnej i zbiorowej egzystencji są bezpośrednio formowane (choć z pewnością nie zdeterminowane) przez nowe technologiczne medium";
- sieciowa logika każdego systemu czy zbioru stosunków, w których operuje się nowymi technologiami informacyjnymi. „Ta topologiczna konfiguracja – sieć – może być teraz materialnie wprowadzana do wszystkich rodzajów procesów i organizacji, dzięki dostępnym obecnie technikom informacyjnym."[162]

[160] „Teoria rozwoju...", op. cit., s. 508 - 509
[161] „Społeczeństwo informacyjne...", op. cit., s. 53
[162] M. Castells, „Społeczeństwo sieci", Warszawa 2007, s. 78

2.3. Społeczeństwo sieci.

Powstanie społeczeństwa informacyjnego już samo w sobie stanowiło radykalną zmianę cywilizacyjną. Jest rzeczą oczywistą, że dotyczyła ona zarówno funkcjonowania społeczeństw, jak i państw i całego systemu międzynarodowego[163]. Charakterystyczną cechą społeczeństwa informacyjnego jest jego sieciowy charakter. Jak już wspomniano, sieci społeczne nie są zjawiskiem nowym, jednakże dopiero rozwój technologii komunikacyjnych umożliwił wykorzystanie tkwiącego w nich potencjału. Tomasz Goban – Klas i Piotr Sienkiewicz za prapoczątki sieci uznają powstanie możliwości przekazywania informacji na odległość (usługi pocztowe, znaki dymne czy świetlne), co stanowiło zalążek sieci komunikacyjnej. Za novum uznają „niezmierne zagęszczanie owej sieci oraz łączenie w niej wszystkich nowych i najnowszych wynalazków w dziedzinie komunikowania i przetwarzania informacji. Stąd, pojęcie sieci obejmuje coś więcej, niż fizyczne urządzenia do transmisji gromadzenia, przetwarzania oraz odtwarzania głosu, danych oraz obrazów."[164]

Za kluczowe pojęcie opisujące funkcjonowanie społeczeństw i państw w wieku informacji uznano sieć, a więc – zgodnie z najprostszą definicją – zbiór wzajemnie powiązanych węzłów.[165] Sieci składają się zatem z trzech głównych elementów: węzłów, powiązań i przepływów. Węzeł to punkt połączony z przynajmniej jednym innym węzłem, z przepływy to dane przekazywane prze to połączenie[166].

Powiązania te mogą przybierać różnoraki charakter. John Arguilla i David Ronfeldt wyróżniają trzy podstawowe modele sieci: łańcuch, gwiazdę i tzw. *full matrix* czyli sieć *all – channel*.[167] Sieć typu łańcuch jest siecią liniową, komunikacja i koordynacja działań pomiędzy poszczególnymi węzłami następuje wzdłuż linii, a więc do połączenia poszczególnych węzłów potrzebne są wszystkie z nich. Natomiast sieć typu gwiazda charakteryzuje się występowaniem węzła centralnego, poprzez który następuje komunikacja pomiędzy poszczególnymi pozostałymi węzłami; trzeba jednak pamiętać, iż nie jest to struktura hierarchiczna. Wreszcie sieć typu *full matrix* to struktura, w której węzły połączone są ze sobą na zasadzie każdy – z każdym.

Jak wskazuje Manuel Castells to, czym jest węzeł, zależy od rodzaju konkretnych sieci. Węzłami są zatem rynki giełdowe i ich pomocnicze centra zaawansowanych usług

[163] Zob.: T. Aleksandrowicz, „Bezpieczeństwo w Unii Europejskiej", op. cit., s 22 o nast.
[164] T. Goban – Klas, P. Sienkiewicz, „Społeczeństwo informacyjne…', op. cit. s. 101.
[165] Tak sieć definiuje m.in. Castells. Zob.: M. Castells. „Społeczeństwo sieci", Warszawa 2006, s. 468
[166] Zob.: D. Barnej, „Społeczeństwo sieci", op. cit., s. 37
[167] J. Arguilla, D. Ronfeldt „The Advent of Netwar (Revisited)" (w:) „Networks and Netwars: The Future of Terror, Crime, and Militancy". J. Arguilla, D. Ronfeldt (ed.), RAND Corp, Santa Monica, Cal., 2001, s. 7 - 8

w sieci globalnych przepływów finansowych, narodowe rady ministrów i Komisja Europejska w politycznej sieci Unii Europejskiej, systemy telewizyjne, studia rozrywkowe, nowe zespoły i przenośne urządzenia wytwarzające, transmitujące i odbierające sygnały w globalnej sieci nowych mediów, która leży u korzeni kulturowej ekspresji i opinii publicznej. Węzeł, pisze Castells, to punkt, w którym krzywa przecina samą siebie, a zatem dystans (fizyczny, społeczny, ekonomiczny, polityczny, kulturowy) dzielący poszczególne węzły przyjmuje wartość zero dla każdego węzła tej samej sieci i nieskończoności dla każdego punktu na zewnątrz sieci. Łączące sieci przełączniki (*switchers*) - np. przepływy finansowe przejmujące kontrolę nad medialnymi imperiami, które wpływają na procesy polityczne – są uprzywilejowanymi instrumentami władzy: ci, którzy kontrolują przełączniki, *de facto* posiadają władzę.[168] Węzłami są także osoby fizyczne, np. funkcjonujące w ramach portali społecznościowych typu Facebook.

Trudno zatem nie zauważyć, iż z tak rozumianymi sieciami mamy do czynienia praktycznie w każdym obszarze rzeczywistości. Agnieszka Rothert wskazuje, iż „sieci są wszędzie. I w nas, i wokół nas, a także my tworzymy sieci (...) zjawisko sieci czy sieciowości przejawia się w sposób zróżnicowany, np. mamy sieci kolejowe, sieci elektryczne, sieci reklamy, sieci handlowe, P2P (*peer to peer*), sieci biologiczne (układ nerwowy czy sieci rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych), sieci terrorystyczne. Co więcej, wszechobecność sieci wskazuje, iż jest to pojęcie o charakterze przestrzennym, jak i bardziej abstrakcyjnym."[169] Sieci stanowią zatem podstawową strukturę systemów złożonych, żywych, społecznych i technicznych; sieciowość jako cecha występuje w odrębnych od siebie zjawiskach (Internet, AIDS, ruchy społeczne).[170] Najczęściej przywoływanym przekładem sieci jest World Wide Web (WWW).

Rozwój badań nad sieciowością, cechami sieci, ich zrozumieniem i wykorzystaniem jest w tym kontekście w pełni zrozumiały. W literaturze przedmiotu podkreśla się wykorzystywanie w tych badaniach dorobku takich dziedzin, jak matematyka, cybernetyka, teoria informacji czy analiza systemowa. Uważany za twórcę cybernetyki Norbert Wiener stworzył podstawy badań nad mechanizmami kontroli i sprzężenia zwrotnego, Claude Shannon w swojej teorii informacji uczynił informację kategorią mierzalną na wzór materii i energii. Ludwig von Bertalanfy w swojej ogólnej teorii systemów wyodrębnił pojęcia, z którymi spotykamy się badając każdy system: informację (rozumianą jako

[168] Castells, ibidem
[169] A. Rothert, „Emergencja rządzenia sieciowego", Warszawa 2008, s. 14.
[170] Idem, „Cybernetyczny porządek polityczny", Warszawa 2005, s. 11.

symboliczne odwzorowanie materii i energii), sieci czyli kanały przepływu informacji, pamięć (przetwarzanie, przechowywanie, pozyskiwanie informacji), kontrola – pętla sprzężenia zwrotnego i wykorzystanie informacji do wpływania na inne systemy. „Cybernetyka zapoczątkowała badania naukowe nad procesami sterowania i komunikowania, a ogólna teoria systemów – nad powstawaniem i rozwojem systemów dowolnej natury. A końca tych badań nie widać i trudno przewidzieć ich ostateczny rezultat."[171]

Badania nad właściwościami sieci wiążą się z rozwojem matematyki i postacią Leonarda Eulera, który jeszcze w XVIII wieku przedstawił sieci jako rzeczy połączone działaniami. Teoria Eulera powstała na podstawie rozwiązania tzw. zagadki mostów w Królewcu, mieście położonym na brzegach rzeki i dwóch wyspach połączonych siedmioma mostami. Zagadka polegała na odpowiedzi na pytanie czy można przebyć drogę przekraczając każdy mosty tylko raz. Euler udowodnił, iż jest to niemożliwe, a rozwiązując zagadkę stworzył teorię grafów przedstawiając poszczególne etapy podróży poprzez mosty jako punkty, a same mosty jako połączenia pomiędzy punktami – czyli sieć. Jak zauważa Albert – László Barabási, „dziś teoria grafów jest podstawą naszego myślenia o sieciach."[172]

Dzięki rozwojowi badań nad fenomenem sieciowości dysponujemy dziś nieporównywalnie większą wiedzą na temat cech sieci i zachowań struktur sieciowych, niż Euler, zarówno jeśli chodzi o badania teoretyczne, jak i praktykę ich zastosowania. Analiza sieci społecznych zaczęła się bardzo intensywnie rozwijać w latach 90., m.in. w związku z badaniami nad rozprzestrzenianiem się wirusów (chorób zakaźnych), nowymi modelami zarządzania, a przede wszystkim fenomenem sieci WWW. Badania te, którym przecież daleko do zakończenia, pozwoliły na odkrycie cech sieci jako struktury i jako środowiska działania, które nie tylko pomagają w zrozumieniu zjawisk sieciowości, lecz także mają swój wymiar praktyczny.

Przede wszystkim należy zauważyć, że węzły nie są sobie równe pod względem ilości połączeń. Część węzłów ma zdecydowanie więcej połączeń niż inne. Oznacza to, że są one z różnych przyczyn ważniejsze i bardziej atrakcyjne, niż inne; takie węzły nazywane są koncentratorami (*hubami*). Tak np. jako węzły należy traktować subskrybentów CNN, samo CNN w tym kontekście jest *hubem*.

---

[171] P. Sienkiewicz, „Społeczeństwo informacyjne jako system cybernetyczny", http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0095/075-084.pdf, dostęp 14.03.2012 r. Zob. Rothert, op. cit., s. 35 i nast.

[172] A. L. Barabasi, „Linked. How Everything is Connected to Everything Else and What it Means for Business, Science, and Everyday Life", op. cit., s. 10 -13.

Węzły grupują się w klastry; dla zachowania łączności konieczne jest tylko jedno połączenie dla każdego węzła. Centralną pozycję w sieci zajmują te węzły, które są równocześnie częścią wielu klastrów, zapewniając tym samym łączność pomiędzy nimi.[173]

Istotną cechą sieci jest jej odporność na błędy (*robustness*). Sieci bezzskalowe, tj. takie, w których większość węzłów ma tylko kilka połączeń, zaś kilka z nich (*hubów*) ma znaczną liczbę połączeń, charakteryzuje się odpornością topologiczną. Oznacza to, że uszkodzenie (wyeliminowanie z sieci poszczególnych węzłów) nie wpływa na funkcjonalność całości. Punkt krytyczny sieć osiąga w sytuacji, gdy wyeliminowane zostają największe węzły w tym samym czasie. Barabasi podaje, że do osiągnięcia punktu krytycznego niezbędna liczba jednocześnie zablokowanych *hubów* wynosi od 5 do 15% ich całkowitej liczby.[174] Ceną za tak rozumianą odporność topologiczną są zagrożenia związane z tzw. efektem kaskadowym. Wiąże się on z faktem, iż jeśli natężenie przepływów przekracza określony poziom węzła (*huba*), część przepływu przejmuje inny węzeł, co może spowodować jego przeciążenie i - tym samym – przejęcie części przepływu przez następny węzeł. Za klasyczne przykłady działania efektu kaskadowego w literaturze przedmiotu podaje się awarie sieci energetycznej wywołujące zanik dostaw energii elektrycznej do rozległych obszarów. W sierpniu 1996 r. podczas letnich upałów jedna z linii energetycznych w Oregonie zetknęła się z drzewem, co spowodowało przerwanie połączenia. Prąd został automatycznie przekierowany na sąsiadującą linię, powodując wzrost napięcia z 115 do 230 kilowoltów, co spowodowało przeciążenie linii i odcięcie zasilania. W rezultacie unieruchomionych zostało 13 generatorów McNary Dam i odcięcie od energii elektrycznej 11 stanów USA i 2 prowincji kanadyjskich.[175] Z podobnym przypadkiem mieliśmy do czynienia także w Polsce w 1998 r., przyczyna awarii i efekt kaskadowego było uszkodzenie linii energetycznych w pobliżu Szczecina. Uwagę musi zwracać fakt, iż linie te nosiły charakter peryferyjny i nie były postrzegane jako wyjątkowo istotne dla całości sieci. „Nierzadko pozornie peryferyjne składniki mogą mieć dla całości danej struktury znaczenie kluczowe".[176]

Pozostaje zatem faktem, że eliminacja pojedynczych węzłów nie wpływa na integralność całego systemu. Nic zatem dziwnego, że struktury sieciowe bardzo często porównywane są do procesów mózgowych. Mają one naturę holograficzną, „gdyż nie istnieje żaden neuron pełniący rolę naczelnego dyrektora. Można usunąć dowolny neuron, przeciąć

[173] Zob.: Barabasi, op. cit., s. 18, 54 -58, 71, 83.
[174] Ibidem, s. 118 i nast.
[175] Ibidem, s. 119
[176] Madej, op. cit. s. 27

dowolny przewód i niewiele się zmieni – informacje i procesy są rozproszone w skomplikowanej strukturze".[177] W praktyce oznacza to bardzo istotną cechę organizacji sieciowej – jej redundancję, a zatem posiadanie większej ilości zasobów, niż wymaga tego realizacja konkretnego zadania (zob. niżej). Likwidacja jednego węzła sieci nie paraliżuje zatem funkcjonowania całości, bowiem jego zadania może przejąć inny węzeł.[178] Jednakże eliminacja kilku kluczowych *hubów* powodująca efekt kaskadowy w postaci przekierowania przepływów do mniejszych (mniej wydajnych węzłów o mniejszej przepustowości) może wpłynąć na funkcjonowanie całego systemu.[179]

W tym kontekście istotnego znaczenia nabiera redundantny charakter sieci. Pojęcie to wywodzi się z prac Paula Barana, który biorąc pod uwagę odporność sieci na zakłócenia połączeń wynikających z eliminacji jednego z węzłów, zaprojektował tzw. sieć rozproszoną o architekturze typu siatka (*mesh*). Oznacza to, iż każdy węzeł danych służy jako przekaźnik dla innych węzłów, a więc były one równocześnie przekaźnikami o redundantnych połączeniach wzajemnych.[180]

Połączone wzajemnie węzły w sieci tworzą klastry. Wystarczy, aby jeden z węzłów nawiązał połączenie z węzłem z innego klastra, aby rozpocząć zjawisko znane w różnych obszarach nauki pod różnymi nazwami: fizycy nazywają je perkolacją (przesiąkaniem) i fazą przejścia, socjologowie mówią o powstawaniu wspólnoty; izolowane wzajemnie klastry, w ramach których węzły połączone są wyłącznie pomiędzy sobą, łączą się tworząc jeden wielki klaster obejmujący wszystkie węzły z dotychczas izolowanych klastrów.[181]

Opisując zachowanie się jednostek (węzłów) połączonych w klastrach (skupiskach, społecznościach) badacze bardzo często odwołują się do pojęcia roju (*swarm*). Agnieszka Rothert opisuje rój jako organizacje składające się z wielu powiązanych ze sobą autonomicznych jednostek, zbiorowość, którą określają okoliczności czy charakter. „Rój jest zróżnicowaną całością będącą czymś więcej, niż tylko sumą części składowych. Rzecz polega na tym, że zasada samoorganizacji powoduje, że grupa powstaje w wyniku oddolnych, indywidualnych różnorodnych działań poszczególnych jednostek, nie jest zaś jednolitą grupą zaspokajającą różnorodne potrzeby jednostek."[182] Działania roju mają zatem charakter rozproszony, częstokroć spontaniczny, a sama struktura jest niehierarchiczna, pozbawiona

[177] R. Kurtzweil „Połączenie człowieka z maszyną: czy czeka nas Matrix?" (w:) „Wybierz czerwoną pigułkę", G.Yeffeth (red.) Gliwice 2003, s. 209
[178] Zob.: Aleksandrowicz, „Bezpieczeństwo...", op. cit. s. 31; idem, „Terroryzm międzynarodowy", op. cit., s. 34.
[179] Barabasi, op. cit., s. 134 – 135, 155, 211.
[180] Ibidem, s. 145
[181] Ibidem, s. 18
[182] Rothert, „Cybernetyczny...", op. cit. s. 100

wyodrębnionego przywództwa. Opis ten znajduje zastosowanie do wspomnianych już organizacji sieciowych typu SPIN.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż struktury sieciowe charakteryzują się trzema zasadniczymi cechami: działania i koordynacja elementów systemu nie są formalnie skodyfikowane przez relacje hierarchiczne, lecz wyłaniają się i zmieniają w zależności od konkretnego zadania; sieci posiadają dynamicznie tworzone i zmieniające się połączenia obustronne, wykraczające poza daną organizację i swobodnie przekraczające granice państw, zacierając w ten sposób granice pomiędzy poszczególnymi strukturami autonomicznymi; więzy zewnętrzne i wewnętrzne nie stanowią skutku decyzji biurokratycznych, lecz efekt wspólnych norm, wartości, interesów i wzajemnego zaufania (np. wspólny przeciwnik, ideologia, pochodzenie etniczne, religia).[183]

W społeczeństwie informacyjnym niezwykle istotną rolę pełni cyberprzestrzeń tworzona przez połączone ze sobą komputery. Sam termin cyberprzestrzeń (ang. *cyberspace*) stworzył i upowszechnił już w 1984 r. William Gibson, autor kultowej powieści cyberpunkowej „Neuromancer". W swojej literackiej wizji cyberprzestrzeń określił on jako „konsensualną halucynację, doświadczaną każdego dnia przez miliardy uprawnionych użytkowników we wszystkich krajach, przez dzieci nauczane pojęć matematycznych... Graficzne odwzorowanie danych z banków wszystkich komputerów świata. Niewyobrażalna złożoność..."[184]

W literaturze przedmiotu cyberprzestrzeń określa się jako ogół powiązań o charakterze wirtualnym („nieprzestrzennym" w sensie fizycznym, niematerialnym i ageograficznym), powstałych i funkcjonujących dzięki ich fizycznym manifestacjom (komputery, infrastruktura telekomunikacyjna).[185] Najogólniej można powiedzieć, iż cyberprzestrzeń to „całość powiązań ludzkiej działalności z udziałem ICT" (*Information and Communication Technology*).[186]

Cyberprzestrzeń została w Rzeczypospolitej Polskiej zdefiniowana ustawowo jako przestrzeń przetwarzania i wymiany informacji tworzona przez systemy teleinformatyczne (zespoły współpracujących ze sobą urządzeń informatycznych i oprogramowania)

---

[183] Zob.: B. Bolechów „Sieci przeciwko hierarchiom – wyzwanie dla suwerenności państw" (w:) „Suwerenność państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych" Z. Leszczyński, S. Sadowski (red). Warszawa 2005,, s. 162 i nast. Por.: Aleksandrowicz, „Terroryzm...", op. cit. s. 34

[184] W. Gibson, „Neuromancer", wyd. polskie Poznań 1999, s. 53

[185] Madej, op. cit., s. 28

[186] A. Bógdał – Brzezińska, M. F. Gawrycki, „Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie", Warszawa 2003, s. 37.

zapewniający przetwarzanie i przechowywanie, a także wysyłanie i odbieranie danych przez sieci telekomunikacyjne.[187]

Cyberprzestrzeń jako sfera ludzkiej działalności z zasadniczy sposób różni się od przestrzeni fizycznej. Przede wszystkim należy wskazać na uniezależnienie się od miejsca zajmowanego w przestrzeni fizycznej (w sensie geograficznym). Jedynym wymogiem jest techniczna możliwość włączenia się do sieci, co więcej – poszczególne urządzenia podłączone w danej chwili do sieci mają relatywnie szybki i równoprawny dostęp do pozostałych elementów układu, analogicznie, jak inni uczestnicy o tym samym statusie. Po drugie, wskazać należy na obniżający się koszt wejścia do sieci i podejmowania w niej różnorodnych działań, zmniejsza się także zasób wiedzy i umiejętności niezbędnych do podejmowania takich działań z uwagi na widoczną tendencję do maksymalnego upraszczania *interface'u*. Po trzecie wreszcie, sieć pozwala w znacznej mierze na zachowanie anonimowości uczestnika. Ślady, jakie pozostawiamy za sobą w sieci są *de facto* śladami komputera, jaki wykorzystujemy; odrębnym problemem jest powiązanie tego komputera z konkretnym człowiekiem. Istnieją też możliwości pełnej anonimizacji[188].

Cyberprzestrzeń stała się – jak to określono w amerykańskiej *National Strategy to Secure Cyberspace* – „systemem nerwowym państwa": „nasza gospodarka i bezpieczeństwo narodowe stały się w pełni zależne od technologii i infrastruktury informatycznej";[189] od sprawności i bezpieczeństwa cyberprzestrzeni zależy funkcjonowanie infrastruktury krytycznej.[190]

Jak zauważa Piotr Sienkiewicz, cyberprzestrzeń ukształtowały trzy procesy:

- proces integracji form przekazu i prezentacji informacji, uzyskany dzięki jej digitalizacji, co pozwoliło na multimedialność;
- proces konwergencji ICT (*Information and Communication Technology*): systemów informatycznych, systemów telekomunikacyjnych i mediów elektronicznych;

[187] Art. 2 ust. 1b ustawy z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 2002 Nr 156, poz. 1301 z późn. zm. Podobnie definiowana jest cyberprzestrzeń w *National Strategy for Trusted Identities in Cyberspace. Enhancing Online Choice, Efficiency, Security, and Privacy*, April 2011, http://www.hsdl.org/?view&did=7010, dostęp 15.03.2012 r. (*„Cyberspace is the interdependent network of information technology components that underpins many of our communications; the Internet is one component of cyberspace").*

[188] Na temat cech cyberprzestrzeni zob.: Madej, op. cit., s. 29 -31.

[189] *The National Strategy to Secure Cyberspace*, February 2003, http://www.hsdl.org/?view&did=1040, dostęp 15.03.2012 r.

[190] *International Strategy for Cyberspace. Prosperity, Secirity, and Openess in a Networked World*, May 2011, http://www.hsdl.org/?view&did=5665, dostęp 15.03.2012 r.

- proces integracji technosfery, który ukształtował globalną zintegrowaną platformę teleinformatyczną.[191]

Używając pewnej przenośni możemy nazwać cyberprzestrzeń *megasiecią* lub *siecią sieci*. Dostęp do niej zapewnia możliwość realizacji szeregu potrzeb społecznych w sferze edukacji, kultury, gospodarki, komunikacji etc. Równocześnie cyberprzestrzeń stała się źródłem zagrożeń, co sprawiło, że powstały pojęcia *cyber*przestępczości, *cyber*terroryzm, *cyber*szpiegostwa czy nawet *cyber*wojny.[192] Kluczowymi pojęciami w tym kontekście stały się anonimowość, łatwość dostępu, możliwość przełamania zabezpieczeń utrudniających nieuprawniony dostęp i manipulacje w chronionych systemach sterujących, a wreszcie – wspomniane już uzależnienie infrastruktury krytycznej od funkcjonowania cyberprzestrzeni (procesy technologiczne w przemyśle, systemy bankowe, zaopatrzenie w energię i wodę, dostęp do informacji etc.)

Cyberprzestrzeń stanowi zatem model struktury sieciowej opartej na interaktywności: w Internecie można nie tylko poszukiwać dostępu do informacji i uzyskiwać go, lecz także umieszczać informacje, przekazywać je innym (wybranym przez siebie węzłom lub uczynić ją dostępną dla wszystkich).[193] Manuel Castells wprost stwierdza, iż w warunkach społeczeństwa informacyjnego dominujące funkcje i procesy społeczne są w coraz większym stopniu organizowane wokół sieci. „Sieci stanowią nową morfologię społeczną (...), a rozprzestrzenianie się logiki usieciowienia w sposób zasadniczy zmienia funkcjonowanie i wyniki w procesach produkcji, doświadczenia, władzy i kultury."[194] Wskazuje on także na zmianę znaczenia czasu i przestrzeni: przestrzeń się kurczy, skoro można pozostawać w kontakcie z podmiotami znajdującymi się fizycznie w dowolnym miejscu kuli ziemskiej (jeśli tylko są dostępne w sieci), zaś granice państwowe nie mają w tym kontekście znaczenia. Czas staje się *bezczasowy*, bowiem powstają systemowe zakłócenia w sekwencyjnym porządku zjawisk występujących w danym kontekście: błyskawiczne transakcje kapitałowe, firmy z nienormowanym czasem pracy, zmienny czas pracy w trakcie życia, rozmywanie się cyklu życiowego, kultura czasu wirtualnego.[195] Nie bez znaczenia w tym kontekście jest fakt powstania nowego cyklu pracy i dostępności 24/7 (tj. przez całą dobę przez wszystkie dni tygodnia). Zawsze gdzieś na świecie jest południe, a środki komunikacji sprawiły, iż sztywne godziny pracy 8.00 – 16.00 przestają mieć znaczenie. Stare łacińskie powiedzenie *omnia mea*

[191] Zob.: P. Sienkiewicz, „Terroryzm w cybernetycznej przestrzeni" (w:) „Cyberterroryzm. Nowe wyzwania XXI wieku", T. Jemioło, J. Kisielnicki, K. Rajchel (red.), Warszawa 2009, s. 195.
[192] Ibidem, s. 196 -197.
[193] Zob. na ten temat: A. Rothert, „Cybernetyczny porządek polityczny", op. cit., s. 134
[194] M. Castells, „Społeczeństwo sieci", op. cit. s. 467
[195] Ibidem, s. 460 i nast.

mecum porto zyskało zatem nowy wymiar: gdzie ja, tam i moje biuro (mieszczące się w laptopie połączonym z siecią).

Sytuacja ta wpływa także na pozycję i możliwości sprawcze (sprawowanie władzy) państwa. Grzegorz Rydlewski stwierdza, że „cechami charakterystycznymi zachodzących zmian jest różnicowanie się strony podmiotowej i przedmiotowej rządzenia, połączone z załamywaniem się monopolu państw i rządów oraz kształtowaniem się wielopoziomowego, wielopasmowego i wielocentrycznego modelu rządzenia, w którym aktywnymi podmiotami (niepaństwowymi aktorami określanymi nieraz mianem *non – state actors*) stają się również podmioty zlokalizowane poniżej i powyżej poziomu państwowego (w tym przede wszystkim niepaństwowe organizacje społeczeństwa obywatelskiego, organizacje ponadnarodowe oraz globalne korporacje finansowe i gospodarcze)."[196]

Parafrazując Marka Twaina można zatem stwierdzić, iż pogłoski o śmierci państwa narodowego w dobie globalizacji, wielości aktorów na arenie międzynarodowej i społeczeństwa informacyjnego są co najmniej przesadzone.[197] Zmienia się jednak jego rola i zasięg oddziaływania, który w pewnych obszarach ulega rozszerzeniu, a w innych zostaje ograniczony.[198] Możliwości sprawowania przez rządy nadzoru nad wszelkimi wydarzeniami zachodzącymi nad podległymi ich władzy terytoriami zmniejszają się wraz z upowszechnieniem się technologii informatycznych i coraz większą złożonością struktur powstałych z ich wykorzystaniem lub funkcjonujących w oparciu o nie. Struktury te mają w większości przypadków charakter sieciowy, zaś państwo niejako z definicji jest strukturą hierarchiczną, która model sieciowy może przyswoić i wykorzystywać jedynie w pewnym zakresie.[199] Ponadto, coraz więcej czynników wpływających na funkcjonowanie państwa nie podlega kontroli ze strony rządów. Jak zauważa Marek Madej, rozmaite, istotne z punktu widzenia państwa procesy, zmiany i wydarzenia „dokonują się poza granicami danego państwa, a więc poza zasięgiem jurysdykcji jego władz, oddziałując jednak równocześnie – dzięki powiązaniom w ramach cyberprzestrzeni – na jego sytuację."[200] Stwarza to paradoksalną sytuację, w której granice państwa przestają je w pewnym zakresie chronić (cyberprzestrzeń nie zna granic państwowych), natomiast stanowią ograniczenie dla działalności państwa, które nie może wykonywać swojej jurysdykcji poza swoim terytorium.

---

[196] G. Rydlewski, „Rządzenie w świecie megazmian", Warszawa 2009, s. 67

[197] Świadczy o tym choćby rola państw w stymulowaniu rozwoju gospodarczego w czasach kryzysu, jaki wybuchł w 2008 r.

[198] Zob.: S. Krasner, „Sovereignty", Foreign Policy, January/February 2001, s. 24

[199] Zob. na ten temat: E. Bendyk, „Antymatrix. Człowiek w labiryncie sieci", Warszawa 2004, *passim*

[200] Madej, op. cit., s. 32 - 33.

Nastąpiła zatem widoczna zmiana w pozycji państwa. Jak podkreśla Joseph S.Nye, mimo, że system państw narodowych nadal stanowi podstawowy wzorzec stosunków międzynarodowych, to w wyraźny sposób zaczyna rysować się schemat nakładających się na siebie wspólnot i władzy przypominającej sytuację sprzed pokoju westfalskiego. Kontakty transnarodowe były w epoce feudalnej czymś zwyczajnym, ograniczyła je dopiero centralizacja władzy państwowej w ramach systemu westfalskiego. „Obecnie Internet prowadzi to takiej obniżki kosztów transnarodowej komunikacji, że czyni ją dostępną dla milionów ludzi."[201]

Zasadne jest zatem stwierdzenie, że państwo ulega swoistemu usieciowieniu (w takim zakresie, w jakim jest to możliwe przy zachowaniu jego hierarchicznej struktury), a więc występuje w dynamicznej roli węzła (a w wielu przypadkach – *huba*) zarówno w stosunkach międzynarodowych, jak i wewnętrznych. Mamy bowiem do czynienia z siecią stosunków międzynarodowych, która w dynamiczny sposób połączona jest z siecią stosunków wewnętrznych (krajowych). W takim układzie państwo – węzeł (*hub*) w tych sieciach nie cieszy się pozycją monopolistyczną, bowiem połączenia pomiędzy poszczególnymi węzłami mogą omijać państwo, które nie jest w stanie ich kontrolować. Innymi słowy, mamy do czynienia z klastrami skupiającymi węzły funkcjonujące na poziomie międzynarodowym i klastrami skupiającymi węzły na poziomie krajowym, państwo zaś jako węzeł (*hub*) funkcjonuje w obu klastrach.

2.4. Podsumowanie

Z przeprowadzonych badań wynika, że przemiany zachodzące na arenie międzynarodowej, jakie zostały przedstawione w rozdziale 1., pozostawały w sprzężeniu zwrotnym z rewolucją technologiczną w sferze komunikacji, czego konsekwencją było powstanie i rozwój społeczeństwa informacyjnego oraz struktur sieciowych.

Konstytutywną cechą społeczeństwa informacyjnego jest traktowanie informacji w kategoriach zasobu strategicznego przy równoczesnym upowszechnieniu dostępu do informacji. Przetwarzanie informacji staje się podstawa tworzenia dochodu narodowego i źródłem utrzymania coraz znaczniejszej części społeczeństwa. Dostęp do informacji, zdolność do jej przetwarzania, zabezpieczenia, przekazywania i przechowywania staje się również kluczowa dla bezpieczeństwa narodowego.

[201] Nye, „Konflikty...", op. cit., s. 327

Z tego punktu widzenia istotnym czynnikiem stała się cyberprzestrzeń, w której przestały obowiązywać ograniczenia geograficzne związane z fizycznym położeniem danego podmiotu, a czas przekazywania informacji stał się przyzerowy.

Rozwój technologii komunikacyjnych przyczynił się także do rozwoju struktur sieciowych; cechą charakterystyczna społeczeństwa informacyjnego stał się jego sieciowy charakter. Sieci społeczne nie są, rzecz jasna, wynalazkiem XXI wieku, jednak dopiero w połączeniu z rezultatami rewolucji technologicznej w sferze komunikacji nastąpił ich gwałtowny rozwój. Swoją użyteczność mogą one w pełni wykazać dopiero w połączeniu z nowoczesnymi technologiami informacyjnymi, pozwalającymi na powszechny dostęp do informacji i zachowanie drożnych kanałów łączności niezależnie od czasu i położenia geograficznego poszczególnych węzłów sieci.

Rozwój struktur sieciowych postawił państwa w obliczu nowej sytuacji, w której istotne z punktu widzenia jego interesów zjawiska, wydarzenia i procesy dokonują się poza zasięgiem jego jurysdykcji i możliwości sprawczych, wpływając jednocześnie na jego sytuację. Państwo jako struktura hierarchiczna spotyka się z wyzwaniami związanymi z funkcjonowaniem sieci, stając się jednym z istotnych węzłów (*hubem*) w sieci stosunków międzynarodowych. Państwo ulega zatem – zachowując w części swój hierarchiczny charakter – usieciowieniu, funkcjonując jako węzeł zarówno w relacjach wewnętrznych, jak i międzynarodowych, przy czym granice pomiędzy sferą wewnętrzną i międzynarodowa ulegają coraz silniejszemu rozmyciu.

Rozdział 3
KONSEKWENCJE PRZEMIAN DLA ŚRODOWISKA BEZPIECZEŃSTWA

3.1. Wprowadzenie

Zarysowane w poprzednich rozdziałach przemiany musiały wpłynąć na kształt współczesnego środowiska bezpieczeństwa. Kluczowe znaczenie w tym kontekście ma swoista triada: przeciwnik – technologia – taktyka. Współczesne zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa w zasadniczy sposób różnią się od zagrożeń dominujących jeszcze pół wieku temu. Pierwsza dekada XXI wieku zdaje się pod tym względem potwierdzać spostrzeżenie zawarte w tytule znanej książki Immanuela Wallersteina „Koniec świata jaki znamy".[202]

Należy w tym kontekście zwrócić uwagę na fakt rozszerzenia przedmiotowego katalogu zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego, które już od dawna przestały koncentrować się wokół działań wojennych (zagrożenia militarnego) ze strony państw. Zagrożenie to – rzecz jasna – nie znikło, jednak w literaturze przedmiotu autorzy tworzący takie katalogi najczęściej wymieniają – poza sferą militarną – zagrożenia polityczne, ekonomiczne, społeczne, etniczne, kulturowe czy nawet kwestie związane z bezpieczeństwem środowiska naturalnego. Kategorie te ulegają uszczegółowieniu; poszczególni autorzy wymieniają m.in. bezpieczeństwo energetyczne, demograficzne czy informacyjne. Wiąże się to z całościowym ujęciem bezpieczeństwa państwa, które obejmuje zarówno aspekty wewnętrzne, jak i zewnętrzne, co w konsekwencji oznacza utożsamienie bezpieczeństwa narodowego z bezpieczeństwem państwa. Jak zauważa Ryszard Zięba, za podstawowe wartości, które składają się na bezpieczeństwo narodowe, należy uznać:

- przetrwanie państwa i narodu jako wartość nadrzędna, której podporządkowane są pozostałe wartości nie mogące być zachowane w sytuacji zagrożenia istnienia samego podmiotu;
- integralność terytorialna, uważana – pomimo erozji systemu wesfalskiego – za główny korelat bezpieczeństwa;
- niezależność polityczna;

[202] I. Wallerstein, „Koniec świata jaki znamy", Warszawa 2004.

- jakość życia (kwestie rozwoju gospodarczego, zakres praw politycznych, obywatelskich i socjalnych, system kulturalny i tożsamość kulturowa, stan środowiska naturalnego etc.)[203]

Na konieczność całościowego traktowania kwestii bezpieczeństwa państwa wskazuje także coraz bardziej widoczne uzależnienie współczesnych państw od nowoczesnych technologii i bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej, a więc tych elementów infrastruktury, które decydują o ciągłości funkcjonowania państwa i społeczeństwa (zaopatrzenie w wodę, energię, łączność, zasoby informacyjne etc.). Pozwala to na postawienie wniosku, iż już sam dynamiczny rozwój technologiczny stwarza – zgodnie z przywołanymi już tzw. paradoksami Ellula – różnego rodzaju ryzyka, czyniąc współczesne państwa podatnymi na nieznane wcześniej zagrożenia.[204] Z drugiej strony, jako wyzwanie dla bezpieczeństwa państwa trzeba traktować kwestie samego dostępu do określonych dóbr, np. źródeł energii czy wody pitnej.[205]

Pierwsza z szeregu zmian w środowisku bezpieczeństwa wiąże się z podmiotem stwarzającym zagrożenia. Analizując statystyki dotyczące konfliktów zbrojnych nie sposób nie zauważyć, że źródłem zagrożeń nie są silne, wysoko rozwinięte i dysponujące nowoczesnymi siłami zbrojnymi państwa będące militarnymi potęgami, lecz przeciwnie – państwa słabe, upadające oraz podmioty pozapaństwowe. Stanowi to logiczną konsekwencję pojawienia się na arenie międzynarodowej nowych podmiotów (*non – state actors*), które zaczęły odgrywać na niej coraz bardziej znaczące role – także w sferze bezpieczeństwa.

---

[203] Zob. R. Zięba, „Kategoria bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych" (w:) „Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku", D. B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba (red. nauk.), Warszawa 1997, s. 8 i nast. Por. m.in.: „Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń", J. Symonides (red. nauk.), Warszawa 2010; „Kryteria bezpieczeństwa narodowego państwa", S. Dębski, B. Górka – Winter (red.), Warszawa 2003; "Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu", K. Żukrowska (red. nauk.), Warszawa 2011; „Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego", Warszawa 2006; S. Zalewski, „Bezpieczeństwo polityczne państwa. Studium funkcjonalności instytucji", Siedlce 2010.

[204] Zob. na ten temat: U. Beck, „Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności", Warszawa 2002, passim

[205] Na temat bezpieczeństwa energetycznego zob. np. K. Pronińska, „Bezpieczeństwo energetyczne w stosunkach międzynarodowych – aspekty strategiczne" (w:) „Stosunki międzynarodowe w XXI wieku...", op. cit., s. 395 i nast. Na temat zagrożeń związanych z dostępem do źródeł wody zob.: „Global Water Security." Intelligence Community Assessment, ICA 201208, 2 February 2012, https://s3.amazonaws.com/s3.documentcloud.org/documents/327371/report-warns-that-water-shortages-could-threaten.pdf, dostęp 25.03.2012 r. Por.: K. DeYoung, „Report: water shortages increasingly will offer new weapon for states, terror groups", Washington Post, March 22, 2012, wydanie internetowe http://www.washingtonpost.com/world/national-security/report-water-shortages-increasingly-will-offer-new-weapons-for-states-terror-groups/2012/03/22/gIQA3qDdTS_story.html?hpid=z4&sub=AR, dostęp 23.03.2012; S. L. Myers, „U.S. Intelligence Report Warns of Global Water Tensions", The New York Times, March 22, 2012, wydanie internetowe http://www.nytimes.com/2012/03/23/world/us-intelligence-report-warns-of-global-water-tensions.html?_r=3, dostęp 23.03.2012 r.

Powstanie nowej jakościowo sytuacji w środowisku bezpieczeństwa wiąże się także z burzliwym rozwojem technologicznym, który przyniósł przede wszystkim tzw. rewolucję w sprawach wojskowych (*Revolution in Military Affairs* – RMA)[206]. W tym kontekście uwagę zwracają dwie istotne kwestie. Po pierwsze, w warunkach społeczeństwa informacyjnego (społeczeństwa opartego na wiedzy), wszelkiego rodzaju wynalazki (wiedza o nich) bardzo szybko stają się powszechnie dostępne. Co więcej, o ile w przeszłości głównym źródłem nowoczesnych technologii był sektor militarny[207], to obecnie podstawowym źródłem innowacji technologicznych jest cywilny sektor prywatny (vide: Apple Corp., Microsoft czy cały kompleks zwany potocznie Silicon Valley). Tym m.in. należy tłumaczyć bardzo szybkie upowszechnienie się praktycznych efektów różnego rodzaju wynalazków, które znajdują swoje zastosowanie w sektorze cywilnym częstokroć szybciej, niż w sektorze militarnym. Broń jądrowa poprzedziła elektrownie jądrowe, obecnie mamy do czynienia z odwrotną kolejnością – większość nowych rozwiązań testowanych jest najpierw na cywilnym rynku konsumenckim, a nie – jak w przeszłości – w sektorze militarnym.[208]

Wiąże się z tym m.in. problem proliferacji broni masowego rażenia, która (jako taka lub też komponenty do jej produkcji) mogą stać się dostępne nie tylko dla państw, które dotychczas nią nie dysponowały, lecz również dla podmiotów pozapaństwowych, a przede wszystkim – organizacji terrorystycznych. Na problem ten zwraca uwagę m.in. Stanisław Koziej stawiając tezę o początku nowej, postklasycznej ery nuklearnej. Koziej zwraca przede wszystkim uwagę na fakt powstania czarnego rynku nuklearnego wskazując, iż po 1990 r. publicznie potwierdzono 20 prób dywersyjnego przejęcia materiałów nuklearnych oraz ponad 200 przypadków nielegalnego handlu takimi materiałami. „Ocenia się, że terroryści mogą skonstruować proste urządzenie nuklearne, którego użycie w dużym mieście mogłoby spowodować śmierć od dziesiątków tysięcy do ponad miliona ludzi.

---

[206] Na temat rewolucji w sprawach wojskowych zob.: Ł. Kamieński, „Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych", Kraków 2009, s. 23 i nast. oraz przywołana tam literatura.

[207] Np. za praźródło dzisiejszego Internetu powszechnie uznaje się pierwszą sieć teleinformatyczną powstałą w 1969 r. w USA na zlecenie wojskowej agencji Advanced Research Project Agency (od 1972 r. noszącą nazwę DARPA – Defence Advanced Research Project Agency), co miało służyć do badań nad projektem sieci łączności, której rozproszona struktura byłaby odporna na zniszczenie i zdolna do wykonywania swoich funkcji w warunkach wojennych. Zob.: J. Abbate, „Inventing the Internet", Cambridge 1999; P. Dawidziuk, B. Łącki, M. P. Stolarski, „Sieć Internet – znaczenie dla nowoczesnego państwa oraz problemy bezpieczeństwa" (w:) „Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa", op. cit., s. 41.

[208] Ł. Kamiński podkreśla, że większość technologii tworzących zręby współczesnej RMA jest wytworami sektora cywilnego, a nie wojskowego. Tak np. podczas wojny w Iraku w 2003 r. wielu żołnierzy amerykańskich posługiwało się swoimi prywatnymi urządzeniami wyposażonymi w GPS, które były łatwiejsze w obsłudze i lżejsze, niż ich wojskowe odpowiedniki. Zob.: Kamiński, op. cit., s. 212 – 213.

Stosunkowo łatwe jest skonstruowanie nawet w prymitywnych warunkach tzw. 'brudnej bomby', czyli syntezy ładunku konwencjonalnego z materiałem radioaktywnym."[209]

Po drugie, widać wyraźną tendencję do wykorzystywania w walce środków z założenia pozamilitarnych w charakterze broni, której użycie wywołuje konsekwencje – fizyczne i psychologiczne – podobne do użycia militarnych środków walki. Jako przykłady można podać choćby zamachy z 11 września 2001 r. na World Trade Center i Pentagon, w których cywilne samoloty pasażerskie zostały wykorzystanie w charakterze bomby.[210] Podobny charakter ma wykorzystywanie improwizowanych urządzeń wybuchowych (IED – *Improvised Explosive Device*), które mogą być przygotowane przez sprawców *ad hoc* z materiałów powszechnie dostępnych. Wśród badających tą problematykę kryminologów popularne stało się nawet określenie „materiały wybuchowe z łazienki" – różnego rodzaju powszechnie dostępne substancje chemiczne, wykorzystywane np. w przemyśle kosmetycznym, które po połączeniu w odpowiednich proporcjach tworzą mieszankę wybuchową. Stąd m.in. wywodzą się uznawane niekiedy przez podróżnych rygorystyczne zakazy wnoszenia na pokład samolotu niewinnych z pozoru substancji, które połączeniu tworzą materiał wybuchowy – zdaniem znawców przedmiotu sporządzenie kompletnej listy takich substancji jest niemożliwe.[211] W tym kontekście nie sposób pominąć faktu, iż pojedynczy człowiek (nie mówiąc już o organizacji) jest w stanie stworzyć sytuację traktowaną jako zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa.[212]

---

[209] S. Koziej, „Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku", Toruń 2006, s. 42 – 43. Szczególny niepokój musi w tym kontekście budzić sytuacja w Pakistanie posiadającym ponad 100 głowic jądrowych, a którego siły zbrojne są infiltrowane przez ugrupowania islamskich fundamentalistów. Zob.: „Pakistańscy talibowie położą palec na atomowym guziku?", http://konflikty.wp.pl/kat,1020223,title,Pakistanscy-talibowie-poloza-palec-na-atomowym-guziku,wid,14354434,wiadomosc.html?ticaid=1e276, dostęp: 25.03.2012 r.; „Taliban commander wants Pakistan's nukes, global Islamic caliphate", The Long War Journal, March 20, 2012, http://www.longwarjournal.org/archives/2012/03/taliban_commander_wa.php, dostęp: 25.03.2012 r.

[210] Zob.: na ten aspekt zwracają uwagę m.in. S. Koziej, op. cit., s. 178; K. Jałoszyński, „Współczesny wymiar antyterroryzmu", Warszawa 2008, s. 178 czy T. Aleksandrowicz i K. Liedel, „Zwalczanie terroryzmu lotniczego. Wybrane zagadnienia i źródła prawa międzynarodowego", Szczytno 2010, s. 15.

[211] Wg. A. Blumsteina z Carnegie Mellon University w Pittsburghu (USA), powodem zakazu jest to, że potencjalnie można połączyć je na pokładzie, a nie wyglądają wcale na bombę, kiedy prześwietla się bagaż. http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Materialy-wybuchowe-z-domowej-lazienki,wid,8459031,wiadomosc.html?ticaid=1b8ef, dostęp 22.08.2006 r. Wiedza na temat przygotowywania tego typu urządzeń i produkcji materiałów wybuchowych nie jest już od dawna wiedzą ekskluzywną, stosowne wskazówki można bez problemu znaleźć choćby w internecie, w tym także na stronach polskich. Zob. np. sposób produkcji TATP (tetrametrycznego nadtlenku acetonu) czy heksogenu: http://vmc.org.pl/articles.php?id=129, http://vmc.org.pl/articles.php?id=87, dostęp: 25.03.2012 r. Na temat improwizowanych ładunków wybuchowych zob.: „Kierunki i możliwości rozwoju narodowych zdolności w zakresie przeciwdziałania improwizowanym urządzeniom wybuchowym (C-IED – Counter Improvised Explosive Device)", Dowództwo Wojsk Lądowych, Wrocław 2010.

[212] Jest to tzw. strategia samotnego wilka. Zob. na ten temat: „Zamach w Norwegii. Nowy wymiar zagrożenia terroryzmem w Europie", K. Liedel, P. Piasecka, T. Aleksandrowicz (red. nauk.), Warszawa 2011.

Analizując kwestie wpływu nowoczesnych technologii na zmiany w środowisku bezpieczeństwa nie sposób pominąć kwestii powstania nowego środowiska walki, jakim jest cyberprzestrzeń. W literaturze przedmiotu podkreśla się wręcz, iż mamy do czynienia z piątym wymiarem współczesnych starć zbrojnych, który należy wyodrębnić obok wymiaru lądowego, powietrznego, morskiego i kosmicznego.[213] To właśnie cyberprzestrzeń może posłużyć jako przykład wpływu rozwoju technologicznego na zmiany w sposobach prowadzenia walki i konfliktów pozamilitarnych, jej powstanie stało się bowiem czynnikiem determinującym powstawanie nowych taktyk. Uwaga ta odnosi się nie tylko do cyberprzestrzeni rozumianej jako specyficzne środowisko walki, lecz także do działań podejmowanych poza nią. Taktyka zwana atakiem roju (*swarming*) charakterystyczna dla sieciowego charakteru konfliktu, może być przecież wykorzystywana nie tylko do działań prowadzonych w Internecie (np. w postaci rozproszonego ataku blokującego dostęp do stron internetowych – DDoS – *Distributed Denial of Service*), lecz także na fizycznym polu walki (ataki niewielkich pododdziałów czy nawet pojedynczych osób skierowane przeciwko jednemu celowi, np. symultaniczne ataki terrorystyczne).[214] Pojawiły się nowe kategorie zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego, jak cyberwojna, walka informacyjna, wojna sieciowa, konflikt hybrydowy czy konflikt asymetryczny, które zyskały sobie prawo obywatelstwa w teorii i praktyce[215]. Coraz częściej podkreśla się w związku z tym, że do współczesnych konfliktów zbrojnych (i pozamilitarnych) większe znaczenie ma myśl starożytnego chińskiego stratega Sun Tzu, niż klasyczne w zachodniej kulturze strategicznej koncepcje Clausewitza, a niekiedy wręcz podkreśla się ostateczne zwycięstwo Sun Tzu nad Clausewitzem.[216]

Autorzy prognozy „Świat w 2025 r." podkreślając zmieniający się charakter współczesnych konfliktów wskazują na 4 rysujące się trendy. Po pierwsze, jest to rosnące znaczenie informacji, związane z wynalazkami z zakresu technologii informacyjnej. Po wtóre, to ewolucja możliwości prowadzenia wojny nieregularnej. „Nowoczesne technologie

---

[213] Zob.: B. Balcerowicz, „Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny", Warszawa 2010, s. 179

[214] Zob.: J. Arquilla, D. Ronfeldt, „Swarming&the Future of Conflict", RAND Corp., National Defence Research Institute, 2000, http://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/documented_briefings/2005/RAND_DB311.pdf, dostęp: 25.03.2012.

[215] Zob. np.: „Networks and Netwars. The Future of Conflicts, Crime and Militancy." J. Arquilla, D. Ronfeldt (red.). RAND Corp., Santa Monica 2001, http://www.rand.org/pubs/monograph_reports/MR1382.html, dostęp 25.03.2012 r.; B. Balcerowicz, „Siły zbrojne...", op. cit.; P. Sienkiewicz, „Wizje i modele wojny informacyjnej", http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0095/373-378.pdf, dostęp: 25.03.2012 r.; M. Madej, „Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego", Warszawa 2007; „Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów", W. Sokała, B. Zapała (red.), Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2011 i przywołana we wskazanych pozycjach literatura.

[216] Czyni tak m.in. Stanisław Koziej. Zob. idem, „Między piekłem a rajem....", op. cit. s. 20 – 23.

telekomunikacyjne, takie jak telefony satelitarne czy komórkowe, Internet, zaawansowane szyfrowanie, w połączeniu z ręcznymi urządzeniami nawigacyjnymi oraz systemami informatycznymi o dużej mocy, które mogą pomieścić duże ilości tekstów, map, zdjęć cyfrowych oraz filmów, znacznie ułatwią siłom nieregularnym organizowanie, koordynowanie oraz przeprowadzanie operacji rozproszonych". Po trzecie, wzrost znaczenia niemilitarnych aspektów konfliktów zbrojnych. „Niemilitarne sposoby walki, takie jak konflikty cybernetyczne, ekonomiczne, psychologiczne oraz oparte na informacji staną się dominujące (...) uczestnicy konfliktów będą angażować się w 'wojny medialne', by zdominować dwudziestoczterogodzinny cykl informacji oraz manipulować opinią publiczną do realizacji własnych celów oraz zdobycia szerokiego poparcia dla swojej sprawy". Po czwarte wreszcie, rozwój oraz eskalacja konfliktów wykraczających poza tradycyjne pole walki.[217] Na marginesie niejako warto wspomnieć, iż zdaniem *National Intelligence Council* dostęp do zaawansowanych technologii oraz wiedzy naukowej sprawiają, iż w zasięgu zarówno podmiotów pozapaństwowych, jak i tzw. państw zbójeckich, znajdują się coraz bardziej niebezpieczne możliwości.[218]

Kwestia pojawienia się nowych zjawisk i pojęć ma także pierwszorzędne znaczenie metodologiczne. Większość badaczy zdaje się akceptować nowe kategorie, niekiedy wręcz przestrzegając przed próbami nadawania dotychczas używanym pojęciom nowych konotacji. Podstawowym argumentem jest konstatacja, iż „Zmiany warunków polityczno – militarnych oraz gwałtowny rozwój środków walki zbrojnej wprowadzają wiele nowych elementów do całej sztuki wojennej. Pojawia się potrzeba ponownego przejrzenia i skorygowania niektórych istniejących do tej pory poglądów, koncepcji i ustaleń. Dotyczy to także sfery pojęciowej. Niektóre z pojęć zmieniają swoje znaczenie, mają też miejsce całkiem nowe zjawiska, które muszą znaleźć swoje odzwierciedlenie w terminologii."[219] Uznając zasadność takiego stanowiska należy wszakże mieć w pamięci zasadę brzytwy Ockhama, głoszącą, iż *entia non sunt multiplicanda praeter necessitatem*. Jak ujął to Ryszard Zięba, „Generalnie jednak należałoby zalecać ostrożność we wprowadzaniu do nauki efektownych formuł czy atrakcyjnie brzmiących zwrotów publicystycznych i nie mnożyć bytów ponad potrzebę, zwłaszcza w sytuacji, gdy jesteśmy w stanie efektywnie objaśniać rzeczywistość

[217] „Świat w 2025. Scenariusze Narodowej Rady Wywiadu USA", Kraków 2009, s. 195 - 196
[218] Ibidem, s. 194; por.: T. Aleksandrowicz, „Terroryzm jako walka informacyjna" (w:) „Zarządzanie informacja i energią w systemie bezpieczeństwa Unii Europejskiej", Józefów 2010, s. 349
[219] S. Koziej, „Teoria sztuki wojennej", wyd. 2, Warszawa 2011, s. 9. Zob. też rozważania przywołanego autora w tej materii, ibidem, s. 10 – 17.

międzynarodową, posługując się uznanymi terminami mocno zakorzenionymi w języku nauk społecznych."[220] Analogiczną ostrożność w tej materii zaleca Bolesław Balcerowicz.[221]

3.2. Podmioty kreujące zagrożenia

Wiek XX Zbigniew Brzeziński nie bez racji nazwał „wiekiem megaśmierci". W toczonych w minionym stuleciu różnego rodzaju konfliktach zbrojnych zginęło – według różnych szacunków – od 167 do 175 milionów ludzi, a więc ponad 10% populacji świata w 1913 r.[222] Analizy dokonywane przez Human Security Report Project na podstawie danych m.in. SIPRI, ONZ i WHO[223] wskazują, iż w ciągu ostatnich 60 lat zarysowały się wyraźne trendy zarówno jeśli chodzi o liczbę konfliktów zbrojnych, jak i ich śmiercionośny charakter. W latach 1950 – 1992 liczba konfliktów zbrojnych rosła, po zakończeniu zimnej wojny zaczęła maleć. Biorąc pod uwagę tylko konflikty pomiędzy państwami, w latach 50. Toczyło się rocznie 7 - 8 takich konfliktów, w pierwszej dekadzie XXI wieku – średnia wyniosła poniżej 1. Spada liczba konfliktów toczonych pomiędzy państwami, w XXI wieku 95% toczonych konfliktów zbrojnych nosi charakter pozapaństwowy, tj. państwo jest tylko jedną ze stron. W świetle danych SIPRI spośród 60 konfliktów zbrojnych (wojen) tylko cztery miały charakter starć pomiędzy państwami.[224] Równocześnie wzrasta liczba tzw. *one – side – violence – campaign* (zorganizowanej przemocy stosowanej przeciwko ludności cywilnej (niekombatantom) – w latach 1989 – 2002 o 70%.

Wiąże się tym wyraźny spadek liczby ofiar konfliktów zbrojnych. O ile w latach 50. Pociągały one za sobą ok. 21 tys. ofiar rocznie, to w latach 90. – ok. 5 tys., a w wieku XXI – poniżej 3 tys. Warto w tym kontekście zauważyć, iż biorąc pod uwagę lata 1946 – 2002, ponad połowę ogólnej liczby ofiar śmiertelnych konfliktów zbrojnych pochłonęło pięć wojen:

- wojna domowa w Chinach (1946 – 1949);
- wojna koreańska (1950 – 1953);
- wojna wietnamska (1955 – 1975);
- wojna iracko – irańska (1980 – 1988);

---

[220] R. Zięba, „Nowe wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego: aspekty metodologiczne" (w:) „Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń", Janusz Symonides (red. nauk.), Warszawa 2010, s. 340.
[221] Balcerowicz, op. cit. s. 176 i nast.
[222] Zob.: Z. Brzeziński, „Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku", Warszawa, bdw, s. 19 – 27.
[223] Analizy Human Security Report Project dostępne są na stronie internetowej www.hsreroup.org, dostęp 25.05.2012 r.
[224] „SIPRI Yearbook 2009", Oxford 2000; zob.: B. Balcerowicz, „Siły zbrojne w czasie pokoju, kryzysu, wojny", Warszawa 2010, s. 130.

- wojna afgańskie (1978 – 2002.

Na tle ogólnego spadku zarówno ilości konfliktów zbrojnych, jak i skali ich śmiertelności należy odnotować dwie istotne tendencje. Po pierwsze, o ile w 1089 r. aktorzy niepaństwowi występujący jako strona konfliktu zbrojnego ponosili odpowiedzialność za 20% ogólnej liczby ofiar śmiertelnych, to w 2008 r. odsetek te wzrósł do 80%. Po wtóre, konsekwentnie od początku XX stulecia wzrasta odsetek ofiar śmiertelnych wśród ludności cywilnej (niekombatantów) – na przełomie XX i XXI wieku wynosił on od 80 do 90% ogólnej liczby ofiar.[225] Analiza przytoczonych powyżej danych pozwala na postawienie kilku wniosków.

Zdaje się przemijać epoka wojen toczonych przez masowe armie reprezentujące państwa. Operacje militarne nie stanowią już domeny rządów ani ich przedstawicieli,[226] coraz częściej prowadzą je niepaństwowe grupy zbrojne definiowane jako zorganizowane i uzbrojone siły opozycyjne, motywowane czytelnymi celami politycznymi, działające niezależnie od państwa. Grupy te posiadają efektywna strukturę dowodzenia i opisywane są jako partyzantka, milicja, organizacje paramilitarne, organizacje samoobrony, a także grupy terrorystyczne. Od 2008 r. do tej kategorii włącza się także grupy zbrojne motywowane celami kryminalnymi, które – jak np. w Meksyku czy Kolumbii – mogą rzucić wyzwanie i toczyć wyrównaną walkę z podmiotami państwowymi[227]. Powołując się na dane Institute for Strategic Studies Bolesław Balcerowicz podaje, iż liczba niepaństwowych grup zbrojnych wynosiła w 2007 r. ponad 340, w tym 260 działających aktywnie, a większe grupy łącznie liczyły ok. 800 tys. członków wobec 20 mln żołnierzy regularnych państwowych sił zbrojnych w skali globalnej[228]. Niektórzy badacze do kategorii niepaństwowych grup zbrojnych dodają również firmy typu *private security*, świadczące usługi militarne i usługi

---

[225] Dane: www.hsrgroup.org, op. cit., E. Hobsbawm, „Globalisation, Democracy and Terrorism", London 2007, s. 17 i nast.

[226] Ibidem, s. 17

[227] Jak zauważa R. D. Kaplan z think – tanku *Stratford. Global Intelligence*, liczba ofiar śmiertelnych konfliktu w Meksyku związanego z akcjami zbrojnymi karteli narkotykowych w latach 2006 – 2011 sięgnęła 47 000. Dla porównania: liczba ofiar konfliktu wewnętrznego w Syrii w marcu 2012 osiągnęła liczbę 8 000. Zob.: R. D. Kaplan, „With the Focus on Syria, Mexico Burns", March 28, 2012, http://www.stratfor.com/analysis/focus-syria-mexico-burns-robert-d-kaplan?utm_source=freelist-f&utm_medium=email&utm_campaign=20120328&utm_term=kaplan&utm_content=readmore&elq=a5584048431f433c8422ea90c75183f7, dostęp 28.03.2012.

[228] B. Balcerowicz, „Siły zbrojne w czasie pokoju, kryzysu, wojny", Warszawa 2010, s. 44. Por. na ten temat: C. Brudelein, „The Role of Non – State Actors in Building Human Security: the Case of Armed Groups in Infra – State Wars", Geneva Center for Human Dialog, May 2000, http://www.hdcentre.org/files/the%20role%20of%20non-state%20actors.pdf, dostęp 28.03.2012 r.

w zakresie bezpieczeństwa.[229] Zabieg taki budzi jednak pewne wątpliwości, bowiem firmy te mają charakter komercyjny i działają na zlecenie i na rzecz państwa, niejako zastępując regularne siły zbrojne, nie stanowią zatem *ex definitione* samodzielnego podmiotu politycznego.

Wyjaśnieniem takiego stanu rzeczy mogą być wyniki badań Spencera R. Wearta, którego zdaniem wojna jako sposób rozstrzygania sporów międzynarodowych została wyeliminowana ze stosunków pomiędzy państwami o ugruntowanej demokracji, które równocześnie są stabilne politycznie, silne gospodarczo i dysponują znaczącą siłą militarną.[230] Nie dość, że państwa te nie toczą pomiędzy sobą wojen, to jeszcze ich pozycja międzynarodowa i siła, jaką reprezentują, stanowią skuteczny czynnik odstraszający ewentualnych napastników państwowych.[231] O ile jednak, jak zauważa przywołany już Bolesław Balcerowicz, państwa narodowe zatracając na skutek procesów globalizacyjnych szereg swoich atrybutów, w tym również te, które były przyczyną konfliktów, to równocześnie wzrasta rola podmiotów niepaństwowych jako źródeł zagrożeń, także o charakterze zbrojnym,[232] bowiem wobec podmiotów tego typu nie działają strategie odstraszania.[233] Widać bowiem wyraźnie, iż państwo utraciło monopol na stosowanie przemocy zbrojnej rozumianej jako usankcjonowana prawnie działalność społeczna. Tradycyjne granice pomiędzy tym, co publiczne i prywatne, zewnętrzne i wewnętrzne, cywilne i wojskowe, polityczne i ekonomiczne – uległy rozmyciu.[234]

Rosnąca rola podmiotów niepaństwowych i brak konfliktów zbrojnych pomiędzy rozwiniętymi państwami tłumaczą także spadek liczby ofiar śmiertelnych w konfliktach zbrojnych XXI wieku. Z jednej strony, do przeszłości odchodzi clausewitzowski paradygmat zwycięstwa przez zniszczenie. Współczesne armie dysponujące coraz doskonalszą techniką wojskową są w stanie dokonywać precyzyjnych uderzeń w wybrane cele, unikając w ten sposób masowych strat zarówno wśród armii przeciwnika, jak i ludności cywilnej. Z drugiej strony – nowoczesne technologie militarne pozwalają na minimalizowanie strat własnych. Jak zauważa Bolesław Balcerowicz „Ograniczanie zniszczeń i minimalizacja strat własnych urastają – w strategiach najbardziej rozwiniętych państw – do rangi zasady."[235]

---

[229] Czyni tak np. przyjęta w *Uppsala Data Conflict Programme* definicja D.Petraska, zob.: Balcerowicz, „Siły zbrojne...", ibidem.
[230] S. R. Weart, „Bez wojny. Dlaczego państwa demokratyczne nie walczą ze sobą", Warszawa 2001, passim.
[231] Zob.: B. Balcerowicz, „Pokój i nie-pokój", Warszawa 2002, s. 112
[232] Ibidem, s. 85
[233] Zob.: J. L. Gaddis, „Strategie powstrzymywania. Analiza polityki bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych w okresie zimnej wojny", Warszawa 2007, s. 519 i nast.
[234] Ibidem. Por. Balcerowicz, „Siły zbrojne...", op. cit., s. 150
[235] Ibidem, s. 177

Obrazują to dane statystyczne dotyczące strat w ludziach US Army w konfliktach od II wojny światowej do wojny w Iraku. II wojna światowa ((1941 – 1945), wojna koreańska (1950 – 1953) i wojna w Wietnamie (1964 – 1973) kosztowały życie odpowiednio 291 556, 33 741 i 47 424 żołnierzy amerykańskich. Od wojny koreańskiej straty drastycznie maleją:

- Grenada (1983) – 19;
- Panama (1989) – 23;
- Zatoka Perska (1991) – 147;
- Somalia (1992 – 1994) – 43;
- Haiti (1994 -1996) – 4;
- Kosowo (1999) – 0;
- Afganistan (2002 – 2003) – 76;
- Irak (20 marca – 1 maja 2003) – 140;
- Irak (2 maja 2003 – 14 czerwca 2008) – 4099.[236]

Należy przy tym zauważyć, że część strat własnych to efekt tzw. przyjacielskiego ognia (*friendly fire*), a więc skutek błędów w wyborze celu, np. w czasie wojny nad Zatoką Perską w 1991 r. na 147 ofiar 35 to skutek *friendly fire*.

Z drugiej strony, podmioty niepaństwowe nie dysponują tak precyzyjną techniką wojskową, ani też nie przestrzegają praw i obyczajów wojny, zakazujących przede wszystkim przeprowadzania ataków na ludność cywilną (niekombatantów),[237] czym należy tłumaczyć wysoki odsetek ofiar wśród ludności cywilnej. Podmioty te ne dysponują także porównywalną z nowoczesnymi armiami siłą ognia, stąd spadek liczby ofiar śmiertelnych w ogóle.

Uzasadniona jest zatem teza, iż podstawowym źródłem zagrożeń są obecnie nie silne, dobrze rozwinięte państwa dysponujące silnymi, nowoczesnymi armiami, lecz przede wszystkim państwa stosunkowo słabe pod względem gospodarczym, niedemokratyczne, dysponujące masowymi armiami starego typu (częstokroć stojące o krok od pozyskania militarnych technologii jądrowych) i państwa bardzo słabe, nie będące w stanie sprawować efektywnej władzy na swoim terytorium, oraz podmioty pozapaństwowe, które określono powyżej jako niepaństwowe grupy zbrojne.

---

[236] Dane za: Ł. Kamieński, „Technologia i wojna przyszłości…", op. cit., s. 245. Kamieński przywołuje przy tej okazji badania statystyczne z których wynika, że prawie 300 amerykańskich żołnierzy ocaliło swoje życie dzięki udziałowi w wojnie nad Zatoka Perską – biorąc pod uwagę statystyki dotyczące wypadków drogowych i morderstw byli oni bardziej bezpieczni biorąc udział w walkach, niż pozostając w kraju. Ibidem.

[237] Problematyka rozróżnienia kombatantów i niekombatantów zostanie szczegółowo omówiona w rozdziale 4.

Wśród pierwszej kategorii wymienia się przede wszystkim tzw. państwa zbójeckie lub hultajskie (*rouges states*) oraz państwa upadające/upadłe (*failing/failed states*). Jako *rouges states* określane są państwa w sposób planowy i świadomy naruszające prawo międzynarodowe, wspierające terroryzm, masowo łamiące prawa człowieka, dokonujące operacji prania brudnych pieniędzy czy też uczestniczące w produkcji i przemycie narkotyków oraz proliferacji broni masowego rażenia. Lista tego typu państw jest oczywiście zmienna, zalicza się do nich m.in. Koreę Północną, Jemen, Kubę czy Iran, wcześniej znajdowały się na niej Afganistan, Syrię, Irak i Libia.[238] Część z nich postrzegana jest jako zagrożenie z uwagi na potencjalną możliwość dysponowania przez nie bronią jądrową i środkami przenoszenia (Iran, Korea Północna). Z kolei państwa upadłe stanowią zagrożenie przez swoją niemoc bowiem generują one takie zjawiska jak rosnąca w siłę zorganizowana przestępczość (vide: piractwo na wodach Somali), zaplecze dla organizacji terrorystycznych (np. w Jemenie), katastrofy humanitarne (Sudan) etc.[239]

Organizacje pozapaństwowe stwarzające zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego są swoistą emanacją zjawisk, które – jak zauważa Ryszard Zięba – występowały również wcześniej, jednak „od początku lat 90. XX wieku daje się zauważyć ich jakościowy wzrost. To tworzy nową jakość, czyli nowe zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego."[240] Zięba wskazuje m.in. na nacjonalizmy i konflikty etniczne, terroryzm oraz transnarodową przestępczość zorganizowaną.[241]

3.3. Nowe technologie na współczesnym polu walki

Charakter współczesnych konfliktów zbrojnych zmienia swój charakter pod wpływem wykorzystania nowoczesnych technologii jako środków walki. W debatach na ten temat od 1991 r., tj. od zakończenia wojny w Zatoce Perskiej najczęściej zmiany te określa się zbiorczym mianem rewolucji w sprawach wojskowych (*Revolution in Military Affairs* – RMA). „RMA to wielka zmiana w naturze działań wojennych będąca następstwem innowacyjnej aplikacji nowych technologii, które w kombinacji z radykalnymi zmianami doktryn militarnych oraz koncepcji operacyjnych i organizacyjnych fundamentalnie zmieniają

[238] Zob.: T.Aleksandrowicz, „Bezpieczeństwo antyterrorystyczne" (w:) „Transsektorowe obszary bezpieczeństwa narodowego", K.Liedel (red. nauk.), Warszawa 2011, s. 88.
[239] Na temat państw upadłych zob.: rozdział 1.
[240] R. Zięba, „Nowe wyzwania...", op. cit. s 343.
[241] Ibidem, s. 344 - 348

charakter operacji militarnych."[242] Generalizując można stwierdzić, iż podstawą RMA jest wdrożenie do praktycznego działania sił zbrojnych nowoczesnych technologii informacyjnych, które pozwalają na uzyskaniu przewagi informacyjnej nad przeciwnikiem (wywiad i rozpoznanie elektroniczne, precyzyjna lokalizacja pozycji własnych za pomocą urządzeń systemu nawigacji satelitarnej GPS) oraz wykorzystaniu broni precyzyjnego rażenia, pozwalającej na dokładna lokalizację celu i jego precyzyjne zniszczenie przy minimalizacji ofiar.

Tego typu podejście pozwala na osiągnięcie dwóch istotnych celów. Po pierwsze, jest to doprowadzenie do syntezy systemów rozpoznania z systemami rażenia, co zostało uznane za kluczowy element walki sieciocentrycznej (*Network Centric Warfare* – NCW)[243]. „Koncepcja NCW opiera się na (...) łączeniu w sieć sensorów, przekaźników informacji oraz systemów rażenia; na osiąganiu wspólnego obrazu pola walki, skracaniu czasu przekazywania komend i rozkazów; na uzyskaniu wysokiego stopnia samosynchronizacji (...) w istocie oznacza połączenie sił i wysiłków w sieci."[244] Mamy zatem do czynienia ze swoistym efektem synergii, bowiem połączenie w jedną sieć wszystkich komponentów tworzy na wyjściu nowa jakość.

Po drugie, wykorzystanie broni precyzyjnego rażenia wraz z pojawieniem się pojazdów bezzałogowych wprowadzanych we wszystkich rodzajach sił zbrojnych pozwoliło na unikanie bezpośredniej fizycznej konfrontacji pomiędzy żołnierzami przeciwnych stron. Łukasz Kamieński oba te czynniki określa wspólnym terminem „broń konwencjonalna o wysokiej technologii", podkreślając przy tym perspektywy rozwojowe tzw. broni inteligentnych (*smart weapons*), które są zdolne do samodzielnej zmiany celów swojego ataku podczas lotu w zależności od odbieranych na bieżąco informacji rozpoznania. W konsekwencji zaczynamy mieć do czynienia z „wojną na dystans" (*standoff*); żołnierze znajdują się daleko od pola walki, a przeciwnik jest atakowany z coraz większych odległości. Dość powiedzieć, że ataki prowadzone przez drony (bezzałogowe uzbrojone samoloty) w Afganistanie są sterowane z terytorium Stanów Zjednoczonych.[245] Warto przy tej okazji zauważyć, iż konsekwencje RMA dotyczą także broni masowego rażenia, a przede wszystkim broni nuklearnej. W literaturze przedmiotu podkreśla się fakt zacierania się rozróżnienia pomiędzy bronią konwencjonalną a bronią masowego rażenia. Z jednej strony, dzięki RMA

[242] Definicja Science and Technology Commitee z 1998 r., cyt. za: Balcerowicz, „Siły zbrojne..., op. cit., s. 237.
[243] Pojęcie to wprowadził adm. A. Cebrowski. Zob.: A. Cebrowski, J. J. Garstka, „Network – Centric Warfare: Its Origin and Future", Proceedings, vol. 124/1/1, 139, January 1998.
[244] Balcerowicz, op. cit., s. 171
[245] Zob.: Kamieński, op. cit., s. 231 i nast.

współczesna broń konwencjonalna zaczyna dorównywać skutecznością broni jądrowej (kombinacja precyzji, dużego zasięgu działania, zdolności destrukcyjnych oraz szybkości). Z drugiej, broń nuklearna zaczyna się upodabniać do broni konwencjonalnej poprzez równoczesne zmniejszenie jej mocy i wzrost precyzyjności uderzeń.[246] Nie oznacza to wszakże całkowitej eliminacji odstraszania jądrowego, bowiem broń jądrowa może znaleźć się w rękach przywódców państw niedemokratycznych typu (Iran, Korea Północna) lub też nawet podmiotów pozapaństwowych.[247]

Zanika zatem pojęcie frontu i obraz konfliktu zbrojnego toczonego przez dwie stające naprzeciw siebie masowe armie. Nie należy jednak zapominać, iż daleko nie wszystkie państwa dysponują takim potencjałem. Przyjmując za zasadną tezę o braku wojen pomiędzy rozwiniętymi państwami demokratycznymi, trudno jest równocześnie wykluczyć całkowicie możliwość wybuchu „klasycznej" wojny pomiędzy państwami słabiej rozwiniętymi technologicznie. Wystarczy wskazać w tym kontekście na starcia zbrojne pomiędzy Rosją a Gruzją w 2008 r., by jednoznacznie stwierdzić, iż „klasyczna wojna" nie jest jeszcze w skali globu niemożliwa.

Równocześnie należy pamiętać, iż co najmniej do części technologii wykorzystywanych obecnie przez współczesne armie mają dostęp także podmioty pozapaństwowe, przede wszystkim organizacje terrorystyczne i międzynarodowe organizacje przestępczości zorganizowanej. Wynika to w znacznej mierze z faktu, iż technologie te wywodzą się z – jak już wspomniano – sektora cywilnego, ponadto istnieje możliwość pozyskania części z nich nielegalnie.[248] Rzecz jasna, podmioty te nie mają (jeszcze?) dostępu do np. wspomnianych broni precyzyjnego rażenia, jednakże nie oznacza to, iż w starciu z państwem pozostają one bezbronne. Warto w tym kontekście zauważyć, iż fascynacja współczesną techniką wojskową powoduje, iż niejednokrotnie tracimy z oczu skuteczność i konsekwencje umiejętnego wykorzystania tradycyjnych broni (choćby karabinka automatycznego, granatu czy materiału wybuchowego) lub urządzeń (broni) improwizowanych, choćby IED. Nawet taka przestarzała technicznie broń może stanowić śmiertelne zagrożenie w przypadku użycia przeciwko ludności cywilnej. Do dokonania zbrodni na skalę masową, ludobójstwa, masakr wystarczą stosunkowo prymitywne narzędzia,

[246] Zob. rozważania na ten temat Ł. Kamieńskiego, op. cit. s. 332
[247] Zob. na ten temat: S. Koziej, „Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo XXI wieku", Toruń 2006, s. 42 - 43
[248] Ibidem.

nowoczesne środki walki nie są niezbędne.[249] Nie wolno przy tym zapominać o konsekwencjach pośrednich, choćby w postaci masowych migracji i przemieszczania się uchodźców. Jak zauważa Eric Hobsbawm, skala cierpień ludności cywilnej jest nieproporcjonalna do skali i intensywności konfliktu zbrojnego. Konflikt pomiędzy Indiami a Pakistanem o niepodległość Bangladeszu, oceniany wedle kryteriów stricte militarnych, był konfliktem niewielkim, jednak jego rezultatem było m.in. 10 milionów uchodźców.[250] Co więcej, użycie takich „nienowoczesnych" środków walki powoduje pojawienie się w społeczeństwie strachu i obaw o przyszłość, co skrupulatnie wykorzystują organizacje terrorystyczne.[251] Wzrost siły rażenia (w rozumieniu zdolności do zadania strat przeciwnikowi) dotyczy również podmiotów niepaństwowych, a nawet osób fizycznych – pojedynczy sprawca jest obecnie w stanie podjąć działania i osiągnąć takie efekty, jakie jeszcze kilkadziesiąt lat temu wymagałyby istnienia sprawnie działającej organizacji.[252]

Zasadna jest zatem teza, iż połączenie możliwości stwarzanych przez powszechnie dostępne technologie z wykorzystaniem tradycyjnych i improwizowanych środków walki stwarza poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego. Przykładem może służyć wykorzystanie nowoczesnych środków łączności, przede wszystkim Internetu, przez współczesne organizacje terrorystyczne.

Przede wszystkim trzeba podkreślić te cechy Internetu, które powodują niezwykłą użyteczność tego narzędzia dla terrorystów. Należy do nich przede wszystkim stosunkowo łatwy i tani dostęp, mała kontrola ze strony rządów i anonimowość w komunikacji internetowej, potencjalnie nieograniczony krąg odbiorców i możliwość wykorzystywania platform multimedialnych, możność zachowania tajemnicy treści przekazu (szyfrowanie, steganografia etc), zdolność do wywierania wpływu na pozostałe media korzystające z Internetu jako źródła informacji oraz tzw. *operational flexibility*, a więc możliwość do przenoszenia stron internetowych z serwera na serwer, wykorzystywanie czatów, serwerów poczty elektronicznej etc.[253] W tym kontekście narzędzie to umożliwia organizacji przyjęcie struktury sieciowej i efektywne wykorzystywanie właściwości sieci.[254]

---

[249] Zob.: D. J. Goldhagen, „Wiek ludobójstwa. Przerażające dziedzictwo XX stulecia", Warszawa 2012, s. 169 i nast.

[250] Autor używa określenia „*...was the modest affair*"; Hobsbawm, op. cit., s. 18 – 19.

[251] Zob.: T. Aleksandrowicz, „Terroryzm międzynarodowy", Warszawa 2008, s. 26 i nast.

[252] Zob.: K. Liedel, P. Piasecka, T. Aleksandrowicz, „Zamach w Norwegii. Nowy wymiar zagrożenia terroryzmem w Europie.", Warszawa 2011, passim.

[253] Zob.: J. J. Carafano, R. Weitz „Combating Enemies Online: State Sponsored and Terrorist Use of Internet." Backgrounder, The Heritage Foundation, No 2105, February 8, 2008, s. 3 – 4. http://www.heritage.org/Research/nationalSecurity/bg2105.cfm, dostęp 24.03.2010 r.

[254] Zob.: T. Aleksandrowicz, „Sieć jako forma organizacji terrorystycznej" (w:) „Cyberterroryzm. Nowe wyzwania XXI wieku", Tadeusz Jemioło, Jerzy Kisielnicki, Kazimierz Rajchel (red.), Warszawa 2009.

Po wtóre, istotna w tym kontekście staje się analiza celów, w jakich organizacje terrorystyczne wykorzystują Internet. Nie sposób bowiem nie zauważyć, iż w rękach terrorystów Internet stał się już sprawnym, efektywnym i tanim wielofunkcyjnym narzędziem.

Poza podstawową funkcją, jaką jest wymiana informacji, terroryści traktują Internet jako środek do propagowania swoich idei i rekrutacji nowych zwolenników, a także podtrzymywania zapału i poparcia już pozyskanych. Internet spełnia w tym przypadku funkcję socjalizacyjną, stwarzając możliwość partycypacji, udziału we wspólnocie i stosunkowo łatwego przyłączenia się do niej. Poprzez sieć www prowadzone są także akcje zbierania funduszy, które częstokroć przybierają postać wypełniania religijnego obowiązku każdego muzułmanina, tj. zakat – swoistego podatku dobroczynnego przeznaczonego dla biednych.

Zadania te realizowane są bardzo intensywnie przy pomocy najwyższej jakości komercyjnego oprogramowania i sprzętu. Dość powiedzieć, że AL Kaida publikuje swoje informacje na ok. 6 tys. stron internetowych; sam As Sahab Institute raz na cztery dni publikował materiał o Osamie bin Ladenie. Nie trzeba dodawać, że wiadomości i materiały propagandowe dostępne są w trybie 24/7.[255]

Działania propagandowe terrorystów obliczone są nie tylko na wywołanie efektu pozytywnego (pozyskiwanie sympatyków), lecz także negatywnego (wywoływanie strachu). W Internecie terroryści prowadzą szeroko zakrojoną wojnę psychologiczną, obliczoną na zastraszenie przeciwnika, tj. rządów i społeczeństw Zachodu, publikując m.in. swoje oświadczenia zawierające groźby i zapowiedzi nowych zamachów terrorystycznych oraz filmy z egzekucji zakładników.

Internet stał się zatem nowym narzędziem w wojnie psychologicznej[256]. Pod wieloma względami sieć staje się bardziej efektywnym środkiem przekazu, niż tradycyjna prasa czy nawet telewizja. Z jednej strony, sieć zapewnia dostęp do najbardziej wykształconej, a więc opiniotwórczej części odbiorców, z drugiej – przekaz internetowy zapewnia możliwość samodzielnej i nieskrępowanej konstrukcji jego treści, która nie podlega przecież tzw. obróbce redakcyjnej ze strony dziennikarzy przygotowujących materiał (np. eliminujących treści ciągle jeszcze uznawane za zbyt drastyczne). Terroryści zyskali zatem nowe, niejako własne medium, uniezależniając się od mediów oficjalnych. Stanowi to niebywałe

[255] Zob.: D. Tucker „Terrorism, Networks and Strategy: Why the Conventional Wisdom is Wrong" Homeland Security Affairs, vol. IV, No 2, June 2008, s. 9-10.

[256] Por.: T. Aleksandrowicz, „Terroryzm jako walka informacyjna" (w:) „Zarządzanie informacją i energią w systemie bezpieczeństwa Unii Europejskiej", Józefów 2010.

wzmocnienie ich przekazu, zwłaszcza, iż media tradycyjne bez wątpliwości powtórzą i dodatkowo nagłośnią przekaz internetowy.[257]

W rękach terrorystów Internet stał się także narzędziem wywiadowczym, dzięki któremu mogą oni dokonywać wyboru celu zamachu, dokonywać co najmniej wstępnego rozpoznania, określić drogi dojścia, wybrać najbardziej optymalny *modus operandi*, a w przypadku dokonania włamania do sieci wewnętrznej – także zneutralizować istniejące zabezpieczenia czy wręcz doprowadzić do zakłóceń w funkcjonowaniu instytucji wybranej jako cel. W ten sposób mogą zatem powstawać plany ataku, które – także poprzez sieć – mogą być przekazywane i koordynowane z uczestniczącymi podmiotami.

Można zatem stwierdzić, że wykorzystując narzędzia sieciowe organizacje terrorystyczne mogą realizować klasyczne zadania określane jako C^4I (4C+I) – *Command, Control, Communication, Coordination, Intelligence,* [258] a zachowując stosowne proporce można w tym kontekście zauważyć, iż w ten sposób ich działania stanowią do pewnego stopnia odpowiednik *Network – Centric Warfare*.

3.4. Taktyka

Przemiany cywilizacyjne związane z pojawieniem się nowych technologii w oczywisty sposób wpływają na charakter i sposób prowadzenia konfliktów zbrojnych. Wpływ ten widać wyraźnie w każdej epoce historycznej, w której pojawienie się nowych technologii i środków walki pociągało za sobą zmiany zarówno w organizacji sił zbrojnych, jak i systemie walki zbrojnej. Tak np. motoryzacja wojsk lądowych rozpoczęła nową erę w rozwoju piechoty, rozwój lotnictwa wojskowego umożliwił podejmowanie działań powietrzno – lądowych, analogiczną zmianę pociągnęło za sobą pojawienie się broni pancernej.[259]

Istotą wprowadzania nowych technologii jest pojawienie się nowych możliwości jakie ona stwarza i wykorzystywanie ich w optymalny sposób, co wpływa na zmiany koncepcji prowadzenia walki zbrojnej i – szerzej – rozstrzygania konfliktów. Możliwości posiadane dzisiaj przez siły zbrojne (siła ognia, precyzja uderzeń, manewrowość, środki łączności)

[257] Na temat wykorzystania internetu przez terrorystów zob.: B. Bolechów „Internet as a Flexible Tool of Terrorism" (w:) „Terrorism, Media, Society", T. Płudowski (ed.), Toruń 2006, s. 34 – 44

[258] Carafano, Weitz, op. cit. s. 3; por.: M. Zanini, S. J.A. Edwards „The Networking of Terror in the Information Age" (w:) „Networks and Netwars. The Future of Terror, Crime and Militancy" J. Arguilla, D.Ronfeldt (red.), Santa Monica 2001, s. 35, 41

[259] Zob.: Koziej, „Teoria...", op. cit., s. 66, 126.

rozstrzygają o wyższości teorii manewru nad teorią starcia.[260] Warto przy tym zauważyć, iż sama teoria manewru nie jest oryginalnym tworem współczesnej myśli wojskowej, bowiem jej powstanie wiąże się z pracami starożytnego chińskiego stratega Sun Tzu. Analizując jego „Sztukę wojny" nie sposób nie zauważyć wpływu jego koncepcji na dzisiejsze strategie i taktyki. Sun Tzu traktował bowiem wojnę jako argument ostateczny, preferując osiąganie zwycięstwa za pomocą działań niezbrojnych, zaś ich podjęcie miało opierać się na zasadzie osiągnięcia maksimum zysków przy minimalnym wystawianiu się na zagrożenia i ograniczaniu zniszczeń, zarówno własnych, jaki i po stronie przeciwnika. „Sun Tzu powiedział: Generalnie metoda prowadzenia wojny jest taka: najlepiej zachować stolicę wroga, bo jej zniszczenie jest gorszym wyjściem. Najlepiej ocalić jego armię, bo jej zniszczenie jest gorszym wyjściem. Najlepiej ocalić jego bataliony, bo ich zniszczenie jest gorszym wyjściem. Najlepiej ocalić jego kompanie, bo ich zniszczenie jest gorszym wyjściem. Najlepiej ocalić jego jednostki, bo ich zniszczenie jest gorszym wyjściem. Dlatego sto zwycięstw w stu bitwach nie jest szczytem osiągnięć. Prawdziwym szczytem jest podbicie armii wroga bez walki (...). A zatem kto zna się na wojnie, podbija armie bez przystępowania do bitwy, zajmuje ufortyfikowane miasta bez oblegania ich i niszczy państwo przeciwnika bez przedłużających się walk (...) Musi walczyć (...) stawiając sobie za najwyższy cel coś innego niż zniszczenie."[261] Co więcej, Sun Tzu podkreślał, że „walka między armiami jest korzystna, walka między masami ludzkimi jest niebezpieczna", preferując manewrowość, rozpraszanie sił i podkreślając znaczenie zachowania łączności.[262]

Nie będzie zatem przesada stwierdzenie, iż największy wpływ na zmianę sposobów prowadzenia konfliktów zbrojnych mają praktyczne rezultaty rewolucji informacyjnej rozumiane jako radykalne zwiększenie możliwości pozyskiwania, przetwarzania, analizy i przekazywania informacji, a w rezultacie – koordynacji działań poszczególnych elementów składowych biorących udział w konkretnym przedsięwzięciu. Z tego punktu widzenia współczesne technologie informacyjne umożliwiły praktyczna realizację postulatów strategicznych Sun Tzu i pełne wykorzystanie jego myśli na współczesnym polu walki.

John Arguilla i David Ronfeldt omawiając atak roju (*swarming*) podkreślają, iż nie jest to rozwiązanie nowatorskie, lecz znane i wykorzystywane w praktyce od tysiącleci.[263]

---

[260] Ibidem, s. 114 i nast.
[261] Sun Tzu, Sun Pin, „Sztuka wojny", Gliwice 2004, s. 36 – 37, 70.
[262] Ibidem, s. 94 – 95.
[263] Autorzy przywołują m.in. ataki ateńskich okrętów w czasie bitwy pod Salaminą i działania Mongołów w starożytności, włoskich karbonariuszy w walce z austriackim okupantem i strategię „psów morskich" sir Francisa Drake'a w walce z hiszpańską armadą, a w czasach nowożytnych – działania hitlerowskich łodzi

Definiując *swarming* jako działania niewielkich, funkcjonujących autonomicznie lub quasi – autonomicznie grup, rozproszonych, koordynowanych za pomocą ustanowionej łączności, atakujących większy i potężniejszy od nich cel, przywołani Autorzy podkreślają, iż pełne możliwości *ataku roju* można wykorzystać dopiero w chwili połączenia ich w sieć i zapewnienia koordynacji w czasie rzeczywistym. Przykładem takiego działania jest przyjęta w drugiej dekadzie XXI wieku przez Al Kaidę koncepcja „mikroterroryzmu". Oznacza ona dokonywanie przez lokalne grupy Al Kaidy zamachów na niewielką skalę przeciwko celom niezbyt spektakularnym, lecz w sumie gwarantujące sukces. Magazyn internetowy *Inspire* (adresowany do islamskich fundamentalistów) określił tą metodę jako „wykrwawianie wroga za pomocą tysiąca ciosów".[264]

Warto też mieć na uwadze, że wybór sił i środków wykorzystywanych w ramach konkretnego konfliktu jest determinowany nie tylko możliwościami technologicznymi, lecz także charakterem konfliktu i przeciwnikiem. Z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego (a więc z punktu widzenia państwa) mając do czynienia z opisywana przez Ruperta Smitha „wojna wśród społeczeństw"[265] nie sposób jest stosować metod sprawdzonych w klasycznych konfliktach zbrojnych. Dowodów dostarcza choćby rozwój sytuacji w Iraku i Afganistanie, gdzie pokonanie przeciwnika w wymiarze wojskowym przebiegło szybko i przy minimalnych stratach, czego nie można powiedzieć o zapanowaniu nad sytuacja i utrzymaniu kontroli już po zakończeniu działań wojennych, gdy wyraźne staje się, iż zwycięstwo operacyjne nie przekłada się na zwycięstwo strategiczne.[266]

W walce z podmiotem niepaństwowym potęga militarna państwa stanowi swoistą *overkill capacity*. Jak zauważa Łukasz Kamieński „przeciwnik skonfrontowany z amerykańską hegemonią technologiczną będzie zmuszony szukać sposobów niekonwencjonalnej, to jest twórczej, na nią odpowiedzi lub jej obejścia".[267] Zmusza to państwo do poszukiwania nowych rozwiązań, m.in. strategii zwalczania

---

podwodnych („wilcze stada"), japońskich kamikadze czy działania Chińskiej Armii Ludowej w Korei w 1950 r. Zob.: Arguilla, Ronfeldt, „Swarming…", op. cir., s 28 – 39.

[264] F. Zakaria, „The Year of Microterrorism", Time, Dec. 15, 2010, http://www.time.com/time/specials/packages/article/0,28804,2036683_2037181_2037470,00.html, dostęp 6.04.2012 r.

[265] Wg. Smitha, wojna wśród społeczeństw toczy się z przeciwnikiem niepaństwowym, polem walki są ulice miejscowości znajdujących się w strefie konfliktu, a walka nie toczy się przy maksymalnym zaangażowaniu sił i nie chodzi w niej o odniesienie zwycięstwa za wszelką cenę; ważnym czynnikiem jest także zaangażowanie mediów. Zob.: R. Smith, „Przydatność siły militarnej. Sztuka wojenna we współczesnym świecie", Warszawa 2010, s. 40.

[266] W maju 2003 r. (zakończenie działań wojennych w Iraku) liczba ofiar amerykańskich wynosiła 140; do połowy czerwca 2008 r. – 4099. Zob.: Kamieński, op. cit., s. 276 – 277.

[267] Ibidem, s. 237.

powstań.[268] W praktyce oznacza to w wielu przypadkach konieczność odejścia od metod *stricte* militarnych (wojennych), związanych z użyciem przemocy zbrojnej i przeniesieniem konfliktu na inną płaszczyznę.

Tego typu konflikty określa się w literaturze terminem konfliktów asymetrycznych. Pojęcie to powstało na gruncie studiów nad stosunkami międzynarodowymi, a mówiąc precyzyjnie – studiami nad bezpieczeństwem (*security studies*). Jego pojawienie się, rozwój i rosnąca popularność zarówno wśród badaczy, jak i strategów rządowych wiąże się z radykalną zmianą podstawowego paradygmatu stosunków międzynarodowych, jaki obowiązywał przez niemal 50 lat po zakończeniu II wojny światowej – bipolarnego konfliktu Wschód – Zachód. Istotnym czynnikiem okazał się także widoczny wzrost znaczenia podmiotów pozapaństwowych w stosunkach międzynarodowych, a w tym – pojawienie się na szeroką skalę problemu użycia siły przez takie podmioty. Jeśli przyjąć, iż tradycyjnie użycie siły w stosunkach zarówno międzynarodowych, jak i wewnętrznych, stanowi wyłączną prerogatywę państwa i jego organów, to użycie siły przez podmioty niepaństwowe uznać należy za efekt i przejaw zmniejszających się zdolności państw do obrony i egzekwowania swych wyłącznych praw.[269]

Badacze amerykańscy podkreślają, iż strategie asymetryczne mierzą w słabe punkty, które nie są traktowane jako potencjalne cele ataku przez ofiarę lub też są chronione w ograniczony sposób. Strategie te opierają się głownie, ale nie wyłącznie, na koncepcjach operacji, które fundamentalnie różnią się od koncepcji ofiary lub tych, które są znane z historii najnowszej. Dodatkowo, służą one politycznym i strategicznym celom, które nie pokrywają się z tymi, do których dąży ofiara. Co więcej, asymetryczność strategii jest stopniowalna – niektóre z nich są bardziej asymetryczne od innych.[270]

Pojęcie konfliktu asymetrycznego, jak słusznie zauważa Marek Madej[271], wiąże się nie z dysproporcją potencjałów uczestników konfliktu[272] (z taką mamy do czynienia w niemal

---

[268] Zob. np.: J. Mackinlay, A. Al-Baddawy, „Rethinking Counterinsurgency". RAND Counterinsurgency Study, Volume 5, http://www.rand.org/pubs/monographs/MG595z5.html, dostęp 4.03.2012.

[269] Zob. na ten temat: M. Madej „Użycie siły przez podmioty pozapaństwowe jako „nowy" problem studiów strategicznych" (w:) „Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego". Praca zbiorowa pod redakcją E. Haliżaka, R. Kuźniara, G. Michałowskiej, S. Parzymiesa, J. Simonidesa, R. Zięby, Warszawa 2006, s. 340 i nast.

[270] B. W. Bennet, C. P. Twomey, G. F. Treverton, „What Are Assymetric Strategies?", RAND Corp. Santa Monica, 1999, s. 3 i nast. http://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/documented_briefings/2005/DB246.pdf, dostęp 4.03.2012 r. Zob. na ten temat: Kamieński, s. 282 i nast.

[271] M. Madej „Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego", Warszawa 2007, s. 41 – 47.

[272] Podkreśla to R. Zięba stawiając problem istnienia zagrożeń symetrycznych: „czy występowanie symetrii w posiadanym potencjale obronnym dwóch skonfliktowanych państw tworzy zagrożenie? Jeśli tak, to na czym ono polega, przeciwko komu się kieruje? Chyba, że uznamy, iż wtedy powstaje zagrożenie dla każdego z nich."

każdym konflikcie), lecz z będącą przeważnie jej wynikiem odmiennością stosowanych metod, technik czy wyboru celów ataku. Za przejaw asymetrii uznaje się zatem działania agresywne, zmierzające do ofensywnego wykorzystania możliwości kryjących się w zróżnicowaniu potencjałów militarnych. „Jako typowy przejaw asymetrii postrzega się dziś rozmaite strategie ataku na potężniejszego przeciwnika przez obejście jego silnych punktów, uniemożliwienie mu skutecznego użycia do obrony posiadanych przez niego atutów (czemu służyć może m.in. przeniesienie konfliktu na inną płaszczyznę – np. do cyberprzestrzeni – i swego rodzaju zmianę reguł gry) oraz uderzenie w najbardziej podatne na ciosy i najmniej chronione elementy jego struktury. Oznacza to zarazem przeważnie podejmowanie działań, na które silniejszy rywal nie będzie mógł (lub chciał) odpowiedzieć w analogiczny sposób".[273]

Rację ma zatem Ryszard Zięba formułując swoje zastrzeżenia wobec używania nowych terminów bez stosownego uzasadnienia. Konflikt pomiędzy państwem a np. ugrupowaniem partyzanckim czy powstańcami może nosić charakter symetryczny, jeśli np. obie strony przestrzegają praw i obyczajów wojny, a zatem nie każdy z takich konfliktów nosi charakter asymetryczny. Taki charakter ma natomiast np. współczesny terroryzm, bowiem zamachy terrorystyczne kierowane są przeciwko obiektom niechronionym, o charakterze niewojskowym, a zamierzonymi przez terrorystów ofiarami stają się niewinne osoby. Łukasz Kamieński zauważa także, iż „przeciwnik nie musi przyjąć strategii walki asymetrycznej jako wyłącznej metody prowadzenia wojny. Akty wojny symetrycznej i asymetrycznej stosowane wymiennie zwiększają tylko niepewność, co samo w sobie stanowi część asymetrycznej metody walki. Integracja działań asymetrycznych i symetrycznych czyni walkę znacznie bardziej skuteczną niż w wypadku strategii opartych wyłącznie na jednej metodzie."[274] Przykładem zastosowania tej metody mogą służyć działania Talibów podejmowane w Afganistanie: akcje zbrojne wymierzone w pododdziały amerykańskie (np. atak ogniowy na patrol wojskowy) mieszczą się w kategorii działań symetrycznych stosowanych w wojnie partyzanckiej, natomiast zamachy bombowe kierowane przeciwko ludności cywilnej (np. zamach samobójczy w trakcie wiecu politycznego czy na bazarze) to przejaw strategii asymetrycznej.

Definiując zatem pojęcie konfliktu asymetrycznego możemy zatem powiedzieć, że jest to taki konflikt, w którym jedna ze stron, na skutek dysproporcji potencjałów militarnych

---

Idem, „Teoria ogólna bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych", op. cit., s. 937 i przywołana tam literatura.

[273] Madej, op. cit., s. 42

[274] Kamieński, op. cit., s. 287.

i innych zasobów wykorzystywanych w konflikcie, a także odmienności kulturowych, decyduje się na zastosowanie metod, środków i taktyk niekonwencjonalnych z punktu widzenia przeciwnika. Konflikt asymetryczny może toczyć się zarówno pomiędzy państwami (konflikt międzynarodowy), jak też mieć charakter wewnętrzny (ruch separatystyczny, powstanie antyrządowe); może też mieć charakter konfliktu toczonego pomiędzy państwem a zewnętrznym wobec niego podmiotem pozapaństwowym, np. organizacją terrorystyczną. W swojej monografii Marek Madej wymienia cztery zagrożenia asymetryczne dla państw obszaru transatlantyckiego: terroryzm międzynarodowy, transnarodową przestępczość zorganizowaną, użycie przez podmioty pozapaństwowe środków niekonwencjonalnych (broni masowego rażenia) oraz zastosowanie przez podmioty pozapaństwowe technologii informatycznych.[275] Warto zauważyć, iż terroryzm, transnarodową przestępczość zorganizowaną i zagrożenia informatyczne (cybernetyczne) umieszcza w katalogu nowych wyzwań i zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego także Ryszard Zięba.[276]

Analizując zamachy 11 września 2001 r. z punktu widzenia strategicznego Stanisław Koziej podkreśla cztery charakterystyczne cechy:

- skalę zamachu, a więc śmierć 3 tys. ofiar, kilka tysięcy rannych, bezpośrednie i pośrednie straty materialne. Dość stwierdzić, iż wg. Banku Światowego w następstwie zamachów wzrosła o 10 milionów w skali globalnej liczba ludzi żyjących w ubóstwie, a straty gospodarki światowej przewyższyły 80 mld USD;
- uzyskanie totalnego zaskoczenia;
- spowodowanie gigantycznego szoku w skali globalnej;
- *modus operandi*. Rzecz nie tylko w ich pomysłowości, lecz przede wszystkim w konstatacji, iż zamach został dokonany wyłącznie środkami pokojowymi, cywilnymi – były to więc środki pozamilitarne. Możemy zatem stwierdzić – konkluduje Koziej – że zamach na World Trade Center należy zaliczyć do przypadków agresji *asymetrycznej*.[277]

Przedstawiona powyżej asymetryczność działań jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech globalnego zagrożenia ze strony terroryzmu. Istotą asymetryczności w tym kontekście jest działanie pośrednie, omijanie silnych stron przeciwnika i atakowanie jego miejsc słabych, najbardziej wrażliwych, stosowanie środków i

[275] Por.: ibidem, s. 44, przyp. 74.
[276] Zięba, „Nowe wyzwania i zagrożenia...", op. cit. s. 346 i nast.
[277] Koziej, „Między piekłem a rajem...", op. cit., s. 178

metod niekonwencjonalnych, osiąganie celów *de facto* militarnych środkami pozamilitarnymi. Jedyną regułą – podkreśla Stanisław Koziej – jest unikanie reguł. „Istotą działań asymetrycznych jest wciąganie przeciwnika w obszary nieznane, wykorzystywanie jego siły przeciw niemu, a jego słabości jako własnej siły", w przeciwieństwie do konfliktu klasycznego (symetrycznego) uderzenie następuje nie w siły przeciwnika, lecz w jego otoczenie.[278] Do stwierdzeń Kozieja należy dodać jeszcze jedno: terroryści mają zawsze nad państwem (państwami) przewagę czasu i miejsca, mogą bowiem uderzyć w wybranym przez siebie czasie w wybrany przez siebie cel, a państwo nie może chronić wszystkiego przez cały czas. W społeczeństwach demokratycznych takie luki w bezpieczeństwie są cechą immanentną, są niejako wpisane w system demokratyczny.[279] Likwidacja tych luk oznacza koniec demokracji i swobód politycznych i obywatelskich, a więc przejście do systemu niemal totalitarnego, zakładającego sprawowanie pełnej kontroli nad każdym, kto znajduje się na terytorium państwa[280].

Jednakże samo wprowadzenie pojęcia konfliktu asymetrycznego nie daje pełnego wyjaśnienia istoty zmian, jakie zachodzą we współczesnym środowisku bezpieczeństwa. Nowe technologie stwarzają możliwości odejścia od starcia na rzecz manewru i realizacji podstawowego postulatu strategicznego Sun Tzu, tj. pokonania przeciwnika bez wykorzystania walki zbrojnej. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na trzy zjawiska: walkę (wojnę) sieciową, walkę (wojnę) informacyjną oraz walkę (wojnę cybernetyczną).

Pojęcia te nie są tożsame, choć mają ze sobą wiele wspólnego – przede wszystkim związane są z informacją rozumianą jako zasób strategiczny, cel ataku, środek walki i przekaz pozwalający na koordynację działań.

Pojęcie wojny (walki) sieciowej związane jest z działaniami organizacji o strukturze sieciowej, a więc odrębnych, autonomicznych węzłów połączonych ze sobą w różnych konfiguracjach, które mogą podlegać dynamicznym zmianom. Sieci społeczne, jak już wspomniano w rozdziale 2, są zjawiskiem znanym już od dawna, dopiero jednak możliwości komunikacyjne powstałe dzięki nowym technologiom spowodowały efektywność ich wykorzystania w praktyce.

Do opisu sytuacji konfliktu z udziałem organizacji sieciowych zaczęto używać nazwy „wojna sieciowa", definiowanej jako "...wyłaniająca się forma konfliktu (i przestępczości) społecznego, mniej intensywna od tradycyjnej walki zbrojnej, w której protagoniści używają

[278] Ibidem, s. 22 – 23, 31, 43 – 44.
[279] Zob.: Aleksandrowicz, „Terroryzm międzynarodowy", op. cit., s. 45.
[280] Zob.: T. Aleksandrowicz, „Współczesne zagrożenia terrorystyczne: prawa człowieka między wolnością a bezpieczeństwem", Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka, 2008 nr 3 – 4.

sieciowych form organizacji i związanych z nimi doktryn, strategii i technologii dostosowanych do ery informacyjnej".[281] Jak podkreśla Bartosz Bolechów, „charakterystyczne dla konfliktów toczonych przez sieci jest zamazywanie się podziałów, które struktury hierarchiczne uznają z reguły za bardzo istotne. Coraz mniej wyraźnie stają się granice pomiędzy tym, co zewnętrzne i wewnętrzne; tym, co legalne i nielegalne, kryminalne i militarne, wojenne i pokojowe, prywatne i publiczne. Podobnie niewyraźna staje się granica pomiędzy działaniami obronnymi a zaczepnymi (aktorzy sieciowi mogą np. atakować w imię obrony lub, broniąc się na szczeblu strategicznym, atakują na szczeblu taktycznym), czy przemocą a wpływem (cyberterroryzm stanowi takie zjawisko pogranicza – wydaje się być związany bardziej z działaniami zakłócającymi, niż destrukcyjnymi). Zacieranie się granic powodować może bezradność i paraliż tradycyjnych struktur hierarchicznych, gdzie obszary kompetencji wyznaczane są wedle jasnych podziałów. Tymczasem przeciwnik (oprócz funkcjonowania w wymiarze transnarodowym) działa również w wewnętrznych `szarych strefach`, gdzie kompetencje poszczególnych struktur hierarchicznych nakładają się na siebie, lub których nie obejmują, co prowadzi odpowiednio do klinczu lub pustki kompetencyjnej."[282]

Zwalczanie organizacji sieciowej za pomocą metod stosowanych przez klasyczne struktury hierarchiczne to zadanie niezwykle skomplikowane, a kto wie, czy w ogóle wykonalne. Wynika to z całego szeregu uwarunkowań, wśród których za najistotniejszą należy uznać redundancję sieci, tj. jej nadmiarowość (dysponowanie znacznie większymi zasobami, niż wynika to z konieczności realizacji określonego zadania). Dzięki redundancji organizacja sieciowa utrzymuje swoje zdolności nawet po utracie części zasobów. Powoduje to, że nie można jej obezwładnić poprzez zniszczenie nawet dużej liczby poszczególnych ogniw sieci. Dlatego też np. klasyczne operacje antyterrorystyczne, choć przynoszą sukcesy na poziomie taktycznym (likwidacja poszczególnych ogniw sieci) nie są w stanie doprowadzić do rozstrzygnięcia strategicznego.[283] Nakładają się na to trudności z operacyjną penetracją sieci, a więc zdobywaniem wyprzedzających informacji o planowanych działaniach, zasięgu i zasobach organizacji etc. oraz trudności z wyizolowaniem elementów i działań dynamicznie zmiennych sieci z globalnego tła nasyconego aktywnością rosnącej liczby podmiotów różnego typu i gwałtownie rosnącej liczby interakcji pomiędzy nimi. Dzięki autonomii poszczególnych komponentów sieci akcje nieplanowane wspólnie składają

[281] J.Arguilla, D.Ronfeldt "The Advent of Netwar (w:) Networks and Netwars. The Future of Terror, Crime and Militancy", J. Arguilla, D.Ronfeldt (red.), Santa Monica 2001, s. 9
[282] Bolechów, op.cit. s. 165; por.: Rothert, „Emergencja…', op. cit. s 119 i nast.
[283] Koziej, op. cit. s. 22 – 23, Bolechów, op. cit., s 175

się w sumie na skoordynowana kampanię; np. w przypadku organizacji terrorystycznych poszczególne ogniwa dokonują zamachów wedle własnych planów i celów, a równocześnie są one postrzegane jako element większej, skoordynowanej kampanii, co w istotny sposób zwiększa ich siłę oddziaływania społecznego i politycznego.[284]

Z praktycznego punktu widzenia należy też wskazać na daleko idącą autonomię i ograniczanie kontaktów zewnętrznych przez ogniwa sieci działające bezpośrednio na poziomie operacyjnym. Z reguły powiązania z siecią globalną wychodzą na jaw dopiero *post fatum*, a więc już po dokonaniu zamachu. W istotny sposób utrudnia to działania antyterrorystyczne.[285]

W literaturze przedmiotu[286] podkreśla się, iż jednym z pierwszych ruchów, który przybrał formę sieciową i wykorzystywał dostępną dzięki temu taktykę ataku roju był meksykański EZLN (ruch zapatystów). Zapatyści rozpoczęli rozpowszechnianie swoich komunikatów przez Internet, co spowodowało masowy odzew różnego rodzaju organizacji pozarządowych i pojedynczych aktywistów. Rezultatem były liczne demonstracje, marsze protestacyjne i odezwy kolportowane dostępnymi technologiami komunikacyjnymi. Równocześnie nastąpiła decentralizacja struktury kierowanej przez Subkomandante Marcosa: ruch zapatystów stał się strukturą sieciową, „niedookreślony, pozbawiony formalnej organizacji, przywódców, uczestnictwo było płynne, w zasadzie doraźne, zmienne w zależności od okoliczności czy sytuacji, w zależności od tego przedstawiciele jakiej organizacji bądź zjawiali się na miejscu, bądź byli mobilizowani na odległość, a także jaka kwestia akurat się pojawiła." [287] Funkcjonowanie zapatystów daje się zatem interpretować w kategoriach analizy sieciowej – gdy wybuchło powstanie w Chiapas, *Coalition of Non – Govermental Organizations for Peace (Koalicja Organizacji Pozarządowych na rzecz Pokoju)*, założona przez 14 meksykańskich działaczy praw człowieka w celu pomocy partyzantom, pełniła rolę *huba* w stosunku do węzłów, jakimi były organizacje pozarządowe i pojedynczy aktywiści. [288]

Struktura sieciowa wykorzystywana jest przez cały szereg organizacji i ruchów; Manuel Castells wymienia – oprócz zapatystów, których nazywa pierwszym informacyjnym

---

[284] Ibidem. Zob. też S. McChrystal, „It Takes a Network. The New Frontline of Modern Warfare", Foreign Policy, March/April 2011. http://www.foreignpolicy.com/articles/2011/02/22/it_takes_a_network?page=full, dostęp 6.04.2012 r.

[285] Zob.: Aleksandrowicz, „Terroryzm…", op. cit., s. 36

[286] Zob. m.in. M. Castells, „Siła tożsamości", Warszawa 2008, s. 79 i nast.; Rothert, op. cit. s. 131 i nast.; Arguilla, Ronfeldt, op. cit., s. 171 – 200.

[287] Rothert, op. cit., s. 132 i nast.

[288] Ibidem

ruchem partyzanckim – amerykańskie milicje i ruch Patriotów, japońską Aum Shinrikyo, Al Kaidę i ruchy alterglobalistyczne.

Walka sieciowa nie musi być zatem prowadzona wyłącznie w cyberprzestrzeni, mogą i toczą się także poza nią. Przejawy tej walki materializują się w świecie rzeczywistym w postaci demonstracji, protestów w różnych formach, działań zbrojnych, zamachów terrorystycznych czy działalności przestępczej. Można zatem stwierdzić, iż walka sieciowa oznacza konflikty toczone przez przeciwników tworzących niewielkie, rozproszone grupy, które pozostają we wzajemnej łączności, działają w sposób skoordynowany i nie posiadają centralnego dowództwa.[289]

Powstawanie społeczeństwa informacyjnego na skutek dokonującej się rewolucji informacyjnej powoduje istotną, a w niektórych parametrach rewolucyjną zmianę warunków bezpieczeństwa, charakteru i sposobu rozwiązywania kryzysów, charakteru konfliktów zbrojnych i wojen. „W erze informacyjnej innego sensu nabiera stosowanie przemocy drogą tradycyjnie pojmowanej wojny."[290] Uznanie informacji za kluczowy element stanowi immanentną cechę współczesnych konfliktów, w których informacja jest wykorzystywana zarówno jako broń, jak i traktowana jako cel.

Piotr Sienkiewicz podejmując próbę konceptualizacji problematyki wojny informacyjnej, za punkt wyjścia przyjmuje pojęcie bezpieczeństwa informacyjnego państwa jako integralnej części bezpieczeństwa narodowego, a następnie zagrożeń informacyjnych. [291] W ramach takiego podejścia należy uwzględnić szereg uwarunkowań bezpieczeństwa informacyjnego, a przede wszystkim to, że:

- informacja stanowi zasób strategiczny państwa;
- informacja i wynikająca z niej wiedza oraz technologie informatyczne stają się podstawowym czynnikiem wytwórczym;
- szeroko rozumiany sektor informacyjny generuje znaczną część dochodu narodowego;[292]

---

[289] Tak definiuje pojęcie Netwar G. Weimann. Zob. Idem, „Terror on the Internet: The New Arena, the New Challenges", Washington, DC, 2006. http://www.langfassung_weimann_english.pdf. Dostęp 20.07.2008 r.

[290] Balcerowicz, „Siły zbrojne...", op. cit., s. 2 18.

[291] P. Sienkiewicz, „Wizje i modele wojny informacyjnej", http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0095/373-378.pdf, dostęp 5.04.2012 r., s. 373 -374.

[292] Technologie informatyczne i komunikacyjne stanowią silny czynnik wzrostu gospodarczego, w Unii Europejskiej sektor ten generuje 25% wzrostu PKB i 40% wzrostu produktywności. Takie dane podaje Komisja Europejska w dokumencie „i2010 – Europejskie społeczeństwo informacyjne na rzecz wzrostu i zatrudnienia", Komunikat Komisji Wspólnot Europejskich do Rady, Parlamentu Europejskiego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno – Społecznego oraz Komitetu Regionów. Bruksela, dnia 1.6.2005 COM(2005) 229 końcowy. http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2005:0229:FIN:PL:PDF, dostęp 5.04.2012 r.

- procesy decyzyjne w innych sektorach gospodarki i życia społecznego są w znacznej mierze uzależnione od systemów przetwarzania i przesyłania informacji;
- zakłócenie prawidłowości działania systemów informacyjno – sterujących nie wymaga wysokich nakładów materialnych;
- rywalizacja pomiędzy przeciwnikami przeniesie się na płaszczyznę walki informacyjnej;[293]
- technologie informatyczne stały się istotnym elementem funkcjonowania sił zbrojnych[294];
- media masowe mogą być wykorzystywane jako narzędzia skutecznego zakłócania informacyjnego, np. na drodze dezinformacji[295].

Eugeniusz Nowak i Maciej Nowak proponują bardzo szeroką definicję bezpieczeństwa informacyjnego, zgodnie z którą jest to stan warunków wewnętrznych i zewnętrznych, który pozwala państwu na posiadanie, przetrwanie i swobodę rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Zdaniem przywołanych Autorów stan ten jest osiągnięty, gdy spełnione są następujące warunki:

- nie są zagrożone strategiczne zasoby państwa;
- organy władzy podejmują decyzje w oparciu o wiarygodne, istotne, dokładne i aktualne informacje;
- przepływ informacji pomiędzy organami państwa jest niezakłócony;
- funkcjonowanie sieci teleinformatycznych tworzących krytyczną infrastrukturę teleinformatyczną państwa jest niezakłócone;
- państwo gwarantuje ochronę informacji niejawnych i danych osobowych obywateli;
- instytucje publiczne nie naruszają prawa obywateli do prywatności;
- obywatele, organizacje pozarządowe i media masowe przedstawiciele posiadają dostęp do informacji publicznej.[296]

Nie bez powodu zatem coraz większą popularnością – nie tylko wśród teoretyków – cieszy się pojęcie „walki informacyjnej", nie powinno też dziwić, iż wywodzi się ono z nauk wojskowych. Jak podkreślają Piotr Sienkiewicz i Halina Świeboda, nie istnieje jedna,

[293] Zob.: K. Liedel, „Bezpieczeństwo informacyjne państwa" (w:) „Transsektorowe obszary...", op. cit., s. 57
[294] Balcerowicz, op. cit., s. 219.
[295] Liedel, op. cit., s. 57 -58.
[296] E. Nowak, M. Nowak, „Zarys teorii bezpieczeństwa narodowego", Warszawa 2011, s. 103.

uzgodniona definicja walki informacyjnej, jednakże w większości proponowanych rozwinięć tego terminu występują wspólne treści. Wszystkie one sprowadzają się do postrzegania walki informacyjnej jako konfliktu, w którym informacja jest jednocześnie zasobem, obiektem ataku i bronią, a zarazem obejmuje on fizyczne niszczenie infrastruktury, wykorzystywanej przez przeciwnika do działań operacyjnych. „Obecnie słusznie uważa się, że '*cyberwar*', '*infowar*', walka informacyjna, cyberterroryzm, '*netwar*', informacyjni wojownicy, informacyjna dominacja, obrona w cyberprzestrzeni ('*cyberspace defence*') czy informacyjny chaos to tylko neologizmy, dotyczące tego samego, ale bardzo szerokiego pojęcia wojny ery informacyjnej ('*information age warfare*").[297]

Powyższe wyjaśnienie wymaga doprecyzowania. Proponuje je zresztą sam Sienkiewicz stosując do procesów informacyjnych na współczesnym polu walki zasady analizy systemowej. Jego zdaniem, czynnikiem decydującym o rezultatach walki jest stosunek wiedzy stron walczących. W konsekwencji Sienkiewicz definiuje walkę informacyjną jako „całokształt działań ofensywnych i defensywnych koniecznych do uzyskania przewagi informacyjnej nad przeciwnikiem i osiągnięcia zamierzonych celów militarnych (politycznych). Istotą tak rozumianej walki informacyjnej jest 1. zniszczenie (lub degradacja wartości) zasobów informacyjnych przeciwnika oraz stosowanych przez niego systemów informacyjnych, 2. zapewnienie bezpieczeństwa własnych zasobów informacyjnych i wykorzystywanych systemów informacyjnych."[298] Potencjał informacyjny jako czynnik potencjału militarnego tworzą zasoby informacyjne systemu obronnego państwa (dane, informacje, wiedza) oraz systemy informacyjne kształtujące infrastrukturę informacyjna państwa.[299]

W świetle powyższego można zatem stwierdzić, iż walka informacyjna to całokształt działań ofensywnych i defensywnych koniecznych do uzyskania przewagi nad przeciwnikiem i osiągnięcia zamierzonych celów. Istotą walki informacyjnej jest zniszczenie lub degradacja wartości zasobów informacyjnych przeciwnika oraz stosowanych przez niego systemów informacyjnych, a z drugiej strony – zapewnienie bezpieczeństwa własnych zasobów informacyjnych i wykorzystywanych systemów informacyjnych.[300] Jako elementy walki informacyjnej można wskazać destrukcję fizyczną, operacje bezpieczeństwa, operacje

[297] P. Sienkiewicz, H. Świeboda „Sieci teleinformatyczne jako instrument państwa – zjawisko walki informacyjnej" (w:) M. Madej, M. Terlikowski (red.) „Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa". Warszawa 2009, s. 80 i nast. Autorzy zamieścili w cytowanym artykule przegląd definicji walki informacyjnej i działań informacyjnych. Zob. też: Sienkiewicz „Wizje i modele wojny informacyjnej", op. cit.
[298] Sienkiewicz, „Wizje…", op. cit., s. 375
[299] Ibidem, s. 376.
[300] Sienkiewicz, Świeboda, op. cit. ss. 79 -85

psychologiczne, sabotaż i walkę elektroniczną.[301] Jako narzędzia wykorzystywane w tej walce można wskazać m.in.:

- dyplomację;
- propagandę;
- kampanie psychologiczne;
- działania na poziomie wpływania na procesy polityczne lub kulturowe;
- dezinformację, manipulowanie lokalnymi mediami;
- infiltrację sieci komputerowych i baz danych.[302]

Warto przy tym, iż zdobycie przewagi informacyjnej nad przeciwnikiem nie oznacza – jak podkreślają John Arguilla i David Ronfeldt – zdobycia wszystkich informacji dotyczących przeciwnika, jakie są możliwe do zdobycia, raczej należy przez to rozumieć zdobycie wystarczającej ilości informacji do osiągnięcia zakładanych efektów w prowadzonym konflikcie; dominacja informacyjna nosi zatem charakter względny, a nie absolutny.[303]

Analizując kwestie walki informacyjnej Bolesław Balcerowicz zauważa, iż może być ona zjawiskiem autonomicznym, komponentem wspierającym działania militarne bądź głównym, wspieranym działaniami militarnymi.[304] Można zatem na tej podstawie wnioskować, i reguły walki informacyjnej znajdują zastosowanie również przy ocenie i zwalczaniu zagrożeń asymetrycznych. Reguły walki informacyjne wypracowane na użytek doktryn wojskowych można zatem i należy – po dokonaniu niezbędnych modyfikacji – stosować także do walki z terroryzmem. Zwalczając terroryzm postrzegany w kategoriach walki informacyjnej rządy muszą przede wszystkim dążyć do odzyskania symetryczności konfliktu. Zastosowanie reguł walki informacyjnej powoduje, że obie strony konfliktu znajdują się na tej samej płaszczyźnie, co stwarza realne możliwości wypracowania przez podmiot państwowy przewagi strategicznej.

Analizując wykorzystanie mediów przez ugrupowania terrorystyczne i administrację państwową Krzysztof Liedel wskazuje na konieczność doprowadzenia do takiej symetrii:

---

[301] Ibidem, s. 87

[302] Zob.: J. Arguilla, D. Ronfeldt, „Cyberwar is Coming!" (w:) „In Athena's Camp:Preparing for Conflict in the Information Age", RAND Corp, Santa Monica 1993, s. 28. http://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/reprints/2007/RAND_RP223.pdf, dostęp 6.04.2012 r. Por.: K. Liedel, P. Piasecka, „Wojna cybernetyczna – wyzwania XXI wieku", Bezpieczeństwo Narodowe, Nr I- 2011/17, s. 22 -23.

[303] „Swarming...", op. cit., s. 69

[304] Balcerowicz, op. cit., s. 179

Tab. 3.

Wykorzystanie mediów przez ugrupowania terrorystyczne i administrację publiczną

Ugrupowania terrorystyczne	Administracja publiczna
propaganda	propaganda
komunikacja	komunikacja
dezinformacja	dezinformacja
szkolenie	szkolenie
zdobywanie informacji	zdobywanie informacji

Źródło: Krzysztof Liedel, „Zarządzanie informacją w walce z terroryzmem", Warszawa 2010, s. 80

O sile i efektywności walki informacyjnej świadczą dobrze podejmowane w tym zakresie działania Al Kaidy zmierzające do zastraszenia rządów i społeczeństw Zachodu. Według statystyk amerykańskich liczba zamachów terrorystycznych w skali świata oscyluje wokół poziomu 11 000, liczba ofiar (śmiertelnych, rannych i prowadzonych łącznie) – wokół poziomu 50 000.[305] Wymowa tych liczb jest przytłaczająca, warto jednak umieścić je w odpowiedniej skali. Jak wskazuje Stanisław Koziej, od 1990 r. zginęło w czasie wojen prawie 4 miliony ludzi; wśród nich 90% stanowili cywile. W rezultacie konfliktów zbrojnych ponad 18 milionów ludzi w całym świecie zostało zmuszonych do opuszczenia swych domów i krajów, 3 miliardy ludzi żyje za mniej, niż 2 EURO dziennie, a 45 milionów umiera rocznie z głodu i niedożywienia.[306] W skali jednego roku w Polsce ma miejsce 49 054 wypadków drogowych, których konsekwencją jest w sumie niemal 70 000 ofiar.[307]

[305] Dane: Country Reports on Terrorism 2010. United States Department of State. Office of the Coordinator on Terrorism. Released August 2011, s. 251.
http://www.state.gov/documents/organization/170479.pdf, dostęp: 27.10.2011 r.
[306] Zob.: Stanisław Koziej „Między piekłem a rajem...", op. cit., s. 149
[307] Dane za 2008 r. Źródło: http://www.policja.pl/palm/pol/8/37920/Podsumowanie_2008_roku.html, dostęp 27.10.2011 r.

Ryc. 1.

Porównanie liczby wypadków drogowych w Polsce i zamachy terrorystyczne w świecie w 2008 r.

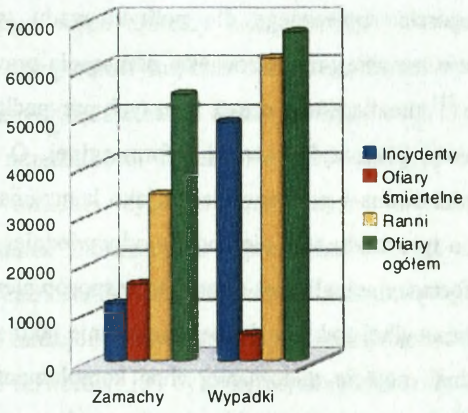

Źródło: opracowanie własne

Już samo to – absurdalne z pozoru zestawienie – pozwala wyciągnąć wniosek o sile oddziaływania terroryzmu na społeczeństwo, jego medialności i umiejętność wykorzystywania narzędzi walki informacyjnej przez organizacje terrorystyczne.

Niedocenienie wymogów walki informacyjnej bez wątpienia wpływa na skuteczność zwalczania terroryzmu. Analizując pod tym względem operację w Iraku przywołany powyżej Stanisław Koziej wskazuje na niedocenianie przez Amerykanów roli środków pozamilitarnych, w tym operacji cywilno – wojskowych i zbyt małe zaangażowanie we współpracę z ludnością cywilną. Ruch oporu, powtarza cytowany Autor za jednym z ekspertów w sprawach kryzysowych, można pokonać nie przez zabijanie partyzantów, lecz w wyniku uzyskania wsparcia ludności i poprzez to uniemożliwienie im zarówno schronienia, jak i rekrutacji.[308] Dodajmy, że analogiczną sytuację możemy zaobserwować w Afganistanie.[309]

Niedocenienie przez władze zasad walki informacyjnej prowadzi bezpośrednio do osiągania przez terrorystów zakładanych przez nich celów. Widać to wyraźnie nie tylko w czasie konfliktów zbrojnych, jak np. w Iraku czy Afganistanie, lecz także w społeczeństwach zachodnich. Najbardziej jaskrawym przykładem są konsekwencje zamachu

[308] Ibidem, s. 207

[309] Zob. na ten temat analizy T. Otłowskiego publikowane w serii Policy Papers Fundacji Aleksandra Kwaśniewskiego AMICUS EUROPAE, szczególnie: „Wojna afgańska: rok ostatniej szansy" Policy Papers nr 15/2010

w Madrycie 11 marca 2004 r., który – zgodnie z intencjami sprawców – doprowadził do zmian politycznych w Hiszpanii (partia rządząca straciła władzę) i w rezultacie wycofania z Iraku pododdziałów hiszpańskich.[310] Nieumiejętnie prowadzona polityka informacyjna prowadzi do spadku poparcia społecznego dla polityki rządu w zakresie zwalczania terroryzmu, oskarżania go o łamanie praw człowieka, naruszania prawa do prywatności czy nawet ciągoty autorytarne.[311] można zatem uznać, iż w tych przypadkach zachowana została asymetria konfliktu także na płaszczyźnie walki informacyjnej. O ile bowiem kampania terrorystyczna została zaplanowana i przeprowadzona jako kampania wpływu społecznego, osiągając zakładane cele, o tyle rządy albo nie podjęły odpowiedniej kontrkampanii dążącej do uzyskania przewagi informacyjnej, albo też czyniły to w sposób nieudolny.[312]

Pojęcie walki informacyjnej traktuje się niejednokrotnie jako synonim wojny (walki) cybernetycznej, są to jednak pojęcia nietożsame, choć komplementarne;[313] nie wszystkie przejawy walki informacyjnej muszą bowiem objawiać się w cyberprzestrzeni.

Cyberprzestrzeń cechuje się swoistym „odrealnieniem", oderwaniem od świata „rzeczywistego", w którym obowiązują określone stałe. Jest to byt wirtualny, pozbawiony parametrów geograficznych i związanych z nimi ograniczeń.

Nie ulega wątpliwości, iż cyberprzestrzeń musi być traktowana jako środowisko walki, w którym operuje nowy rodzaj sił zbrojnych – wojska informacyjne (cybernetyczne).[314] W znaczeniu militarnym cyberprzestrzeń oznacza zatem środowisko, w którym prowadzone są działania wspomagające toczący się konflikt zbrojny, nakierowana na zniszczenie lub modyfikację systemów informacyjnych przeciwnika, jak też ochronę własnych systemów informacyjnych.[315] Można zatem stwierdzić, iż wojna cybernetyczna oznacza prowadzenie walki informacyjnej w cyberprzestrzeni. Oznacza to atakowanie systemów dowodzenia i kierowania przeciwnika, logistyki, transportu, rozpoznania,

---

[310] Zob: „Hiszpania: media masowe i wybory w obliczu terroryzmu". B.Bobek – Ostrowska, M.Kuś (red.), Wrocław 2007

[311] Zob.: T. Aleksandrowicz „Terroryzm międzynarodowy", Warszawa 2008, s. 127 i nast.

[312] Por.: B. Bolechów „Terroryzm. Aktorzy, statyści, widownie", Warszawa 2010, s. 207 i nast.

[313] Balcerowicz, op. cit., s. 179 - 180

[314] W ten sposób traktuje to m.in. „Wizja Sił Zbrojnych RP – 2030", wg. której wojska informacyjne stanowią odpowiedź na przeniesienie części przyszłej walki w sferę informacyjną (elektroniczną, psychologiczną i medialną). „Wizja Sił Zbrojnych RP – 2030", s. 13, 14, 23 – 25. http://www.wp.mil.pl/pliki/File/Wizja_SZRP_2030.pdf, dostęp 6.04.2012 r.

[315] Zob.: „Zagrożenia dla bezpieczeństwa informacyjnego państwa (Identyfikacja, analiza zagrożeń i ryzyka". Tom I. Raport z badań. T. Jemioło, P. Sienkiewicz (red.), Warszawa 2004, s. 74 -75. Por.: K. Liedel, P. Piasecka, „Wojna cybernetyczna – wyzwania XXI wieku", op. cit., s. 17

ostrzegania etc.; w opracowaniach RAND Corp. traktowana jest jako konflikt o wysokiej intensywności.[316]

W literaturze przedmiotu pojawia się także kategoria cyberkonfliktu definiowanego jako konflikt „angażujący różne systemy ludzi, rzeczy, procesów i postrzegania, które związane są z sieciami komputerowymi, choć niekoniecznie całkowicie skomputeryzowane. Konfliktem cybernetycznym będzie zatem każdy konflikt, w którym sukces lub porażka są dla większości jego uczestników uzależnione od działań prowadzonych w sieciach komputerowych."[317] Konflikt cybernetyczny może przybrać formę aktywizmu (niedestrukcyjna działalność informacyjno – propagandowa, np. na forach internetowych, czatach, portalach społecznościowych), haktywizmu (stanowiącego kombinację aktywizmu i działań zakłócających funkcjonowanie określonych systemów komputerowych, np. poprzez blokowanie dostępu do serwerów) lub cyberterroryzm politycznie motywowanego ataku na komputery, sieci lub systemy informatyczne w celu zniszczenia infrastruktury i wymuszenia na rządzie lub organizacji określonego działania lub zaniechania).[318]

Kwestia przeprowadzenia granicy pomiędzy cyberkonfliktem a cyberwojną pozostaje otwarta; granica ta jest rozmyta, płynna i – jak zauważa James A. Lewis[319] – jest decyzją polityczną. Dokonując takiego rozróżnienia trzeba brać pod uwagę podmiot dokonujący ataku (inna będzie ocena działania pojedynczego hakera włamującego się np. na stronę internetową Pentagonu czy Centralnej Agencji Wywiadowczej w celu umieszczenia na witrynie internetowej obraźliwego napisu, np. w proteście przeciwko określonemu zjawisku[320], inna zaś w przypadku fali ataków typu *Distributed Denial of Service* paraliżujących w kwietniu i maju 2007 r. sieć internetową w Estonii, uniemożliwiając korzystanie z usług elektronicznych).[321] Drugim czynnikiem jest skala zniszczeń i wrażliwość danych, które

---

[316] Zob.: J. Arguilla, D. Ronfeldt, „Cyberwar is Coming!", op. cit., s. 30.
[317] K. Liedel, P. Piasecka, op. cit., s. 17.
[318] Zob.: ibidem, s. 18.
[319] J.A. Lewis, „Treshold for Cyberwar", Center for Strategic and International Studies, 2010, http://csis.org/files/publication/101001_ieee_insert.pdf, dostęp 6.04.2012 r.
[320] Taki charakter miały np. ataki DDoS w styczniu 2012 r. przeciwko serwerom rządowym i sejmowym w Polsce – była to forma protestu przeciwko planom ratyfikacji porozumienia ACTA, które – zdaniem protestujących – miało stanowić zagrożenie dla wolności w Internecie. Zob. np.: „Walka polityczna czy terroryzm?", http://www.computerworld.pl/news/380025_1/Walka.polityczna.czy.terroryzm.html, dostęp 6.04.2012 r.; Por.: E. Bendyk, "Bunt sieci", Warszawa 2012.
[321] Atak ten był dokonany prawdopodobnie na zlecenie władz Federacji Rosyjskiej. Zob.: M. Terlikowski, „Ataki elektroniczne na Estonię. Implikacje dla bezpieczeństwa międzynarodowego i Polski", Polski Przegląd Dyplomatyczny 2007, t. 7, nr 4 (38); idem, „Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa a podmioty pozapaństwowe. Haking, haktywizm i cyberterroryzm" (w:) „Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa", op. cit., s. 107 – 108. O ile w przypadku ataków na Estonię można żywić wątpliwości co do podmiotu atakującego, o tyle w przypadku ataków na serwery amerykańskiej firmy zajmującej się bezpieczeństwem komputerowym RSA (marzec 2011) czy włamań do 71 sieci komputerowych rządowych, biznesowych i organizacji międzynarodowych (sierpień 2011), specjaliści jednoznacznie wskazują na Chiny. Zob.: A. Segal, „Chinese

zostały zniszczone lub wykradzione. Ataki na systemy dowodzenia bez wątpienia uznane zostałyby za akt wojny, natomiast włamania na serwery firm komercyjnych i kradzież danych rozpatrywano by w kategoriach przestępstwa popełnionego z chęci zysku.[322]

Oznacza to na ekspansję i eskalację konfliktów poza tradycyjnie rozumiane pole walki. Siłą rzeczy - wobec traktowania celów miękkich już nie tyle na równi z celami militarnymi, co wręcz w kategoriach priorytetów - oznacza to radykalne zwiększenie zagrożeń dla ludności cywilnej, katastrof różnego typu (także cywilizacyjnych, jak np. uszkodzenie sieci teleinformatycznych czy energetycznych) i zwiększenie liczby ofiar w ludziach i strat materialnych.[323] Leon Panetta, jako dyrektor Centralnej Agencji Wywiadowczej, przestrzegał przez tego typu zagrożeniami dla bezpieczeństwa USA, mówiąc wręcz o zagrożeniu „elektronicznym Pearl Harbour."[324] Jest też oczywiste, iż możliwości jakie stwarza cyberprzestrzeń wykorzystywane są również w celach wywiadowczych.[325]

Równocześnie należy wskazać, iż połączenie sieci społecznych z nowoczesnymi technologiami, a przede wszystkim ich funkcjonowanie w cyberprzestrzeni tworzy nową jakość w przebiegu konfliktów, co widać było wyraźnie podczas arabskiej wiosny 2011 r., kiedy to uczestnicy protestów w Kairze komunikowali się ze sobą za pośrednictwem portali społecznościowych, wykorzystując nie tylko Internet, lecz także – po odcięciu przez władze dostępu do sieci – narzędzie „Speak to Tweet", pozwalające na połączenie się przez telefon komórkowy z pocztą głosową i pozostawienie tam wiadomości, która automatycznie publikowana jest na Twitterze i oznaczona tagiem kraju pochodzenia. Aplikacja pozwala także na odsłuchanie wiadomości umieszczonych na Twitterze.[326]

Computer Games. Keeping Safe in Cyberspace", Foreign Affairs, March/April 2012, s. 14 i nast. Na temat zagrożenia w cyberprzestrzeni ze strony Chin zob. też: Kamieński, op. cit., s. 230.

[322] Na temat tego rodzaju przestępczości zob. np. K. Poulsen, „Haker. Prawdziwa historia szefa cybermafii", Kraków 2011, passim.

323 Zob.: D. E. Hoffman „The New Virology", Foreign Policy March/April 2011, http://www.foreignpolicy.com/articles/2011/02/22/the_new_virology?page=full, dostęp 29.10.2011. Zob. np. hipotetyczny scenariusz cyberataku Chin na USA opracowany przez Christophera Bronka: http://www.idg.pl/news/368859/jak.moglaby.wygladac.cyberwojna.chin.z.usa.html, dostęp 27.10.2011 r.

[324] http://abcnews.go.com/News/cia-director-leon-panetta-warns-cyber-pearl-harbor/t/story?id=12888905

[325] Otwarcie mówią o tym przedstawiciele amerykańskiej administracji, wskazując jednoznacznie na aktywność w tym zakresie Chin i Federacji Rosyjskiej. Zob.: „Unclassified Statement for the Record on the Worldwide Threat Assessment of the US Intelligence Community for the Select Committee on Intelligence. James R. Clapper, Director of National Intelligence, January 31, 2012", Office of the Director of National Intelligence of the `United States of America, http://intelligence.senate.gov/120131/clapper.pdf, dostęp 6.04.2012 r.

[326] Zob.: B.Wasik, "How Social Media Fuel Social Control. Crowd Control", Wired, January 2012; por.: „iRewolucja – jak obalić rząd w erze internetu", http://nt.interia.pl/news/irewolucja-jak-obalic-rzad-w-erze-internetu,1657911/ed58af6e2c4eb2c0e78fe230076af89d, dostęp 29.10.2011

3.5. Podsumowanie

Przeprowadzone badania wskazują, że przemiany zachodzące w środowisku międzynarodowym i rozwój społeczeństwa informacyjnego o strukturze sieciowej w zasadniczy sposób wpłynęły na kształt globalnego środowiska bezpieczeństwa. Zmiany w środowisku bezpieczeństwa dotyczą zarówno podmiotów generujących zagrożenia, sposobów ich działania i charakteru zagrożeń oraz powstania nowego środowiska walki, jakim jest cyberprzestrzeń.

We współczesnym środowisku bezpieczeństwa głównym źródłem zagrożeń pozostają nie rozwinięte, bogate państwa dysponujące nowoczesnymi i silnymi armiami, lecz przede wszystkim państwa względnie słabe, lekceważące zasady prawa międzynarodowego (tzw. państwa hultajskie lub zbójeckie), specyficzne bytu zwane państwami upadającymi/upadłymi, które są zbyt słabe, by sprawować efektywna władzę na swoim terytorium, a także różnego rodzaju podmioty pozapaństwowe, przede wszystkim ugrupowania terrorystyczne, zorganizowane grupy przestępcze etc.

Coraz częściej zagrożenia przybierają charakter pozamilitarny, niezwiązany z tradycyjnie rozumianym konfliktem zbrojnym. Wiąże się to w znacznej mierze z rozwojem nowoczesnych technologii informacyjnych i wykorzystaniem ich w wojskowej, co zostało określone zbiorczo jako rewolucja w sprawach wojskowych. Klasyczne Clausewitzowskie rozumienie wojny ustępuje na rzecz koncepcji Sun Tzu. Nowoczesne technologie informacyjne pozwalają bowiem na ograniczanie czy wręcz unikanie krwawych starć, a w zamian doprowadzenie do zdobycia przewagi informacyjnej nad przeciwnikiem. Coraz częściej mamy do czynienia z walką (wojną) informacyjną, więc taką, w której informacja służy zarówno jako broń, jak i cel ataku. Rosnące znaczenie przypisuje się walce (wojnie) o charakterze sieciowym, a zatem polegającej na skoordynowanych działaniach niewielkich, względnie autonomicznych podmiotów, co pozwala np. na zastosowanie taktyki typu *swarming* (atak roju).

Nowym środowiskiem walki stała się cyberprzestrzeń, będąca areną działań zarówno o charakterze wojskowym (ataki na systemy dowodzenia i łączności przeciwnika), jak i wywiadowczym, sabotażowym czy wręcz przestępczym (np. kradzieże komputerowe), a nawet chuligańskim, nie wspominając o działaniach propagandowych czy politycznych. Stwarza to nowe zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego, bowiem w coraz większym stopniu elementy infrastruktury krytycznej państw funkcjonują w oparciu o technologie informacyjne i są podatne na zagrożenia z cyberprzestrzeni. Istotne znaczenie ma tez fakt,

iż znaczna część infrastruktury krytycznej znajduje się w rękach podmiotów pozapaństwowych (komercyjnych), co w oczywisty sposób rozszerza zakres podmiotowy bezpieczeństwa narodowego.

Wszystko to wskazuje na konieczność redefinicji znanych pojęć o ugruntowanej od dawna konotacji, takich jak np. wojna, przemoc czy konflikt zbrojny. Istotną kwestią jest także brak ograniczeń podmiotowych, jeśli chodzi o prowadzenie walki informacyjnej w cyberprzestrzeni, jest ona bowiem toczona zarówno pomiędzy państwami (np. w relacjach amerykańsko – chińskich), jak i ze strony organizacji terrorystycznych, ruchów protestu (np. Anonymous) czy wręcz pojedynczych osób (hackerów).

Rozdział 4

UŻYCIE SIŁY W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH – REINTERPRETACJA NORM PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

4.1. Wprowadzenie

Radykalne zmiany w środowisku bezpieczeństwa w wielu przypadkach doprowadziły do powstania sytuacji nieznanych obowiązującemu prawu międzynarodowemu. Spowodowało to konieczność reinterpretacji obowiązujących norm prawnych, bowiem regulacje dotyczące użycia siły nadal opierają się na postanowieniach Karty Narodów Zjednoczonych, pochodzących jeszcze z 1945 r., a więc powstałych pod wpływem realiów II wojny światowej. Niejednokrotnie wspomniana reinterpretacja okazała się być zabiegiem niewystarczającym i część podejmowanych na arenie międzynarodowej działań toczy się nie tyle *contra legem* (co oznaczałoby naruszenie prawa międzynarodowego), a p*raeter legem* (a zatem w obszarze nieuregulowanym dotychczas przez prawo międzynarodowe).

Podstawowym problemem w tym kontekście jest kwestia użycia siły w stosunkach międzynarodowych zarówno od strony podmiotowej, jak i przedmiotowej. Takie podejście wynika z pojawienia się na scenie międzynarodowej nowych pozapaństwowych aktorów i koncepcji *failed states* oraz *rough states*, a także konsekwencji powstania nowych technologii informatycznych i postępującej rewolucji w sprawach wojskowych. Wiąże się to także z pojawieniem się kategorii konfliktów asymetrycznych i ich oceny w kategoriach obowiązujących norm *ius in bello*, a także z postulowanymi przez praktyków i część teoretyków dopuszczalnymi przez prawo międzynarodowe zachowaniami państw stanowiącymi reakcję na zagrożenia asymetryczne, szczególnie o charakterze terrorystycznym, zakładające m.in. koncepcje uderzeń typu *preemptive* i *preventive*.

4.2. *Ius ad bellum* we współczesnym prawie międzynarodowym

W Karcie Narodów Zjednoczonych[327] zostały skonkretyzowane cele ONZ i zasady, wedle których państwa członkowskie zobowiązały się postępować na arenie

[327] „My, Ludy Narodów Zjednoczonych, zdecydowane uchronić przyszłe pokolenia od klęski wojny, która dwukrotnie za naszego życia wyrządziła ludzkości niewypowiedziane cierpienia (...) i w tym celu postępować tolerancyjnie i współżyć w pokoju jak dobrzy sąsiedzi, zjednoczyć swe siły dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, zapewnić – przez przyjęcie zasad i ustanowienie metod – aby siły zbrojne były używane tylko we wspólnym interesie (...)".Karta Narodów Zjednoczonych, Dz. U. 1947, nr. 23, poz. 90, 91

międzynarodowej. W zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego cele ONZ zdefiniowano w art. 1 ust. 1 Karty. Tak więc, za podstawowy cel ONZ przyjęto utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, stosując skuteczne środki zbiorowe dla zapobiegania zagrożeniom pokoju i ich usuwania, tłumienia aktów agresji i innych naruszeń pokoju, łagodzić i załatwiać – w drodze pokojowej, według zasad sprawiedliwości i prawa międzynarodowego – spory lub sytuacje mogące prowadzić do naruszeń pokoju. Dla osiągnięcia tego celu w art. 2 ust. 3 i 4 ustalono metody postępowania państw w obszarze bezpieczeństwa międzynarodowego. Za podstawową należy uznać rozstrzyganie sporów międzynarodowych środkami pokojowymi w taki sposób, aby nie dopuścić do zagrożenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz sprawiedliwości, a także zobowiązanie do powstrzymania się od stosowania groźby lub użycia siły przeciwko całości terytorialnej lub niepodległości jakiegokolwiek państwa. *De iure* oznacza to wprowadzenie prawnomiędzynarodowego zakazu rozpoczynania wojny agresywnej.

Zdaniem wielu teoretyków zasada zakazująca rozpoczynania wojny agresywnej znalazła się wśród tzw. ogólnych zasad prawa międzynarodowego, a więc zasad akceptowanych przez wszystkie państwa, bez względu na ustrój, uznawana ideologię oraz przynależność do bloków i sojuszy.[328] Wykaz takich zasad znajduje się w Deklaracji zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych.[329]

Z punktu widzenia zachowania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego szczególnie istotne znaczenia mają trzy zasady: powstrzymania się od groźby lub użycia siły, pokojowego rozstrzygania sporów międzynarodowych oraz nieingerencji w sprawy wewnętrzne poszczególnych państw.

Pierwsza z tych zasad stanowi, iż „państwa w ich stosunkach międzynarodowych powinny powstrzymać się od groźby lub użycia siły przeciwko integralności terytorialnej lub niepodległości politycznej jakiegokolwiek państwa, lub w jakikolwiek inny sposób niezgodny z celami Karty Narodów Zjednoczonych". Zawarty w Deklaracji komentarz do tej zasady jednoznacznie stwierdza, iż po pierwsze, groźba lub użycie siły stanowi pogwałcenie prawa międzynarodowego i Karty Narodów Zjednoczonych, a po wtóre, że wojna stanowiąca agresję jest zbrodnią przeciwko pokojowi, która powoduje odpowiedzialność na podstawie prawa międzynarodowego. Warto też przytoczyć inny fragment komentarza, który na

[328] Zob.: W. Czapliński, A. Wyrozumska, „Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe", Warszawa 2004, s. 109 – 110.
[329] Rezolucja Zgromadzenia ONZ z 24 października 1970 r. United Nations Documents A/RES/2625/XXV

początku XXI wieku wydaje się być szczególnie aktualny. Powiada on, iż każde państwo ma obowiązek wstrzymania się od organizowania, podżegania, pomocy lub uczestnictwa w walkach wewnątrzpaństwowych lub aktach terrorystycznych w innym państwie lub godzić się ze zorganizowaną na jego terytorium działalnością mającą na celu popełnienie tego rodzaju aktów, gdy wspomniane akty obejmują groźbę lub użycie siły.

Zgodnie z drugą zasadą, państwa powinny załatwiać swoje spory międzynarodowe środkami pokojowymi w taki sposób, by pokój międzynarodowy, bezpieczeństwo i sprawiedliwość nie zostały zagrożone. Komentarz do tej zasady dodaje, że państwa strony międzynarodowego sporu, jak również inne państwa, powinny powstrzymać się od wszelkich czynności, które mogłyby zaostrzyć sytuację w sposób zagrażający utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Trzecia z przywołanych zasad dotyczy obowiązku niemieszania się w sprawy należące do wewnętrznej jurysdykcji jakiegokolwiek państwa, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych. Według komentarza żadne państwo ani grupa państw nie mają prawa mieszać się bezpośrednio lub pośrednio z jakiegokolwiek powodu w wewnętrzne lub zewnętrzne sprawy jakiegokolwiek państwa. W związku z tym, interwencja zbrojna oraz wszelkie inne formy mieszania się lub usiłowania gróźb przeciwko osobowości państwa lub przeciwko jego „politycznym, gospodarczym lub kulturalnym czynnikom," stanowią pogwałcenie prawa międzynarodowego. Ponadto, żadne państwo nie powinno organizować, pomagać, podburzać, finansować, wywoływać lub tolerować na swoim terytorium działalności wywrotowej, terrorystycznej lub zbrojnej skierowanej w celu obalenia siłą reżimu innego państwa, bądź wtrącać się do walki wewnętrznej w innym państwie. Wynika to z faktu, iż każde państwo posiada niezbywalne prawo wyboru swojego systemu politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego bez ingerencji w jakiejkolwiek formie ze strony innego państwa.

Analizując treść tej zasady z perspektywy ponad 40 lat nie sposób nie zauważyć, iż kategoria „spraw wewnętrznych państwa" ulega stopniowemu zacieśnianiu. Dziś już nie sposób zaliczyć do niej kwestii choćby przestrzegania praw podstawowych praw człowieka, szczególnie w przypadku, masowych naruszeń praw człowieka prowadzących do tzw. katastrofy humanitarnej.

14 grudnia 1974 r. Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęło rezolucję pod nazwą Definicja agresji.[330] Zgodnie z art. 1 agresja polega na użyciu

[330] UN Doc. A/RES/3314/XXIX.

siły zbrojnej przez państwo przeciwko suwerenności, terytorialnej integralności lub politycznej niepodległości innego państwa, lub w jakikolwiek inny sposób niezgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych. Definicja opiera się na zasadzie *first strike* – co oznacza, iż pierwsze użycie siły zbrojnej będzie uznane za popełnienie aktu agresji. Jednakże ocena ta może się zmienić, jeśli Rada Bezpieczeństwa dojdzie do wniosku, że uznanie danego aktu za agresję byłoby nieuzasadnione w świetle innych istotnych okoliczności. W samej Definicji wymienia się jako taką okoliczność „wystarczająco doniosłą wagę" samego aktu i jego konsekwencji, co oznacza, że np. incydent graniczny, nawet z użyciem siły zbrojnej, nie będzie uznany za agresję. Jednakże, tez zakres włączeń nie nosi charakteru zamkniętego, Rada może bowiem wziąć pod uwagę także inne okoliczności.

Definicja potwierdza, iż żadne względy, jakiejkolwiek byłyby natury, czy to polityczne, gospodarcze, wojskowe czy inne, nie mogą stanowić usprawiedliwienia agresji, której dokonanie pociąga za sobą odpowiedzialność na gruncie prawa międzynarodowego. Wojna agresywna została uznana *expressis verbis* za zbrodnię przeciwko ludzkości, czego konsekwencją jest m.in. fakt, iż żadne nabytki terytorialne lub specjalne korzyści wynikające z agresji nie są i nie mogą być uznane jako zgodne z prawem (art. 5 Definicji agresji).

Art. 3 Definicji zawiera katalog czynów uznawanych za akt agresji:

- inwazja lub atak na terytorium innego państwa przy pomocy sił zbrojnych jakiegoś państwa lub każda wojskowa okupacja, chociażby tymczasowa, wynikająca z takiej inwazji lub ataku, lub wszelka aneksja terytorium innego państwa lub jego części przy użyciu siły;
- bombardowanie terytorium jakiegoś państwa przez siły zbrojne innego państwa;
- blokada portów lub wybrzeży jakiegoś państwa przez siły zbrojne innego państwa;
- atak za pomocą sił zbrojnych jakiegoś państwa na siły lądowe, morskie lub powietrzne, lub flotę morską lub powietrzną innego państwa;
- użycie sił zbrojnych jednego państwa znajdującego się na terytorium innego państwa za zgoda państwa przyjmującego, naruszające warunki ustanowione w porozumieniu lub wszelkie przedłużenie ich obecności na takim terytorium poza okres wygaśnięcia porozumienia;
- działalność jakiegoś państwa, które oddało do dyspozycji innego państwa swe terytorium, zezwalająca na użycie go przez to państwo dla popełnienia aktu agresji przeciwko państwu trzeciemu;

- wysyłanie przez lub w imieniu jakiegoś państwa uzbrojonych band, grup, sił nieregularnych lub najemnych, które dopuszczają się aktów zbrojnych o takiej doniosłości przeciwko innemu państwu, że oznaczają akty wyżej wymienione lub oznaczają mieszanie się do nich.

Nie jest to katalog zamknięty, bowiem Rada Bezpieczeństwa może uznać za agresję także inne czyny (art. 4). To bardzo ważne upoważnienie, bowiem analiza czynów zawartych w katalogu prowadzi do wniosku, iż podstawowym i jedynym podmiotem stwarzającym zagrożenie aktem agresji jest państwo, zaś ostatni punkt należy traktować jako opis działań nazywanych w doktrynie *proxy warfare*. Oznacza to, że definicja agresji nie obejmuje aktów walki popełnianych przez podmioty niepaństwowe działające w oderwaniu od państwa, a więc nie na jego zlecenie, nie w jego imieniu i nie wspierane przez państwo.

Uznanie wojny agresywnej za zbrodnię przeciwko pokojowi i wprowadzenie ogólnej zasady rozwiązywania sporów międzynarodowych w sposób pokojowy nie oznacza całkowitego zakazu użycia siły w stosunkach międzynarodowych. System Narodów Zjednoczonych przewiduje dwa podstawowe wyjątki od tej zasady, w ramach których użycie siły jest legalne i dopuszczalne. Z taką sytuacją mamy do czynienia albo na skutek decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ, albo wówczas, gdy państwa podejmują działania zbrojne w trybie samoobrony przewidzianym w art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych.

Art. 24 ust. 1 Karty nakłada na Radę Bezpieczeństwa główną odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Jeśli RB stwierdza istnienie zagrożenia lub naruszenia pokoju bądź aktu agresji, udziela zaleceń i decyduje czy i jakie środki przewidziane w Karcie należy zastosować w celu utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa (art. 39). Środki te zostały określone w art. 41 i 42.

Art. 41 dotyczy środków niewymagających użycia siły. Karta przewiduje w takim przypadku zupełne lub częściowe przerwanie stosunków gospodarczych oraz komunikacji kolejowej, morskiej, lotniczej, pocztowej, telegraficznej, radiowej i innej, jak również zerwanie stosunków dyplomatycznych. Natomiast art. 42 przewiduje możliwość – na mocy decyzji Rady Bezpieczeństwa – użycia siły, jeśli środki przewidziane w art. 41 mogłyby być niedostateczne lub się takimi okazały. Tak więc RB może przeprowadzić akcję wojskową – siłami powietrznymi, morskimi i lądowymi – w celu utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Akcja taka może obejmować demonstracje, blokadę i inne operacje sił zbrojnych, powietrznych, morskich lub lądowych państw

członkowskich ONZ. Akcję konieczna do wykonania decyzji RB podejmują wszyscy lub niektórzy członkowie ONZ – według uznania Rady. Decyzje RB w tym zakresie mogą być wykonywane bezpośrednio przez państwa członkowskie lub tez za pośrednictwem organizacji międzynarodowych, których są oni członkami (art. 48 Karty). Przepis ten odwołuje się do tzw. układów regionalnych, o których mowa w art. 52 Karty: „Żaden przepis niniejszej Karty nie wyklucza istnienia układów i organizacji regionalnych w zakresie spraw dotyczących utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, a nadających się do akcji regionalnej, pod warunkiem, że takie układy i ich działalność zgodne są z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych (ust. 1). Art. 53 ust. 1 upoważnia Radę Bezpieczeństwa do korzystania z układów i organizacji regionalnych dla stosowania środków przymusu podjętych z mocy jej władzy.

Drugim wyjątkiem dopuszczającym użycie siły jest samoobrona. Bezpieczeństwo poszczególnych państw, aczkolwiek w rozumieniu Karty element bezpieczeństwa zbiorowego i jest częścią zachowania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, nie opiera się wyłącznie na kompetencjach Rady Bezpieczeństwa. Art. 51 Karty stanowi jednoznacznie, iż „Nic w niniejszej Karcie nie narusza przyrodzonego prawa każdego członka Narodów Zjednoczonych, przeciwko któremu dokonano zbrojnej napaści, do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, zanim Rada Bezpieczeństwa zastosuje środki konieczne do utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Członkowie, którzy zastosowali pewne środki w wykonaniu swego prawa do samoobrony, natychmiast zawiadamiają o tym Radę Bezpieczeństwa."

Uwagę musi zwracać fakt, iż w kontekście prawa do samoobrony Karta nie zawiera stwierdzenia o agresji, lecz mówi o „zbrojnej napaści", co traktowane jest jako pojęcie szersze. Z jednej strony, zbrojna napaść nie musi spełniać przesłanek wymienionych w Definicji agresji odnośnie jej „wystarczająco doniosłej wagi" samego aktu i jego konsekwencji. Z drugiej, brak użycia terminu „agresja" pozwala dokonać interpretacji, zgodnie z którą podmiotem dokonującym zbrojnej napaści nie musi być koniecznie państwo; napaści takiej może bowiem równie dobrze dokonać podmiot pozapaństwowy, np. organizacja terrorystyczna. Działanie państwa ofiary w trybie art. 51 jest zatem usprawiedliwione i legalne z punktu widzenia prawa międzynarodowego również wówczas, gdy nie mamy do czynienia z aktem agresji w rozumieniu przywołanej powyżej Definicji, lecz także w przypadku innej niż agresja zbrojnej napaści. Brak jest bowiem uzasadnienia do

stwierdzenia, że napaść zbrojna może być dokonana jedynie przez siły zbrojne państwa, w jego imieniu czy na jego zlecenie.[331]

Instytucja samoobrony określona w art. 51 wskazuje także, iż może ona przybrać postać akcji indywidualnej, a więc użycia siły zbrojnej przez państwo, które było celem napaści zbrojnej lub też nastąpić w formie „zbiorowej samoobrony". Art. 52 Karty stanowi wyraźnie, iż państwa mogą zawierać między sobą układy i tworzyć organizacje międzynarodowe o charakterze regionalnym, których celem jest utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz które zdolne są do podejmowania w tym celu „akcji regionalnych". Warunkiem koniecznym jest zgodność tych układów i organizacji z celami i zasadami ONZ.

Samoobrona nie jest wyłącznie instytucją prawa międzynarodowego konwencyjnego, funkcjonuje bowiem także na podstawie prawa zwyczajowego. Kształt tej instytucji w prawie zwyczajowym został określony jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku podczas rozpatrywania sprawy *Caroline*. Dotyczyła ona zniszczenia przez dwóch obywateli brytyjskich statku *Caroline* zacumowanego w jednym z portów Stanów Zjednoczonych. Statek ten był wykorzystywany do transportu broni i ochotników do Kanady, w której trwało antybrytyjskie powstanie. Już po zakończeniu incydentu amerykański sekretarz stanu w nocie do swojego brytyjskiego odpowiednika stwierdził, iż każde państwo ma prawo do zastosowania samoobrony, w sytuacji, gdy istnieje „pilna i nagląca" konieczność tego typu działań, niepozostawiająca „żadnego wyboru co do możliwych środków ani czasu na rozważania." Ponadto, działania podejmowane w samoobronie nie mogą być „nierozsądne" i „przesadne", bowiem „samo działanie, usprawiedliwione koniecznością samoobrony, musi być ograniczone do tej konieczności i bez żadnej wątpliwości utrzymane w jej granicach." Zasady te zostały wówczas uznane przez rząd brytyjski i są obecnie uznawane za część międzynarodowego prawa zwyczajowego.[332]

Potwierdził to w swoim orzecznictwie Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w sprawie *Nicaragua v. USA*[333] stwierdzając, iż prawo do samoobrony jest naturalnym uprawnieniem przysługującym zarówno na podstawie międzynarodowego prawa zwyczajowego, jak i Karty Narodów Zjednoczonych. Zdaniem MTS, Artykuł 51 Karty ma znaczenie jedynie na podstawie „przyrodzonego" bądź „niezbywalnego" prawa do

[331] Zob. na ten temat: T. Aleksandrowicz, „Zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa ze strony terroryzmu międzynarodowego" (w:) „Krytyka prawa. Niezależne studia nad prawem". T. II „Bezpieczeństwo". Wojciech Sokolewicz (red. nauk.), Warszawa 2010, s. 53 i nast.

[332] M. N. Shaw, „Prawo międzynarodowe", Warszawa 2006, s. 647

[333] *Military and Paramilitary Activities in and against Nicaragua (Nicaragua v. USA)*. http://www.icj-cij.org/docket/index.php?p1=3&p2=3&k=66&case=70&code=nus&p3=0. Dostęp 13.03.2001.

samoobrony i nie można praktycznie stwierdzić, aby jego istota miała inny charakter niż zwyczajowy, nawet jeśli w obecnej swej treści zostało ono potwierdzone przez Kartę Narodów Zjednoczonych, która wywarła wpływ na jego aktualny kształt. Tak więc, prawo zwyczajowe w tej dziedzinie istnieje nadal obok prawa traktatowego. Przy tej okazji Trybunał potwierdził także istnienie normy prawa zwyczajowego stanowiącej, że odpowiedź w ramach samoobrony winna spełniać zasady „konieczności i proporcjonalności". Jak podkreślił MTS w przywołanym wyroku, istnieje „szczególna norma, zgodnie z którą samoobrona uzasadnia podejmowanie tylko takich działań, które są proporcjonalne do ataku zbrojnego i konieczne do odpowiedzenia na taki atak, przy czym norma ta stanowi trwały element międzynarodowego prawa zwyczajowego". Odpowiedź na pytanie jakie środki należy uznać za konieczne i proporcjonalne zależy od konkretnych okoliczności sprawy. Kryteria te wiążą się z ważnymi kwestiami merytorycznymi i dowodowymi, bowiem przekroczenie określonych prawem międzynarodowym granic samoobrony może postawić państwo reagujące na pozycji agresora. Konieczne jest zatem wykazanie, iż na podstawie znanych w danym momencie faktów można wyciągnąć wniosek, iż atak zbrojny, który nastąpił bądź co do którego można w uzasadniony sposób założyć, że wkrótce nastąpi, wymaga proporcjonalnej odpowiedzi, zaś państwo nie dysponuje już żadnymi innymi środkami poza użyciem siły.[334]

Z punktu widzenia interesów bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej najistotniejszą z takich organizacji jest Pakt Północnoatlantycki – NATO. Analiza treści Traktatu Północnoatlantyckiego[335] wyraźnie skazuje na bezpośrednie nawiązania do Kart Narodów Zjednoczonych (Preambuła: „Strony niniejszego Traktatu potwierdzają swą wiarę w cele i zasady Karty Narodów Zjednoczonych..."); art. 1 stanowi wprost, iż „Zgodnie z tym, co oświadczono w Karcie Narodów Zjednoczonych, Strony zobowiązują się załatwiać wszelkie spory międzynarodowe, w które mogłyby zostać uwikłane, za pomocą środków pokojowych w taki sposób, aby pokój międzynarodowy, bezpieczeństwo i sprawiedliwość nie zostały narażone na niebezpieczeństwo, jak również powstrzymać się w swych stosunkach międzynarodowych od użycia lub groźby użycia siły w jakikolwiek sposób niezgodny z celami Organizacji Narodów Zjednoczonych." Państwa członkowskie zobowiązują się – każde z osobna i wszystkie razem – do utrzymywania i rozwijania indywidualnej i zbiorowej zdolności do odparcia zbrojnej napaści.

---

[334] Tak Shaw, op. cit. s. 651

[335] Tak brzmi oficjalna nazwa umowy międzynarodowej wielostronnej powołującej do życia Organizację Paktu Północnoatlantyckiego, zawartej w Waszyngtonie 4 kwietnia 1949 r. Tekst polski zob.: S. Bieleń (opracowanie), „Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów.", Warszawa 2004, s. 340 i nast.

Kluczowy dla NATO jest art. 5 określający zasady działania Paktu w przypadku napaści zbrojnej. Zbrojna napaść na jedno lub kilka państw członkowskich „będzie uważana za napaść przeciwko nim wszystkim". Jeśli taka napaść zbrojna nastąpi, każde państwo członkowskie, wykonując swoje prawo do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony uznane w art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych, udzieli pomocy państwu lub państwom napadniętym, podejmując natychmiast indywidualnie i w porozumieniu z innymi państwami członkowskimi taką akcję, jaką uzna za konieczną, nie wyłączając użycia siły zbrojnej, w celu przywrócenia i utrzymania bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego. Ponadto, o każdej takiej napaści zbrojnej i o wszystkich środkach zastosowanych w jej wyniku zostanie bezzwłocznie powiadomiona Rada Bezpieczeństwa. Środki takie zostaną zaniechane, gdy tylko Rada Bezpieczeństwa podejmie działania konieczne do przywrócenia i utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Podobne rozwiązania zostały przyjęte w ramach Unii Europejskiej w Traktacie Lizbońskim i stanowią obecnie część Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB), a w tym Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPZiO).[336]

Zgodnie z art. 21 ust. 2 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE) jednym z celów Unii w zakresie jej działań zewnętrznych jest utrzymanie pokoju, zapobieganie konfliktom i umacnianie bezpieczeństwa międzynarodowego zgodnie z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

Sposoby realizacji tego celu UE zostały określone w przepisach dotyczących Wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, stanowiącej – zgodnie z art. 42 ust. 1 – integralną część Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, która zapewnia Unii zdolność operacyjną opartą na środkach cywilnych i wojskowych oddanych do jej dyspozycji przez państwa członkowskie, z których UE może korzystać w przeprowadzanych przez siebie misjach utrzymania pokoju, zapobiegania konfliktom i wzmacniania bezpieczeństwa międzynarodowego zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych. Jednakże, TUE wyraźnie uznaje w tym zakresie pierwszeństwo zobowiązań wynikających z faktu członkostwa w NATO stwierdzając jednoznacznie, iż Unia szanuje „wynikające z Traktatu Północnoatlantyckiego zobowiązania Państw Członkowskich, które uważają, że ich wspólna obrona jest wykonywana w ramach Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO) oraz jest zgodna z przyjętą w tych ramach wspólna polityką bezpieczeństwa i obronną".

[336] Zob.: T. R. Aleksandrowicz, „Bezpieczeństwo w Unii Europejskiej", Warszawa 2011, s. 71 i nast.

Zarówno Traktat o Unii Europejskiej, jak i Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE) zawierają klauzule solidarnościowe, nakazujące udzielanie sobie wzajemnej pomocy w sytuacjach nadzwyczajnych.

Pierwsza z nich zawarta została w art. 42 ust. 7 TUE. Stanowi on, iż w przypadku gdy jakiekolwiek państwo członkowskie stanie się ofiarą zbrojnej napaści na jego terytorium, pozostałe państwa członkowskie mają w stosunku do niego obowiązek udzielenia pomocy i wsparcia przy zastosowaniu wszelkich dostępnych im środków, zgodnie z art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych.

Klauzula ta jest zmodyfikowana dwoma zastrzeżeniami. Po pierwsze, postanowienia art. 42 ust. 7 zdanie 1 TUE nie mają wpływu na szczególny charakter polityki bezpieczeństwa i obrony niektórych państw członkowskich. Po wtóre, zobowiązania i współpraca w tej dziedzinie pozostają zgodne z zobowiązaniami państw zaciągniętymi w ramach NATO, bowiem – jak stwierdza *expressis verbis* przywołany przepis – Pakt Północnoatlantycki dla jego państw członkowskich „pozostaje podstawą ich zbiorowej samoobrony i forum dla jej wykonywania". Oznacza to praktyce, że w sferze obrony i bezpieczeństwa zobowiązania wynikające z członkostwie w NATO mają pierwszeństwo przed zobowiązaniami wynikającymi z członkostwa w UE i NATO, a nie Unia Europejska stanowi podstawę bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Nieco inny charakter nosi klauzula solidarności określona w art. 222 TFUE, która nakazuje zarówno Unii, jak i państwom członkowskim podjęcie wspólnych działań „w duchu solidarności" w przypadku, jeżeli jakiekolwiek państwo członkowskie stanie się przedmiotem ataku terrorystycznego lub ofiarą klęski żywiołowej lub katastrofy spowodowanej przez człowieka. W takiej sytuacji Unia mobilizuje wszystkie będące w jej dyspozycji instrumenty, w tym środki wojskowe udostępnione jej przez państwa członkowskie, w celu:

- zapobiegania zagrożeniu terrorystycznemu na terytorium państw członkowskich;
- ochrony instytucji demokratycznych i ludności cywilnej przed ewentualnym atakiem terrorystycznym;
- udzielenia pomocy państwu członkowskiemu na jego terytorium, na wniosek jego władz politycznych, w przypadku ataku terrorystycznego;
- udzielenia pomocy państwu członkowskiemu, na wniosek jego władz politycznych, w przypadku klęski żywiołowej lub katastrofy spowodowanej przez człowieka.

Pomoc udzielana na prośbę władz politycznych poszkodowanego państwa jest koordynowana w ramach Rady. Radę wspierają w jej działaniach Komitet Polityczny

i Bezpieczeństwa, wspierany z kolei przez struktury funkcjonujące w ramach WPBiO oraz funkcjonujący w ramach Rady stały komitet działający w celu zapewnienia wewnątrz Unii wspierania i wzmacniania współpracy operacyjnej w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego (tzw. Komitet art. 71).[337] Wymienione instytucje przedstawiają Radzie wspólne opinie.

Przepis ust. 4 nakazuje Radzie Europejskiej prowadzenie systematycznej oceny zagrożeń dla UE.

Podsumowując można zatem stwierdzić, iż kwestie utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa we współczesnym prawie międzynarodowym oparte zostało na zasadzie bezpieczeństwa zbiorowego, opartego zarówno o rozwiązania globalne wynikające z Karty Narodów Zjednoczonych, w których główną rolę odgrywa Rada Bezpieczeństwa, jak też układy i organizacje regionalne, takie jak NATO i – przynajmniej w części – Unia Europejska. Rzecz jasna, nie oznacza to możliwości podejmowania w konkretnych przypadkach działań przez pojedyncze państwa.

4.3. Zmiana charakteru zagrożeń i próba reinterpretacji norm prawa międzynarodowego w zakresie *ius ad bellum*.

Jest rzeczą oczywistą, że radykalne zmiany w środowisku bezpieczeństwa musiały znaleźć swoje odzwierciedlenie w sposobie podejścia do bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Świadczą o tym choćby dwa kluczowe z tego punktu widzenia dokumenty prezentujące postrzeganie głównych kierunków zagrożeń przez Unię Europejską i NATO.

W 2003 r. Rada Europejska przyjęła w Brukseli dokument definiujący podstawowe zagrożenia dla bezpieczeństwa europejskiego[338]. W punkcie „Główne zagrożenia" Strategia stwierdza, że choć atak na wielką skalę na którekolwiek państwo członkowskie jest mało prawdopodobny, to Europa staje przed nowymi zagrożeniami: bardziej różnorodnymi, mniej widocznymi i mniej przewidywalnymi. Wśród nich dokument wymienia:

- terroryzm, wykazując jednocześnie, że Europa jest zarówno celem, jak i bazą współczesnego terroryzmu, szczególnie motywowanego religijnym fundamentalizmem;

[337] Powstanie komitetu przewiduje art. 71 TUE.
[338] Bezpieczna Europa w lepszym świecie. Europejska Strategia Bezpieczeństwa, 2003, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/031208ESSIIPL.pdf, dostęp 22.06.2012

- rozprzestrzenianie broni masowego rażenia, w tym potencjalnie najgorszy scenariusz zakładający, że broń masowego rażenia dostanie się w ręce ugrupowań terrorystycznych;
- konflikty regionalne, zarówno te, które toczą się z dala od Europy (Kaszmir, Półwysep Koreański), jaki i te, które mają miejsce blisko jej granic (przede wszystkim Bliski Wschód) oraz tzw. konflikty zamrożone, w więc takie, które znajdują się niejako pod kontrolą, lecz w każdej chwili grożą ponownym wybuchem (np. Kaukaz Północny). Strategia stwierdza w tym punkcie jasno, że wszystkie one wpływają pośrednio i bezpośrednio na interesy Europy, niszcząc życie, infrastrukturę społeczną i fizyczną, zagrażają mniejszościom, podstawowym wolnościom i prawom człowieka prowadząc do ekstremizmu, terroryzmu i niewydolności państwa otwierając przy tym drogę przestępczości zorganizowanej. Szczególnie niebezpieczne stają się w tym kontekście konflikty rozgrywające się w pobliżu granic UE, bowiem bezpośrednio zagrażają stabilności regionalnej;
- niewydolność państwa, rozumiana jako złe rządy – korupcja, nadużycie władzy, słabe instytucje, brak odpowiedzialności oraz konflikty wewnętrzne. Zapaść państwa – stwierdza Strategia, przytaczając przykłady Somali, Liberii czy Afganistanu pod rządami Talibów, może być związana z takimi zagrożeniami jak przestępczość zorganizowana, terroryzm, niestabilnością regionalna oraz osłabieniem ładu globalnego;
- przestępczość zorganizowana. Strategia określa ten czynnik jako wewnętrzne zagrożenie dla bezpieczeństwa państw członkowskich Unii Europejskiej, które nosi istotny wymiar zewnętrzny: transgraniczny nielegalny handel narkotykami, kobietami i bronią oraz przemyt nielegalnych imigrantów, a także – jako nowym wymiarem przestępczości zorganizowanej – piractwem morskim.

Podobne sformułowania znalazły się w Koncepcji Strategicznej NATO z 2010 r. [339] W zawartej w dokumencie ocenie środowiska bezpieczeństwa podkreśla się jego następujące cechy:

- obecnie obszar euroatlantycki jest spokojny i zagrożenie terytorium NATO atakiem konwencjonalnym jest niewielkie. Jest to historyczny sukces polityki silnej obrony,

[339] Tekst polski: http://www.bbn.gov.pl/portal/pl/2/2694/Koncepcja_Strategiczna_NATO__tlumaczenie.html. dostęp 10.03.2011 r.

euroatlantyckiej integracji i aktywnego partnerstwa, które wytyczały drogę NATO przez ponad pół wieku;

- konwencjonalne zagrożenie nie może być jednak zignorowane. Wiele regionów i państw na świecie pozyskuje istotne, nowoczesne zdolności wojskowe, a konsekwencje tych działań dla międzynarodowej stabilności i euroatlantyckiego bezpieczeństwa trudno przewidzieć. Dotyczy to między innymi proliferacji pocisków balistycznych, które stwarzają realne i rosnące zagrożenie dla obszaru euroatlantyckiego;
- proliferacja broni nuklearnej i innej broni masowego rażenia oraz środków jej przenoszenia zagraża nieobliczalnymi konsekwencjami dla globalnej stabilności i dobrobytu. W następnej dekadzie proliferacja będzie wyjątkowo ostrym problemem w niektórych najbardziej niestabilnych regionach świata;
- terroryzm stwarza bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa obywateli państw NATO i szerzej dla międzynarodowej stabilności i dobrobytu. Grupy terrorystyczne przenikają i rozprzestrzeniają się na obszarach o strategicznym znaczeniu dla Sojuszu; nowoczesna technologia powoduje wzrost zagrożenia i zwiększa potencjał ataków terrorystycznych, w szczególności gdyby terroryści weszli w posiadanie nuklearnych, chemicznych, biologicznych lub radiologicznych zdolności;
- brak stabilności lub konflikt poza granicami NATO może bezpośrednio zagrozić bezpieczeństwu Sojuszu, w tym poprzez podsycanie ekstremizmu, terroryzmu i transnarodowych nielegalnych działań, takich jak przemyt broni, narkotyków i ludzi;
- ataki cybernetyczne stają się coraz częstsze, lepiej zorganizowane i bardziej kosztowne biorąc pod uwagę szkody, jakie wyrządzają administracjom rządowym, biznesowi, gospodarce, a potencjalnie także transportowi, sieciom dostaw i innej infrastrukturze krytycznej; mogą one osiągnąć poziom, którego przekroczenie zagraża narodowemu i euroatlantyckiemu dobrobytowi, bezpieczeństwu i stabilności. Źródłem takich ataków mogą być obce siły wojskowe i służby wywiadowcze, zorganizowane grupy przestępcze, terrorystyczne i/lub grupy ekstremistyczne;
- wszystkie państwa są w coraz większym stopniu zależne od dróg tranzytowych, na których opiera się międzynarodowy handel, bezpieczeństwo energetyczne i dobrobyt. Wymagają one większych międzynarodowych wysiłków, żeby zapewnić ich odporność na atak lub przerwanie. Niektóre państwa NATO staną się bardziej zależne od zagranicznych dostawców energii i w niektórych przypadkach od zagranicznych

sieci dostaw i dystrybucji energii. Ponieważ większość światowej konsumpcji jest transportowana na skalę światową, dostawy energii są w coraz większym stopniu narażone na załamania;

- niektóre znaczące trendy związane z technologią – włączając w to rozwój broni laserowej, walkę elektroniczną oraz technologie, hamujące dostęp do przestrzeni kosmicznej, najprawdopodobniej będą w poważny sposób oddziaływać na planowanie wojskowe i operacje NATO;
- kluczowe ograniczenia w dziedzinie środowiska naturalnego i zasobów, włączając w to ryzyka zdrowotne, zmiany klimatu, niedobory wody i wzrastające potrzeby energetyczne, będą dalej kształtowały przyszłe środowisko bezpieczeństwa w dziedzinach zainteresowania NATO oraz będą miały możliwość znacząco wpłynąć na planowanie i operacje NATO.

Zarysowane powyżej podejście do kwestii bezpieczeństwa międzynarodowego i upatrywanie głównych zagrożeń nie tyle w działalności państw, co podmiotów pozapaństwowych musiało wpłynąć także na reinterpretację norm prawa międzynarodowego obwiązujących w sferze *ius ad bellum*.[340] Praktyka międzynarodowa wskazać na co najmniej kilka elementów takiej reinterpretacji: instytucja państwa upadłego i możliwości dokonania interwencji humanitarnej, uznanie zamachu terrorystycznego za uzasadnienie do użycia siły w ramach samoobrony w trybie art. 51 Karty NZ, uzasadnienie dla instytucji uderzenia wyprzedzającego (tzw. *preemptive strike* i *preventive strike*).

Interwencja humanitarna rozumiana jako możliwość przeprowadzenia akcji militarnej przeciwko państwu w przypadku naruszeń na jego terytorium praw człowieka, a więc – mówiąc innymi słowy – ingerencja w jego sprawy wewnętrzne ma swoją długą historię datującą się od starożytności.[341] Podejmowanie jej uzasadniano z reguły koniecznością ochrony swobód religijnych, ratowaniem obywateli własnych czy też powstrzymanie masowych mordów dokonywanych przez strony toczącego się konfliktu zbrojnego. Jest rzeczą oczywistą, iż w wielu przypadkach interweniujące państwa nie kierowały się czystym altruizmem, lecz po prostu realizowały swoje interesy. Faktem jest jednak, iż z reguły efekt

[340] Zob. na ten temat: T. Aleksandrowicz, „Terroryzm międzynarodowy", Warszawa 2008, s. 92 i nast.; por.: A. Cassese, „Terrorism is Also Disrupting Some Crucial Legal Categories of International Law", European Journal of International Law, 2001, vol. 12, no 5, s. 993 i nast.; A. S. Weiner, „The Use of Force and Contemporary Security Threats: Old Medicine for New Ills?", Stanford Law Review, 2006, vol. 59, issue 2, s. 415 i nast.

[341] Zob.: A. Mężykowska, „Interwencja humanitarna w świetle prawa międzynarodowego", Warszawa 2008, passim; J. Zajadło, „Dylematy interwencji humanitarnej", Gdańsk 2005, passim.

ich działań był pozytywny – przyczyny, dal których podejmowano interwencję ustawały dzięki niej.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego instytucja interwencji humanitarnej zawsze wywoływała spory, bowiem w oczywisty sposób naruszała podstawowe zasady, na jakich opierało się prawo międzynarodowe w erze nowożytnej, a zatem zasadę suwerenności państw, zgodnie z którą państwo jest jedynym decydentem wobec wszelkich podmiotów i relacji zachodzących na swoim terytorium, co wiązało się z zakazem ingerencji w jego wewnętrzne sprawy ze strony innych państw. Podstawowym problemem była w tym przypadku kwestia określenia zakresu owych spraw wewnętrznych, co do których obowiązywała zasada nieingerencji. Problem ten stał się przedmiotem rozważań Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, który w 1923 r. stwierdził m.in. „(...) kwestia dotycząca tego, czy pewna sprawa znajduje się czy nie w wyłącznej jurysdykcji Państwa jest wyjątkowo względna; zależy od rozwoju stosunków międzynarodowych (...) może się więc zdarzyć, że w sprawie, która (...) zasadniczo nie jest regulowana prawem międzynarodowym, prawo Państwa do korzystania z władzy dyskrecjonalnej będzie ograniczone przez zobowiązania podjęte w stosunku do innych Państw. W takim przypadku, jurysdykcja, która zasadniczo należy wyłącznie do Państwa, będzie ograniczona regulacjami prawa międzynarodowego."[342] Komentując tę tezę Trybunału Aleksandra Mężykowska podkreśla, iż „[na] ocenę, czy dana sprawa należy do kompetencji wewnętrznej państwa czy też nie, podstawowy wpływ ma rozwój stosunków pomiędzy państwami. Trybunał wskazał, że w interpretacji instytucji prawa międzynarodowego nie można nie uwzględniać zmian zachodzących w świecie, ewolucji, jakim poddawane są stosunki międzynarodowe. Zacytowany fragment jasno wskazuje na dynamiczny charakter prawa i jego instytucji oraz konieczność ich przedefiniowania w obliczu zachodzących zmian. Zalecenie to z pewnością nie dotyczy jedynie zasady nieingerencji, ale i innych zasad, będących podstawą dla zgodnej koegzystencji państw. Raz ustalona interpretacja instytucji prawa nie może być traktowana jako niezmienna, wykluczałoby to bowiem jakikolwiek rozwój prawa. Warto natomiast pamiętać, że w art. 13 Karty jako jedno z zadań Zgromadzenia Ogólnego NZ, wymienione jest *popieranie postępowego rozwoju prawa międzynarodowego*."[343]

W świetle współczesnego rozumienia prawa międzynarodowego, a przede wszystkim rozwoju systemu ochrony praw człowieka, staje się jasne, iż masowe naruszenia

[342] Opinia doradcza Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej z dnia 7 lutego 1923 r.. PCiJ 1923, Series B, no 04, s. 24.
[343] Mężykowska, op. cit., s. 59

podstawowych praw człowieka – czy to wynikające ze słabości państwa, które nie potrafi zapewnić bezpieczeństwa swoim obywatelom, czy też z nadużywania siły wobec obywateli własnych przez rządy dyktatorskie – przestała być wyłącznie kwestią należącą do zakresu wyłącznej kompetencji państwa. Co więcej – jak to ujął Jerzy Kranz – stajemy przed koniecznością rozstrzygnięcia dylematu, czy akceptujemy interwencję humanitarną, czy też opowiadamy się za niehumanitarna nieinterwencją?[344] Analizując te kwestię przywołany Autor podkreśla, że państwa niedemokratyczne próbują niekiedy powoływać się na swoją suwerenność i zasadę nieingerencji w swoje sprawy wewnętrzne, aby usprawiedliwić naruszenia prawa międzynarodowego, w tym wobec własnej ludności. „Mieszając pojęcia, stwarza się fikcyjny konflikt pomiędzy suwerennością państwa a obowiązującym je prawem międzynarodowym. Prymat suwerenności państwa sprowadzałby się bowiem do akceptacji naruszeń prawa międzynarodowego, a podległość państwa prawu międzynarodowemu prowadziłaby do ograniczenia suwerenności państwa. Naruszenie podstawowych norm międzynarodowoprawnych trudno uznać za element suwerenności", dodając, iż ciężkie naruszenia praw człowieka zagrażają międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu, zaś z Kart Narodów Zjednoczonych „nie wynika bynajmniej pierwszeństwo ochrony państwa przed ochroną jego obywateli."[345] Kranz przywołuje także opinie głoszące, iż „zakaz interwencji kończy się dokładnie w momencie, gdy pojawia się ryzyko nieudzielenia pomocy" (prezydent Francji François Mitterand) oraz że „niektórzy uważają, iż sprawiedliwość należy niekiedy poświęcić w interesie pokoju. Kwestionuję ten pogląd" (Sekretarz Generalny ONZ Kofi Annan)."[346]

Ten sposób myślenia doprowadził do powstania koncepcji „nadużycia suwerenności" (*abuse of sovereignty*)[347]. Winston P. Nagan i Craig Hammer proponują 12 kategorii państw nadużywających suwerenności:

- państwa upadłe – niezdolne do ochrony jednostek na swoim terytorium;
- państwa anarchistyczne – pozbawione efektywnego mechanizmu sprawowania władzy;

---

[344] Zob.: Jerzy Kranz, „Między wojną a pokojem: świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej" (w:) „Świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej. Dylematy prawa i polityki", Jerzy Kranz (red. nauk.), Warszawa 2009, s. 133.

[345] Ibidem, s. 141, 146

[346] Ibidem, s. 147

[347] W. P. Nagan, C. Hammer, „The Changing Character of Sovereignty in Intewrnational Law and International Relations", University of Florida College of Law, http://www.law.ufl.edu/faculty/publications/pdf/sov.pdf, dostęp. 18.04.2012 r.; por. P. Piasecka, „Prawnomiędzynarodowe aspekty użycia siły we współczesnych stosunkach międzynarodowych", Bezpieczeństwo Narodowe, nr. III – 2011/19, s. 88 – 89.

- państwa ludobójcze – działające w celu fizycznej eliminacji wybranych grup społecznych lub etnicznych na swoim terytorium;
- państwa powodujące śmierć licznych, wybranych jednostek (w przeciwieństwie do określonych grup społecznych i etnicznych – stosowane jest tutaj kryterium polityczne czy ideologiczne, np. wrogowie rewolucji);
- państwa zbójeckie – łamiące ogólne zasady prawa międzynarodowego, w szczególności w odniesieniu do bezpieczeństwa i stabilności ładu światowego;
- państwa narkotykowe – np. Afganistan i Kolumbia;
- państwa zdominowane przez przestępczość zorganizowaną;
- państwa kleptokratyczne – skorumpowane;
- państwa terrorystyczne – sponsorujące terroryzm i posługujące się terroryzmem jako narzędziem osiągania celów politycznych;
- państwa autorytarne;
- państwa totalitarne;
- państwa garnizonowe – skupione wyłącznie na działaniach na rzecz bezpieczeństwa narodowego, zaniedbujące prawa jednostki.[348]

Koncepcja nadużycia suwerenności bez wątpienia zasługuje na uwagę, wydaje się być jednak niedopracowana i pod wieloma aspektami naruszająca zasadę brzytwy Ockhama. Klasyfikując wymienionych 12 rodzajów naruszeń w ramach jednej ogólnej kategorii Nagan i Hammer dokonują zrównania ich zachowań, a już nawet pobieżna analiza wskazuje, iż jest to daleko idące uproszczenie. Przede wszystkim należy dokonać rozróżnienia na te państwa, które podejmują działania niezgodne z normami prawa międzynarodowego regulującymi kwestie pokojowego rozstrzygania sporów, a zatem naruszające suwerenność innych państw, np. poprzez wszczynanie konfliktów zbrojnych, prowokacje graniczne, finansowanie ugrupowań terrorystycznych (uzbrojonych band i grup) etc., a zatem prowadzą na arenie międzynarodowej politykę sprzeczną z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych. Drugą grupę stanowić będą państwa, które w stosunku do swojej ludności prowadzą politykę masowych naruszeń podstawowych praw człowieka poprzez np. eksterminację, masowe egzekucje, bezprawne pozbawiania wolności etc. W tym przypadku działania te mają miejsce na terytorium państwa, a więc – w jego sferze wewnętrznej. Trzecią grupę stanowią państwa, które nie dysponują (lub nie są w stanie wykonywać) jednego z trzech podstawowych

[348] „The Changing...", op. cit., s. 36 – 41; Piasecka, „Prawnomiędzynarodowe...", ibidem.

atrybutów państwa określonych w prawie międzynarodowym obok terytorium i ludności – efektywnej władzy[349]. Trudno zatem uznać, iż przekraczają one zakres swojej suwerennej władzy, a raczej jej nie wykonują. Jeśli tak, można je zakwalifikować jako państwa „ułomne" czy „niepełne"; w doktrynie przyjęło się określenie „upadłe" lub „upadające".

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego nie jest istotne, jaki system polityczny panuje w danym państwie, jeśli spełnia ono wspomniane powyżej trzy kryteria – jest państwem. Współczesne prawo międzynarodowe nie zna bowiem normy nakazującej państwu przyjęcie systemu demokratycznego, jest to raczej postulat polityczny, niż wymóg prawny. Nie oznacza to, iż sposób, w jaki państwo traktuje swoich obywateli pozostaje wyłącznie sprawą wewnętrzną państwa. Już w 1970 r. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości uznał, iż fundamentalne prawa jednostki ludzkiej, takie jak ochrona przed niewolnictwem, dyskryminacją rasową czy ludobójstwem za zobowiązania o charakterze *erga omnes*, a więc powszechnie obowiązujące. W przygotowywanym przez Komisję Prawa Międzynarodowego projekcie przepisów dotyczących odpowiedzialności państw „poważne naruszenie na szeroką skalę zobowiązania międzynarodowego o podstawowym znaczeniu dla ochrony życia ludzkiego, takiego jak zakazującego niewolnictwa, ludobójstwa i apartheidu' uznano za „poważne naruszenia zobowiązań wynikających z bezwzględnie obowiązujących norm prawa międzynarodowego."[350]

Masowe naruszenia praw człowieka w Rwandzie czy w b. Jugosławii pod koniec XX wieku skłoniły wspólnotę międzynarodową do szczegółowego rozpatrzenia problemu legalnej możliwości przeprowadzania zbrojnych interwencji na terytorium suwerennego państwa w przypadku masowych naruszeń praw człowieka. W 2001 r. Międzynarodowa Komisja do spraw Interwencji Humanitarnej i Suwerenności Państwa opublikowała swój Raport, w którym zaprezentowała koncepcję „odpowiedzialności za ochronę".[351] Koncepcja ta zakłada istnienie obowiązku państwa do sprawowania ochrony swoich obywateli na własnym terytorium. Jeśli z obowiązku tego państwo się nie wywiązuje – czy to w wyniku własnej słabości, czy w rezultacie nadużywania władzy – inne państwa mają obowiązek reagowania na poważne naruszenia praw człowieka. Interwencja taka może przybrać działania prewencyjne o charakterze dyplomatycznym (czy też szerzej – niemilitarnym), może także nosić charakter użycia siły, a więc akcji zbrojnej, przy czym zasada suwerennej równości

[349] Zob.: W. Czapliński, A. Wyrozumska, „Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe", Warszawa 2004, s. 133.
[350] Projekt z 2001 r. Cyt. za: Czapliński, Wyrozumska, op. cit., s. 709 – 710.
[351] „The Responsibility to Protect". Report of the International Commission on Intervention and State Security. Ottawa 2001. Raport dostępny jest pod adresem: http://www.iciss.ca/pdf/Commission-Report.pdf. Dostęp: 11.03.2011 r.

państw i zakaz ingerencji w wewnętrzne sprawy państwa nie mogą stanowić przeszkody prawnej do podjęcia tego typu działań. Państwa interweniujące odpowiadają także za udzielenie wsparcia już po zakończeniu konfliktu w odbudowie społecznej i pojednaniu. Raport wymienia także warunki dopuszczalności podjęcia interwencji humanitarnej o charakterze zbrojnym, wskazując w szczególności na:

- słuszną przyczynę, jaką są masowe naruszenia praw człowieka;
- słuszny cel, a więc dążenie do powstrzymania tych naruszeń i ratowanie życia ludzkiego;
- ostateczny charakter podejmowanych środków, z zatem możliwość podjęcia działań militarnych dopiero po wyczerpaniu możliwości dyplomatycznych, w tym również związanych z przedstawieniem sprawy Radzie Bezpieczeństwa;
- zastosowanie proporcjonalnych wobec zagrożeń środków;
- racjonalne perspektywy powodzenia podejmowanych działań;
- akceptację interwencji przez Radę Bezpieczeństwa, a w przypadku jej braku – przeprowadzenie interwencji przez organizacje regionalne i podjęcie próby uzyskania akceptacji Rady Bezpieczeństwa *post factum*.

Twórcy Raportu wykazali się zatem politycznym realizmem, uwzględniając możliwość zablokowania prac Rady Bezpieczeństwa przez jedno z wielkich mocarstw dysponujących prawem weta lub choćby przewlekania jej prac w sytuacji dramatycznego konfliktu w państwie, w którym ma mieć miejsce interwencja. Ogranicza to możliwość przeciągania obrad RB kosztem np. masowych egzekucji i mnożeniem liczby ofiar katastrofy humanitarnej. Raport nie dopuszcza jednak możliwości podjęcia interwencji humanitarnej o charakterze zbrojnym wyłącznie na podstawie decyzji jednego państwa – wymagana jest akceptacja społeczności międzynarodowej, wyrażona stanowiskiem organizacji o charakterze regionalnym. Wydaje się to być podejściem uzasadnionym, bowiem ogranicza się w ten sposób (przynajmniej w sferze prawno – politycznej) możliwość dokonywania nadużyć i usprawiedliwiania realizacji własnych interesów za pomocą siły zbrojnej koniecznością przeprowadzenia interwencji humanitarnej. Warto w tym kontekście przypomnieć, iż takie uzasadnienie podała np. Rosja, która powoływała się na koncepcję odpowiedzialności za ochronę podejmując działania zbrojne przeciwko Gruzji w 2008 r., co zostało słusznie uznane za „rażące i niedopuszczalne nadużycie tej koncepcji."[352]

[352] Zob.: Kranz, op. cit., s. 145 i przywołana tam literatura.

Koncepcja „odpowiedzialności za ochronę", aczkolwiek nie bez problemów, zyskuje sobie prawo obywatelstwa w stosunkach międzynarodowych jako podstawa do przeprowadzenia interwencji humanitarnej. Świadczy o tym fakt przyjęcia przez Zgromadzenie Ogólne podczas światowego i rocznicowego szczytu ONZ w 2005 r. rezolucji odwołującej się wprost do tej koncepcji.[353] Rezolucja potwierdza odpowiedzialność za ochronę zarówno ze strony poszczególnych państw, jak i społeczności międzynarodowej, podkreśla także konieczność przeprowadzania interwencji humanitarnych w ramach postanowień Karty NZ.

Należy w tym kontekście zauważyć, iż możliwości prowadzenia różnego rodzaju misji, w tym wojskowych, przewiduje Traktat o Unii Europejskiej w wersji przyjętej przez Traktat z Lizbony. Unia może zatem podejmować misje podejmowane w celu ochrony wartości Unii i służenia jej interesom. Obejmują one wspólne działania rozbrojeniowe, misje humanitarne i ratunkowe, misje wojskowego doradztwa i wsparcia, misje zapobiegania konfliktom i utrzymywania pokoju, misje służące zarządzaniu kryzysowemu, w tym misje przywracania pokoju i operacje stabilizacyjne po zakończeniu konfliktów. Wszystkie te misje mogą przyczyniać się do walki z terroryzmem, w tym poprzez wspieranie państw trzecich w zwalczaniu terroryzmu na ich terytoriach (art. 43 ust. 1 TUE).

Od 2003 r. Unia podjęła ponad 20 różnego rodzaju misji przeprowadzanych w różnych regionach od Bałkanów, poprzez Terytoria Palestyńskie, Kongo i Darfur aż po Irak, Afganistan i Indonezję.[354]

Zmiana interpretacji dotyczy także wynikającego z art. 51 Karty NZ prawa do samoobrony. Jak już wspomniano, normy zawarte w Karcie Narodów Zjednoczonych powstawały w sytuacji, w której podstawowym zagrożeniem dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego była potęga państwa, które posiadało monopol na użycie siły i mogło jej używać teoretycznie w nieograniczony sposób. Ukaranie państwa – agresora (casus hitlerowskich Niemiec) następowało w wyniku przegranej przez niego wojny. Twórcy Karty zamierzali zatem ograniczyć możliwość legalnego użycia siły przez państwo ograniczając ją – poza przypadkami akcji podejmowanych na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa – w trybie samoobrony. Uzasadnieniem użycia siły w trybie art. 51 Karty NZ jest napaść zbrojna (Karta nie używa w tym przypadku pojęcia agresji, która definiowana jest jako działanie państwa przeciwko państwu). Klasyczna interpretacja prawa do samoobrony

[353] 2005 World Summit Outcome. UN Doc. A/RES/60/1, 2005

[354] Zob. na ten temat: J. Barcik, A. Wentkowska, „Prawo Unii Europejskiej z uwzględnieniem Traktatu z Lizbony, Warszawa 2008, s. 390 i nast.; P. Wawrzyk, „Bezpieczeństwo w Unii Europejskiej", Warszawa 2009, s. 98 i nast. Por.: http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/february2010.pdf

zdawała się, iż reakcja państwa – ofiary może nastąpił po dokonaniu na nie napaści zbrojnej, a sama napaść zbrojna – choć brak jest w Karcie jednoznacznego stwierdzenia na ten temat – może zostać dokonana przez państwo. Podobnie termin „zagrożenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa" wiązał się przez dekady z działalnością państwa.[355]

Koniec XX wieku przyniósł w tym zakresie zmianę realiów. Państwa – zwłaszcza te, które dysponują realną siłą – okazywały daleko idącą powściągliwość w jej użyciu, coraz częściej dochodziło do napaści zbrojnych ze strony podmiotów niepaństwowych, a przede wszystkim – do naruszeń praw człowieka przez takie podmioty na skale uzasadniającą wprowadzenie przeciwko nim przez Radę Bezpieczeństwa sankcji zarówno niewojskowych, jaki i wojskowych.[356] Analiza postanowień Rady Bezpieczeństwa zawartych w tych rezolucjach wskazuje jednoznacznie, iż uznawała ona podejmowane przez podmioty niepaństwowe działania za zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Obrazu zmian dopełniły rezolucje RB 1368, 1373 i 1378 z 2001 r., przyjęte po zamachach terrorystycznych 11 września 2001 r., których treść jasno wskazuje na zakres zmian interpretacyjnych. Tak więc:

- zamach terrorystyczny może zostać uznany za zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa;
- zamach taki stanowi napaść zbrojna w rozumieniu art. 51 Karty NZ i jako taki stanowi podstawę do podjęcia przez zaatakowane państwo działań militarnych w trybie samoobrony;
- reakcja państwa działającego w trybie art. 51 może być skierowana bezpośrednio przeciwko podmiotowi niepaństwowemu (organizacji terrorystycznej), lecz także pośrednio przeciwko państwu, na terytorium którego mieszczą się ośrodki kierownicze organizacji, które udziela im schronienia, lub choćby toleruje ich

---

[355] Zob.: T. Aleksandrowicz, „Terroryzm międzynarodowy", Warszawa 2008, s. 100 i nast. oraz przywołana tam literatura. Przywołany powyżej J. Kranz zwraca w tym kontekście uwagę, iż Rada Bezpieczeństwa dość konsekwentnie rozciągała zakres pojęcia „zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa" o nowe obszary: wojna domowa, upadek władzy państwowej, katastrofa humanitarna, masowe naruszenia przez państwo fundamentalnych praw ludności, utrzymywanie reżimu segregacji rasowej, nierespektowanie wyników wolnych wyborów, niewydanie lub nieukaranie terrorystów, wsparcie rządowe dla rebeliantów w innym państwie, niewykonanie rezolucji Rady Bezpieczeństwa uchwalonych w ramach rozdziału VII Karty („Akcja w razie zagrożenia pokoju, naruszenia pokoju i aktów agresji"). Zob.: Kranz, op. cit. s. 120. Por.: M. Marcinko, „ONZ wobec terroryzmu międzynarodowego", Kraków 2008, s. 146 i nast.

[356] Sankcje nałożone przez Radę Bezpieczeństwa obejmowały m.in. Czerwonych Khmerów (rezolucja RB 792 z 1992 r.), ugrupowanie UNITA w Angoli (rezolucje RB 863 z 1993 r., 1127 z 1997 r., 1173 z 1998 r., 1176 z 1998 r., 1295 z 2000 r.), bośniackich Serbów (rezolucja RB 942 z 1994 r.), ugrupowania somalijskie (rezolucje RB 733 i 794 z 1992 r.), struktury albańskie w Kosowie (rezolucje RB 1199 i 1203 z 1998 r.), afgańskich talibów (rezolucje RB 1267 z 1999 r., 1333 z 2000 r., 1390 z 2002 r.) czy Hezbollah (rezolucja RB 1701 z 2006 r.). Zob.: Kranz, op. cit., s. 129

działalność nawet wówczas, gdy nie sprawuje ono nad terrorystami efektywnej kontroli.

Należy w tym kontekście dodać, iż dzień po zamachach na World Trade Center i Pentagon, 12 września 2001 r. Rada Północnoatlantycka oświadczyła, że ten atak terrorystyczny, jako atak na Stany Zjednoczone, zostaje uznany za atak na wszystkie państwa Sojuszu. Tym samym uznano zatem, iż użyte w charakterze *casus foederis* określenie „napaść zbrojna" obejmuje swoim zasięgiem także zamach terrorystyczny. W praktyce oznaczało to możliwość reakcji militarnej, a nie tylko podjęcia działań o charakterze ścigania karnego.[357]

Mamy więc do czynienia z widoczną tendencją, by szkolenie lub udzielanie schronienia terrorystom (a nie tylko wysyłanie ich w imieniu danego państwa lub pod jego kontrolą) traktować jako zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Dla działania w samoobronie niezbędne jest jednak, by terroryści dokonali ataku lub by było przyjęte jego bardzo wysokie prawdopodobieństwo. Państwo wspierające terrorystów lub udzielające im schronienia może stać się obiektem zbrojnej samoobrony ze strony innego państwa.[358] Takie podejście zdaje się świadczyć o praktycznym zastosowaniu rozszerzającej wykładni instytucji samoobrony.[359]

Analogiczne uwagi można sformułować odnośnie zastosowania instytucji samoobrony w relacjach czasowych do napaści zbrojnej. W klasycznej interpretacji (i – jak się wydaje – w intencji twórców Karty), obowiązywała w tym zakresie zasada *first strike*, tak, jak zostało to sformułowane w Definicji agresji, choć Definicja dawała możliwość Radzie Bezpieczeństwa możliwość odmiennej interpretacji („Pierwsze użycie siły zbrojnej będzie stanowiło dowód *prima facie* aktu agresji, chociaż Rada Bezpieczeństwa może, zgodnie z Kartą, dojść do wniosku, że stwierdzenie, iż dopuszczono się aktu agresji byłoby nieuzasadnione w świetle innych istotnych okoliczności, włączając w to fakt, iż odnośne akty lub ich konsekwencje nie posiadają wystarczająco doniosłej wagi" – art. 2 Definicji agresji). Pozwala to na sformułowanie wniosku, iż Zgromadzenie Ogólne pozostawiło możliwość dokonania uderzenia wyprzedzającego, nie wprowadzając jednak tego pojęcia *expressis verbis* ani też nie precyzując go.

---

[357] Zob.: T. Aleksandrowicz, „Terroryzm międzynarodowy", Warszawa 2008, s. 123 i nast.

[358] J. Kranz, „Wojna, pokój czy uspokajanie? Współczesne dylematy użycia siły zbrojnej", Warszawa 2006, s. 38.

[359] Zob.: A. Drabarz, „Między postępowym rozwojem prawa międzynarodowego a jego nadużyciem. Instytucja samoobrony w artykule 51 Karty Narodów Zjednoczonych jako środek zwalczania terroryzmu." (w:) „Walka z terroryzmem międzynarodowym w świetle prawa międzynarodowego", K. Lankosz, M. Chrościcki, P. Czubik (red.), Bielsko – Biała 2004, ss. 91 – 108 i przywołana tam literatura.

Rodzi to w naturalny sposób pytanie o prawnomiędzynarodową legalność zastosowania siły zbrojnej w trybie samoobrony jako uderzenia antycypacyjnego (wyprzedzającego), a zatem – czy samoobrona ogranicza się do zbrojnej odpowiedzi na dokonany już atak. Pytanie to nabiera szczególnej wagi wobec postępu technologicznego i zagrożeń terrorystycznych. Przygotowania do ataku mogą być bowiem dostrzeżone przez np. służby specjalne państwa – ofiary, które – w przypadku zastosowania wykładni zwężającej art. 51 Karty – musiałyby oczekiwać na podjęcie działań zbrojnych przez przeciwnika tj. dokonanie przezeń aktu napaści zbrojnej, aby móc zareagować.

W praktyce możemy wyróżnić dwie kategorie uderzenia antycypacyjnego realizowanego w trybie samoobrony: operację zbrojną uprzedzającą (*preemptive*) i operację zbrojną prewencyjną (*preventive*). Obie te kategorie w zasadniczy sposób różnią się między sobą.

Operacja zbrojna uprzedzająca polega na podjęciu działań militarnych przeciwko potencjalnemu napastnikowi w sytuacji, w której mamy do czynienia z bezpośrednią groźbą napaści zbrojnej i wysokim prawdopodobieństwem jej dokonania, koniecznością podjęcia natychmiastowych działań, potencjalnie wysokimi stratami, jakie w rezultacie ataku poniosłoby państwo – ofiara oraz brakiem innych, w tym dyplomatycznych, możliwości działania na rzecz uniknięcia zastosowania siły zbrojnej. Działania podejmowane w ramach takiej operacji uprzedzającej nie mogą być „nierozsądne" i „przesadne". Kryteria te wywodzą się jeszcze z przywołanej powyżej sprawy *Caroline* – ostatecznie zbrojna akcja wojsk brytyjskich na terytorium Stanów Zjednoczonych została podjęta w celu zapobieżenia (uprzedzenia) kolejnych dostaw broni dla zbuntowanych przeciw Koronie mieszkańców Kanady.

Kryteria zastosowania operacji uprzedzającej nie są jasno sformułowane i wywodzą się z międzynarodowego prawa zwyczajowego. W doktrynie[360] najczęściej wymienia się następujące:

- poważne znaczenie potencjalnego ataku, którego skutkami byłyby liczne ofiary i zniszczenia, jak np. w przypadku użycia broni masowego rażenia;
- natura ataku, co w tym przypadku oznacza możliwość rozpoznania przygotowań i zamiarów strony atakującej. W praktyce chodzi rzecz jasna o ustalenia dokonane przez służby wywiadowcze potencjalnej ofiary: w doktrynie podkreśla się w tym

[360] Przegląd poglądów w doktrynie na temat zbrojnej operacji uprzedzającej zob.: Kranz, „Między wojną...", op. cit., s. 148 i nast. i przywołana przez Autora literatura.

kontekście, iż należy zawsze brać pod uwagę możliwość błędnej oceny zamiarów i możliwości potencjalnego napastnika;

- moment dokonania ataku musi być *imminent*, a więc nieodległy w czasie, zagrożenie musi być więc bezpośrednie;
- brak jest już możliwości rozwiązania kwestii środkami niemilitarnymi, a więc nie istnieje realna możliwość uniknięcia ataku;
- ocena prawdopodobieństwa ataku uwzględnia politykę prowadzoną przez potencjalnego napastnika, jego dotychczasowe zachowanie na arenie międzynarodowej, przeprowadzone przezeń w przeszłości operacje militarne, wypowiedzi przywódców, podejmowane przygotowania etc.

Należy w tym kontekście zacytować dokument ONZ zatytułowany „Raport Panelu Wysokiego Szczebla ds. Zagrożeń, Wyzwań i Zmian. Bezpieczny świat: nasza wspólna odpowiedzialność", który odnosząc się do omawianej kwestii podkreśla, iż „Międzynarodowe prawo zwyczajowe wyraźnie stwierdza, że państwa mogą podjąć akcje zbrojne, w przypadkach, gdy zagrożenie atakiem jest nieuchronne, nie da się ataku odeprzeć przy użyciu innych metod oraz gdy akcja militarna jest proporcjonalna do skali zagrożenia"[361].

Za klasyczny przykład operacji militarnej uprzedzającej może służyć dokonany w 1967 r. atak Izraela na Egipt (tzw. wojna sześciodniowa); można także stwierdzić, iż gdyby Stany Zjednoczone zaatakowały w 1941 r. flotę japońską zmierzającą w kierunku Pearl Harbor, byłaby to klasyczna operacja wyprzedzająca biorąc pod uwagę zarówno skalę przygotowywanego przez Japonię ataku, fiasko rozmów dyplomatycznych, prawdopodobieństwo realizacji i fakt, iż do jego rozpoczęcia pozostało bardzo niewiele czasu.

Należy zatem jednoznacznie stwierdzić, iż zbrojna operacja uprzedzająca spełniająca powyższe kryteria jest w świetle prawa międzynarodowego legalna. Żadne państwo nie ma obowiązku oczekiwania na uderzenie zbrojne, aby podjąć działania w trybie samoobrony. Co więcej – działania podejmowane w konkretnych przypadkach przez Radę Bezpieczeństwa mogą być opóźniane lub wręcz paraliżowane z uwagi na rozbieżne interesy państw, szczególnie wobec wymogu jednomyślności stałych członków Rady. Fakt ten nie uszedł uwagi autorów przywołanego powyżej Raportu, w którym zawarto jasno wyrażone stwierdzenie, iż „Rada Bezpieczeństwa ma uprawnienia do prowadzenia działań

[361] A More Secure World: Our Shared Responsibility. Report of the High – level Panel on Threats, Challenges and Change (2004). www.un.org/secureworld. Tekst polski: http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/raport_bezpieczny-swiat.php. Dostęp 13.03.2011.

prewencyjnych, lecz rzadko z nich korzysta. Rada Bezpieczeństwa powinna wykazać większą aktywność w przyszłości i wcześniej podejmować zdecydowane kroki. Państwa, które obawiają się wystąpienia konfliktu w przyszłości, mają obowiązek zgłosić takie obawy Radzie Bezpieczeństwa."[362]

Pozostaje jednak faktem, iż – jak już wspomniano – dzisiejsze technologie wojskowe dają możliwość przeprowadzenia ataku militarnego z zaskoczenia, bez widocznych przygotowań; dotyczy to w szczególności zamachów terrorystycznych.

Powyższa konstatacja wiąże się z pojawieniem się drugiej ze wskazanych kategorii, a mianowicie zbrojną operację prewencyjną (*preventive*). Koncepcja ta budzi wiele kontrowersji i sporów, jej przeprowadzenie stawia bowiem państwo pod zarzutem dokonania aktu agresji.

Z operacją zbrojną o charakterze prewencyjnym mamy do czynienia wówczas, gdy brak jest bezpośredniego, nieodległego w czasie zagrożenia napaścią zbrojną, lecz zagrożenie takie nosi charakter długofalowy, a wskazuje na nie zarówno potencjał prawdopodobnego agresora, jak i prowadzona przezeń polityka (zachowanie na arenie międzynarodowej); istotny jest również ciężar gatunkowy zagrożenia, a więc realne straty, jakie poniosłoby państwo – ofiara.

Jest zatem jasne, iż w praktyce uzasadnienie legalności tego typu operacji napotyka na olbrzymie trudności dowodowe, zaś możliwość i konsekwencje ewentualnej pomyłki są nieporównywalnie wyższe, niż w przypadku operacji typu *preemptive*.

W doktrynie sformułowano szereg kryteriów[363], od których spełnienia uzależnia się możliwość przeprowadzenia takiej operacji:

- realistyczna i wiarygodna ocena zdolności potencjalnego agresora do dokonania ataku;
- analogiczna ocena odnośnie jego planów;
- poważne konsekwencje potencjalnego ataku, przede wszystkim dokonanego z wykorzystaniem broni masowego rażenia lub choćby komponentów do jej produkcji (materiałów radioaktywnych);
- brak jest innych możliwości uniknięcia zagrożenia (np. potencjalny agresor odmawia rozmów czy poddania się kontroli międzynarodowej odnośnie jego potencjału nuklearnego);
- poziom wiarygodności informacji wywiadowczych jest wysoki;

[362] Ibidem
[363] Zob. np. Kranz, „Między wojną a pokojem...", op. cit., s. 152 i nast. oraz przywołana tam literatura.

- istnieje wiarygodna prognoza sukcesu w przypadku podjęcia operacji prewencyjnej;
- został przygotowany realistyczny plan działań, jakie należy podjąć po zwycięstwie;
- akcja prewencyjna musi zostać zaaprobowana przez Radę Bezpieczeństwa, a co najmniej inne ciało międzynarodowe, reprezentujące interesy społeczności międzynarodowej zainteresowanej oddaleniem potencjalnego zagrożenia, np. NATO.

W doktrynie jako przykład operacji prewencyjnej podaje się częstokroć zbombardowanie przez Izrael w 2007 r. syryjskich instalacji nuklearnych. Początkowo Izrael chciał ukryć swoje zaangażowanie, lecz następnie – uwzględniając informacje, jakie stały się dostępne międzynarodowej opinii publicznej – przyznał się do jej przeprowadzenia. Jako uzasadnienie konieczności zniszczenia obiektów nuklearnych władze Izraela wskazały na zapobieżenie wzrostu potencjału militarnego Syrii o broń jądrową (obiekty miały być wyposażane przez Koreę Płn.), co stwarzałoby potencjalnie bardzo wysokie zagrożenie w regionie Bliskiego Wschodu i bezpośrednio dla państwa Izrael. Reakcja społeczności międzynarodowej była *de facto* niezauważalna: Rada Bezpieczeństwa nie uchwaliła potępiającej Izrael rezolucji (w czym akurat nie ma nic dziwnego wobec silnego poparcia dla tego państwa ze strony stałego członka RB – Stanów Zjednoczonych), brak było krytyki ze strony innych państw. Sama Syria, aczkolwiek oskarżyła Izrael o dokonanie aktu agresji, nie wniosła o zwołanie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ani nie żądała międzynarodowej kontroli, natomiast szybko zniszczyła resztki zbombardowanego obiektu usuwając ślady działalności, jakie w nim prowadzono. Czy zatem mamy do czynienia z procesem powstawania nowej normy prawa międzynarodowego zwyczajowego (*in statu nascendi*)? Nawet jeśli tak, to droga do legalizacji tego typu działań jest jeszcze bardzo długa, choć – biorąc pod uwagę charakter współczesnych zagrożeń – trudno jest powstanie takiej normy jednoznacznie wykluczyć. Zdaniem Henry Kissingera „uderzenie wyprzedzające jest konieczne ze względu na warunki, w jakich działamy. Miewamy przecież do czynienia ze społeczeństwami czy groźnymi grupami, wobec których nie da się zastosować środków odstraszania. Z drugiej strony (...) uderzenie wyprzedzające jest słuszne w teorii, ale nie powinno być stosowane tylko przez jeden kraj. Ważne jest wypracowanie pewnych zasad, by nie stało się ono narzędziem, którym każdy może się dowolnie posłużyć."[364]

Konieczność przyjęcia strategii wyprzedzających podkreślają teoretycy i praktycy w opracowaniach dotyczących współczesnych zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego

[364] Zob.: Aleksandrowicz, „Terroryzm...", op. cit. s. 104

i międzynarodowego, wskazując na „potrzebę rozwijania takiej kultury strategicznej, która kształtuje wczesne, szybkie i gdy trzeba zdecydowane działania interwencyjne (...) zakładającej właśnie aktywne wyprzedzające, prewencyjne likwidowanie kryzysów, które bez tego mogłyby przerodzić się w rozległe zagrożenia i konflikty."[365]

Koncepcja operacji prewencyjnej nie znajduje jeszcze jednak podstaw w obowiązującym prawie międzynarodowym. Przyzwolenie na takie działania państw bez wypracowania stosownych, powszechnie akceptowanych przez wspólnotę międzynarodową kryteriów, ograniczeń i środków kontroli prowadziłoby do nadużyć, powodując erozję usankcjonowanego przez Kartę Narodów Zjednoczonych zakazu wszczynania wojen agresywnych. Faktem jest jednak, iż zarówno samoobrona o charakterze uprzedzającym, jak i prewencyjnym stają się niezbędnymi instrumentami walki z zagrożeniami zarówno ze strony państw, jak i ugrupować terrorystycznych. O ile jednak uderzenie uprzedzające należy uznać za legalną formę samoobrony, to jednak należy pamiętać o konieczności spełnienia wskazanych powyżej kryteriów, interpretować ja zwężająco i stosować jedynie pod silna kontrola międzynarodową. Natomiast koncepcja uderzenia prewencyjnego wymaga ciągle jeszcze międzynarodowej debaty, istnieją bowiem bardzo poważne uzasadnienia natury faktycznej (pozaprawnej) do jej zastosowania w określonych sytuacjach. Zagrożenia we współczesnym świecie są jednak zbyt poważne, aby uznać te koncepcję za nieistniejącą, ale zbyt pochopne wykorzystanie tego narzędzia rodzi zbyt wysokie koszty, czego przykładem może służyć operacja zbrojna w Iraku w 2003 r.[366] Analizując wszakże współczesne zagrożenia nie sposób nie przywołać starej łacińskiej sentencji *necessitas legem non habet* – konieczność nie zna prawa. Wiąże się to z uznaniem tzw. stanu konieczności, a zatem metody usprawiedliwiającej i sanującej akt, który bez takiego uzasadnienia stanowiłby prawnomiędzynarodowe bezprawie. Analizując orzecznictwo i doktrynę prawa międzynarodowego pod tym kątem należy wskazać, iż zagrożenie uzasadniające uderzenie prewencyjne musi być „poważne i nieuchronne" oraz stanowić zagrożenie dla „zasadniczego interesu państwa"[367]

Reasumując, *ius ad bellum* ulega pod wpływem zmian w stosunkach międzynarodowych i pojawianiem się nowych zagrożeń stałym przemianom. Dotyczą one

---

[365] Tak np.: Stanisław Koziej, „ Między piekłem a rajem...", op. cit., s. 201 – 202.
[366] Aleksandrowicz, ibidem. Na temat operacji irackiej zob. Kranz, op. cit. s. 160. Niezależnie od oceny prawnej tej operacji trzeba przypomnieć, iż jej bezpośrednią przyczyna była dokonana przez CIA ocena, iż Irak posiada broń masowego rażenia. Ocena ta okazała się fałszywa, co de facto pozbawiła całą operację uzasadnienia podnoszonego przez USA. Zob.: B. Woodward, „Plan ataku", Warszawa 2004.
[367] Tak Kranz, „Wojna, pokój...", op. cit. s. 82 – 83.

zarówno samego aktu celu użycia siły, jak i czasu, w którym zostaje ona użyta. Obecny stan prawa międzynarodowego przedstawia poniższa tabela.

Tab. 4

Użycie przez państwo siły zbrojnej wobec określonego na osi czasu zagrożenia i w określonym celu.

PRZESZŁOŚĆ			**PRZYSZŁOŚĆ**
Interwencja humanitarna	Samoobrona klasyczna (art. 51 KZ)	Zbrojna operacja (samoobrona) wyprzedzająca	Zbrojna operacja prewencyjna
Powstrzymać dziejącą się i oczywistą zbrodnię	Odeprzeć zaistniałą napaść zbrojną (*armed attack*)	Uprzedzić nagły i bardzo bliski atak (brak innych możliwości)	Zniszczyć zdolności ataku przeciwnika
Uzasadniona (*legitimate*) (norma *in statu nascendi* prawa zwyczajowego)	legalna	legalna	nielegalna
Problem legalności znika (co do zasady), jeśli akcja zbrojna jest przeprowadzana za zgodą Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych			

Źródło: J. Kranz, „Między wojną a pokojem: świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej" (w:) „Świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej. Dylematy prawa i polityki", J. Kranz (red. nauk.), Warszawa 2009, s. 132

4.4. *Ius in bello* we współczesnym prawie międzynarodowym

Przez stulecia *ius in bello* miało charakter prawa zwyczajowego, pierwsze próby kodyfikacji miały miejsce dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Od tego czasu przyjęto cały szereg umów międzynarodowych wielostronnych regulujących te kwestie.[368] Znaczna część norm międzynarodowego prawa humanitarnego nosi nadal charakter prawa zwyczajowego. Stało się to bezpośrednią przyczyną stworzenia przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego

[368] Wykaz wszystkich źródeł prawa i dokumentów tworzących międzynarodowe prawo humanitarne znajduje się na portalu Polskiego Czerwonego Krzyża. http://www.pck.pl/pages.16_91_95.html, dostęp 15.03.2011 r.

Krzyża raportu dotyczącego norm zwyczajowych międzynarodowego prawa humanitarnego, mających zastosowanie w międzynarodowych, jak i niemiędzynarodowych konfliktach zbrojnych. Twórcy Raportu dokonali szeroko zakrojonego przeglądu praktyki państw ustalając równocześnie *opinio iuris*.[369]

Efektem pracy Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża jest „Studium poświęcone zwyczajowemu międzynarodowemu prawu humanitarnemu".[370] Stanowi ono *de facto* kodyfikację (nie mającą postaci konwencyjnej) międzynarodowego prawa humanitarnego zwyczajowego.

Normy międzynarodowego prawa humanitarnego konwencyjnego regulują kilka aspektów prowadzenia działań wojennych. Można wśród nich wyróżnić następujące główne obszary regulacji:

- określenie statusu kombatanta i niekombatanta, sposoby ich traktowania i zakres ich ochrony ze strony prawa międzynarodowego
- określenie metod prowadzenia działań wojennych, w tym rodzajów używanych broni
- okupacja
- implementacja norm międzynarodowego prawa humanitarnego, w tym kwestie odpowiedzialności karnej osób fizycznych.

Dla międzynarodowego prawa humanitarnego podstawowe wydaje się być rozróżnienie na osoby biorące udział w walce (kombatantów) i osoby niebiorące w niej udziału. Działania wojenne prowadzą jedynie siły zbrojne.

Zgodnie z Regulaminem Haskim[371] siły zbrojne mogą tworzyć:

- armia regularna
- siły porządkowe (milicje)

---

[369] Chodziło bowiem o ustalenie zgodnej praktyki państw, która musiała łączyć się z przekonaniem, że dane postepowanie jest zgodne z prawem międzynarodowym. Dopiero po wykazaniu zgodnej praktyki państw (*usus*) i przekonania państw o jej zgodności z prawem międzynarodowym (*opinio iuris*) możemy mówić o zwyczaju jako źródle prawa międzynarodowego w rozumieniu Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Zgodnie z przepisem art. 38 ust 1 pkt b) Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, zwyczaj międzynarodowy definiowany jest jako „dowód ogólnej praktyki przyjętej za prawo".

[370] Dokument powstawał niemal przez 10 lat (1995 – 2005) przy współudziale ekspertów z zakresu międzynarodowego prawa humanitarnego, reprezentujących różne obszary geograficzne i różne systemy prawne i był konsultowany z przedstawicielami rządów i organizacji pozarządowych. Sposób powstawania Raportu dowodzi zatem, że ma on charakter reprezentatywny dla społeczności międzynarodowej. J. – M. Henkaerts, L. Doswald – Beck, „Customary International Humanitarian Law", Cambridge University Press, 2005. Studium opublikowano w dwóch tomach: I – zasady, II – w dwóch częściach – praktyka. Na temat samego Studiów, jego celów i przyjętej metodologii zob.: J. – M. Henkaerts, „Study on...", op cit.

[371] Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, podpisana wraz z odnośnym Regulaminem w Hadze dnia 18 października 1907 r. (Dz. U. z 1927 r. Nr 21, poz. 161).

- korpusy ochotnicze
- powstanie masowe.

Milicje i korpusy ochotnicze, aby uzyskać status sił zbrojnych, muszą mieć odpowiedzialnego dowódcę, mieć stały i z daleka rozpoznawalny znak odróżniający, jawnie nosić broń i przestrzegać praw i zwyczajów wojennych. Uczestnicy powstania masowego muszą natomiast spełnić jedynie dwa warunki: jawnie nosić broń i przestrzegać zasad i obyczajów wojennych.

Konwencje genewskie z 1949 r. (I i III)[372] rozszerzyły zakres podmiotowy statusu kombatanta o partyzantów i członków ruchu oporu, stawiając warunki analogiczne, co w przypadku sił porządkowych i korpusów ochotniczych. Protokół Dodatkowy I[373] rozszerza podmiotowo status kombatanta o członków sił nieregularnych, stanowiąc w art. 44 ust. 3, iż „uznając jednak, że w toku konfliktów zbrojnych istnieją sytuacje, gdy wskutek charakteru działań zbrojnych uzbrojony kombatant nie może odróżniać się od ludności cywilnej, zachowuje on swój status kombatanta pod warunkiem, że w takich sytuacjach nosi otwarcie broń:

(a) w czasie każdego starcia zbrojnego;

(b) gdy jest widoczny dla nieprzyjaciela podczas rozwinięcia wojskowego, poprzedzającego rozpoczęcie ataku, w którym ma uczestniczyć".

Odrębną kategorią są szpiedzy, a więc osoby, które działając pod fałszywymi pozorami lub potajemnie pozyskuje informacje w obrębie działań wojennych jednej ze stron chcąc przekazać je drugiej stronie. Szpiedzy nie są traktowani jako kombatanci, Regulamin Haski zakazuje wszakże karania ich bez rozprawy sądowej. Od szpiega prawo międzynarodowe odróżnia zwiadowcę występującego w mundurze, który może zamaskować swój mundur i broń – jest on kombatantem i w przypadku schwytania musi być traktowany jako jeniec wojenny. Ochronie prawa międzynarodowego nie podlegają natomiast

---

[372] Konwencje o ochronie ofiar wojny, podpisane w Genewie dnia 12 sierpnia 1949 r. (Dz. U. z 1956 r. Nr 38, poz. 171, załącznik): Konwencja Genewska o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych (I), Konwencja Genewska o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu (II), Konwencja Genewska o traktowaniu jeńców wojennych (III), Konwencja Genewska o ochronie osób cywilnych podczas wojny (IV).

[373] Protokoły Dodatkowe do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 r., sporządzone w Genewie dnia 8 czerwca 1977 r. (Dz. U. z 1992 r., Nr 41, poz. 175, załącznik): Protokół Dodatkowy do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I), Protokół Dodatkowy do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II).

najemnicy.[374] W tym kontekście nie sposób nie zauważyć, iż status prawny tzw. *civil contractors* – pracowników firm *private security* realizujących kontrakty zlecane przez rząd w trakcie konfliktów zbrojnych – jest de facto zbliżony do statusu najemnika, co oznacza, iż taka osoba pozbawiona jest ochrony międzynarodowego prawa humanitarnego. Nie zalicza się ona bowiem do sił zbrojnych państwa, ale jednak zachowuje się jak kombatant. Problem ten nabiera coraz szerszego wymiaru już choćby z powodu skali zjawiska. Analiza danych dotyczących strat amerykańskich w Afganistanie wskazuje, iż w 2011 r. śmierć poniosło 418 żołnierzy i 430 *civil contractors*.[375] W skali światowej na rynkach międzynarodowych operuje kilkaset firm świadczących „usługi militarne", analiza dostępnych danych wskazuje, iż np. w czasie wojny o wyzwolenie Kuwejtu w 1991 r. proporcja liczby żołnierzy regularnej armii do cywilnych *kontraktorów* wynosił 100 do 1, a w trakcie amerykańskiego zaangażowania w Iraku – już 100 do 1.[376] Firmy takie dysponują ciężkim sprzętem, nierzadko własnej produkcji. Np. „Blackwater" wykorzystuje produkowane przez siebie pojazdy pancerne MRAP (*Mine Resistant Ambush Protection*) „Grizzly", ważące 20 ton, odporne na miny – pułapki i improwizowane ładunki wybuchowe, wytrzymujące ostrzał artyleryjski z dział do kalibru 50.[377]

---

[374] Zdaniem Studium, norma ta wprost odwołuje się do definicji najemnika zawartej w art. 47 ust. 2 Protokołu dodatkowego I, który stanowi: „określenie 'najemnik' dotyczy każdej osoby, która:

(a) została specjalnie zwerbowana w kraju lub za granicą do walki w konflikcie zbrojnym;

(b) rzeczywiście bierze bezpośredni udział w działaniach zbrojnych;

(c) bierze udział w działaniach zbrojnych głównie w celu uzyskania korzyści osobistej i otrzymała od strony konfliktu lub w jej imieniu obietnicę wynagrodzenia materialnego wyraźnie wyższego od tego, które jest przyrzeczone lub wypłacane kombatantom mającym podobny stopień i sprawującym podobną funkcję w siłach zbrojnych tej strony;

(d) nie jest obywatelem strony konfliktu ani stałym mieszkańcem terytorium kontrolowanego przez stronę konfliktu;

(e) nie jest członkiem sił zbrojnych strony konfliktu;

(f) nie została wysłana przez państwo inne niż strona konfliktu w misji urzędowej jako członek sił zbrojnych tego państwa.

Podobną definicję zawiera Międzynarodowa konwencja o zwalczaniu rekrutacji, wykorzystywania, finansowania i szkolenia najemników, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 4 grudnia 1989 r., Konwencja ta została podpisana przez przedstawiciela RP w dniu 28 grudnia 1990 r.; Tekst.: United Nations Treaty Series, vol, 2161, New York 2003. http://treaties.un.org/doc/publication/UNTS/Volume%202163/v2163.pdf, dostęp: 18.04.2012. Zob.: „Międzynarodowa umowa o zwalczaniu, rekrutacji, wykorzystaniu, finansowaniu i szkoleniu najemników, Nowy Jork 1989 r.," (w:) Maciej Flemming, Janina Wojciechowska, „Zbrodnie wojenne. Przestępstwa przeciwko pokojowi, państwu i obronności. Rozdział XVI, XVII, XVIII kodeksu karnego. Komentarz", Warszawa 1999, s. 686-692.

[375] Zob.: R. Nordland, „Risk of Afghan War Shift from Soldiers to Contractors", The New York Times, February 11, 2012, wydanie internetowe, http://www.nytimes.com/2012/02/12/world/asia/afghan-war-risks-are-shifting-to-contractors.html?_r=1&ref=todayspaper, dostęp 21.02.2012 r.

[376] Zob.: R. Uesseler, „Wojna jako usługa. Jak prywatne firmy wojskowe niszczą demokrację", Warszawa 2008, s. 9, 13, 15 – 16. Por.: R. Young Pelton, „Najemnicy XXI wieku", Warszawa 2008, passim; J. Scahill, „Blackwater. Powstanie najpotężniejszej armii najemnej świata", Wrocław 2009, passim

[377] Scahill, op. cit., s. 414.

Osoby cywilne nie mogą być przedmiotem ataku. Podstawowy zakres ochrony określa art. 3 – wspólny dla wszystkich czterech Konwencji Genewskich z 1949 r.: „Gdyby na terytorium jednej z Wysokich Umawiających się Stron wybuchł konflikt zbrojny nie posiadający charakteru międzynarodowego, każda ze Stron w konflikcie będzie obowiązana stosować się przynajmniej do następujących postanowień:

1) Osoby nie biorące bezpośrednio udziału w działaniach wojennych, włącznie z członkami sił zbrojnych, które złożyły broń, oraz osoby, które stały się niezdolne do walki na skutek choroby, ran, pozbawienia wolności lub z jakiegokolwiek innego powodu, będą we wszelkich okolicznościach traktowane w sposób humanitarny, bez czynienia żadnej różnicy na ich niekorzyść z powodu rasy, koloru skóry, religii lub wiary, płci, urodzenia lub majątku ani z żadnych innych analogicznych powodów.

W tym celu są i pozostaną zakazane w stosunku do wyżej wymienionych osób w każdym czasie i w każdym miejscu:

a) zamachy na życie i nietykalność cielesną, a w szczególności zabójstwa we wszelkiej postaci, okaleczenia, okrutne traktowanie, tortury i męki;

b) branie zakładników;

c) zamachy na godność osobistą, a w szczególności traktowanie poniżające i upokarzające;

d) skazywanie i wykonywanie egzekucji bez uprzedniego wyroku, wydanego przez sąd należycie ukonstytuowany i dający gwarancje procesowe, uznane za niezbędne przez narody cywilizowane.

2) Ranni i chorzy będą zbierani i leczeni.

Bezstronna organizacja humanitarna, jak Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, będzie mogła ofiarować swe usługi Stronom w konflikcie."

Kombatanci, którzy dostali się w ręce nieprzyjaciela, zyskują status jeńca wojennego, określony w Regulaminie Haskim i III Konwencji Genewskiej. Jeńcy wojenni pozostają pod ochroną prawa międzynarodowego, za traktowanie ich zgodnie z prawem odpowiada zarówno jednostka zatrzymująca, jak i państwo zatrzymujące. Jeńcy wojenni musza być traktowani humanitarnie, podlegają prawu (regulaminom, rozkazom) państwa zatrzymującego. Każdy jeniec wojenny obowiązany jest podać, będąc przesłuchiwany, tylko swoje nazwisko, imiona, stopień wojskowy, datę urodzenia i numer książeczki wojskowej lub w braku tego równorzędne dane. Nie wolno stosować żadnych tortur fizycznych lub moralnych ani też wywierać żadnego przymusu na jeńcach wojennych w celu uzyskania od

nich jakichkolwiek informacji; nie wolno grozić jeńcom, którzy odmówią odpowiedzi, ani ich obrażać, ani narażać na nieprzyjemności lub szkody jakiejkolwiek natury.

Należy przy tej okazji zaznaczyć, iż Protokół Dodatkowy I ustanawia wprost domniemanie, iż każda osoba, która bierze udział w działaniach wojennych i znajdzie się we władzy nieprzyjaciela, zyskuje status jeńca wojennego i jest chroniona na mocy III Konwencji genewskiej. Domniemanie to uzupełnia krytykowany w doktrynie i kontrowersyjny przepis art. 44 ust. 2, który stanowi, iż aczkolwiek wszyscy kombatanci zobligowani są do przestrzegania praw i zwyczajów wojennych, to jednak fakt, iż w takcie prowadzonych przez siebie działań zbrojnych naruszają oni normy międzynarodowego prawa humanitarnego nie pozbawia go statusu kombatanta i jeńca wojennego oraz wynikającej z niego opieki prawa międzynarodowego. W doktrynie zauważa się, iż przepis ten *de facto* zachęca do naruszania obowiązujących norm *ius in bello*, bowiem nawet w przypadku pojmania taka osoba jest pewna swojego statusu jeńca wojennego i – przynajmniej w pewnym zakresie – bezkarności.[378]

Prawo międzynarodowe reguluje także kwestie kroków nieprzyjacielskich, w tym także określa zakazy odnośnie stosowania poszczególnych rodzajów broni. Prawo doboru środków i metod prowadzenia działań wojennych nie jest bowiem nieograniczone. Działania wojenne mają na celu osłabienie lub zniszczenie sił zbrojnych przeciwnika, nie mogą być natomiast stosowane przeciwko ludności cywilnej. Podstawowe reguły zawarte zostały z Regulaminie Haskim, który wprowadza zakaz używania trucizn i broni zatrutej, zdradzieckiego zabijania nieprzyjaciela, ataków na członków sił zbrojnych, którzy złożyli broń, używać broni zadającej niepotrzebne cierpienia, niszczyć lub konfiskować własności nieprzyjacielskiej, chyba, że wymaga tego konieczność wojenna. Regulamin zakazuje także atakowania i bombardowania miast, osiedli i budynków niebronionych.

Analiza obowiązujących norm konwencyjnych pozwala na podjęcie próby stworzenia katalogu broni, których użycie powoduje nadmierne i niepotrzebne cierpienia w stosunku do potrzeb wojskowych, np. pociski rozszerzające się lub spłaszczające w ciele ludzkim. Wśród takich broni należy wymienić w szczególności:

- broń chemiczną
- broń biologiczną
- pociski niewykrywalne promieniami Roentgena
- miny skierowane przeciwko cywilom

[378] Kształt przywołanego przepisu stał się jednym z powodów, dla których Stany Zjednoczone odmówiły ratyfikacji Protokołu I. Zob.: Barcik, Srogosz, op. cit. s. 502.

- pociski zapalające skierowane przeciwko cywilom
- broń laserowa oślepiająca
- miny przeciwpiechotne[379]

Zakazana jest także modyfikacja środowiska naturalnego dla celów wojskowych. Brak natomiast jednoznacznego zakazu użycia broni jądrowej.

Już Regulamin Haski zakazywał prowadzenia działań wojennych w sposób zdradziecki. Norma ta została skonkretyzowana w Protokole dodatkowym I, który wprowadza rozróżnienie pomiędzy wiarołomstwem (jako metodą zakazaną) i podstępem wojennym, który uznany jest za legalny sposób prowadzenia działań wojennych. Zgodnie z art. 37 ust 1. Protokołu I „zabronione jest zabijanie, ranienie lub pojmanie przeciwnika w sposób wiarołomny. Stanowią wiarołomstwo działania odwołujące się do dobrej wiary przeciwnika w celu wprowadzenia go w błąd, aby uważał on, że ma prawo skorzystać z ochrony przewidzianej przez przepisy prawa międzynarodowego, mającego zastosowanie w konfliktach zbrojnych, albo że ma obowiązek udzielić takiej ochrony. Następujące działania są przykładami wiarołomstwa:

(a) udawanie zamiaru prowadzenia rokowań pod osłoną flagi parlamentariusza albo udawanie poddania się;

(b) udawanie niesprawności wywołanej ranami lub chorobą;

(c) udawanie posiadania statusu osoby cywilnej lub niekombatanta oraz

(d) udawanie posiadania uprzywilejowanego statusu przez używanie znaków, odznak lub mundurów Narodów Zjednoczonych, państw neutralnych lub innych państw nie będących stronami konfliktu."

Ponadto, zgodnie z przepisami art. 38 i 39, zabronione jest:

- nieuprawnione używanie znaku rozpoznawczego czerwonego krzyża, czerwonego półksiężyca lub czerwonego lwa i słońca albo innych odznak, znaków lub sygnałów przewidzianych przez prawo międzynarodowe. Jest też zabronione umyślne nadużywanie innych znaków ochronnych, uznanych w skali międzynarodowej, w tym flagi parlamentariusza i znaku chroniącego dobra kultury.
- używanie znaku rozpoznawczego Narodów Zjednoczonych poza wypadkami, gdy używanie go jest dozwolone przez tę organizację.

[379] Konwencja o zakazie produkowania, składowania i używania min przeciwpiechotnych z 1997 r. nie została jeszcze ratyfikowana przez Rzeczpospolitą Polską.

- używanie w czasie konfliktu zbrojnego sztandarów lub flag, symboli, odznak lub mundurów wojskowych państw neutralnych lub innych państw nie będących stronami konfliktu.
- używanie sztandarów lub flag, symboli, odznak lub mundurów wojskowych stron przeciwnych podczas ataków lub dla zamaskowania, wsparcia ochrony lub utrudniania operacji wojskowych.

Dopuszczalne są natomiast podstępy wojenne, czyli działania, których celem jest wprowadzenie przeciwnika w błąd lub skłonienie do postępowania nieostrożnego, które jednak nie naruszają żadnego przepisu prawa międzynarodowego, mającego zastosowanie w konfliktach zbrojnych, i które, nie odwołując się do dobrej wiary przeciwnika w sprawie ochrony przewidzianej przez to prawo, nie są wiarołomne. Jako przykłady podstępów wojennych art. 37 ust. 2 Protokołu wymienia: stosowanie maskowania, pułapek, operacji pozornych i fałszywe informowanie. W Studium „Customary International Humanitarian Law" podkreśla się, że prowadząc działania wojenne nie wolno stosować perfidii, a więc szczególnego rodzaju wprowadzania w błąd przeciwnika. Podstęp wojenny[380] nie jest zabroniony, nie może jednak naruszać żadnej z zasad międzynarodowego prawa humanitarnego. Za działania perfidne uznaje się:

- nieuprawnione używanie białej flagi parlamentariusza, znaków rozpoznawczych przewidzianych przez konwencje genewskie o ochronie ofiar wojny, oznak lub mundurów Narodów Zjednoczonych (rzecz jasna za wyjątkiem użycia dozwolonego przez ONZ) oraz innych znaków, uznanych w skali międzynarodowej
- nieuprawnione używanie flag, symboli, odznak lub mundurów strony przeciwnej oraz państw neutralnych lub innych państw nie będących stronami konfliktu
- zawieranie umowy o zawieszeniu działań wojennych z jednoczesnym zamiarem zaatakowania przez zaskoczenie wroga polegającego na tej umowie
- zabronione jest także zabijanie, ranienie lub pojmanie przeciwnika w sposób wiarołomny.

[380] Zgodnie z art. 37 ust. 2 Protokołu dodatkowego I podstępy wojenne są to działania, których celem jest wprowadzenie przeciwnika w błąd lub skłonienie do postępowania nieostrożnego, które jednak nie naruszają żadnego przepisu prawa międzynarodowego, mającego zastosowanie w konfliktach zbrojnych, i które, nie odwołując się do dobrej wiary przeciwnika w sprawie ochrony przewidzianej przez to prawo, nie są wiarołomne. Następujące działania stanowią przykłady podstępów wojennych: stosowanie maskowania, pułapek, operacji pozornych i fałszywe informowanie.

Zabronione są także tzw. ataki bez rozróżnienia, a więc takie:

- które nie są skierowane przeciwko określonemu celowi wojskowemu;
- w których stosuje się metody i środki walki, jakie nie mogą być ograniczone d określonego celu wojskowego, albo
- w których stosuje się metody i środki walki, których skutki nie mogą być ograniczo i w następstwie tego w każdym z tych wypadków mogą godzić bez rozróżnien w cele wojskowe i w osoby cywilne lub w dobra o charakterze cywilnym.

Jako przykłady ataków bez rozróżnienia można – za Protokołem I – wskazać:

- ataki w postaci bombardowania, niezależnie od zastosowanych metod i środków które jako jeden cel wojskowy traktują pewną liczbę celów wojskowych wyraźni zarysowanych i odróżniających się, położonych w mieście, na wsi lub w innej strefi obejmującej podobne skupienie osób cywilnych lub dóbr o charakterze cywilnym;
- ataki, co do których można przypuszczać, że wywołają również straty w życi ludzkim wśród ludności cywilnej, ranienia osób cywilnych, szkody w dobrac o charakterze cywilnym lub połączenie tych strat i szkód, jeśli byłyby one nadmiern w porównaniu z oczekiwaną konkretną i bezpośrednią korzyścią wojskową.

Masowe naruszenia praw człowieka, łamanie norm międzynarodowego praw humanitarnego w konfliktach zbrojnych mających miejsce pod koniec XX wieku stało się t bezpośrednią przyczyną praktycznego powrotu do idei prawa norymberskiego a w szczególności powoływania międzynarodowych trybunałów karnych mających osądzi sprawców naruszeń prawa międzynarodowego. Wśród powołanych i funkcjonujących sądó karnych tego typu należy wymienić Międzynarodowy Trybunał do spraw byłej Jugosławi Międzynarodowy Trybunał do spraw Rwandy, Specjalny Trybunał do spraw Sierra Leone a wreszcie – Międzynarodowy Trybunał Karny.[381] Warto w tym miejscu przytoczyć przepis Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego.[382] Tak więc, art. 5 określ przestępstwa objęte jurysdykcją Trybunału stwierdzając, iż jego jurysdykcja jest ograniczon do najpoważniejszych zbrodni wagi międzynarodowej i obejmuje następujące zbrodnie:

- zbrodnię ludobójstwa;
- zbrodnie przeciwko ludzkości;
- zbrodnie wojenne;

---

[381] Szczegółowy opis kształtu i funkcjonowania międzynarodowych trybunałów karnych zob.: M. Królikowski P. Wiliński, J. Izydorczyk, „Podstawy prawa karnego międzynarodowego", Warszawa 2008, passim M. Królikowski, P. Wiliński, J. Izydorczyk, M. Znojek, „Prawo karne międzynarodowe. Wybór źródeł." Warszawa 2010, passim.

[382] Dz. U. Z 2003 r. Nr 78, poz. 708. Rzeczpospolita Polska jest stroną Statutu Rzymskiego.

- zbrodnię agresji.

Kolejne artykuły zawierają szczegółowe definicje poszczególnych zbrodni. Tak więc ludobójstwo oznacza którykolwiek z następujących czynów, dokonany z zamiarem zniszczenia w całości lub części grupy narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej, takich jak:

- zabójstwo członków grupy;
- spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy;
- rozmyślne stworzenie dla grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie jej całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego;
- stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy;
- przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy.

Z kolei zbrodnia przeciwko ludzkości oznacza którykolwiek z następujących czynów, popełniony w ramach rozległego lub systematycznego, świadomego ataku skierowanego przeciwko ludności cywilnej:

- zabójstwo;
- eksterminacja;
- niewolnictwo;
- deportacja lub przymusowe przemieszczanie ludności;
- uwięzienie lub inne dotkliwe pozbawienie wolności fizycznej z naruszeniem podstawowych reguł prawa międzynarodowego;
- tortury;
- zgwałcenie, niewolnictwo seksualne, przymusowa prostytucja, wymuszona ciąża, przymusowa sterylizacja oraz jakiekolwiek inne formy przemocy seksualnej porównywalnej wagi;
- prześladowanie jakiejkolwiek możliwej do zidentyfikowania grupy lub zbiorowości z powodów politycznych, rasowych, narodowych, etnicznych, kulturowych, religijnych, płci (gender) z powodów powszechnie uznanych za niedopuszczalne na podstawie prawa międzynarodowego, w związku z jakimkolwiek czynem, do którego odnosi się niniejszy ustęp, lub z jakąkolwiek zbrodnią objętą jurysdykcją Trybunału;
- wymuszone zaginięcia osób;
- zbrodnia apartheidu;

- inne nieludzkie czyny o podobnym charakterze celowo powodujące ogromne cierpienie lub poważne uszkodzenie ciała albo zdrowia psychicznego lub fizycznego.

Najbardziej rozbudowane i szczegółowe jest określenie zbrodni wojennych. Zgodnie z art. 8 zbrodnie wojenne oznaczają:

a) poważne naruszenia Konwencji Genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 r., mianowicie jakiekolwiek z wymienionych poniżej działań skierowanych przeciwko ludziom lub dobrom chronionym na podstawie postanowień odpowiedniej Konwencji Genewskiej

(b) inne poważne naruszenia praw i zwyczajów prawa międzynarodowego mających zastosowanie do konfliktów zbrojnych o międzynarodowym charakterze

(c) w przypadku wybuchu konfliktu zbrojnego niemającego charakteru międzynarodowego, poważne naruszenia artykułu 3, wspólnego dla czterech Konwencji Genewskich, mianowicie następujące czyny popełnione wobec osób niebiorących bezpośredniego udziału w działaniach wojennych, włącznie z członkami sił zbrojnych, którzy złożyli broń, oraz osób wyłączonych z walki na skutek choroby, ran, pozbawienia wolności lub z jakiegokolwiek innego powodu:

(i) zamachy na życie i nietykalność cielesną, a w szczególności zabójstwa we wszelkiej postaci, okaleczenia, okrutne traktowanie i tortury;

(ii) zamachy na godność osobistą, a w szczególności poniżające i upokarzające traktowanie;

(iii) branie zakładników;

(iv) skazywanie i wykonywanie egzekucji bez uprzedniego wyroku, wydanego przez należycie ukonstytuowany sąd dający gwarancje procesowe powszechnie uznane za niezbędne;

(d) ustęp 2(c) ma zastosowanie do konfliktów zbrojnych, które nie mają charakteru międzynarodowego; nie ma więc zastosowania do wewnętrznych zamieszek i napięć, takich jak bunty oraz odizolowane i sporadyczne akty przemocy lub inne działania o podobnym charakterze;

(e) inne poważne naruszenia praw i zwyczajów w obrębie ustalonych ram prawa międzynarodowego mających zastosowanie do konfliktów zbrojnych, które nie mają charakteru międzynarodowego

(f) ustęp 2(e) ma zastosowanie do konfliktów zbrojnych, które nie mają charakteru międzynarodowego; nie ma więc zastosowania do wewnętrznych zamieszek i napięć, takich jak bunty oraz odizolowane i sporadyczne akty przemocy lub inne działania

o podobnym charakterze; ma natomiast zastosowanie do konfliktów zbrojnych, mających miejsce na terytorium państwa, gdzie toczy się przedłużający się konflikt zbrojny między władzami państwowymi a zorganizowanymi, zbrojnymi ugrupowaniami lub pomiędzy takimi ugrupowaniami.

4.5. Obowiązujące normy prawa międzynarodowe a realia współczesnego środowiska bezpieczeństwa

Przeprowadzone badania wskazują jednoznacznie, iż obowiązujące prawo międzynarodowe nie zawiera postanowień uwzględniających radykalne zmiany, jakie w ostatnich dwudziestu latach nastąpiły w środowisku bezpieczeństwa. Zmusza to poszczególne państwa do dokonywania ryzykownych reinterpretacji istniejących norm prawnych lub też podejmowania działań wedle zasady głoszącej, iż konieczność nie zna prawa. W obu przypadkach państwa mogą narażać się na zarzut naruszenia prawa międzynarodowego, zarówno jeśli chodzi o użycie siły, jak i sposób prowadzenia konfliktu zbrojnego i stosowane w jego ramach środki. Co więcej, prawo międzynarodowe z trudnością pozwala na dokonanie kwalifikacji środków walki powstałych w rezultacie rewolucji w sprawach wojskowych, w tym także jeśli kwestie te dotyczą działań podejmowanych w cyberprzestrzeni. Można zatem stwierdzić, iż co najmniej część współczesnych konfliktów toczy się w swoistej próżni prawnej. Nie powinno to dziwić, skoro podstawowe normy prawa międzynarodowego odnoszące się do omawianych kwestii powstały de facto w połowie XX stulecia, a ich rozwój ukierunkowany był przede wszystkim na wzmocnienie ochrony praw człowieka i ofiar konfliktów zbrojnych.

Podstawowym problemem, przed którym stoi współczesne prawo międzynarodowe jest zacieranie się granic pomiędzy dającymi się dotychczas w miarę precyzyjnie wyodrębnić stanami, zjawiskami czy statusami.

Na pierwszy plan wysuwa się przeprowadzenie rozróżnienia pomiędzy wojną a pokojem (szerzej – tym co militarne i tym co cywilne), w tym również w kontekście takiego wykorzystania w ramach toczonego konfliktu środków, które mają znaczenie konstytutywne, a więc definiują charakter danego konfliktu i jego status prawnomiędzynarodowy. Przykładem takiej sytuacji jest choćby zwalczanie przestępczości zorganizowanej i terroryzmu w oparciu o obowiązujące regulacje prawnomiędzynarodowe[383] i rozgraniczenie

[383] Prawnomiędzynarodowy model zwalczania terroryzmu obejmuje nałożenie na państwa obowiązku uznania zamachu terrorystycznego za zbrodnię w rozumieniu prawa karnego, ustanowienia swojej jurysdykcji,

ich od działań podejmowanych w tym samym celu na płaszczyźnie militarnej (np. proklamowana przez prezydenta George'a W. Busha *War on Terror*). W obu przypadkach mamy do czynienia z różnymi reżimami prawnymi, które jednak wzajemnie się przenikają. Jaskrawym przykładem tego problemu jest reakcja zbrojna Stanów Zjednoczonych po zamachu 11 września 2001 r. w postaci rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Afganistanowi.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego atak zbrojny USA na Afganistan nastąpił w trybie art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych, a zatem nosił charakter samoobrony. Ówczesne władze afgańskie dopuściły się bowiem aktu agresji w rozumieniu Definicji Agresji.[384] Działania zbrojne toczyły się zatem pomiędzy USA a Afganistanem, a nie USA a Al Kaidą czy Talibami. Po odsunięciu od władzy Talibów i objęciu rządów przez prezydenta Karzaia wojna została zakończona, a prowadzone przez siły USA i NATO działania zbrojne skierowane były przeciwko ugrupowaniom Talibów i Al Kaidy. Był to zatem konflikt zbrojny toczony pomiędzy państwami (ich koalicją) a aktorem (aktorami) niepaństwowym, którego ramy wyznacza międzynarodowe prawo humanitarne (*ius in bello*). Przeprowadzone badania wskazują wszakże, iż ów podmiot pozapaństwowy nie stosuje się w nawet minimalnym stopniu do postanowień *ius in bello*, łamiąc obowiązujące normy i nie mając statusu kombatanta. Jaki jest zatem status schwytanych w Afganistanie Talibów i członków Al Kaidy: jeńcy wojenni, terroryści czy też po prostu przestępcy lub przestępcy wojenni? Ich prawnomiędzynarodowy status staje się tym bardziej niejasny, jeśli wziąć pod uwagę przetrzymywanie schwytanych w bazie Guantanamo, co oznacza faktyczne pozbawienie prawa do sądu (brak nawet formalnego oskarżenia) czy też poddawania specjalnym technikom przesłuchań (niejednokrotnie uznawanych za stosowanie tortur) mającym na celu uzyskanie informacji m.in. na temat funkcjonujących nadal struktur organizacyjnych, ich członków, planowanych działań etc. Nie są oni zatem traktowani jako jeńcy wojenni, ani jako przestępcy (nie wspominając już o osobach internowanych). Prawo międzynarodowe nie zna takiego statusu.

Z drugiej jednak strony należy wziąć pod uwagę, iż dzięki wspomnianym specjalnym technikom przesłuchań uzyskano informacje pozwalające na zapobiegnięcie kolejnym zamachom, zaś osoby zwalniane z Guantanamo – podejmują działalność terrorystyczną.

---

stosowania zasady *aut dedere aut iudicare*, współpracę w zakresie pomocy prawnej i wymiany informacji na temat zagrożeń terrorystycznych. Zob.: T. R. Aleksandrowicz, „Terroryzm międzynarodowy", op. cit., s. 108 i nast.

[384] Art. 3 Definicji Agresji in fine: wysyłanie przez lub w imieniu jakiegoś państwa uzbrojonych band, grup, sił nieregularnych lub najemnych, które dopuszczają się aktów zbrojnych o takiej doniosłości przeciwko innemu państwu, że oznaczają akty wyżej wymienione lub oznaczają mieszanie się do nich.

Mamy zatem do czynienia z działaniami USA podejmowanymi w myśl wspomnianej zasady – konieczność nie zna prawa.

Kolejnym problemem jest reakcja społeczności międzynarodowej na masowe naruszenia praw człowieka i określenia kryteriów dopuszczalności interwencji humanitarnej. Rzecz jasna, w świetle postanowień Karty Narodów Zjednoczonych działania różnego rodzaju mogą być podejmowane na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Należy jednak brać pod uwagę polityczny charakter tego ciała i możliwości blokowania podejmowanych na tym forum inicjatyw (np. postawa USA w sprawie konfliktu izraelsko – palestyńskiego, Rosji w sprawie konfliktu w b. Jugosławii czy w sprawie wojny domowej w Syrii)[385].

Odrębną kwestią są wykorzystywane we współczesnych konfliktach środki walki i sposoby ich użycia. Na plan pierwszy wysuwa się wykorzystywanie tzw. dron czyli samolotów bezzałogowych, które na sygnał dany przez operatora otwierają precyzyjny ogień niszcząc cele. Są to tzw. operacje typu *hit – and – run*. W ten sposób na terytorium Jemenu zginęło w listopadzie 2002 r. 6 dowódców Al Kaidy. W kontekście oceny prawnej tego typu działań należy także uwzględnić fakt, iż operator znajduje się na terytorium USA i nie jest członkiem sił zbrojnych tylko funkcjonariuszem Centralnej Agencji Wywiadowczej. Warto też dodać, iż już pod koniec XX wieku Izrael przyjął politykę walki z terroryzmem zakładającą m.in. zabijanie aktywnych członków organizacji terrorystycznych dokonujących zamachów na terytorium Izraela i terytoriów okupowanych. W literaturze przedmiotu tego typu działania zostały ocenione za uprawnione akty walki w ramach wojny z terroryzmem, z drugiej – jako tzw. pozaprawne egzekucje, czyli wykonywanie kary śmierci bez wyroku sądowego.[386] Na marginesie tej kwestii należy zwrócić uwagę, iż Osamę bin Ladena trudno było uznać w 2011 r. za dowódcę operacyjnego czy kombatanta, a raczej za symbol i ucieleśnienie Al Kaidy. Jego śmierć miała bez wątpienia istotne znaczenie dla osłabienia tej organizacji, rodzą się jednak wątpliwości, czy daje się ona zakwalifikować w kategoriach *ius in bello*. Ponownie zatem pozostaje jedynie odwołać się do zasady konieczność nie zna prawa.[387]

---

[385] Szerzej na ten temat zob.: J. Zajadło, „Aksjologia prawa międzynarodowego a filozofia prawa (uwagi na marginesie doktryny Responsibility to protect)" (w:) „Aksjologia współczesnego prawa międzynarodowego", A. Wnukiewicz – Kozłowska (red.), Wrocław 2011, s. 307 i nast.

[386] Aleksandrowicz, op. cit., s. 98 i nast.

[387] Zob. na ten temat: Study ona targeted killings. Report of the Special Rapporteur on extrajudicial, summary pr arbitrary exekcutions, Philip Alston. Addendum. Study on targeted killings. UN Doc. A/HRC/14/24 Add. 6, 28 May 2010; por.: M.V. Vlasic, "Assassination & Targeted Killing – a Historical and Post – Bin Laden Legal Analysis", Georgetown Law Journal, vol. 43, 2012, http://gjil.org/wp-content/uploads/archives/43.2/zsx00212000259.PDF, dostęp 15.07.2012, Assassination Ban and E.O. 12333: A Brief Summary. CRS Report for Congress, by Bazan, E.B., http://www.fas.org/irp/crs/RS21037.pdf, dostęp 15.07.2012

Do rozważenia pozostaje również kwestia prawnomiędzynarodowej oceny środków walki informacyjnej prowadzonej w cyberprzestrzeni. Jej ranga i znaczenie – choćby w kontekście rozwoju technologicznego i coraz większego znaczenia informacji w formie cyfrowej – będzie w dającej się przewidzieć przyszłości wzrastać. W tym kontekście należy wskazać na kilka elementów.

Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że walka informacyjna w cyberprzestrzeni prowadzona w ramach toczącego się konfliktu zbrojnego jest immanentną częścią tego konfliktu.

Po drugie, coraz większego znaczenia nabiera walka informacyjna prowadzona w cyberprzestrzeni samoistnie, tj. w warunkach pokoju – bez konfliktu z wykorzystaniem orężnych środków walki. W takiej walce cele nie mają bezpośredniego znaczenia militarnego (jak np. w przypadku konfliktu zbrojnego cybernetyczne ataki na systemy dowodzenia i łączności przeciwnika), lecz należą do kategorii infrastruktury krytycznej państwa.[388] Tego typu ataki mogą wywołać zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego (globalnego bezpieczeństwa informacyjnego), destabilizację infrastruktury krytycznej, zakłócenia w funkcjonowaniu administracji publicznej, straty gospodarcze (zahamowanie rozwoju firm i przedsiębiorstw) czy nawet straty osobiste obywateli.[389] Istotne znaczenie ma kwestia skali ataku i strat.

Po trzecie wreszcie cyberprzestrzeń wykorzystywana jest przez przestępców działających jedynie z chęci zysku. Ten aspekt możemy w naszych rozważaniach pominąć o tyle, iż jest on uregulowany w prawie międzynarodowym, a bez wątpienia regulacje te – niezwykle trudne, jak dowodzi tego choćby sprawa ratyfikacji porozumienia ACTA dotyczącego zwalczania naruszeń praw autorskich – będą podlegać rozwojowi.[390] W świetle prawa międzynarodowego szczególnych wątpliwości nie budzi także przypadek pierwszy, choć można się spierać, czy tego typu działania zaliczają się do orężnych czy nieorężnych środków walki, skoro mogą zadać przeciwnikowi straty (w rozumieniu pozbawienia go

[388] W polskim ustawodawstwie infrastruktura krytyczna definiowana jest jako systemy i wchodzące w ich skład powiązane ze sobą funkcjonalnie obiekty, w tym obiekty budowlane, urządzenia, instalacje, usługi kluczowe dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli oraz służące zapewnieniu sprawnego funkcjonowania organów administracji publicznej, a także instytucji i przedsiębiorców. Pojęcie infrastruktury krytycznej obejmuje następujące systemy: zaopatrzenie w energię i paliwa, łączności i sieci teleinformatyczne, finansowe; zaopatrzenia w żywność i w wodę, ochrony zdrowia, transportowe i telekomunikacyjne, ratownicze, zapewniające ciągłość działania administracji publicznej, produkcji, składowania, przechowywania i stosowania substancji chemicznych i promieniotwórczych, w tym rurociągi substancji niebezpiecznych. Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, Dz. U. z 2007 r., nr 89, poz. 590

[389] Zob.: Sienkiewicz, Świeboda, op. cit., s. 90.

[390] Zob. na ten temat: R. Tarnogórski, „Konwencja o cyberprzestępczości – międzynarodowa odpowiedź na przestępczość ery informacyjnej" (w:) „Bezpieczeństwo teleinformacyjne państwa", op. cit., s 205 i nast. Na temat kontrowersji wokół porozumienia ACTA zob.: E. Bendyk, „Bunt sieci", Warszawa 2012.

możliwości działania na polu walki) porównywalne z użyciem klasycznych środków walki zbrojnej).

Pozostaje faktem, iż kwestia walki informacyjnej w cyberprzestrzeni prowadzonej samoistnie w ogóle nie znajduje odniesienia w obowiązującym prawie międzynarodowym. Analizując hipotetyczne ataki cybernetyczne na infrastrukturę krytyczna państwa możemy wskazać na następujące sytuacje:

- napastnik jest znany, a państwo – ofiara podejmuje przeciwko niemu działania zbrojne;
- w analogicznej sytuacji państwo – ofiara odpowiada atakiem cybernetycznym na infrastrukturę agresora;
- napastnik nie jest znany, identyfikacja jest możliwa tylko jako adres IP, a zaatakowane państwo posługując się narzędziami hakerskimi dokonuje przejęcia kontroli nad twardym dyskiem i np. niszczy zapisane tam dane;
- napastnik w ogóle nie jest identyfikowany, co oznacza, że państwo – ofiara nie wie, przez kogo zostało zaatakowane i nie wie, przeciwko komu wymierzyć działania odwetowe.

Reakcje zbrojne na ataki cybernetyczne są już przewidywane w strategiach państw, np. Stany Zjednoczone zastrzegają sobie prawo do reakcji na tego typu zagrożenia wszelkimi koniecznymi i odpowiednimi środkami.[391] W polskim ustawodawstwie ataki z cyberprzestrzeni zostały potraktowane za równi ze zbrojną napaścią na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej czy atakami terrorystycznymi jako zagrożenie zewnętrzne państwa uzasadniające wprowadzenie stanu wojennego.[392]

---

[391] International Strategy for Cyberspace. Prosperity, Security and Openess in the Networked World. May 2011, http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/international_strategy_for_cyberspace.pdf, dostęp 23.04.2012 r.

[392] Art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 2002 Nr 156, poz. 1301 z późn. zm. Ust. 1a przywołanej ustawy precyzuje, iż przez zewnętrzne zagrożenie państwa, o którym mowa w ust. 1, rozumie się celowe działania, godzące w niepodległość, niepodzielność terytorium, ważny interes gospodarczy Rzeczypospolitej Polskiej lub zmierzające do uniemożliwienia albo poważnego zakłócenia normalnego funkcjonowania państwa, podejmowane przez zewnętrzne w stosunku do niej podmioty. Analogiczne rozwiązanie znalazło się także w ustawie o stanie wyjątkowym, Dz.U. 2002 nr 113 poz. 985 – art. 2 ust. 1 stanowi, iż sytuacji szczególnego zagrożenia konstytucyjnego ustroju państwa, bezpieczeństwa obywateli lub porządku publicznego, w tym spowodowanego działaniami o charakterze terrorystycznym lub działaniami w cyberprzestrzeni, które nie może być usunięte poprzez użycie zwykłych środków konstytucyjnych, Rada Ministrów może podjąć uchwałę o skierowaniu do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wniosku o wprowadzenie stanu wyjątkowego.

Czy tego typu działania pozostają w zgodzie z prawem międzynarodowym? O ile casus Polski jest poza sporem (wprowadzenie stanu wojennego nie oznacza podjęcia działań zbrojnych), o tyle możliwości podjęcia odwetu o charakterze stricte militarnym czy jedynie cybernetycznym wywołują wątpliwości. Nie jest bowiem jasne (przynajmniej nie wynika to explicite z obowiązującego prawa międzynarodowego) czy atak cybernetyczny na infrastrukturę krytyczną można uznać za uzasadnienie do podjęcia działań w trybie art. 51, a zatem działań zbrojnych w samoobronie. Bez wątpienia musiałby to być atak poważny, tj. nie incydent lecz działanie pociągające za sobą znaczne straty w sferze materialnej i ofiary w ludziach (np. doprowadzenie do wybuchu elektrowni jądrowej[393]). Konsekwencją tego byłoby uznanie takiego ataku za napaść zbrojną, a co najmniej za zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. W dzisiejszym stanie prawnym mogłaby to uczynić jedynie Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, tak jak stało się to po zamachach 11 września 2001 odnośnie ataków terrorystycznych.

Reakcja zaatakowanego państwa polegająca na przeprowadzeniu odwetowego ataku cybernetycznego należałaby do tzw. kontrśrodków (*countermeasures*) zwanych niegdyś represaliami. Przy ich stosowaniu należy zachować zasadę proporcjonalności środka odwetowego do dokonanego naruszenia i zamierzonego celu, a przed ich uruchomieniem państwo pokrzywdzone powinno wystąpić z roszczeniem reparacji. W doktrynie prawa międzynarodowego podkreśla się, iż represalia jako środki odwetowe polegają na tymczasowym zawieszeniu stosowania określonej normy prawa międzynarodowego przez państwo poszkodowane podejmowane w odpowiedzi na sprzeczne z prawem międzynarodowym innego państwa. W normalnej sytuacji środki użyte jako represalia pozostają w sprzeczności z prawem międzynarodowym, a jedynie uprzednie działanie innego państwa uzasadnia sięgnięcie po nie w odwecie. Jednakże, zastosowane represalia nie mogą naruszać zakazu groźby lub użycia siły, naruszać fundamentalnych praw człowieka, zobowiązań o charakterze humanitarnym i innych zobowiązań wynikających z norm peremptoryjnych (norm typu *iuris cogentis*) powszechnego prawa międzynarodowego.[394]

---

[393] Taka próba została podjęta wobec irańskiej elektrowni jądrowej i polegała na przejęciu kontroli nad systemami sterowania za pomocą złośliwego programu (robaka) Stuxnet. Ostatecznie okazała się nieudana, nie wiadomo też czy jej celem było wywołanie niekontrolowanej reakcji łańcuchowej i wybuchu, choć nie można takiej możliwości wykluczyć. Zob.: Krzysztof Pielesiek, „Światowa cyberwojna – nie zobaczysz jej w telewizji", Gazeta pl. Technologie, 19.04.2012, wydanie internetowe, http://technologie.gazeta.pl/internet/1,104530,11557651,Swiatowa_cyberwojna__nie_zobaczysz_jej_w_telewizji.html, dostęp 19.04.2012 r.

[394] Zob. Barcik, Srogosz, op. cit., s. 10 – 13; 465 – 467; por.: Czapliński, Wyrozumska, op. cit., s. 661 – 664.

Trzeci przypadek niezwykle trudno klasyfikować na gruncie prawa międzynarodowego. Tego typu atak nosiłby raczej charakter przestępstwa konwencyjnego, a opisana reakcja państwa jest bardzo trudna do klasyfikacji prawnomiędzynarodowej.

Problemy ten wymagają pilnego rozwiązania. Trudno bowiem się zgodzić na dyktat ze strony sił nieuznających żadnych reguł prowadzenia konfliktu, w tym zbrojnego, trudno też dopuszczać do sytuacji, w której państwa zmuszone są łamać obowiązujące prawo międzynarodowe. Stosowanie wspomnianej kilkakrotnie zasady konieczność nie zna prawa stanowi prostą drogę do degradacji roli prawa międzynarodowego i tym samym anarchizacji stosunków międzynarodowych; zasada ta może zostać uznana jedynie w charakterze wyjątku, w sytuacjach nadzwyczajnych, wymagających szybkiego i zdecydowanego rozwiązania, nigdy natomiast nie powinna znaleźć się w katalogu podstawowych zasad prawa międzynarodowego.

Podsumowując należy sformułować *de lege ferenda* postulat wypracowania projektu regulacji prawnomiędzynarodowych (np. w postaci Konwencji Genewskiej V) czy choćby – jako początek długiego i niełatwego procesu – rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ noszącej charakter interpretacji postanowień Karty NZ na wzór Definicji Agresji.

Jest to zadanie bez wątpienia trudne z kilku przyczyn, a przede wszystkim:

- sprzecznych w wielu przypadkach interesów państw w kształtującym się porządku politycznym;
- szybkości i głębokości przemian w środowisku bezpieczeństwa;
- dynamicznie postępującego postępu technologicznego dokonującego się zarówno w sektorze cywilnym, jak i militarnym (RMA);
- konieczność harmonizacji interesów i wartości związanych z bezpieczeństwem międzynarodowym, narodowym i ludzkim, w tym ochrona praw człowieka i podstawowych wolności. Innymi słowy, przyszłe regulacje muszą rozstrzygnąć dylemat w postaci antynomii pomiędzy bezpieczeństwem i wolnością;
- redefinicji „wewnętrznej kompetencji państwa", co wiąże się z masowymi naruszeniami podstawowych praw człowieka i/lub tolerowaniem takich naruszeń przez państwo na własnym terytorium.

Postulowane regulacje powinny dotyczyć następujących kwestii:

- zdefiniowania prawnomiędzynarodowego charakteru konfliktów zbrojnych toczonych pomiędzy państwem a podmiotami pozapaństwowymi innymi niż wymienione w obowiązującym prawie międzynarodowym (powstańcy, partyzanci etc) wraz

z określeniem dopuszczalnych sposobów reakcji państwa na zagrożenie i prowadzenia konfliktu (m.in. dopuszczalność zastosowania trybu art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych, status prawny uczestników konfliktu, zasady odpowiedzialności etc);

- prawnomiędzynarodowego charakteru konfliktów toczonych w cyberprzestrzeni. O ile w tym przypadku mniej istotny jest status uczestników i dokonanie rozróżnienia na kombatantów i niekombatantów, o tyle istotną kwestią jest określenie dopuszczalnego sposobu reakcji państwa na atak cybernetyczny, jej ram, przesłanek uzasadniających etc;
- sposobów i kryteriów reakcji społeczności międzynarodowej na masowe naruszenia praw człowieka i katastrofy humanitarne z tym związane. Punktem wyjścia do takich regulacji mogłaby stać się koncepcja odpowiedzialności z ochronę;
- możliwości zwalczania grup przestępczości zorganizowanej, których działalność wpływa na stabilność państwa, bezpieczeństwo międzynarodowe i narodowe;
- kryteriów uznania podmiotu państwowego za państwo upadłe/upadające i możliwości działania społeczności międzynarodowej w tym zakresie.

Nie ulega wątpliwości, iż jest to zadanie niezwykle trudne, zarówno z politycznego, jak i prawnego punktu widzenia. Jednakże przyjęcie takich regulacji wydaje się być niezbędne, bowiem coraz częstsze stosowanie zasady „konieczność nie zna prawa" powoduje degradację prawa międzynarodowego jako regulatora stosunków międzynarodowych i siłą rzeczy wpływa na ich stan, bezpieczeństwo międzynarodowe i narodowe, także w wymiarze ludzkim. Jedynym rozwiązaniem wydaje się zatem być wzmocnienie zasady rządów prawa na arenie międzynarodowej, a więc wzmocnienie roli prawa międzynarodowego jako regulatora stosunków międzynarodowych, będącego równocześnie ich odzwierciedleniem.

Warto także przytoczyć słowa Adama Daniela Rotfelda, którego zdaniem „w dzisiejszym świecie zaciera się różnica między tym, co wewnętrzne, a tym, co zewnętrzne. Wiele norm i zasad uzgodnionych w czasach zimnej wojny wymaga redefinicji. Dotyczy to w szczególności abstrakcyjnie rozumianej zasady suwerenności państw i niemieszania się w ich sprawy wewnętrzne. Zasady te powinny być interpretowane z uwzględnieniem zobowiązań do poszanowania na gruncie wewnętrznym rządów prawa, demokratycznych sposobów sprawowania władzy oraz respektowania praw człowieka i grup mniejszościowych. Gdyby postulowana nowa architektura bezpieczeństwa miała nadać tym

zobowiązaniom formę międzynarodowego traktatu, z pewnością zyskałaby poparcie demokratycznych państw transatlantyckiej wspólnoty."[395]

W postulowanych rozwiązaniach należy również uwzględnić myśl sędziego i b. Przewodniczącego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, Gilberta Guillame`a, zawartą w jego Wykładzie Grocjuszowskim 2003 r.: państwa nie mogą uchylać się od zwalczania terroryzmu, lecz muszą to czynić w zgodzie z prawem międzynarodowym, które wszakże musi być adekwatne do istniejących zagrożeń.[396] Tezę sędziego Guillame'a należy bez wątpienia odnieść nie tylko do kwestii związanych ze zwalczaniem terroryzmu, lecz znacznie szerzej – do zwalczania zagrożeń występujących we współczesnym środowisku bezpieczeństwa. Państwo nie może być bowiem bezradne wobec istniejących zagrożeń, ale nie może też ich zwalczać stosując metody bezprawne.

4.6. Podsumowanie

Rezultaty przeprowadzonych badań pozwalają postawić tezę, iż zmiany zachodzące w globalnym środowisku bezpieczeństwa doprowadziły do powstania sytuacji nieznanych pozytywnemu prawu międzynarodowemu, przede wszystkim w zakresie *ius ad bellum* i *ius in bello*. Nie powinno to wywoływać szczególnego zdziwienia, jako że podstawowe zręby prawa międzynarodowego w tym zakresie powstawały w latach 1945 – 1950, a jedną z charakterystycznych cech zmian we współczesnym środowisku bezpieczeństwa jest ich szybkość i zakres.

Konsekwencja takiego stanu rzeczy jest fakt, iż państwa (rozumiane jako podmioty prawa międzynarodowego i jako podmioty bezpieczeństwa narodowego) są niejednokrotnie w obliczu nowych zagrożeń zmuszane do podejmowania działań w obszarze *praeter legem* – nieuregulowanym dotychczas przez normy prawa międzynarodowego. Dotyczy to zarówno *ius ad bellum*, a zatem uprawnienia do użycia siły zbrojnej w stosunkach międzynarodowych, jak i *ius in bello* czyli – w tym kontekście – dozwolonych środków i sposobów walki. Problemem niejako podstawowym stało się określenie prawnego reżimu konfliktu, bowiem granica pomiędzy klasycznie rozumianymi stanami wojny i pokoju jest obecnie rozmyta.

Przeprowadzone badania pozwalają na sformułowanie postulatów *de lege lata* dotyczących wypracowania nowych norm prawa międzynarodowego w omawianym zakresie,

---

[395] A. D. Rotfeld, „Myśli o Rosji i nie tylko", Warszawa 2012, s. 244 – 245.

[396] Zob.: G. Guillame "Terrorism and International Law. The 2003 Grotius Lecture delivered at British Institute of International and Comparative Law on 13 November 2003", International and Comparative Law Quarterly, vol. 53, July 2004, s. 547 – 548.

a w szczególności możliwości użycia siły zbrojnej i zakresu stosowanych środków walki w konfliktach toczonych pomiędzy państwami a podmiotami pozapaństwowymi, możliwości reagowania społeczności międzynarodowej na masowe naruszenia praw człowieka i katastrofy humanitarne, wprowadzenia prawnomiędzynarodowych kryteriów definiujących byt określany mianem państwa upadłego, a także walki informacyjnej w cyberprzestrzeni.

Konieczność wypracowania nowych regulacji wynika przede wszystkim z faktu, iż państwa stające w obliczu współczesnych zagrożeń zmuszone są do stosowania zasady *necessitas legem non habet*, co na dłuższą metę prowadzi do degradacji roli prawa międzynarodowego jako regulatora stosunków międzynarodowych, co w określonych sytuacjach grozi powrotem do czasów bezprawia i anarchizacji życia międzynarodowego.

Rozdział 5

SIECIOWY PARADYGMAT BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA *IN STATU NASCENDI*

5.1. Wprowadzenie

Zmiany w stosunkach międzynarodowych i ich konsekwencje musiały w oczywisty sposób wpłynąć na kształt bezpieczeństwa narodowego. Nawet pobieżna analiza pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż państwo zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w stosunkach wewnętrznych znalazło się w jakościowo odmiennej sytuacji, niż w okresie zimnej wojny. Dobrze oddaje to tytuł książki Immanuela Wallersteina „Koniec świata jaki znamy".[397] Punktem wyjścia rozważań Wallersteina jest przyjęcie aksjomatu o historycznym charakterze wszystkich systemów, także społecznych, co oznacza, że charakteryzują się one zmiennością w czasie i mają swój początek i koniec.[398] Aksjomat ten dotyczy także państwa i jego bezpieczeństwa, co uzasadnia konieczność traktowania bezpieczeństwa narodowego jako kategorii dynamicznej, procesu o zmiennej dynamice i intensywności.[399]

Podejmując próbę wypracowania nowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego konieczne jest uwzględnienie zarówno jakościowego charakteru zachodzących zmian, jak i ich tempa – stosunkowo krótkiego czasu w jakim pojawiają się i wpływają na kształt bezpieczeństwa narodowego. Co więcej, należy uwzględnić fakt, iż zmiany te są jeszcze dalekie od zakończenia, pojawiają się też nowe obszary i problemy badawcze, co jawi się jako szczególnie istotne w kontekście interdyscyplinarności nauki o bezpieczeństwie. Dlatego też nie można jeszcze mówić o w pełni ukształtowanym, spójnym nowym paradygmacie (w Kuhnowskim rozumieniu tego pojęcia), możemy mówić dopiero o jego konturach i poszczególnych elementach. Z drugiej strony, paradygmat pozostaje zawsze niepełnym zespołem norm, pojęć, definicji, twierdzeń, aksjomatów – teorii konstytuujących dany obszar wiedzy. Zgodnie z twierdzeniem Thomasa Kuhna, teoria, aby zostać uznana za paradygmat, musi prezentować się lepiej niż jej konkurentki, ale nie musi wyjaśniać wszystkich faktów z jakimi może zostać skonfrontowana – w istocie nigdy tego nie czyni. Jednakże podejmowanie prób wyjaśniania i zrozumienia złożonej rzeczywistości społecznej i dynamiki zachodzących w niej zmian wymaga przyjęcia kategorii uznawanych za decydujące dla

[397] I.Wallerstein, „Koniec świata jaki znamy", Warszawa 2004.
[398] Ibidem, s. 27
[399] Tak B.Balcerowicz, „Procesy międzynarodowe. Tendencje, megatrendy" (w:) R.Kuźniar, B.Balcerowicz, A.Bieńczyk – Missala, P.Grzebyk, M/Madej, K.Pronińska, M.Sułek, M.Tabor, A.Wojciuk, „Bezpieczeństwo międzynarodowe", Warszawa 2012, s.59

analizowanych procesów. Ich następstwem są paradygmaty – charakterystyczne przekonania, przyjęty sposób widzenia problemów w danej dziedzinie, sposób myślenia na dany temat.[400]

Istotnym elementem tworzenia paradygmatu bezpieczeństwa są zatem megatrendy, rozumiane za Bolesławem Balcerowiczem jako tendencje „o szczególnej sile oddziaływania, dużym (globalnym) zasięgu; o decydującym dla przyszłości znaczeniu", przyjmując jako kryteria porządkujące „wpływ wymienianych trendów na skalę (rozległość i głębokość) zachodzących przemian" oraz „ich związek (znaczenie) ze zmianami środowiska bezpieczeństwa, w tym z pojawiającymi się i mogącymi się pojawić wyzwaniami i zagrożeniami."[401] Zwraca uwagę fakt, iż mowa jest o tendencjach, trendach, co oznacza, iż megatrendy maja charakter globalny, jednak nie oznacza to, iż wobec każdego podmiotu, obszaru geograficznego czy kulturowego (cywilizacyjnego) działają z jednakową siłą. Taka interpretacja stała u podstaw stosowanego przez Immanuela Wallersteina pojęcia rdzenia i peryferii („kraje rdzenia i peryferii"), przez które rozumie zróżnicowanie pod względem rozwoju cywilizacyjnego.[402] W sferze bezpieczeństwa stanowi to odpowiednik „świata podzielonego na troje" wywodzącej się z „fal cywilizacji" Alvina Tofflera: społeczeństwa agrarnego, industrialnego i informacyjnego (postindustrialnego)[403] czy też świata przednowoczesnego, nowoczesnego i ponowoczesnego.[404] Oznacza to zróżnicowanie współczesnego świata, a zatem nierównomierne oddziaływanie czynników determinujących rozwój cywilizacyjny i – pośrednio lub bezpośrednio – wpływających na kształt bezpieczeństwa narodowego.

5.2. Konieczność wypracowania nowego paradygmatu.

Podejmowane po 1990 r. próby opisu i interpretacji stosunków międzynarodowych i kwestii bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego przy pomocy tradycyjnych paradygmatów realistycznych i neoliberalnych nie przynosiły w pełni zadawalających rezultatów; dynamiczne i fundamentalne przemiany podmiotu bezpieczeństwa, jego

---

[400] Zob.: T.Kuhn, „Struktura rewolucji naukowych, Warszawa 2001, ss. 34 – 36, 88 – 100. Na ten temat zob.: J.Gryz, „Zarys podstaw teorii bezpieczeństwa", Warszawa 2010, s. 8; M.Pietraś, „Paradygmat globalizacji *in statu nascendi*" (w:) „Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku", R.Kuźniar (red. nauk.), Warszawa 2005, s. 144 – 145; Grażyna Michałowska, „Porządek międzynarodowy w perspektywie paradygmatu cywilizacyjnego" (w:) „Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku", op. cit., s. 174 -175

[401] B.Balcerowicz, „Procesy międzynarodowe...", op. cit., s. 61

[402] I.Wallerstein, „Koniec...", op. cit., s. 188

[403] Zob.: A.Toffler, „Wojna i antywojna", Warszawa 1997, s. 33 i nast.

[404] Zob.: B.Balcerowicz, „Teorie, koncepcje wojny (i pokoju) po zimnej wojnie" (w:) „Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku", op. cit., s. 474- 475.

przedmiotu i wzajemnych relacji wyraźnie wykraczały poza ich ramy. Tendencje uznane za dominujące (megatrendy) powodowały, iż dotychczasowe ramy teoretyczne przestały wystarczać do opisu rzeczywistości.[405] Takie stan rzeczy symbolicznie oddawał tytuł artykułu Franka N. Haasa zamieszczony w prestiżowym kwartalniku „Foreign Affairs" – „Paradygmat utracony", którego autor wyraźnie stwierdza, iż świat zimnej wojny dawał się interpretować stosunkowo prosto zarówno wedle reguł szkoły realistycznej, jak i neoliberalnej; zimna wojna odeszła do historii, a wypracowane paradygmaty nie oddają coraz bardziej skomplikowanej rzeczywistości międzynarodowej.[406]

Na gruncie doktryny polskiej podobne stanowisko zajmuje Ryszard Zięba, który postulując poszukiwanie nowego paradygmatu wskazuje na pięć nowych zjawisk, które z trudnością – o ile w ogóle – poddają się tradycyjnym interpretacjom. Są to:

- wzrastające upodmiotowienie jednostek (pojedynczych ludzi), grup społecznych (w tym etnicznych, narodowych);
- powstawanie nowych (głównie niemilitarnych) wyzwań i zagrożeń dla bezpieczeństwa (terroryzm, transnarodowa przestępczość zorganizowana, dysproporcje ekonomiczne, w tym bieda, skażenia środowiska) oraz dylematów, przed jakimi stają państwa demokratyczne, np. jak eliminować zagrożenia bez ograniczania „wewnętrznej" i „zewnętrznej" otwartości państw?;
- przemian instytucji państwa, rozwój państw ponowoczesnych i powstawanie tzw. państw upadłych;
- zmian (erozja) instytucji suwerenności (zarówno państw ponowoczesnych, jak i państw „upadłych");
- mieszanie się tego co „krajowe" i „międzynarodowe" w państwach ponowoczesnych i słabych.[407]

Rezultaty przeprowadzonych badań w zakresie interpretacji przemian zachodzących we współczesnym środowisku bezpieczeństwa pozwalają na wyodrębnienie tych elementów dotychczasowych paradygmatów, które powodują, iż z trudnością pozwalają one na

[405] W polskiej literaturze przedmiotu podkreśla się znaczenie globalizacji, rewolucji informacyjnej, skokowego postępu w dziedzinie technologii oraz narastających problemów demograficznych i ekologicznych, a także „zderzenia cywilizacji". Takie stanowisko wypracował w ramach projektu „KAPPA" zespół naukowo – badawczy Wydziału Strategiczno – Obronnego Akademii Obrony Narodowej. Zob.: B.Balcerowicz, „Procesy międzynarodowe. Tendencje, megatrendy", op. cit. s. 62.

[406] F.N.Haas, „Paradigm Lost", Foreign Affairs, January/February 1995, vol. 75, Nr 1.

[407] Zob.: R.Zięba, „O tożsamości nauk o bezpieczeństwie", op. cit., s. 19

dokonanie kompleksowego opisu kształtu środowiska bezpieczeństwa. To krytyczne podejście nie oznacza wszakże stanowiska całkowicie negującego przydatność wypracowanych dotychczas teorii. Zgodnie z zasadą brzytwy Ockhama nie należy budować nowych teorii w sytuacji, w której dotychczasowe stwarzają satysfakcjonujące możliwości interpretacyjne, czynić tak należy wyłącznie wówczas, gdy pojawiają się nowe zjawiska, które w świetle dotychczasowych teorii nie poddają się interpretacji[408].

W badaniach nad bezpieczeństwem za dominujące należy uznać poglądy mieszczące się w ramach szkoły realistycznej,[409] pozostałe paradygmaty (neoliberalizm, konstruktywizm, podejście krytyczne) oparte są na teoriach bezpieczeństwa realistów rozwijając je w różnych kierunkach lub przyjmują je jako punkt wyjścia do stworzenia nowych interpretacji krytycznych wobec realizmu.[410]

Podstawowym zarzutem formułowanym przeciwko paradygmatowi realistycznemu jest jego państwocentryczność i ograniczenie pojęcia bezpieczeństwa państwa do jego aspektów zewnętrznych. Państwa dysponują nieporównywalną z innymi podmiotami w systemie międzynarodowym potęgą opartą na sile militarnej, stąd zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa może być jedynie inne państwo. Brak jest zatem odniesienia do roli aktorów pozapaństwowych, pomijana jest także cała sfera bezpieczeństwa wewnętrznego. Ponieważ system międzynarodowy nosi charakter anarchistyczny, w sytuacji zagrożenia państwo może liczyć tylko na własną siłę, moc, potęgę (ang. *power*). Takie podejście powoduje np. trudności w interpretacji zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa ze strony współczesnego terroryzmu, uznając iż nie stanowi on zagrożenia dla integralności terytorialnej, niepodległości państw, stabilności struktur politycznych i ekonomicznych, stabilności porządku międzynarodowego, a reakcja Stanów Zjednoczonych na zamachy 11 września 2001 r. stanowi przykład „manipulacji strachem".[411]

---

[408] Takie stanowisko prezentuje np. J.S.Nye, stwierdzając, iż aczkolwiek świat po zimnej wojnie jest *sui generis*, a „elementy realistycznego obrazu porządku światowego" nie wystarczają do wyjaśnienia dzisiejszych realiów geopolitycznych, to jednak są konieczne w procesie tworzenia takich wyjaśnień, podobnie jak poglądy konstruktywistów. Zob. idem, „Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii", Warszawa 2009, s. 380 i nast. Symptomatyczne jest przy tym, że przywołany autor umieścił te rozważania w podrozdziale „Pułapki starych koncepcji".

[409] R.Zięba, „Nowe wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego: aspekty metodologiczne", op. cit., s. 336

[410] Zob. Na ten temat: A.Wojciuk, „Bezpieczeństwo w teoriach stosunków międzynarodowych" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe", op. cit., s. 416 i nast. Por.: J.Czaputowicz, „Bezpieczeństwo w teoriach stosunków międzynarodowych" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu", K.Zukrowska (red. nauk.), Warszawa 2011, s. 69 i nast.; T.Łoś – Nowak, „Paradygmat realistyczny – projekcje porządku międzynarodowego w XXI wieku" (w:) „Porządek międzynarodowy w XXI wieku", op. cit., s. 21 i nast.; E.Haliżak, „Liberalna wizja porządku międzynarodowego" (w:) ibidem, s. 59 i nast.

[411] Zob.: R.Kuźniar, „Dziś i jutro studiów strategicznych" (w:) „Stosunki międzynarodowe w XXI wieku", op. cit., s. 227 – 228.

Z punktu widzenia przemian związanych z rolą i pozycją państwa na arenie międzynarodowej uwagę zwraca pochodząca jeszcze z lat 60. koncepcja paradygmatu biurokratycznego, która odrzuca założenie o unitarnym charakterze państwa, podkreślając wpływ uwarunkowań wewnętrznych na politykę zagraniczną. Zgodnie z paradygmatem biurokratycznym władza polityczna rozproszona jest pomiędzy poszczególne instytucje państwowe posiadające własne interesy, a wpływ na nią mają wszelkiego rodzaju *lobbies*, środki masowego przekazu i opinia publiczna. Budowanie strategii, polityki i programów jest zatem wynikiem swoistej konwersji i agregacji interesów.[412]

W przeciwieństwie do realizmu, paradygmat neoliberalny nie stawia kwestii bezpieczeństwa jako podstawowej, a tam, gdzie się ona pojawia sięga w znacznej mierze do paradygmatu realistycznego. Nie oznacza to jednak tożsamości obu paradygmatów. Przedstawiciele szkoły neoliberalnej kładą nacisk nie na *power* jako podstawę bezpieczeństwa narodowego, lecz na współzależność, instytucjonalizację stosunków międzynarodowych (rozumianą nie tylko jako powstawanie i funkcjonowanie organizacji międzynarodowych, lecz także różnego rodzaju reżimy, procedury, zwyczaje, prawo międzynarodowe). Wielką wagę paradygmat neoliberalny przywiązuje do sfery idei w stosunkach międzynarodowych co znalazło swój wyraz w teorii demokratycznego pokoju, wywodzącej się jeszcze z myśli Immanuela Kanta; zakłada ona, że demokracje nie prowadza pomiędzy sobą wojen. [413]

Funkcjonujące w ramach paradygmatu neoliberalnego teorie współzależności stały się podstawą do sformułowania koncepcji bezpieczeństwa zbiorowego, opartego na wartościach, podzielanych przez państwa i gotowości do odparcia działań agresora, a przez to – zniechęcenie go do podejmowania wrogich działań. Państwa uczestniczące w systemie bezpieczeństwa zbiorowego uznają zachowanie pokoju za wartość nadrzędną; broniąc zasad bezpieczeństwa zbiorowego oczekują tego samego od swoich partnerów.[414]

Zarówno paradygmat realistyczny, jak i neoliberalny koncepcje bezpieczeństwa wiązały z państwem i zagrożeniami związanymi z użyciem siły (groźbą użycia siły) przez inne państwo. Państwo było zatem traktowane jako jedyny podmiot bezpieczeństwa, a zarazem źródło zagrożeń dla innych państw. Ten punkt widzenia zaczął się zmieniać dopiero w latach 90., gdy w ramach paradygmatu neoliberalnego zaczęto akcentować rolę podmiotów niepaństwowych. Teoria dyfuzji potęgi[415] zakłada, że podmioty niepaństwowe uzyskują coraz większy pływ na bezpieczeństwo międzynarodowe, choć nadal to państwo

[412] Zob.: J.Czaputowicz, „Bezpieczeństwo…", op. cit. S. 80 – 82.
[413] Czputowicz, op. cit, s. 84 i nast.; Wojciuk, op. cit., s. 435 i nast.
[414] Czputowicz, op. cit., s. 87
[415] Wojciuk, op. cit., s. 438

pozostaje aktorem dominującym na arenie międzynarodowej. Następuje jednak dyfuzja potęgi, która staje się udziałem organizacji międzynarodowych (formalnych i nieformalnych), a nawet jednostek; mnożnikiem ich potęgi jest rozwój technologii informatycznych i komunikacyjnych, co więcej – zaczynają one dysponować środkami mogącymi (dzięki mass mediom) kształtować opinię publiczną i wpływać na politykę państw. Punktem przełomu może stać się uzyskanie dostępu przez podmioty pozapaństwowe (organizacje terrorystyczne) dostępu do broni masowego rażenia, bowiem wobec nich nie będzie działać strategia odstraszania.[416]

Na tle rozważań realistów i neoliberałów za nowatorskie podejście do bezpieczeństwa należy uznać koncepcje wypracowane w ramach konstruktywizmu, głoszone przez tzw. szkołę kopenhaską.[417] Kluczowym dla tych koncepcji pojęciem jest sekurytyzacja, a zatem zaliczenie danego zagadnienia (problemu) do kategorii bezpieczeństwa. Przedstawiciele szkoły kopenhaskiej uznają, iż zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa mogą pochodzić także ze strony podmiotów pozapaństwowych (teza analogiczna, co w przypadku neoliberalnej teorii dyfuzji potęgi), ale też zagrożenia mają nie tylko charakter militarny. W tym kontekście wymienia się pięć sektorów bezpieczeństwa: wojskowy, polityczny, ekonomiczny, społeczny (dotyczący wspólnej tożsamości) oraz ekologiczny.[418]

Przyjęcie konkretnego paradygmatu pozwala na sformułowanie modelu bezpieczeństwa międzynarodowego, a więc – zgodnie z określeniem Agnieszki Bógdał – Brzezińskiej – „formy ładu międzynarodowego (albo formy stosunków międzynarodowych), służących aktorom sceny światowej do utrzymania pokoju i pogłębiania stabilności w sposób zgodny z ich oczekiwaniami i interesami."[419] Przywołana Autorka wyróżnia 7 takich modeli: imperialny (władczy), równowagi sił, równowagi strachu, bezpieczeństwa zbiorowego, rządu światowego, neutralności i izolacjonizmu.[420]

---

[416] J.S.Nye, „Konflikty międzynarodowe...", op. cit. s. 269

[417] Warto zauważyć, iż jednym z badaczy skupionych w szkole kopenhaskiej jest polski uczony, prof. Wojciech Kostecki. Zob.: idem, „Europe after the Cold War. The Security Complex Theory", Warsaw 1996

[418] Kluczowe założenia szkoły kopenhaskiej zostały przedstawione w książce W.Buzana, O.Wæwera i J. De Wilde'a „Security. A New Framework for Analysis", Boulder – London 1998. Wiele koncepcji znalazło swoje odbicie w badaniach angielskiej szkoły stosunków międzynarodowych. Zob: K.P.Marczuk, „Bezpieczeństwo wewnętrzne w poszerzonej agendzie studiów nad bezpieczeństwem" (w:) „Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia", S.Sulowski, M.Brzeziński (red. nauk.), Warszawa 2009, s. 67 – 69; Wojciuk, op. cit., s. 439 – 443; A.Bógdał – Brzezińska, „Porządek międzynarodowy w perspektywie badań angielskiej szkoły stosunków międzynarodowych" (w:) „Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku", op. cit., s. 297 i nast.

[419] A.Bógdał – Brzezińska, „Modele bezpieczeństwa międzynarodowego w świetle teorii stosunków międzynarodowych" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe. Wyzwania i zagrożenia XXI wieku", P.Olszewski, T.Kapuśniak, W.Lizak (red.), Radom 2009, s. 13.

[420] Ibidem, s. 16 i nast.

Jak już stwierdzono powyżej, konieczność poszukiwania nowego paradygmatu nie oznacza całkowitego zanegowania dotychczasowych i odrzucenia wszelkich wyjaśnień i interpretacji, jakie w ich ramach powstały. Ryszard Zięba podkreśla zwłaszcza, iż do badania bezpieczeństwa narodowego w dalszym ciągu przydatność wykazuje teoria realistyczna, która utrzymuje, że nakaz zapewnienia bezpieczeństwa państw wynika z normatywnie definiowanego interesu narodowego, podejście liberalne zwraca uwagę na rosnącą rolę uczestników niepaństwowych i kwestie humanitarne, zaś teorie konstruktywistyczne istotne znaczenie przypisują kwestiom kulturowym (tożsamość), instytucjonalnym i normatywnym.[421] Zasada brzytwy Ockhama nakazuje wykorzystanie tego dorobku teoretycznego wszędzie tam, gdzie stanowi on nadal użyteczne narzędzie eksplanacyjne i interpretacyjne.

5.3. Państwo jako podmiot bezpieczeństwa

W literaturze przedmiotu w zasadzie nikt już nie kwestionuje zmiany roli państwa zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w relacjach wewnętrznych, wskazuje się także na konieczność redefinicji zarówno państwa jako instytucji, jak i jego suwerenności – koncepcji ukształtowanej w ramach systemu westfalskiego.[422] Przeprowadzone badania wskazują, iż współczesne państwo z trudem daje się opisać przy zastosowaniu klasycznej definicji George'a Jellinka, traktującej państwo jako hierarchiczna organizację terytorialną wyposażoną w władzę nad ludnością.[423] Zmiana funkcji państwa i jego transformacja wynika przede wszystkim z procesów globalizacji i roli, jaką zyskują podmioty niepaństwowe.[424]

Transformacja roli i pozycji państwa przebiega zarówno w sferze międzynarodowej, jak i wewnętrznej, bowiem obie te sfery podlegają w zasadzie tym samym przekształceniom z uwagi na rozmywanie się podziałów pomiędzy środowiskiem międzynarodowym a wnętrzem państwa.[425] Przyjęcie takiego założenia pozwala na zdefiniowanie tych cech

---

[421] Zob.: R.Zięba, „O tożsamości…", op. cit., s. 18

[422] Zob. na ten temat: S.Zalewski, „Bezpieczeństwo polityczne państwa. Studium funkcjonalności instytucji", Siedlce 2010, s. 120 i nast. oraz przywołana tam literatura.

[423] Zob.: G.Jellinek, „Ogólna nauka o państwie", Warszawa 1924.

[424] Zob.: J.Symonides, „Wpływ globalizacji na miejsce i role państwa w stosunkach międzynarodowych" (w:) „Globalizacja a stosunki międzynarodowe", E.Haliżak, R.Kuźniar, J.Symonides (red.), Bydgoszcz 2003, s. 149; por.: J. Sałajczyk, „Zmierzch Lewiatana. Spór o pozycję państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych" (w:) „Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych", E.Haliżak, I.Popiuk – Rysińska (red.), Warszawa 1995, passim.

[425] Taką tezę stawia James Rosenau argumentując, iż jest to punkt wyjścia do pojawienia się nowego paradygmatu. Zob.: J.Rosenau, „Along the Domestic Foreign Frontiers: Exploring Governance in a Turbulent

państwa – a mówiąc precyzyjnie tendencji, bowiem mamy do czynienia z procesami, którym daleko jeszcze do zakończenia – które określają pozycję i rolę państwa w obu tych sferach.

Przede wszystkim uwagę zwraca fakt swoistego „odcentrowienia" państwa, co wiąże się z jego sieciową strukturą i rozproszeniem (dyfuzją) władzy pomiędzy poszczególne ogniwa sieci.[426] Coraz więcej obszarów, które tradycyjnie poddane były władzy państwowej znalazły się poza jej zasięgiem – nie tylko z uwagi na wolę państwa, lecz właśnie w rezultacie procesów globalizacyjnych wzmacnianych skokowym rozwojem technologii informacyjnych. Co więcej, wpływ na decyzję władzy państwowej mają rosnące w siłę podmioty niepaństwowe; jak podkreśla Janusz Symonides „korporacje są w stanie doprowadzić do zmiany stanowiska państw, jeśli zagraża ono ich interesom."[427]

Z przeprowadzonych badań wynika, że proces transformacji państwa przebiega w pięciu głównych kierunkach:

- zmian w aparacie państwa, który tradycyjnie funkcjonował jako opisana przez Maxa Webera biurokracja oparta na standardach formalnej racjonalności. Aparat państwowy odchodzi od modelu hierarchicznie zorganizowanej struktury działającej zgodnie z procedurami zorientowanymi na interes państwa jako całości. Poszczególne ogniwa aparatu państwowego działają w oparciu o zróżnicowane zasady, logikę i cele. Przykładem może być sytuacja w publicznej służbie zdrowia, która zaczyna kierować się logiką struktury biznesowej kosztem interesu pacjenta;
- utracie monopolu państwa na prawomocne używanie przemocy na swoim terytorium. Tu przykładem może służyć rozwój sektora *private security* (proces prywatyzacji bezpieczeństwa). Charakterystycznym przykładem w tym zakresie jest możliwość zaangażowania prywatnych firm ochrony osób i mienia do ochrony jednostek wojskowych;[428]
- odejście od zasady podległości wyłącznie własnemu prawodawstwu, co jest elementem charakterystycznym dla funkcjonowania organizacji ponadnarodowej posiadającej uprawnienia do stanowienia prawa obowiązującego nie tylko państwa

---

World", Cambridge 1997, s. 80 i nast.; por.; M.Pietraś, „ Paradygmat globalizacji *in statu nascendi*" (w:) „Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku...", op. cit., s. 147 i nast.

[426] Terminu „odcentrowanie" używa w swoich analizach Jadwiga Staniszkis używając go na oznaczenie procesu przekazywania uprawnień władczych do tych węzłów sieci, które funkcjonują poza bezpośrednim nadzorem władzy państwowej. Zob.: J.Staniszkis, „Postkomunizm. Próba opisu", Gdańsk 2001, s. 98, 110.

[427] J.Symonides, „Wpływ globalizacji...", op. cit., s. 144

[428] Zob.: T.Aleksandrowicz, „Ustawa o ochronie osób i mienia. Komentarz", Warszawa 2002, tezy do art. 44, s. 234 i nast.

członkowskie, lecz także osoby fizyczne i prawne tak w relacjach wertykalnych, jak i horyzontalnych;

- utrata monopolu na reprezentowanie państwa jako całości w stosunkach zewnętrznych. Rzecz jasna, nie chodzi tutaj o reprezentację formalną w rozumieniu norm prawa międzynarodowego, a jedynie faktyczna zdolność do zaciągania zobowiązań rzutujących na funkcjonowanie państwa (jego poszczególnych segmentów). W tym przypadku można przywołać przykład Mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 r., których faktycznym gospodarzem (podmiotem władczym) jest międzynarodowa organizacja pozarządowa (UEFA), której partnerem jest polska organizacja pozarządowa (PZPN), zaś państwo *de facto* pełni rolę usługową;[429]
- przejęcie przez sektor prywatny szeregu funkcji spełnianych przez państwo w sferze socjalnej (społecznej), jak np. oświata, nauka, kultura, realizacja praw człowieka, praw pracowniczych, wsparcie systemów emerytalnych, ochrona środowiska naturalnego. W poszczególnych obszarach mamy do czynienia z ograniczaniem roli państwa do kwestii regulacyjnych i koordynacyjnych.[430]

Przywołana Jadwiga Staniszkis stwierdza w tym kontekście, że mamy do czynienia z węzłami[431] sieci, a każdy z nich kieruje się odmienną (*sui generis*) racjonalnością, odnoszącą się tylko do jednego aspektu działania.[432] Przywołana Autorka konkluduje: „Dawne państwo o wyraźnym centrum i hierarchicznie uporządkowanych procedurach już nie istnieje. Przekształciło się w państwo sieciowe (*network state*), z pajęczynami powiązań wysuwającymi się często poza nominalne granice (państwa – p. m.) i ciążącymi ku zewnętrznym ośrodkom dyspozycji";[433] państwo przekształciło się zatem z „układu hierarchicznego w strukturę sieciową o wielu ośrodkach decyzyjnych."[434]

Taki stan rzeczy musi zmieniać kształt władzy jako takiej. W państwie typu sieciowego trudno jest zdefiniować władzę posługując się weberowskim kategoriami narzucania woli innym dzięki zdolności stosowania przemocy.[435] Według Felixa Staldera poszczególni aktorzy są poddani „logice zaprogramowanej w sieciach, w których funkcjonują

[429] Zob.: Staniszkis, „Postkomunizm...", op. cit., s. 109
[430] Tak J.Symonides, op. cit., s. 149.
[431] Autorka używa pojęcia „ogniwo", co jednak kontekstowo jest równoznaczne z „węzłem". Zob.: J.Staniszkis, „Antropologia władzy. Między Traktatem Lizbońskim a kryzysem", Warszawa 2009, s. 54 – 55.
[432] Ibidem.
[433] J.Staniszkis, „Władza globalizacji", Warszawa 2003, s. 17
[434] Ibidem, s. 51
[435] Zob: Felix Stalder, „Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci", Kraków 2012, s. 123.

(...) w sieci władza nie działa już poprzez tradycyjne hierarchie poleceń i kontroli; polega na ustaleniu reguł gry, a następnie pozwoleniu poszczególnym aktorom, by radzili sobie z ograniczeniami na swój własny sposób."[436] Co więcej, „władza nie jest już skoncentrowana w rękach niewielu, lecz podlega nieustannym rekonfiguracjom w zmieniających się sieciach i strategicznych aliansach tworzonych wokół krótkookresowych projektów i przez nie podtrzymywanych."[437]

Sprawowanie władzy w państwie sieciowym polega zatem nie tyle na narzucaniu swojej woli, lecz na tworzeniu reguł. Jadwiga Staniszkis określa to mianem „sterowania rozmytego" polegającego na kontrolowaniu warunków brzegowych, w jakich funkcjonują poszczególni aktorzy (węzły), co ma na celu zapewnienie stabilizacji całego układu. „Nie ma tu mowy o statusach w jednoznacznej hierarchii ani o wyraźnym ośrodku władzy. Chodzi raczej o sterowność jako strukturalną zdolność systemu jako całości, umożliwiającą jego kontrolę nad samym sobą,"[438] zachowanie jego stabilności i zdolności rozwojowych.[439]

Powyższe rozważania pozwalają na postawienie tezy, iż przemiany, jakim podlega państwo narodowe, w żadnej mierze nie oznaczają jego likwidacji. Przeciwnie, państwo nadal pozostaje kluczowym aktorem zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w stosunkach wewnętrznych.[440]

Konstatacja ta dotyczy także państwa jako podmiotu bezpieczeństwa. To państwo ponosi prawną i faktyczną odpowiedzialność za zapewnienie bezpieczeństwa narodowego, bezpieczeństwa obywateli, bezpieczeństwa ekonomicznego, socjalnego, ekologicznego etc, tworząc w celu wypełnienia tych funkcji odpowiednie organy i instytucje (np. siły zbrojne, policję, etc.) [441] Takiego stanu rzeczy nie zmienia fakt, iż część z tych funkcji realizują podmioty niepaństwowe (np. wspominane już firmy ochrony osób i mienia). Przede wszystkim mogą one funkcjonować z woli państwa, które dopuszcza istnienie tego typu podmiotów i realizacje przez nie określonych funkcji. Po wtóre, podmioty te funkcjonują w ramach reguł (warunków brzegowych) określonych przez państwo lub też – w przypadku istnienia regulacji ponadnarodowych – współokreślonych przez nie. Faktem jest jednak, iż w wielu przypadkach państwo staje przed dylematem przyjęcia określonych rozwiązań albo też rezygnacji z uczestnictwa w danej sieci. Jak zauważa Jadwiga Staniszkis „uczestnictwo w grze nie jest dobrowolne, gdyż globalizacja wchłania wszystkich, modyfikując ich

[436] Ibidem, s. 154
[437] Ibidem, s. 155
[438] „Władza globalizacji", op. cit., s. 51
[439] Ibidem, s. 124, 139.
[440] Stalder, op. cit., s. 140, M.Castells, „Koniec tysiąclecia", Warszawa 2009, s. 357, Symonides, op. cit. s. 149.
[441] Zob.: S.Zalewski, op. cit., s. 124 i nast.

działania, zaś koszty pozostawania poza grą są olbrzymie."[442] Ponadto, przekazanie przez państwo określonych funkcji podmiotom niepaństwowym powoduje, iż w jednej sieci zaczynają funkcjonować dwa węzły o różnej racjonalności: realizacji dobra wspólnego (państwo) i komercyjnego (podmiot niepaństwowy). W takim przypadku na państwie spoczywa obowiązek ustalenia reguł i warunków brzegowych. Felix Stalder stwierdza wprost, iż w ramach takich sieci, w których uczestnicą podmioty państwowe i niepaństwowe, „współistnieją różnorakie roszczenia do władzy i systemy regulacyjne, a ich wzajemne relacje są przedmiotem ustawicznych negocjacji."[443] Ich rezultaty nie są z góry określone, choć w literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na przewagę wielkich korporacji na rządami.[444] Jednakże nie są to jedyne węzły funkcjonujące w takich sieciach, do głosu dochodzą także różnego rodzaju emanacje społeczeństwa obywatelskiego czy nawet pojedyncze osoby, tworząc swoistą masę krytyczną, zdolną do zablokowania (co najmniej częściowego lub czasowego) planów korporacji międzynarodowych i/lub rządów. (alterglobaliści, sprzeciw wobec Układu Wielostronnego o Inwestycjach czy zablokowanie ratyfikacji porozumienia ACTA[445]).

5.4. Przedmiot bezpieczeństwa

W ujęciu tradycyjnym, wywodzącym się z koncepcji szkoły realistycznej, bezpieczeństwo narodowe nosi charakter państwocentryczny i związane jest z ochroną podstawowych wartości, takich jak przetrwanie narodu i państwa, jego integralność terytorialna, niezależność polityczna i suwerenność. Za podstawową gwarancję ochrony tych wartości uznaje się siłę militarną państwa oraz system sojuszy polityczno – militarnych, w jakich ono uczestniczy. W tym ujęciu zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego noszą charakter zewnętrzny i związane są z działalnością innych państw.[446] Odrębnie traktowana była kategoria bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, związana z takimi wartościami jak

[442] „Władza globalizacji", op. cit., s. 67.
[443] Stalder, op. cit., s. 146
[444] Zob. np.: D.Rotkopf, „Power Inc. The Epic Rivalry between Big Business and Government – and the Recogning That Lies Ahead", New York 2012. M.Castells stwierdza wprost, iż państwo zostało „po prostu zredukowane" i zmuszone do negocjowania. Zob.: idem, „Koniec tysiąclecia", op. cit., s. 375. Por.: J.Symonides, „Wpływ globalizacji…", op. cit., s. 148.
[445] Zob. np. E.Bendyk, „Bunt w sieci", op. cit., passim.
[446] Zob.: R.Zięba, „Teoria ogólna bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych" (w:) „Stosunki międzynarodowe w XXI wieku", op. cit., s. 942 i nast.; idem, „Kategoria bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych", op. cit., s. 8 i nast. oraz przywołana tam literatura.

stabilność polityczna czy porządek publiczny; zagrożenia dla tych wartości utożsamiane były z naruszeniami porządku konstytucyjnego, radykalizmem politycznym czy przestępczością.[447]

Tak ujmowany podział na bezpieczeństwo narodowe i wewnętrzne okazał się jednak płynny. Stopniowo rozszerzał się także – pod wpływem teorii liberalnych, a następnie szkoły kopenhaskiej – katalog wartości chronionych. Poza przetrwaniem, suwerennością i niezawisłością państwa do katalogu dodano takie wartości, jak przeżycie ludności, panującą ideologię, prestiż państwa i narodu na arenie międzynarodowej, interesy własnych obywateli za granicą, dobrobyt, postęp gospodarczy, standard życia, rozwój handlu etc.[448] Ryszard Zięba poza przetrwaniem, integralnością terytorialną i niezależnością polityczną za zespół wartości chronionych uznaje także „jakość życia, na którą składają się takie wartości szczegółowe, jak standard życia, szczebel rozwoju społeczno – gospodarczego, zakres praw i swobód obywatelskich, system kulturalny, *narodowy styl życia*, (*charakter narodowy*), stan środowiska naturalnego, możliwości i perspektywy dalszego rozwoju", taktując je jako wartości „luksusowe".[449]

Zacieranie się granicy pomiędzy bezpieczeństwem zewnętrznym i wewnętrznym państwa oraz rozszerzanie katalogu wartości chronionych spowodowało konieczność redefinicji pojęcia bezpieczeństwa narodowego, które obecnie nie jest już zawężane jedynie do kwestii zewnętrznych, lecz obejmuje także kwestie tradycyjnie kojarzone z kategorią bezpieczeństwa wewnętrznego. Jak stwierdza Stanisław Sulowski „bezpieczeństwo wewnętrzne tworzy z bezpieczeństwem zewnętrznym całościowy kompleks spraw związanych z istnieniem i funkcjonowaniem państw narodowych."[450]

Postępujące procesy globalizacyjne wpływają także na kwestie bezpieczeństwa narodowego, przede wszystkim w sferze pozamilitarnej (gospodarka, ekologia, kultura). Wiąże się to z rozwojem przemysłowym i cywilizacyjnym, którego jedną z konsekwencji jest powstawanie ryzyka dla środowiska naturalnego (odpady, skażenie środowiska, katastrofy techniczne etc.). Zagrożenia te nie ograniczają się już do jednego państwa, lecz w wielu przypadkach mają charakter globalny. Już w 1986 r. Ulrich Beck nazwał ten stan rzeczy „społeczeństwem ryzyka" stwierdzając, iż „staliśmy się członkami *światowej wspólnoty niebezpieczeństw*. Niebezpieczeństwa nie są już wewnętrzną sprawą kraju, w którym się

[447] Zob.: S.Sulowski, „O nowym paradygmacie bezpieczeństwa w erze globalizacji" (w:) „Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia", op. cit., s. 12 i nast.
[448] Zięba, „Teoria ogólna...", op. cit., s. 944
[449] Ibidem, s. 945
[450] Sulowski, op. cit., s. 13

narodziły i żaden kraj nie może ich już samotnie zwalczać. Powstaje *światowa polityka wewnętrzna.*"[451]

W czasopiśmiennictwie naukowym tego typu problemy określane są mianem globalnych i charakteryzują się trzema atrybutami. Po pierwsze, występują w skali ogólnoświatowej, a zatem mają charakter ponadpaństwowy i ponadregionalny, i w większym czy mniejszym stopniu obiektywnie oddziałują na rozwój wszystkich społeczeństw, choć nie wszystkie dotykają całego globu w jednakowym stopniu. Po wtóre, mają one charakter krytycznych zagrożeń, wywołując wiele niebezpiecznych zakłóceń. Po trzecie wreszcie, przezwyciężenie problemów globalnych nie jest możliwe na poziomie pojedynczych państw i wymaga współpracy ponadnarodowej.[452] Paweł Frankowski zauważa, iż większość problemów globalnych powiązanych z bezpieczeństwem państwa nie stanowi de facto novum, lecz zyskuje nowy status dzięki z jednej strony globalizacji, z drugiej – zmianie podmiotu generującego dane zagrożenie. Frankowski wymienia w tym kontekście terroryzm, przestępczość międzynarodową, zagrożenia demograficzne, manipulacje na rynkach finansowych, epidemie, cyberzagrożenia i globalną degradację środowiska naturalnego.[453] Przywołany Autor podkreśla też, iż w większości przypadków cechą charakterystyczną problemów globalnych jest przechodzenie ich z kategorii wyzwań do kategorii zagrożeń. „To, co jeszcze ćwierć wieku temu stanowiło wyzwanie (jak zanieczyszczenie środowiska), dziś stało się zagrożeniem. Elementami wyróżniającymi wyzwania od zagrożeń będą przede wszystkim: powszechność występowania, obiektywność zagrożenia oraz najbardziej subiektywny element – postrzeganie przez społeczeństwo i przez decydentów."[454]

Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest możliwość i potrzeba wyodrębnienia różnych rodzajów bezpieczeństwa, takich jak:

- bezpieczeństwo militarne;

---

[451] U.Beck, „Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności.", Warszawa 2004, s. 348.

[452] Zob.: Z.Cesarz, „Problemy globalne współczesności – ich cechy i katalogi" (w:) Z.Cesarz, E.Stadtmüller, „Problemy polityczne współczesnego świata", Wrocław 2002, s. 18 – 19.

[453] P.Frankowski, „Bezpieczeństwo globalne w warunkach transformacji ładu międzynarodowego" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie", R.Zięba (red. nauk.), Warszawa 2008, s. 240 - 242

[454] Ibidem, s. 242. Na temat relacji bezpieczeństwo – zagrożenia – wyzwania zob.: R.Zięba, „Ogólna teoria…", s. 936 – 939. Jego zdaniem wyzwanie należy rozumieć jako „powstałą nową sytuację, konieczną potrzebę wymagającą od danego podmiotu sformułowania odpowiedzi, koncepcji postępowania i podjęcia stosownych działań. (…) Niepodjęte wyzwania mogą dopiero przekształcić się w zagrożenia (…) Granica pomiędzy zagrożeniem a niepewnością (stwarzaną przez wyzwanie) jest płynna, zależy bowiem od określenia wartości, które podlegają ochronie, a także od indywidualnej wrażliwości podmiotu postrzegającego. Tymczasem samo postrzeganie i ocenianie przez ludzi bezpieczeństwa ma zawsze charakter subiektywny, a zagrożenia niejednokrotnie są łącznie ujmowane z wyzwaniami dla polityki bezpieczeństwa państw i instytucji międzynarodowych." Zob.: R.Zięba, „Nowe wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego: aspekty metodologiczne" (w:) „Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń", J.Symonides (red. nauk.), Warszawa 2010, s. 240 – 241.

- bezpieczeństwo polityczne
- bezpieczeństwo ekonomiczne (w szerokim ujęciu kategoria ta obejmuje również bezpieczeństwo surowcowe, energetyczne, żywnościowe, socjalne, finansowe, technologiczne, choć mogą one występować także jako samodzielne rodzaje);
- bezpieczeństwo kulturowe[455];
- bezpieczeństwo humanitarne;
- bezpieczeństwo ekologiczne;
- bezpieczeństwo ideologiczne;[456]
- bezpieczeństwo etniczne[457] itp.

5.5. Środowisko bezpieczeństwa

Przemiany i redefinicja zarówno państwa jako podmiotu bezpieczeństwa jak i przedmiotu bezpieczeństwa narodowego pozostają w sprzężeniu zwrotnym (wzajemnie się warunkują) ze środowiskiem bezpieczeństwa jako całością, determinując warunki, w jakich państwo funkcjonuje dążąc do ochrony określonych wartości, wyzwań i zagrożeń, przed jakimi stoi, określając też silne i słabe punkty oraz szanse osiągnięcia zakładanych celów.[458]

Przeprowadzone badania pozwalają na sformułowanie kilku wniosków w tym zakresie.

Przede wszystkim należy zauważyć, iż w środowisku bezpieczeństwa narodowego funkcjonuje znaczna ilość podmiotów niepaństwowych, mających własne cele i wartości, które chronią, a które nie zawsze pokrywają się z wartościami chronionymi przez państwa.[459] Ich działania mogą wpływać na bezpieczeństwo państwa, działają one jednak w intencji zapewnienia bezpieczeństwa własnego. Co więcej, ich działalność niejednokrotnie stwarza istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego, czego przykład stanowi zorganizowana

---

[455] Na temat bezpieczeństwa kulturowego zob. np.: G.Michałowska, „Bezpieczeństwo kulturowe w warunkach globalizacji procesów społecznych" (w:) „Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku", D.B.Bobrow, E.Haliżak, R.Zięba (red. nauk.), Warszawa 1997, s. 131 i nast.

[456] Tak np. R.Zięba, „Postzimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa narodowego" (w:) „Bezpieczeństwo narodowe po zimnej wojnie", op. cit., s, 17 – 18.

[457] W literaturze polskiej taką kategorią posługuje się m.in. Wiesław Lizak. Zob.: W.Lizak, „Wpływ czynnika etnicznego na bezpieczeństwo międzynarodowe" (w:) „Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku", op. cit., s. 117 i nast.

[458] Zob.: S.Koziej, Strategiczne środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego w okresie poztzimnowojennym", Warszawa/Ursynów 2010, http://www.koziej.pl/, dostęp 15.06.2012.

[459] Zob.: I.Popiuk – Rysińska, „Uczestnicy stosunków międzynarodowych, ich interesy i oddziaływania" (w:) „Stosunki międzynarodowe. Geneza. Struktura. Dynamika", E.Haliżak, R.Kuźniar (red. nauk.), Warszawa 2004, s. 33 i nast.

na skalę międzynarodową przestępczość.[460] Zasadny w tym kontekście jest wniosek, iż działania podmiotów pozapaństwowych mogą generować poważne zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa zarówno intencjonalnie (terroryzm), jak i niezależnie od intencji (chęć zysku – przestępczość, koncerny ponadnarodowe np. w sferze ochrony środowiska etc.). Na marginesie niejako godzi się zauważyć, iż dostęp do nowoczesnych technologii i wiedzy zwiększa możliwości oddziaływania nawet niewielkich podmiotów czy wręcz pojedynczych osób, czego przykładem może służyć zagrożenie związane z proliferacją broni masowego rażenia czy wykorzystanie ogólnodostępnych środków w celu zadawania śmierci i wywołania zniszczeń (*casus* A.Breivika[461]).

Uwaga ta odnosi się także do podmiotów funkcjonujących w ramach państwa, tj. w jego przestrzeni prawnej czy gospodarczej. Bezpieczeństwo tych podmiotów jest pośrednio bezpośrednio powiązane z bezpieczeństwem państwa (choćby w przypadku, gdy część infrastruktury krytycznej państwa pozostaje w rękach sektora prywatnego). Ważne jest przy tym, iż odziaływanie części tych podmiotów wykracza poza granice danego państwa, a więc nosi charakter transnarodowy, może zatem wpływać na bezpieczeństwo narodowe innych państw, ale też – w określonym zakresie – na bezpieczeństwo międzynarodowe. Uzasadnia to postawienie kolejnej tezy, iż jedną z konsekwencji procesów globalizacyjnych jest rozmywanie się granic tego, co wewnętrzne i zewnętrzne z punktu widzenia państwa.

Coraz większego znaczenia nabierają zagrożenia pozamilitarne, zarówno te, które noszą charakter intencjonalny, jak i te, które wiążą się z postępem cywilizacyjnym, a więc takie, które nie są generowane przez konkretne podmioty (np. zmiany klimatyczne, ekstremalne zjawiska pogodowe, awarie sieci komputerowych). Co więcej, wyzwania coraz częściej przekształcają się w zagrożenia, np. demograficzne. Należy w tym kontekście zwrócić uwagę, iż np. problemy demograficzne mogą przybierać postać zagrożeń w różny sposób: w państwach rozwiniętych jest to kwestia starzenia się społeczeństw, wzrostu nakładów emerytalnych i na opiekę zdrowotną, konieczność wypracowania i stosowania polityki migracyjnej, natomiast w państwach słabo rozwiniętych problem ten występuje

[460] Dostępne dane Banku Światowego i ONZ wskazują, że przestępczość zorganizowana generuje prawie 4% światowego PKB. W 2009 r. wolumen ten osiągnął wartość 2,1 biliona USD, a więc tyle, co gospodarki Wielkiej Brytanii i Włoch razem wzięte. Tylko w krajach rozwijających się skala korupcji osiąga 40 mld USD rocznie. Zob.: D.Walewska, „Turystyka, przestępczość i surowce napędzają świat", Rzeczpospolita, 25.04.2012, B1. Przykładem wpływu przestępczości zorganizowanej na bezpieczeństwo narodowe jest sytuacja w Meksyku, zob. raporty Stratfort na ten temat: http://www.stratfor.com/search/site/Mexico%27s%20Presidential%20Election%20and%20the%20Cartel%20War, dostęp 15.06.2012.

[461] Zob.: „Zamach w Norwegii...", op.cit., passim.

w kategoriach zagrożenia związanego z przeludnieniem, dostępem do surowców, wody, żywności etc.

Nie oznacza to wszakże zaniku zagrożeń militarnych, choć i w tym przypadku zmieniają one swój charakter, generują je bowiem nie państwa silne, lecz albo słabe, upadające lub upadłe, albo wręcz podmioty pozapaństwowe.[462]

Konsekwencją procesów globalizacyjnych jest także pojawienie się problemów globalnych, a w konsekwencji wyzwań i zagrożeń, które charakteryzują się m.in. swoim transgranicznym, ponadnarodowych charakterem, a więc wymagają ponadnarodowego podejścia do ich analizy i zwalczania (neutralizacji, podjęcia działań). Pojedyncze państwo czy nawet grupa państw nie mogą samodzielnie stawić im czoła.

Powyższe uwagi nie oznaczają jednakże zaniku państwa narodowego, choć bez wątpienia mamy do czynienia – jak już wskazano wyżej – ze zmianami jego funkcji i zakresu oddziaływania. Państwo nadal pozostaje podmiotem bezpieczeństwa narodowego, odpowiada za bezpieczeństwo własne (w rozumieniu instytucji), bezpieczeństwo swoich obywateli i podmiotów znajdujących się na jego terytorium. Nawet w przypadku pozbawienia się monopolu na legalne użycie siły (czy to w stosunkach międzynarodowych[463], czy wewnętrznych[464]), to na państwie spoczywa obowiązek regulacji jej użycia. Na państwie spoczywa obowiązek reagowania na wszelkiego rodzaju zagrożenia w postaci katastrof naturalnych, technicznych i innych. Niezależnie zatem od opisanych zmian, państwo w swoich działaniach reprezentuje – w różnym stopniu – potrzeby i interesy pozostałych podmiotów, wpływa na nie i kształtuje je.[465] Rzecz jasna, wpływ ten może być pozytywny (np. regulacje prawne sprzyjające rozwojowi korporacji transnarodowych) lub negatywny (zwalczanie międzynarodowych organizacji terrorystycznych). Stawia to państwo w nowej sytuacji, bowiem ponosi ono odpowiedzialność również za te sfery, które pozostają poza jego bezpośrednim wpływem. Widać to było wyraźnie podczas kryzysu ekonomicznego, jaki rozpoczął się w 2008 r., gdy rządy poszczególnych państw, w tym Stany Zjednoczone, udzielały pomocy (*de facto* dokonując nacjonalizacji) instytucjom finansowym sektora prywatnego. Co więcej, we współczesnej doktrynie prawa międzynarodowego podkreśla się,

---

[462] Zob.: R.Kuźniar, „Tradycyjne zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe", op. cit., s. 40 i nast.

[463] Zob. np.: M.Madej, „Prywatyzacja przemocy – fenomen prywatnych przedsiębiorstw wojskowych i jego implikacje dla bezpieczeństwa międzynarodowego" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe", op. cit. s. 328 i nast.

[464] Zob.: T.Aleksandrowicz, „Ustawa o ochronie osób i mienia.", op. cit., tezy do art. 43 – 47, s. 233 i nast.

[465] Zob.: R.Zięba, „Teoria ogólna…", op. cit., s. 939 – 940.

iż podmioty prawa krajowego mogą – w określonych sytuacjach i zakresie – uzyskiwać podmiotowość prawnomiędzynarodową.[466]

Istotną konstatacją jest też wskazanie na sieciową strukturę środowiska bezpieczeństwa. Funkcjonujące w środowisku bezpieczeństwa podmioty tworzą różnego rodzaju sieci przekształcając się w ich węzły. Sieci te funkcjonują zarówno w sferze międzynarodowej, jak i wewnętrznej, są przy tym ze sobą wzajemnie powiązane, czego konsekwencją jest wspomniany już proces rozmywania się granicy pomiędzy tym, co wewnętrzne i tym, co zewnętrzne. Państwo jako podmiot bezpieczeństwa narodowego funkcjonuje zatem w środowisku złożonym z różnych podmiotów tworzących sieci transnarodowe rozumiane jako więzi poziome pomiędzy jednostkami, grupami społecznymi, organizacjami pozarządowymi i ruchami społecznymi kształtowanymi w poprzek granic państw, a więc niejako poza obszarem ich kompetencji.[467] James Rosenau nazywa ten proces bifurkacją podmiotowej struktury społeczności międzynarodowej – obok państw powstaje wielocentryczny świat podmiotów pozapaństwowych.[468]

5.6. Państwo w sieci stosunków międzynarodowych – paradygmat *in statu nascendi*

Przeprowadzone badania wskazują na konieczność sformułowania nowego paradygmatu bezpieczeństwa państwa, bowiem dotychczasowe nie dają satysfakcjonującej interpretacji rzeczywistości. Nie oznacza to wszakże ich odrzucenia, bowiem ich dorobek, szczególnie jeśli chodzi o sposoby podejścia do problemu od strony metodologicznej. Przedstawione przemiany, jakie zachodzą we współczesnych stosunkach międzynarodowych nie przekreślają bowiem całkowicie tego dorobku, a jedynie wprowadzają daleko idące korekty i uzupełnienia. Pozostaje wszakże faktem, iż w literaturze przedmiotu silnie akcentowane jest stwierdzenie, iż dotychczasowe debaty paradygmatyczne, np. pomiędzy zwolennikami neorealizmu i liberalizmu, toczone były w warunkach westfalskiego porządku międzynarodowego, a procesy globalizacyjne i pojawienie się aktorów niepaństwowych powodują, iż nowa debata musi ode tego założenia odejść, bowiem złożoności procesów globalizacyjnych nie da się w pełni uchwycić z perspektywy państwocentrycznej, traktującej

[466] Zob. na ten temat: K.Karski, „Osoba prawna prawa wewnętrznego jako podmiot prawa międzynarodowego", Warszawa 2009, passim.
[467] Tak: M.Pietraś, „Paradygmat globalizacyjny...", op. cit., s. 172
[468] Zob.: J.Rosenau, „Global Changes and Theoretical Challenges: Towards a Postinternational Politics for the 1990s" (w:) „Global Changes and Theoretical Challenges. Approches to World Politics for the 1990s", New York 1989; idem, „Patterned Chaos in Global Life: Structure and Process in the Two Worlds of World Politics", International Political Science Review, 1988, vol. 9, s. 327 i nast. Por.: M.Pietraś, op. cit., s. 161 – 162.

państwo jako podmiot monolityczny, zcentralizowany, posiadający decydujący wpływ na wszelkie sfery bezpieczeństwa i traktowany jako jedyny i jednolity podmiot bezpieczeństwa.[469] Równocześnie nie można zaprzeczyć, iż państwo pozostało najbardziej znaczącym podmiotem na arenie międzynarodowej, bez analizy zachowań którego nie sposób jest dokonywać jakichkolwiek ocen i interpretacji. Bezpieczeństwo narodowe bez państwa jako podmiotu bezpieczeństwa stanowi bowiem sprzeczność *per se*.

Rozwiązaniem tego dylematu jest przyjęcie paradygmatu sieciowego. Jego podstawowe założenia obejmują zarówno cechy podmiotu (państwa), którego struktura coraz wyraźniej przypomina węzły połączone ze sobą na różnych poziomach. Podobną strukturę zaczynają przypominać stosunki międzynarodowe, których aktorzy – przedstawiani jako węzły – także są wzajemnie połączeni na różne sposoby. Co więcej, poszczególne węzły „wewnętrzne" i „zewnętrzne" także połączone są ze sobą, co tłumaczy zacieranie się granic pomiędzy tym, co z punktu widzenia państwa jest „wewnętrzne" i „zewnętrzne". Pozwala to na uzyskanie obrazu współczesnych stosunków międzynarodowych jako relacji pomiędzy aktorami funkcjonującymi na wielu poziomach: ponadnarodowym, transnarodowym, międzyrządowym, narodowym i subnarodowym. Jak stwierdza Janusz Ruszkowski, „układ operowania aktorów we współczesnych stosunkach międzynarodowych jest zatem wielopoziomowy. Tradycyjna logika dwóch wymiarów przybrała postać logiki wielowymiarowej."[470] Przywołany Autor podkreśla w tym kontekście, iż w miarę rozwoju integracji europejskiej powołano do życia instytucje, których zadaniem było wspomaganie relacji międzypaństwowych i równocześnie osiąganie takich celów, których poszczególne państwa nie byłyby w stanie osiągnąć ani na poziomie narodowym, ani międzyrządowym. „Dodatkowo instytucje te stopniowo wyposażono w kompetencje, z których część z czasem stała się tylko im właściwa, wymykając się spod kontroli państwa i pozostając w ponadnarodowej przestrzeni operowania."[471] Takie instytucje należą do zbioru rozmytego (*fuzzy set*) leżącego pomiędzy instytucjami narodowymi i międzyrządowymi.[472]

Podobny charakter przybierają korporacje transnarodowe, których działanie w coraz większym zakresie warunkuje funkcjonowanie państw narodowych. W literaturze przedmiotu częstokroć przypisuje się im atrybut transnacjonalizacji rozumianej jako zmianę miejsca zaangażowania politycznego i pozbawienie państwa monopolu inicjowania procesów

[469] Zob. np.: Pietraś, „Paradygmat globalizacji...", op. cit., s. 146, 173.
[470] J.Ruszkowski, „Ponadnarodowość w systemie politycznym Unii Europejskiej", Warszawa 2010, s. 34.
[471] Ibidem, s. 40
[472] Ibidem.

politycznych.[473] Sieciowy charakter przybierają także podmioty generujące tzw. asymetryczne zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa (organizacje terrorystyczne, zorganizowane grupy przestępcze działające na skalę międzynarodową etc.).[474]

Współczesne stosunki międzynarodowe przekształcają się zatem w wielocentrową siatkę powiązań,[475] w której państwo narodowe jest jednym z węzłów o szczególnym charakterze (*hubem*), charakteryzującym się wielką ilością powiązań z różnego rodzaju węzłami należącymi do różnych klastrów.

Zwiększenie się ilości podmiotów na arenie międzynarodowej z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego ma trzy zasadnicze konsekwencje. Po pierwsze, oznacza wzrost liczby podmiotów mogących generować zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego i rodzaje tych zagrożeń, które przybierają w większości charakter rozporoszony i pozamilitarny, a więc nie są związane z użyciem siły zbrojnej przez inne, wrogie państwo. Aczkolwiek potencjał państwa jest z reguły nieporównywalnie większy, niż podmiotu pozapaństwowego (choć przeciwne proporce nie są wykluczone), to jednak zdolność wpływu podmiotu niepaństwowego wzrasta dzięki jego sieciowej strukturze i możliwościach działania w otoczeniu sieciowym (np. poprzez wykorzystanie efektu kaskadowego czy zastosowanie taktyki typu *swarming*).

Po wtóre, państwo w swoich kalkulacjach musi uwzględniać zachowania innych podmiotów (nie tylko państwowych), brać pod uwagę wartości, które chronią i cele, do których dążą). W wielu przypadkach państwo ponosi odpowiedzialność za bezpieczeństwo tych podmiotów, bowiem naruszenie tego bezpieczeństwa wpływa negatywnie na bezpieczeństwo narodowe (np. zagrożenia dla infrastruktury krytycznej pozostającej w rękach sektora prywatnego).

Po trzecie, funkcjonowanie sieci transnarodowych oznacza tworzenie powiązań pomiędzy podmiotami należącymi do różnych sieci (klastrów) poprzez granice państw, a zatem niejako poza obszarem ich kompetencji.[476] Co więcej, już sam fakt powstania określonych sieci tworzy jakościowo nawą sytuację z uwagi na ich topologiczny charakter.[477]

---

[473] Tak K.Marzęda, „Proces globalizacji korporacyjnej", Bydgoszcz – Lublin 2007, s. 160 – 161.
[474] Zob: M.Madej, „Globalizacja zagrożeń asymetrycznych" (w:) „Globalizacja a stosunki międzynarodowe", E.Haliżak, R.Kuźniar, J.Symonides, Bydgoszcz – Warszawa 2004, s. 235
[475] Takiego określenia używa J.Staniszkis w „Antropologii władzy", op. cit., s. 160
[476] Tak Pietraś, „Paradygmat globalizacji…", op. cit., s. 172
[477] Topologiczny charakter sieci w tym kontekście oznacza „powstawanie więzi między podmiotami wcześniej ze sobą przestrzennie niepowiązanymi, a nawet izolowanymi", zob.: H.Dumała, „Transnarodowe sieci w stosunkach międzynarodowych" (w:) „Międzynarodowe stosunki polityczne", M.Pietraś (red. nauk.), Lublin 2006, s. 210.

Sieciowy paradygmat bezpieczeństwa państwa zakłada zatem istnienie i funkcjonowanie stosunków międzynarodowych w postaci sieci charakteryzującej się następującymi cechami:

- w sieci funkcjonują podmioty o charakterze państwowym, jak i pozapaństwowym, wzajemnie powiązane pomiędzy sobą więzami o różnej sile (stopniu) oddziaływania;
- sieć jest strukturą elastyczną jeśli chodzi o podmioty pozapaństwowe (mogą do sieci przystępować i z niej występować), natomiast państwa stanowią węzły o charakterze stałym i zajmują pozycję *hubów*;
- połączenia pomiędzy poszczególnymi podmiotami mogą służyć realizacji interesów i osiąganiu wspólnych celów, mających dla każdego węzła inny charakter, np. współpraca pomiędzy organizacjami terrorystycznymi i zorganizowanymi grupami przestępczymi.
- istnienie sieci zakłada wymianę informacji i wzajemnego uczenia się, umożliwiając poszczególnym węzłom zarówno rozwój, jak i podejmowanie działań naruszających bezpieczeństwo innych podmiotów (węzłów);
- funkcjonowanie w sieci zwiększa możliwości oddziaływania małych podmiotów, które są w stanie dzięki właściwościom sieci zwiększyć możliwości swojego oddziaływania na podmiot o znacznie większym potencjale;
- rozbudowane podmioty pozapaństwowe o strukturze sieciowej tracą cechę terytorialności, przekształcając się w „organizacje bez adresu"
- połączenie struktury sieciowej z nowoczesnymi środkami komunikacji elektronicznej powoduje spadek znaczenia czynnika geograficznego i czynnika czasu przy równoczesnym wzroście roli czynnika technologicznego;
- wzrasta wrażliwość podmiotów na zagrożenia związane z wykorzystywaniem wysoko rozwiniętych technologii komunikacyjnych, na nadaje walce informacyjnej nowy wymiar i zwiększa jej znaczenie.

Sieciowy paradygmat bezpieczeństwa państwa znajduje się dopiero *in statu nascendi*, możliwe jest zatem przedstawienie jedynie jego zarysu. Daleko mu do kompletności i kompleksowości tradycyjnych paradygmatów bezpieczeństwa. Dodatkowym problemem jest tez fakt, iż nie można go zastosować wobec wszystkich podmiotów uczestniczących w stosunkach międzynarodowych i dokonać za jego pomocą interpretacji wszystkich zjawisk zachodzących we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Pozostaje faktem, że np.

wojna rosyjsko – gruzińska mająca miejsce pod koniec pierwszej dekady XXI wieku zdecydowanie należy do wojen „klasycznych" (starcie militarne pomiędzy siłami zbrojnymi dwóch państw). Dostęp do technologii i wiedzy nie jest bowiem w skali świata równomierny. Jednak wszędzie tak, gdzie mamy do czynienia z obszarami wysoko i średnio rozwiniętymi cywilizacyjnie (technologicznie) paradygmat sieciowy jest już wyraźny.

5.7. Podsumowanie

Rezultaty przeprowadzonych badań wskazują na konieczność wypracowania nowego paradygmatu bezpieczeństwa państwa, którego podstawowym elementem będzie sieć rozumiana zarówno jako struktura organizacyjna, jak i środowisko działania. Dotychczasowe paradygmaty wywodzące się z głównych szkół w stosunkach międzynarodowych nie dają bowiem wystarczających narzędzi eksplanacyjnych i interpretacyjnych nowego środowiska bezpieczeństwa. Nie oznacza to wszakże całkowitego odrzucenia dotychczasowych paradygmatów, przeciwnie - zgodnie z zasada brzytwy Ockhama ich dorobek należy wykorzystać wszędzie tam, gdzie są one nadal użyteczne. Tak więc, z dorobku szkoły realistycznej i neorealistycznej należy zaczerpnąć tezę o kluczowym znaczeniu państwa na arenie międzynarodowej, szczególnie w roli podmiotu bezpieczeństwa narodowego, neoliberalnej – koncepcję współzależności i konieczność współpracy międzynarodowej, zaś z konstruktywizmu – koncepcję sekurytyzacji, a więc postrzegania poszczególnych zjawisk w kategoriach zagrożeń.

Novum stanowią dwie kwestie odróżniające paradygmat sieciowy od swoich poprzedników. Po pierwsze, paradygmat ten zrywa z państwocentrycznością, traktując państwo narodowe jako jeden z istotnych węzłów (*hubów*) w stosunkach międzynarodowych i wewnętrznych, który pomimo swojej kluczowej pozycji nie zawsze odgrywa rolę decydującą, a coraz częściej jego moc sprawcza jest mniejsza niż możliwości oddziaływania innych, niepaństwowych podmiotów.

Po wtóre, zarówno relacje międzynarodowe, jak i wewnętrzne przyjmują charakter sieciowy, co tłumaczy rozmywanie się granic pomiędzy tym co z punktu widzenia państwa wewnętrzne i zewnętrzne.

Państwo jako podmiot bezpieczeństwa traci zatem swoją monolityczność i traktowane jest jako klaster złożony z szeregu węzłów o charakterze państwowym (np. rząd, siły zbrojne, parlament), jak i pozapaństwowym (np. dysponenci infrastruktury krytycznej, prywatne firmy ochrony osób i mienia). Każdy z tych węzłów funkcjonuje w różnych sieciach (czy też:

stanowi węzeł w klastrach różnych sieci), np. rząd funkcjonujący jako przedstawiciel państwa w Unii Europejskiej i jako włada wykonawcza w państwie czy też firma dostarczająca energię odbiorcom krajowym, równocześnie eksportująca energię i będąca częścią wielkiego międzynarodowego koncernu.

W ramach nowego paradygmatu państwo traktowane jest zatem jako węzeł w sieci stosunków międzynarodowych, co zostało zdeterminowane przez kształt środowiska bezpieczeństwa, wyzwania, zagrożenia, a równocześnie warunkuje możliwości reagowania i przeciwdziałania zagrożeniom.

Rozdział 6

BEZPIECZEŃSTWO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KONTEKŚCIE SIECIOWEGO PARADYGMATU BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA

6.1. Wprowadzenie

Sieciowy paradygmat bezpieczeństwa państwa sytuujący je jako węzeł (*hub*) w sieci stosunków międzynarodowych znajduje się *in statu nascendi*. Wynika to z faktu nierównomiernego rozwoju cywilizacyjnego w skali globu i ciągle niezakończonych przemian związanych z oddziaływaniem rozwoju technologii informacyjnych na sferę społeczną, polityczna i militarną.

Z przeprowadzonych badań wynika, że w dokumentach określających strategię i politykę bezpieczeństwa poszczególnych państw można dostrzec stosunkowo wyraźnie zarysowane elementy tego paradygmatu. Występują one zarówno w odniesieniach do podmiotu bezpieczeństwa, jak też przedmiotu oraz środowiska bezpieczeństwa. Rzecz jasna, trudno jest mówić o jednolitości; każde z państw rozwija własną myśl strategiczną i posiada własną kulturę strategiczną, co wynika z przesłanek geograficznych, historycznych, ustrojowych etc. „Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa koncentruje uwagę na problemie *odczytania* przez podmiotu wyzwań – rozumianych w naukach wojskowych jako trwałe tendencje w środowisku bezpieczeństwa, wymagające identyfikacji i podjęcia określonych działań niemilitarnych."[478] Jednakże można wskazać również szereg elementów wspólnych; uwaga ta dotyczy zarówno myśli strategicznej na poziomie narodowym, jak też dokumentów strategicznych wypracowywanych w ramach organizacji międzynarodowych o charakterze polityczno – wojskowym. Dotyczy to wszystkich poddanych analizie dokumentów strategicznych, choć widać wyraźnie, że najsilniej elementy paradygmatu sieciowego występują w myśli strategicznej państw rozwiniętych, dysponujących zaawansowanymi technologiami i funkcjonujących w ramach ustroju demokratycznego; elementy tego paradygmatu można wszakże odnaleźć również w dokumentach strategicznych takich państw, jak Rosja, Ukraina czy Białoruś, nie wspominając już o Chinach. Elementy te można również odnaleźć w polskiej myśli strategicznej, a przede wszystkim w dorobku Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego.

[478] T.Jemioło, A.Dawidczyk, „Wprowadzenie do metodologii badań bezpieczeństwa", Warszawa 2008, s. 38

6.2. Paradygmat sieciowy w myśli strategicznej wybranych państw.

Analizie poddano dokumenty strategiczne potęg światowych (Stany Zjednoczone[479], Chiny[480], Rosja[481]), regionalnych (Francja[482], Niemcy[483], Wielka Brytania[484]), sąsiadów Rzeczypospolitej Polskiej (Czechy[485], Słowacja[486], Ukraina[487], Litwa[488]) oraz z uwagi na specyfikę Izrael[489] i Szwajcarię[490]. Poza dwoma ostatnimi przypadkami, które zostały objęte badaniami dla celów poznawczych, wybór opierał się na kryterium ważności dla interesów RP na arenie międzynarodowej w skali globalnej i regionalnej oraz członkostwie Polski w NATO[491] i Unii Europejskiej[492]. Przy analizie dokumentów wspomagano się także ich omówieniami.[493]

---

[479] National Security Strategy, 2009, http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/national_security_strategy.pdf, dostęp 22.06.2012; U.S. International Strategy for Cyberspace, 2011, http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/international_strategy_for_cyberspace.pdf

[480] China's National Defence in 2010 http://www.china.org.cn/government/whitepaper/node_7114675.htm, dostęp 22.06.2012;

[481] Koncepcija nacjonalnoj bezopasnostu Rossijskoj Federacji do 2020 goda, 2009, http://www.scrf.gov.ru/documents/1/99.html, dostęp 22.06.2012

[482] Défence et sécurité nationale. La Livre blanc, 2008, http://www.ladocumentationfrancaise.fr/var/storage/rapports-publics/084000341/0000.pdf, dostęp 22.06.2012

[483] Weißbuch 2006 zur Sicherheitspolitik Deutschland und zur Zukunft der Bundeswehr, http://www.humanistische-union.de/fileadmin/hu_upload/doku/frieden/weissbuch2006/WB_2006.09.28.pdf, dostęp 22.06.2012; Sicherheitsstrategie für Deutschland. Beschluss der CDU/CSU-Bundestagsfraction, http://www.cdu.de/doc/pdfc/080506-beschluss-fraktion-sicherheitsstrategie.pdf, dostęp 22.06.2012

[484] A Strong Britain in the Age of Uncertainty: National Security Strategy http://www.direct.gov.uk/prod_consum_dg/groups/dg_digitalassets/@dg/@en/documents/digitalasset/dg_191639.pdf?CID=PDF&PLA=furl&CRE=nationalsecuritystrategy, dostęp 22.06.2012; A Strong Britain in the Age of Uncertainty: The Strategic Defence and Security Review: http://www.direct.gov.uk/prod_consum_dg/groups/dg_digitalassets/@dg/@en/documents/digitalasset/dg_191634.pdf?CID=PDF&PLA=furl&CRE=sdsr, dostęp 22.06.2012

[485] Security Strategy of the Czech Republik, 2011, http://www.mzv.cz/jnp/en/foreign_relations/security_policy/czech_security_strategy_reviewed.html, dostęp 22.06.2012

[486] Security Strategy of the Slovak Republik, 2005 http://merln.ndu.edu/whitepapers/SlovakiaSecurity_English2005.pdf, dostęp 22.06.2012

[487] National Security Strategy of Ukraine, 2012, http://dc437.4shared.com/doc/J1VWHWj6/preview.html, dostęp 22.06.2012

[488] Defence Policy of Lithuania, 2008, http://www.kam.lt/en/defence_policy_1053/defence_policy_of_lithuania.html, dostęp 22.06.2012

[489] B.Balcerowicz, „Narodowe polityki i strategie bezpieczeństwa" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe", op. cit., s. 403 – 405; M.Zielińska, „Koncepcje polityki bezpieczeństwa państwa Izrael", http://bliskiwschod.ifastnet.com/index.php?option=com_content&view=article&id=16:koncepcje-polityki-bezpieczestwa-pastwa-izraela&catid=4:izrael, dostęp 22.06.2012.

[490] Report on the Security Policy of Switzerland, 2000, http://www.pdgs.org/Archivo/switz-english.htm, dostęp 22.06.2012

[491] Koncepcja Strategiczna NATO, 2010, http://www.bbn.gov.pl/portal/pl/2/2694/Koncepcja_Strategiczna_NATO__tlumaczenie.html, dostęp 22.06.2012

[492] Bezpieczna Europa w lepszym świecie. Europejska Strategia Bezpieczeństwa, 2003, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/031208ESSIIPL.pdf, dostęp 22.06.2012

[493] B.Balcerowicz, op. cit., s. 370 i nast., (Stany Zjednoczone, Federacja Rosyjska, Niemcy, Francja, Chiny, Szwajcaria, Izrael); Z.Nowakowski, H.Szafran, R.Szafran, „Bezpieczeństwo w XXI wieku. Strategie

Przeprowadzone badania wskazują, iż elementy paradygmatu sieciowego widoczne są zarówno w postrzeganiu podmiotu bezpieczeństwa narodowego, jego przedmiotu, otoczenia bezpieczeństwa, jak i relacji pomiędzy tymi elementami.

Z punktu widzenia państwa jako podmiotu bezpieczeństwa widać wyraźnie, iż analizowane dokumenty kładą bardzo silny nacisk na koordynację działań poszczególnych instytucji państwowych zaangażowanych w proces zapewniania bezpieczeństwa narodowego i zwalczania konkretnych zagrożeń. Przyjmuje się ich daleko niekiedy idącą autonomię, a liczba zagrożeń i ich rozproszony charakter powoduje, że kompetencje i obszary działania poszczególnych agend państwa nakładają się na siebie lub też – co gorsza – pojawiają się obszary zagrożeń, które nie zostały „przyporządkowane" konkretnej instytucji (luka kompetencyjna). Wynika stąd akcentowana w analizowanych dokumentach strategicznych konieczność koordynacji, która niejednokrotnie pociąga za sobą powoływanie ciał koordynacyjnych czy to w postaci instytucjonalnej, czy funkcjonalnej. Takie rozwiązania mają zapewnić spójność działań na poziomie rządowym (ogólnokrajowym) i lokalnym. Przykładem takiego całościowego i zintegrowanego podejścia do kwestii bezpieczeństwa mogą służyć rozwiązania brytyjskie, w ramach których powołano nowe struktury (Radę Bezpieczeństwa Narodowego koordynującą politykę rządu w obszarach polityki zagranicznej, obronnej, spraw wewnętrznych i rozwoju międzynarodowego, Grupę Działań Cybernetycznych, Biuro Bezpieczeństwa Sieciowego i Ochrony Informacji, Krajową Agencję do spraw Zwalczania przestępczości, Narodowe Centrum Informacji Morskiej) i zainicjowano nowe programy (np. Narodowy Program Bezpieczeństwa Sieciowego). Określono także obszary pozostające w sferze zainteresowania całego gabinetu (ponadresortowe), które mają

---

bezpieczeństwa narodowego Polski i wybranych państw", Rzeszów 2009 (Federacja Rosyjska, Republika Białorusi, Ukraina, Republika Litewska, Republika Słowacka, Republika Czeska, Republika Federalna Niemiec, Stany Zjednoczone Ameryki, Wielka Brytania, Republika Francuska, Unia Europejska, Koncepcja Strategiczna NATO); S.Koziej, „Potrzeba nowelizacji strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej", Bezpieczeństwo Narodowe IV – 2001/20; A.Krzyżanowska, „Biała Księga Obronności Chin – pokojowe deklaracje i realia", ibidem; M.Grzelak, „Międzynarodowa strategia USA dla cyberprzestrzeni", Bezpieczeństwo Narodowe II – 2011/18; S.Koziej, „Nowa koncepcja strategiczna NATO a Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego", Bezpieczeństwo Narodowe II – IV – 2010/14 – 16; A.Krzyżanowska, „Bezpieczeństwo w dobie niepewności. Główne tezy brytyjskiego Strategicznego Przeglądu Obrony i Bezpieczeństwa (SDSR)", ibidem; J.Gryz, „Francuska *Biała Księga* 2008. Strategia bezpieczeństwa Francji ery globalnego (nie)pokoju", Rocznik Bezpieczeństwa Narodowego 2009; J.Zając, „Koncepcja bezpieczeństwa USA" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie", op. cit., s. 43 i nast.; A.Bryc, „Koncepcja bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej" (w:) ibidem, s. 62 i nast.; B.Wiśniewski, „Koncepcja bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii" (w:) ibidem, s. 83 i nast.; I.Słomczyńska, „Koncepcja bezpieczeństwa Francji" (w:) ibidem, s. 105 i nast.; A.Zięba, „koncepcja bezpieczeństwa Niemiec" (w:) ibidem, s. 122 i nast.; R.Zięba, „Koncepcja bezpieczeństwa Unii Europejskiej" (w:) ibidem, s. 147 i nast.; D.Mierzejewski, „Koncepcja bezpieczeństwa Chińskiej Republiki Ludowej" (w:) ibidem, s. 167 i nast.; M.Zielińska, „Koncepcje polityki bezpieczeństwa państwa Izrael", http://bliskiwschod.ifastnet.com/index.php?option=com_content&view=article&id=16:koncepcje-polityki-bezpieczestwa-pastwa-izraela&catid=4:izrael, dostęp 22.06.2012.

być monitorowane przez grupy zadaniowe złożone z zainteresowanych ministrów i przedstawicieli innych instytucji.[494] Podobnie rzecz ujmuje Strategia Bezpieczeństwa dla Niemiec, w której mowa jest wręcz o konieczności stworzenia sieciowej ochrony kraju i ludności, do czego niezbędna jest współpraca podmiotów oraz wykorzystanie sił i środków stanowiących o zdolności państwa do zapewnienia bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego oraz koordynacja działań na poziomie lokalnym, landowym, ogólnokrajowym i europejskim.

Widoczna jest także tendencja do zaangażowania w procesy związane z zapewnieniem bezpieczeństwa narodowego podmiotów funkcjonujących w sektorze prywatnym i tworzenie swoistego partnerstwa publiczno – prywatnego w tym zakresie. Dotyczy to w szczególności sytuacji, w których elementy zaliczone do infrastruktury krytycznej państwa znajdują się w rękach prywatnego biznesu. Podejście to zostało zaakcentowane m.in. w amerykańskiej Międzynarodowej Strategii dla Cyberprzestrzeni, w której podkreśla się konieczność budowy sieci międzynarodowych partnerstw zarówno z innymi państwami, jak i międzynarodowymi i krajowymi organizacjami pozarządowymi, ośrodkami akademickimi oraz sektorem prywatnym.

Analiza sposobu potraktowania przedmiotu bezpieczeństwa narodowego w poddanych badaniom dokumentach strategicznych ukazuje trzy wyraźnie rysujące się tendencje.

Po pierwsze, w większości przypadków nastąpiło odejście od państwocentryczności zagrożeń, a więc wiązania zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego wyłącznie z wrogimi działaniami podejmowanymi przez państwa, przede wszystkim na płaszczyźnie militarnej. Rzecz jasna nie oznacza to, że zagrożenia te przestały być dostrzegane lub też są lekceważone, jednakże w centrum uwagi znajdują się zagrożenia generowane przez podmioty pozapaństwowe (terroryzm, zorganizowane grupy przestępcze) oraz państwa upadające/upadłe traktowane jako samoistne źródła zagrożeń.

Po wtóre, widoczne jest dążenie do zacierania granic pomiędzy bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym; bezpieczeństwo państwa traktowane jest jednolicie. Takie ujęcie w znacznej mierze wynika z uwzględnienia w analizowanych dokumentach strategicznych kwestii związanych z procesami globalizacyjnymi, przynoszącymi zarówno szanse, jak i zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego. Istotne w tym kontekście jest uwzględnianie zjawisk transgranicznych (ponadnarodowych) w takich sferach, jak ekonomia,

[494] Do obszarów tych zaliczono: budowanie stabilizacji na terenach zamorskich, walkę z terroryzmem, bezpieczeństwo cybernetyczne, zwalczanie przestępczości zorganizowanej, ochronę granic, bezpieczeństwo energetyczne, proliferację broni masowego rażenia, reagowanie kryzysowe, zmiany klimatyczne i kwestie dostępu do surowców.

ekologia czy bezpieczeństwo energetyczne. W rezultacie mamy do czynienia z połączeniem (choć – jak podkreśla się we francuskiej Białej Księdze – nie wymieszaniem) cząstkowych (sektorowych) polityk bezpieczeństwa. Oznacza to konieczność wzmocnienia koordynacji pomiędzy poszczególnymi agendami państwa przy zachowaniu ich względnej autonomii.

Po trzecie wreszcie, do katalogu zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego zaliczone zostały również działania nieintencjonalne, a więc nie związane z celowym działaniem państw czy podmiotów pozapaństwowych, np. będące wynikiem katastrof naturalnych lub technicznych. Wartością chroniona staje się zatem np. szeroko rozumiana ekologia, niekiedy również globalne zmiany klimatyczne czy pandemie. Wiąże się to z rozszerzeniem kategorii podmiotu bezpieczeństwa narodowego o ludność danego państwa, które ponosi odpowiedzialność za jej bezpieczeństwo, a z drugiej strony próbuje włączyć przedstawicieli ludności w procesy zapewniające bezpieczeństwo.[495]

Odrębnie potraktować należy zagrożenia związane z funkcjonowaniem cyberprzestrzeni. Rzecz jasna największe znaczenie przywiązują do tych kwestii państwa najwyżej rozwinięte, które z tego tytułu są szczególnie podatne na ataki cybernetyczne wymierzone w elementy ich infrastruktury krytycznej i mające na celu zakłócenie jej funkcjonowania. Nie wyczerpuje to wszakże katalogu zagrożeń, zaliczając doń również takie kwestie, jak szpiegostwo komputerowe (nieautoryzowany dostęp do baz danych i informacji chronionych przez państwo lub podmioty niepubliczne), kradzieże komputerowe (np. w postaci włamań na elektroniczne konta bankowe czy fałszerstw kart kredytowych) czy działania destrukcyjne (niszczenie danych, blokowanie serwerów czy ruchu w określonych obszarach sieci komputerowych). Z uwagi na fakt, iż część infrastruktury podatnej na tego typu zagrożenia pozostaje w rękach sektora prywatnego, konieczne jest tworzenie wspomnianych już elementów współpracy i koordynacji działań pomiędzy instytucjami państwowymi i prywatnymi.[496]

W kontekście zagrożeń związanych z cyberprzestrzenią należy także zwrócić uwagę na fakt, iż poszczególne państwa (np. USA czy Chiny) zakładają nie tylko wypracowanie zdolności do obrony przed atakami cybernetycznymi, lecz również zdolności do działań

[495] W tym kontekście należy podkreślić, iż rozszerzenie to, np. w postaci wspomnianego powyżej swoistego partnerstwa publiczno – prywatnego w sferze bezpieczeństwa, nie oznacza w żadnej mierze zdjęcia z państwa odpowiedzialności za zapewnienia bezpieczeństwa terytorium, strukturom i ludności.

[496] Kwestie te wywołują wiele kontrowersji, a próby ich regulacji wywołują niekiedy sprzeciw ze strony przedstawicieli biznesu. W Stanach Zjednoczonych regulacje te stają się materią ustawową. Zob.: S.2105:Cybersecurity Act of 2012. 112 Congress, 2011 – 2012. Tekst of Feb. 12, 2012, Placed on Calendar in the Senate. http://www.govtrack.us/congress/bills/112/s2105/text, dostęp 2.07.2012 r.

ofensywnych, a więc dokonywania takich ataków wymierzonych w przeciwników państwowych i pozapaństwowych.[497]

Elementy paradygmatu sieciowego dostrzegalne są także w opisach współczesnego otoczenia bezpieczeństwa. W tym kontekście za podstawowy czynnik determinujący kształt otoczenia bezpieczeństwa uznawana jest globalizacja. Podkreśla się zwłaszcza, że procesy globalizacyjne zmniejszyły rolę czynnika terytorialnego, w znacznej mierze niwelując znaczenie granic państwowych jako bariery dla poszczególnych kategorii zagrożeń. Podkreśla się również rolę aktorów pozapaństwowych na arenie międzynarodowej; dotyczy to zarówno organizacji międzynarodowych funkcjonujących w sferze szeroko rozumianego bezpieczeństwa międzynarodowego (jak NATO czy Unia Europejska identyfikująca się jako podmiot bezpieczeństwa w skali europejskiej i globalnej), organizacji pozarządowych, jak też podmiotów generujących zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Warto w tym kontekście odnotować stanowisko Szwajcarii, która uznaje możliwość i wręcz wskazuje na konieczność współpracy w budowie sieci bezpieczeństwa narodowego, jednak bez angażowania się w formalne sojusze, co mogłoby naruszyć jej tradycyjną neutralność.

Rzecz jasna zmiana podejścia do kwestii bezpieczeństwa państwa i powstawanie nowego paradygmatu jest przedmiotem debat i sporów. Przedstawiciele szkoły realistycznej krytykują przecenianie – ich zdaniem – zagrożeń niewynikających z działań podejmowanych przez same państwa[498], argumentując np. iż Stany Zjednoczone w są w drugiej dekadzie XXI wieku bezpieczniejsze niż kiedykolwiek w przeszłości. Ich zdaniem, Waszyngton przywiązuje nadmierną wagę do zagrożeń związanych z działalnością zorganizowanych grup przestępczych czy ugrupowań terrorystycznych, bowiem nie są one w stanie stworzyć realnego zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego USA. Przeciwnicy takiego stanowiska argumentują z kolei, iż fakt, że Stany Zjednoczone nie posiadają obecnie rywala mogącego zagrozić im militarnie nie oznacza, że są bezpieczniejsze niż w przeszłości, zmienił się

---

[497] Por. Na ten temat: Michael Gallagher, „Web War II: What a future cyberwar will look like", BBC World Service, 30 April 2012, http://www.bbc.co.uk/news/magazine-17868789, dostęp 2.07.2012 r.

[498] W doktrynie polskiej takie stanowisko konsekwentnie zajmuje R.Kuźniar, który wskazuje na „żelazny kwartet" podstawowych zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa (tj. terroryzm, proliferacja broni masowego rażenia, państwa upadłe i zorganizowana przestępczość transnarodowa) oraz – dodane przez strategię bezpieczeństwa UE z 2003 r. – konflikty regionalne. Jednakże, podkreśla przywołany Autor, „nie uważa się zarazem, aby stanowiły one zagrożenie dla integralności terytorialnej czy niepodległości państw, dla stabilności ich struktur politycznych i ekonomicznych, czy też aby mogły wstrząsnąć stabilnością istniejącego porządku międzynarodowego (...) Z doświadczenia konfrontacji z nimi wynika, że mogą być one dotkliwe dla ludzi (nawet, jak 11 września, ich większej liczby), dóbr materialnych, infrastruktury, lecz nie dla bezpieczeństwa państwa jako całości. Nie są one również rezultatem intencji (innych, nawet nieprzyjaznych) rządów, lecz dość w sumie słabych i izolowanych podmiotów pozarządowych, a będąc produktem tak zwanego *sprzyjającego środowiska*, mają charakter raczej przedmiotowy niż podmiotowy." Idem, „Dziś i jutro studiów strategicznych" (w:) „Stosunki międzynarodowe w XXI wieku", op. cit., s. 227.

bowiem charakter zagrożeń i ich źródła.[499] Spór ten nosi nie tylko charakter teoretyczny, bowiem przyjęcie określonego stanowiska pociąga za sobą konsekwencje nie tylko dla pozycji państwa na arenie międzynarodowej, lecz także dla stosunków wewnętrznych. Micah Zenko i Michael Cohen, powołując się na ustalenia Lindy Bilnes i Josepha Siglitza oraz think – tanku The Urban Institute, przytaczają dane wskazujące, iż prowadzona w latach 2001 – 2012 walka z globalnym terroryzmem kosztowała Stany Zjednoczone 3 tryliony USD[500], a w latach 2000 – 2006 137 000 Amerykanów zmarło w rezultacie niemożności dostępu do opieki lekarskiej z powodu braku ubezpieczenia zdrowotnego.[501]

6.3. Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego

Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego został przeprowadzony na podstawie Zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej; jego zadaniem była całościowa ocena stanu bezpieczeństwa narodowego RP i sformułowanie wniosków dotyczących strategicznych celów i sposobów działania państwa w dziedzinie bezpieczeństwa oraz przygotowania systemu bezpieczeństwa narodowego.[502] Wyniki Przeglądu zostały przedstawione w Raporcie SPBN oraz opracowanej na jego podstawie Białej Księdze Bezpieczeństwa Narodowego.

Zakres merytoryczny Przeglądu, jego strukturę i zadania uczestniczących w nim podmiotów, jego organizację i zasady współpracy zostały określone przez Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego w Regulaminie SPBN.[503] Przegląd został przeprowadzony przez Komisję SPBN, składającą się z Zespołów Problemowych, Zespołu Doradczo –

---

[499] Zob. np. na ten temat debatę toczoną na łamach amerykańskiego kwartalnika Foreign Affairs: M.Zenko, M.Cohen, „Clear and Present Safety. The United States Is More Secure Than Washington Thinks", Foreign Affairs, March/April 2012, vol. 91, No 2; P.D.Miller, „National Insecurity. Just How Safe Is the United States?", Foreign Affairs, July/August 2012, vol. 91, No 4; M.Naím, „Mafia States. Organized Crime Takes Office", Foreign Affairs May/June 2012, vol. 91, No 3; P.Andreas, „Measuring the Mafia – State Menace. Are Government – Backed Gamgs a Grave New Threat? Old Wine, New Bottles.", Foreign Affairs July/August 2012, vol. 91, No 4.

[500] trylion – w USA milion milionów (10^{12}). Webster Handy College Dictionary, New York 1981, s. 554

[501] Zenko, Cohen, op. cit. s. 82

[502] Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nr 4 z dnia 24 listopada 2010 r. w sprawie przeprowadzenia Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego. Dokumentacja SPBN znajduje się na portalu Biura Bezpieczeństwa Narodowego: http://www.spbn.gov.pl/portal/sbn/625/3118/Strategiczny_Przeglad_Bezpieczenstwa_Narodowego.html, dostęp 5.07.2012 r. Zob. także: K.Sikorski, „Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego na półmetku – bilans przedsięwzięć", Bezpieczeństwo Narodowe III – 2011/19; S.Koziej, „Nowa koncepcja strategiczna NATO a Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego", Bezpieczeństwo Narodowe II – IV – 2010/14 – 16.

[503] Zarządzenie Nr 29/2010 Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego z dnia 17 grudnia 2010 r. w sprawie przeprowadzenia Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego, załącznik, http://www.spbn.gov.pl/portal/sbn/625/3118/Strategiczny_Przeglad_Bezpieczenstwa_Narodowego.html, dostęp 5.07.2012 r.

Konsultacyjnego oraz Sztabu Komisji. Prace w ramach SPBN prowadzone były przez Zespoły Problemowe powołane w celu opracowania szczegółowych analiz, ekspertyz oraz innych materiałów niezbędnych do realizacji całego przedsięwzięcia. Utworzone zostały cztery Zespoły Problemowe:

- Zespół Interesów Narodowych i Celów Strategicznych;
- Zespół Oceny Środowiska Bezpieczeństwa;
- Zespół Koncepcji Działań Strategicznych[504];
- Zespół Systemu Bezpieczeństwa Narodowego.

Koncepcja Przeglądu zakładała, iż obejmie on cztery obszary problemowe: ocenę Rzeczypospolitej Polskiej jako podmiotu bezpieczeństwa narodowego, kompleksową analizę zewnętrznego i wewnętrznego środowiska bezpieczeństwa, opracowanie możliwych i pożądanych opcji koncepcji działań strategicznych, zasad i sposobów osiągania celów strategicznych w dziedzinie bezpieczeństwa, zadań strategicznych w poszczególnych sektorach bezpieczeństwa i wymagań wobec systemu bezpieczeństwa oraz wypracowanie strategicznych przygotowań państwa w dziedzinie bezpieczeństwa.

SPBN przeprowadzono w czasie 19 miesięcy; ogółem przeprowadzono 6 konferencji plenarnych, 4 seminaria, 46 spotkań roboczych, opracowano 83 ekspertyzy. W sumie prace te pozwoliły na dokonanie kompleksowej oceny podmiotu bezpieczeństwa narodowego, określenia jego przedmiotu i środowiska bezpieczeństwa, wypracowano kluczowe wnioski i rekomendacje dotyczące polityki bezpieczeństwa, w tym doskonalenia systemu bezpieczeństwa narodowego w perspektywie 20 lat.

Przeprowadzone badania wyraźnie wskazują, iż określając sferę podmiotową i przedmiotową bezpieczeństwa narodowego RP oraz jej otoczenie bezpieczeństwa w ramach SPBN wykorzystano elementy paradygmatu sieciowego. Polska potraktowana została jako węzeł w globalnej i europejskiej sieci stosunków międzynarodowych podlegający dynamicznym przemianom, których skutki i konsekwencje nie dają się jednoznacznie określić.

Analizując bezpieczeństwo narodowe RP z punktu widzenia podmiotu podkreśla się, iż cechami zachodzących przemian jest różnicowanie się strony podmiotowej i przedmiotowej rządzenia, załamywanie się w tej dziedzinie monopolu państw i rządów oraz kształtowanie się wielopoziomowego, wielopodmiotowego, wielopasmowego

[504] Autor niniejszych słów miał zaszczyt pełnić funkcję zastępcy przewodniczącego tego Zespołu.

i wielocentrycznego modelu rządzenia oraz administrowania. Aktywnymi uczestnikami rządzenia stają się podmioty zlokalizowane powyżej i poniżej poziomu państwowego. Następuje także umacnianie się układów horyzontalnych i sieciowych w stosunku do układów hierarchicznych, kształtują się również nowe rodzaje władzy – gospodarcza, ekspercka, włada określania standardów, władza w sferze zarządzania informacjami i nadawania znaczeń poszczególnym faktom i procesom. Państwo współczesne traci zatem monopol na stanowienie norm i wzorców zachowań w sprawach publicznych stając się tylko jednym z normodawców i decydentów; coraz silniejsza pozycję w decydowaniu publicznym zyskują organy samorządu terytorialnego, organizacje pozarządowe, organizacje ponadnarodowe, globalne korporacje finansowe i gospodarcze. Rosnąca liczba podmiotów funkcjonujących w sferze publicznej, a przede wszystkim liczba agend państwowych (organów, instytucji, służb, straży etc) funkcjonujących w obszarze szeroko rozumianego bezpieczeństwa utrudnia skuteczne funkcjonowanie państwa w tym zakresie prowadząc niejednokrotnie do zacierania się granic kompetencyjnych pomiędzy nimi, chaosu, nakładania się zadań i powstawania luk kompetencyjnych.[505] Stąd też w Raporcie SPBN podkreśla się, iż nieuchronne oparcie systemu bezpieczeństwa państwa na logice wielopodmiotowości i wielopłaszczyznowości działań wymaga koordynacji zarówno w obrębie poszczególnych sektorów (podsystemów), jak i obszarów zagrożeń obejmujących kilka sektorów oraz systemu jako całości. W szczególności wskazuje się na konieczność wypracowania sieciowego sposobu działania systemu bezpieczeństwa państwa tak, aby poszczególne podmioty systemu (traktowane w tym układzie jako węzły sieci) mogły realizować zadania każdy w ramach swoich kompetencji, ale w sposób w pełni skoordynowany, tworząc kompleksowy, spójny, całościowy system reagowania na zagrożenia.[506]

Przedmiot bezpieczeństwa narodowego potraktowany został w SPBN bardzo szeroko. Za punkt wyjścia przyjęto konstatację o przesuwaniu się konkurencji między państwami ze sfery militarnej do pozamilitarnej. Za potrzebę nadrzędną uznano zapewnienie bezpieczeństwa państwa i jego obywateli, stąd też w Raporcie przywiązuje się wielką wagę – poza tradycyjnymi sferami bezpieczeństwa – do zrównoważonego rozwoju państwa, narodu i społeczeństwa polskiego w oparciu o wartości demokratyczne, zapewniającego odpowiednie

[505] Raport końcowy Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego, maszynopis powielony, sierpień 2012, rozdz. I, pkt. 1.2.1.

[506] Ibidem, rodz. III, pkt. 3.6.; 3.3. Autorzy Raportu proponują powołanie pięciu platform koordynacyjnych: zwalczania terroryzmu i ekstremizmu politycznego, zwalczania cyberzagrożeń, zwalczania przestępczości zorganizowanej, ochrony ludności i infrastruktury krytycznej w związku z katastrofami naturalnymi, technicznymi i spowodowanymi przez człowieka oraz walki informacyjnej.

zasoby i zdolności dla systemu bezpieczeństwa państwa.[507] Autorzy Raportu podkreślają przy tym, że cechą charakterystyczną współczesnych stosunków międzynarodowych jest wzrost znaczenia czynników wewnętrznych dla kształtowania bezpieczeństwa państwa. W wymiarze najbliższych dekad dla Polski równie ważny jak militarny będą też inne wymiary bezpieczeństwa, zwłaszcza ekonomiczny, społeczny, ekologiczny, naukowo – techniczny itd.[508] Nie lekceważąc zatem znaczenia czynnika militarnego, twórcy Raportu SPBN podkreślają rosnące znaczenie bezpieczeństwa gospodarczego (woda, surowce, energia, klimat, środowisko naturalne) i społecznego (stan edukacji, innowacyjność społeczeństwa, rozwarstwienie dochodów społeczeństwa, ekstremalne ideologie i religie, terroryzm, nielegalna imigracja, demografia) i infrastrukturalne, z uwagi na rosnącą wrażliwość państwa od infrastruktury technicznej i komunikacyjnej (zagrożenia dla niej powodują nie tylko zakłócenia w funkcjonowaniu państwa i społeczeństwa, lecz także mogą być źródłem katastrof).[509]

Podstawowym czynnikiem determinującym kształt środowiska bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej stanowi globalizacja. Twórcy Raportu podkreślają, że wewnętrzne kryzysy polityczne, gospodarcze i finansowe, terroryzm, zagrożenia w cyberprzestrzeni, zorganizowana przestępczość, korupcja, handel ludźmi i narkotykami, pranie brudnych pieniędzy etc przenoszą się w skali całego globu z jednego regionu do drugiego. Wymaga to globalizacji polityki zagranicznej państw narodowych i siła rzeczy wpływa na bezpieczeństwo narodowe RP. Trudno jest bowiem uznać, iż Polska stanowi obszar immunizowany od negatywnych zjawisk, które nabierają nowego znaczenia właśnie dzięki procesom globalizacyjnym. Równocześnie wskazuje się w Raporcie na proces osłabiania regulacyjnej roli państwa na rzecz instytucji wielostronnych, międzynarodowych instytucji finansowych (w tym agencji ratingowych) i korporacji. Część uprawnień do wykonywania praw suwerennych jest przez państwa delegowana na poziom ponadnarodowy, z drugiej jednak strony państwa stają przed coraz większym i zróżnicowanym wyzwaniem ze strony aktorów pozapaństwowych, np. korporacji transnarodowych, zorganizowanej przestępczości, organizacji terrorystycznych, a nawet paramilitarnych prywatnych firm ochroniarskich.

W świetle analiz dokonanych w ramach SPBN zasadna jest teza, iż zagrożenie użyciem siły wobec Rzeczypospolitej Polskiej na płaszczyźnie międzypaństwowej jest w dającej się przewidzieć przyszłości minimalne, choć nie sposób wykluczyć całkowicie

[507] Ibidem, rozdz. I, pkt. 1.5.2.
[508] Ibidem, rozdz. II, pkt 2.3.1.
[509] Ibidem, rozdz. IV, podsumowanie.

pojawienia się demonstracji i gróźb użycia siły wojskowej, szantażu nacisków militarnych. Na obszarze Unii Europejskiej możliwość tzw. klasycznego konfliktu wojennego została sprowadzona do zera dzięki istnieniu wspólnoty interesów i wspólnoty wartości, jako nadrzędnych czynników kształtujących stosunki pomiędzy państwami.[510]

Środowisko bezpieczeństwa Polski zmienia się nieustannie pod wpływem nowych zagrożeń, wyzwań i szans występujących w środowisku zewnętrznym i wewnętrznym, które są ze sobą coraz silniej powiązane. Charakteryzuje je przede wszystkim zmienność, nieprzewidywalność i niedookreśloność, zmniejszenie wagi klasycznych zagrożeń militarnych na rzecz zagrożeń o charakterze asymetrycznym, przybierających postać zagrożeń transsektorowych, a także rozszerzenie pola konfliktów o cyberprzestrzeń i rozwój struktur sieciowych.

Wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego RP są zatem liczniejsze i bardziej rozproszone, niż kiedykolwiek w naszej najnowszej historii. Żadne z nich nie ma charakteru dominującego. Jest to jakościowo nowa sytuacja, która wymaga aktywnej postawy. Na podstawie istniejących przesłanek można stwierdzić, że Polska nie stoi przed jednostkowym, wyraźnie widocznym źródłem zagrożenia, którego skala budziłaby szczególny niepokój. Nie oznacza to jednak, że możliwe jest wykluczenie sekwencji wydarzeń, która w krótkim czasie doprowadziłaby do znaczącego pogorszenia bezpieczeństwa kraju w wyniku ujawnienia się niedoszacowanych zagrożeń lub też uruchomienia reakcji łańcuchowej powodującej uaktywnienie się kilku czynników ryzyka jednocześnie.

Sytuacja ta oznacza, że relatywnie wysoki poziom klasycznie rozumianego zewnętrznego bezpieczeństwa Polski, czyli niskie prawdopodobieństwo zmasowanej zbrojnej agresji na polskie terytorium, umożliwia, niezależnie od niezbędnej dbałości o jego utrzymanie (rozwój zdolności obronnych, stabilizowanie środowiska międzynarodowego, pogłębianie procesów integracyjnych w Europie, wzrost zaufania w relacjach z sąsiadami na Wschodzie), skupienie większego wysiłku na aspektach wewnętrznych, tzn. zrównoważonym rozwoju społeczno-gospodarczym kraju oraz ochronie obywateli, z aktywną identyfikacją przyszłych szans rozwojowych oraz wyprzedzającym reagowaniem na nowe wyzwania, w sposób wzmacniający odporność państwa na pełne spektrum zagrożeń.[511]

Przeprowadzone badania wskazują zatem, iż również w polskiej myśli strategicznej zaczynają rysować się elementy sieciowego paradygmatu bezpieczeństwa. Świadczą o tym

[510] Ibidem, rozdz. II, wprowadzenie, pkt. 2.1.
[511] Ibidem, rozdz. III, wprowadzenie, podsumowanie.

zarówno konstatacje zawarte w Raporcie SPBN dotyczące podmiotu bezpieczeństwa narodowego, jak też określenie przedmiotu bezpieczeństwa, otoczenia bezpieczeństwa i relacji pomiędzy tymi elementami.

Państwo jako podmiot bezpieczeństwa narodowego nie jest traktowane monolitycznie, w sferze bezpieczeństwa funkcjonuje cały szereg podmiotów o względnej autonomii (zarówno będących agendami rządowymi o różnym statusie prawnym, jak i organami samorządu terytorialnego, ale też będących organizacjami pozarządowymi, pozapaństwowymi, komercyjnymi). Rolą państwa (władzy wykonawczej) jest w tej sytuacji nie centralizacja, lecz określenie kompetencji tych podmiotów i stworzenie mechanizmów (instytucjonalnych i/lub funkcjonalnych) służących koordynacji ich działań na rzecz bezpieczeństwa narodowego. Część z tych podmiotów należy do sieci transnarodowych, co wpływa na zacieranie się granicy pomiędzy bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym. Proces ten – zacierania się granic pomiędzy tradycyjnymi kategoriami bezpieczeństwa – jest szczególnie widoczny przy analizie podmiotów generujących zagrożenia (np. grup zorganizowanej przestępczości czy międzynarodowych grup terrorystycznych), bowiem aczkolwiek ich działania realizowane są na terytorium państwa, to jednak podmioty te należą do sieci transnarodowej.

Szeroko ujęty przedmiot bezpieczeństwa również wskazuje na wykorzystanie elementów paradygmatu sieciowego. Trudno bowiem mówić dziś o gospodarce, infrastrukturze, zwalczaniu przestępczości etc. abstrahując od pojęcia sieci, także w rozumieniu sieci teleinformatycznych. Włączenie tych kwestii w sferę bezpieczeństwa narodowego powoduje ze swej strony konieczność uwzględnienia prywatnych podmiotów gospodarczych w sferze działań państwa w zakresie bezpieczeństwa infrastrukturalnego (choćby sieci bankowych czy dostawców (*providers*) Internetu.

Wreszcie, cechy sieci wykazuje także otoczenie bezpieczeństwa. Na arenie międzynarodowej (podobnie, jak w sferze wewnętrznej) państwo funkcjonuje jako jeden z podmiotów (węzłów) różnego rodzaju sieci – politycznych, gospodarczych, finansowych, militarnych etc. Nie oznacza to, iż przestało ponosić odpowiedzialność za bezpieczeństwo swoje i swoich obywateli czy też przestało być głównym podmiotem bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Jednakże pozostaje faktem, iż państwo w drugiej dekadzie XXI wieku działa w zupełnie innym środowisku bezpieczeństwa niż jeszcze 30 lat temu.

Współczesne państwo traktowane w kategoriach podmiotu bezpieczeństwa narodowego powinno być postrzegane jako węzeł w sieci stosunków międzynarodowych. Rysujący się sieciowy paradygmat bezpieczeństwa narodowego ma znaczenie zarówno

teoretyczne, jak i praktyczne, czego dowód stanowią rezultaty Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego.

6.4. Podsumowanie

Z przeprowadzonych badań wynika, że sieciowy paradygmat bezpieczeństwa państwa stanowi nie tylko konstrukcję teoretyczną pełniącą funkcje eksplanacyjne i interpretacyjne złożonej rzeczywistości międzynarodowej, lecz także znajduje swoje praktyczne odzwierciedlenie w strategiach i politykach bezpieczeństwa poszczególnych państw, w tym – w przypadku Rzeczypospolitej Polskiej – w ocenach i analizach powstałych w ramach Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego RP.

Elementy paradygmatu sieciowego widoczne są w treści dokumentów strategicznych poszczególnych państw zarówno w postrzeganiu podmiotu bezpieczeństwa narodowego, jego przedmiotu, środowiska bezpieczeństwa i relacji pomiędzy tymi elementami.

Państwo jako podmiot bezpieczeństwa postrzegane jest nie jako monolit, lecz pewna całość złożona ze względnie autonomicznych podmiotów państwowych i niepaństwowych, funkcjonujących zarówno na szczeblu ogólnopaństwowym, jak i lokalnym, niejednokrotnie w różny sposób powiązanych z podmiotami funkcjonującymi na poziomie międzynarodowym i ponadnarodowym. Wymaga to stworzenia systemu koordynacji oraz określenia zasad współpracy pomiędzy podmiotami państwowymi i pozapaństwowymi.

Analiza sposobów ujęcia przedmiotu bezpieczeństwa narodowego wskazuje na odchodzenie od państwocentryczności zacieranie się granic pomiędzy bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym oraz rozszerzanie katalogu zagrożeń o zagrożenia nieintencjonalne (katastrofy naturalne i techniczne). Wyraźnie rysuje się tez tendencja do nadawania priorytetu zwalczaniu zagrożeń o charakterze pozamilitarnym.

Znaczące miejsce zajmują zagrożenia związane z funkcjonowaniem cyberprzestrzeni, przy czym zalicza się do nich zarówno ataki na elementy infrastruktury krytycznej, jak i szpiegostwo, kradzieże i oszustwa komputerowe czy blokowanie serwerów. W tym kontekście istotne są dwa elementy. Po pierwsze, właśnie w sferze cyberbezpieczeństwo podkreśla się szczególnie mocno konieczność współpracy i koordynacji działań pomiędzy podmiotami państwowymi i niepaństwowymi. Po wtóre – poszczególne państwa zakładają konieczność wypracowania w obszarze cyberprzestrzeni nie tylko zdolności defensywnych, lecz także ofensywnych, a więc zdolności do dokonywania ataków w cyberprzestrzeni,

wymierzonych w przeciwnika w postaci zarówno podmiotu państwowego, jak i pozapaństwowego.

Wyraźne są też elementy paradygmatu sieciowego w analizach i ocenach środowiska bezpieczeństwa, szczególnie w kontekście działań podmiotów pozapaństwowych na zglobalizowanej arenie międzynarodowej. Współczesne stosunki międzynarodowe postrzegane są w kategoriach sieci, a aktorzy stosunków międzynarodowych – jako węzły funkcjonujące w różnych klastrach, wzajemnie ze sobą połączone.

Analogiczne oceny zostały zaprezentowane podczas prac Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego RP. W dokumentach SPBN Polska potraktowana została jako węzeł w globalnej i europejskiej sieci stosunków międzynarodowych, stająca w obliczu wyzwań i zagrożeń o charakterze przede wszystkim pozamilitarnym, rozproszonym i sieciowym. Wymaga to dostosowania do realiów systemu bezpieczeństwa narodowego RP, zdolnego adekwatnych zachowań w przypadku wystąpienia tego typu zagrożeń, zwłaszcza związanych z funkcjonowaniem cyberprzestrzeni.

ZAKOŃCZENIE

Po dokonanej ocenie stopnia realizacji zamiarów procedury badawczej stwierdzić należy, iż główny cel badawczy niniejszej rozprawy został osiągnięty w postaci zdefiniowania sieciowego paradygmatu bezpieczeństwa państwa. Konsekwencje przemian w globalnym środowisku bezpieczeństwa z trudnością poddają się interpretacji w ramach wypracowanych dotychczas paradygmatów wywodzących się z poszczególnych szkół funkcjonujących w nauce o stosunkach międzynarodowych. Paradygmaty neorealistyczny, neoliberalny i konstruktywistyczny charakteryzują się państwocentrycznością i postrzeganiem struktur w kategoriach hierarchicznych. Zachodzące zmiany uzasadniają konieczność wypracowania nowego paradygmatu uwzględniającego fakt sieciowej struktury stosunków międzynarodowych (sieć jako środowisko działania) oraz sieciową strukturę poszczególnych aktorów stosunków międzynarodowych, postrzeganych jako węzły w sieci stosunków międzynarodowych, także w kategoriach podmiotu bezpieczeństwa.

Współczesne państwo jako podmiot bezpieczeństwa w ramach definiowanego paradygmatu traktowane jest jako istotny węzeł (*hub*) w sieci stosunków międzynarodowych, a także w relacjach wewnętrznych.

Rozwiązane zostały także, wyrażone w postaci pytań, problemy badawcze, ustalono bowiem zakres i charakter zmian w środowisku międzynarodowym po zakończeniu zimnej wojny, określając ich wpływ na pozycję państwa na arenie międzynarodowej, w szczególności w kontekście procesów globalizacyjnych i pojawienia się aktorów pozapaństwowych, określono cechy charakteryzujące społeczeństwo informacyjne i powstające społeczeństwo sieciowe, ustalono konsekwencje omawianych przemian dla środowiska bezpieczeństwa, w szczególności w kontekście, wykorzystywania nowych technologii i sposobu funkcjonowania podmiotów generujących zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego, określono konsekwencje przemian środowiska bezpieczeństwa na interpretację norm prawa międzynarodowego regulujących kwestię użycia siły i wskazano postulowany kierunek zmian w prawie międzynarodowym, określono kształt nowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego i ustalono jego elementy w odniesieniu do podmiotu bezpieczeństwa narodowego, jego przedmiotu i środowiska bezpieczeństwa, a także wyabstrahowano elementy paradygmatu sieciowego występujące w myśli strategicznej wybranych państw, a w szczególności w dorobku Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Z przeprowadzonych na rzecz niniejszej rozprawy badań wynika jednoznacznie, że zakończenie zimnej wojny i rozpad świata dwubiegunowego, które radykalnie zmieniły globalne układy polityczne i gospodarcze stanowiły jedynie jeden z elementów przemian zachodzących na arenie międzynarodowej na przełomie stuleci. Równolegle, pozostając w sprzężeniu zwrotnym, zachodziły kolejne: procesy globalizacyjne, szybko rosnąca liczba i znaczenie podmiotów pozapaństwowych oraz - w konsekwencji – zmiana pozycji państwa na arenie międzynarodowej, co zostało w literaturze przedmiotu określone mianem erozji westfalskiego modelu suwerenności.

Konsekwencją tych zmian jest usytuowanie państwa jako jednego z aktorów międzynarodowych, o niejednokrotnie mniejszych możliwościach oddziaływania na rzeczywistość międzynarodową, niż podmioty pozapaństwowe. Uwaga ta dotyczy w szczególności organizacji ponadnarodowych, a więc wykorzystujących powierzone im przez państwa członkowskie uprawnienia do wykonywania praw suwerennych tych państw. Wiąże się to z powstawaniem problemów globalnych, o charakterze ponadnarodowym, których rozwiązanie jest niemożliwe z poziomu pojedynczego państwa. Poza organizacjami ponadnarodowymi coraz większego znaczenia nabierają inne podmioty pozapaństwowe: wielkie korporacje transnarodowe, organizacje pozarządowe, międzynarodowe grupy przestępczości zorganizowanej, organizacje terrorystyczne.

Przemianom tym towarzyszyła rewolucja technologiczna w sferze komunikacji, przetwarzania i przekazywania informacji, której owoce w postaci m.in. połączonych ze sobą komputerów, powszechnego dostępu do Internetu i digitalizacji informacji radykalnie zmieniły wszystkie sfery ludzkiej działalności. Powstało społeczeństwo informacyjne, w którym informacja zyskała rangę dobra o znaczeniu strategicznym.

Społeczeństwo to przybrało strukturę sieciową, co w kontekście procesów globalizacyjnych oznaczało usieciowienie stosunków międzynarodowych. Poszczególni aktorzy stosunków międzynarodowych – rządy, organizacje międzynarodowe, organizacje pozarządowe, wielkie korporacje, zorganizowane grupy przestępcze czy organizacje terrorystyczne – zaczęły funkcjonować jako węzły w różnego rodzaju sieciach, nawiązując pomiędzy sobą dwustronne połączenia.

Kluczowym czynnikiem tych przemian jest technologia informacyjna, a przede wszystkim powstanie cyberprzestrzeni oraz powszechny i coraz tańszy dostęp do Internetu. Cyberprzestrzeń spowodowała uniezależnienie się od położenia geograficznego, bowiem dany podmiot może funkcjonować w sieci niezależnie od miejsca, w którym się fizycznie znajduje. Oznacza to swoista deterytorializację, a zatem malejące znaczenie granic

państwowych oraz rozmywanie się różnic pomiędzy tym, co zewnętrzne, a tym, co wewnętrzne.

Jest rzeczą oczywistą, że zarysowane w pierwszych dwóch rozdziałach niniejszej rozprawy przemiany musiały wpłynąć na kształt globalnego środowiska bezpieczeństwa. Przede wszystkim oznaczało to zmianę podmiotową, bowiem zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego przestały wiązać się przede wszystkim z aktywnością rozwiniętych, bogatych państw wyposażonych w nowoczesne siły zbrojne. Źródłami zagrożeń okazały się być państwa słabe, niestabilne politycznie i gospodarczo, państwa upadające/upadłe, które nie są w stanie sprawować efektywnej władzy na swoim terytorium oraz różnego rodzaju podmioty pozapaństwowe – organizacje terrorystyczne i zorganizowane grupy przestępcze.

Zmienił się charakter zagrożeń, które zaczęły przybierać postać pozamilitarną i asymetryczną. Cyberprzestrzeń stała się kolejnym – po lądzie, obszarach morskich, przestrzeni powietrznej i kosmicznej – środowiskiem walki. Gwałtowny rozwój technologii informacyjnych, w sferze militarnej przybierający postać rewolucji w sprawach wojskowych, stał się czynnikiem wzmacniającym znaczenie walki (wojny) informacyjnej, w której informacja traktowana jest zarówno jako broń, jak i cel ataku. Walka informacyjna jest pojęciem bardzo szerokim, obejmującym swoim zasięgiem zarówno operacje psychologiczno – propagandowe, jak i szpiegostwo komputerowe, destrukcję systemów dowodzenia i łączności przeciwnika, jego strategicznych zasobów informacyjnych, elementów infrastruktury krytycznej (zarówno pozostającej w rękach państwa, jak też podmiotów pozapaństwowych o charakterze komercyjnym).

Powszechny dostęp do cyberprzestrzeni i narzędzi informatycznych (sprzętu komputerowego i oprogramowania) spowodował wzrost możliwości destrukcyjnych niewielkich podmiotów (łącznie z osobami fizycznymi), które w klasycznym konflikcie militarnym nie byłyby w stanie odegrać znaczące roli. Co więcej, zyskały one nowe możliwości taktyczne – niewielkie podmioty, działające względnie autonomicznie, lecz w sposób skoordynowany, są w stanie zdobyć przewagę w konfrontacji ze znacznie od nich silniejszym przeciwnikiem stosując taktykę typu *swarming* (atak roju).

Zmiany w środowisku bezpieczeństwa pociągnęły za sobą konieczność redefinicji znanych pojęć o utrwalonych historycznie konotacjach. Wojny stają się coraz mniej krwawe, działania bojowe przenoszą się do cyberprzestrzeni, granica pomiędzy tradycyjnie rozumianymi stanami wojny i pokoju ulega rozmyciu. Pociąga to za sobą konieczność reinterpretacji norm prawa międzynarodowego regulujących konflikty zbrojne, a nawet

skłania do sformułowania postulatów *de lege lata* wypracowania nowych regulacji uwzględniających zachodzące przemiany. Powstały bowiem zjawiska, których istnienia prawo międzynarodowe nie przewiduje zarówno w obszarze *ius ad bellum* (legalne użycie siły zbrojnej), jak i *ius in bello* (dopuszczalne w konflikcie zbrojnym środki i metody walki). Wiąże się to nie tylko ze zmianą podmiotów generujących zagrożenia, lecz także ze sposobem prowadzenia działań bojowych i zacieraniem się granic pomiędzy tym, co zewnętrzne, a tym, co wewnętrzne.

Państwom stającym wobec nowych zagrożeń przychodzi w takiej sytuacji działać zgodnie z zasadą głoszącą, iż konieczność nie zna prawa. Klasyczne prawnomiędzynarodowe definicje np. agresji czy napaści zbrojnej stają się mało przydatne w przypadkach, gdy napastnikiem jest podmiot pozapaństwowy lub działania wrogie maja miejsce w cyberprzestrzeni, a napastnik (napastnicy) pozostaje anonimowy, nie posiada atrybutu terytorialności, a swoimi działaniami jest w stanie wyrządzić znaczące straty. Konieczne staje się zatem wypracowanie prawnomiędzynarodowych regulacji uwzgledniających tego typu kwestie.

Zaprezentowane w niniejszej rozprawie treści poznawcze i utylitarne stanowią rezultat kilkuletnich badań autora nad różnymi aspektami bezpieczeństwa narodowego.

Ze względu na interdyscyplinarny charakter prowadzonych badań przedstawiciele dziedzin nauki, które znalazły swoje miejsce w rozprawie, mogą czuć się nieusatysfakcjonowani zakresem badanych w niej problemów w ramach swoich dyscyplin naukowych. Bezpieczeństwo państwa stanowi bowiem nader rozległy obszar poznania naukowego, co zmusiło autora do dokonania określonych wyborów i określenia priorytetów pod kątem rozwiązania postawionego przez autora głównego problemu badawczego. Wyniki badań odnoszą się zatem do określenia miejsca i roli państwa jako podmiotu bezpieczeństwa narodowego, jego funkcjonowania na arenie międzynarodowej, w środowisku bezpieczeństwa, szans, wyzwań i zagrożeń przed jakimi staje. Dlatego też problem ten powinien być w przyszłości przedmiotem badań naukowych prowadzonych tak w obrębie konkretnych dziedzin nauki, jak też – co najcenniejsze i równocześnie najtrudniejsze – przy zastosowaniu podejścia interdyscyplinarnego. Tylko ono pozwala na uzyskanie w miarę pełnego obrazu będącego syntezą spojrzenia na problem z różnych punktów widzenia.

Zdefiniowanie sieciowego paradygmatu bezpieczeństwa państwa stanowi przekroczenie swoistego punktu granicznego pomiędzy interpretacją świata przez pryzmat państwowocentryczny i hierarchiczny a interpretacją uwzględniającą sieciowy charakter stosunków międzynarodowych i proces, który z niniejszej rozprawie został nazwany

przyjmowaniem przez państwo struktury sieciowej. Omawiane procesy przebiegają charakteryzują się wysoką dynamiką i są dalekie od zakończenia. Wymagają one zatem dalszych badań, zarówno obejmujących ich przebieg, jak i konsekwencje dla bezpieczeństwa państwa. W szczególności, konieczne jest objęcie badaniami takich obszarów, jak zmiany demograficzne i związane z nimi migracje, którym towarzyszą niejednokrotnie konflikty kulturowe, rysujące się przemiany modelu gospodarki światowej będące konsekwencją rozpoczętego pod koniec pierwszej dekady XXI wieku kryzysu gospodarczego i finansowego, kwestie dostępu do wody pitnej w skali światowej i związane z nim możliwości wybuchu nowych konfliktów, dalszy rozwój nowych technologii pozwalających m.in. na szerokie wykorzystanie nowych źródeł energii alternatywnych wobec węgla i ropy naftowej czy wzrost możliwości pojedyńczych podmiotów (nawet osób fizycznych) w oddziaływaniu na rzeczywistość.

Rozpatrywane w niniejszej rozprawie zagadnienia odnoszą się nie tylko do państwa rozumianego abstrakcyjnie, lecz także do sytuacji, w jakiej znalazła się w wyniku zachodzących w świecie przemian Rzeczpospolita Polska. Rezultaty przeprowadzonych badań nakazują bowiem spojrzenie na RP jako na węzeł w sieci stosunków międzynarodowych, w której funkcjonuje szereg podmiotów państwowych i niepaństwowych, która staje przed szeregiem szans, wyzwań i zagrożeń mających charakter rozproszony, sieciowy i dynamiczny.

Analiza wniosków z przeprowadzonych badań pozwala na postawienie tezy o radykalnej zmianie zarówno warunków funkcjonowania państwa narodowego, jak też otoczenia w jakim funkcjonuje. Coraz więcej sfer zaliczanych do szeroko rozumianego bezpieczeństwa narodowego i rozpatrywanych w tym kontekście pozostaje poza bezpośrednim wpływem państwa, bowiem faktyczne decyzje dotyczące ich funkcjonowania zapadają poza państwem, choćby w przypadku międzynarodowych sieci finansowych czy teleinformatycznych. Równocześnie państwo nadal pozostaje podmiotem odpowiedzialnym za bezpieczeństwo własne, swojego terytorium i ludności. Wymaga to od państwa odmiennego niż jeszcze półwieku temu funkcjonowania. Pozamilitarne, rozproszone zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego również wymagają odmiennych zachowań, niż w przypadku klasycznych zagrożeń militarnych. Zakres przedmiotowy bezpieczeństwa państwa uległ znacznemu rozszerzeniu, co – jak wynika z przeprowadzonych badań – nakazuje objęcie tym pojęciem także i tych kwestii, które tradycyjnie należały do sfery bezpieczeństwa wewnętrznego. Zarządzanie bezpieczeństwem państwa musi zatem nosić charakter systemowy, a istnienie sieci podmiotów państwowych i niepaństwowych

zaangażowanych w działania podejmowane na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa narodowego wymaga wprowadzenia procesów koordynacyjnych. Państwo działające w charakterze węzła funkcjonującego w różnych sieciach musi zatem koordynować działania względnie autonomicznych podmiotów, także pozapaństwowych, co stwarza możliwości skutecznego przeciwstawienia się zagrożeniom ze strony podmiotów także funkcjonujących jako węzły sieci. Takie spojrzenie na bezpieczeństwo narodowe wymaga przyjęcia sieciowego paradygmatu bezpieczeństwa, który państwo jako podmiot bezpieczeństwa narodowego sytuuje w sieci stosunków międzynarodowych. Wyzwaniem stojącym przed współczesnym państwem jest zatem odnalezienie się w roli węzła sieci stosunków międzynarodowych i wewnętrznych, połączonych ze sobą za pośrednictwem różnych więzi.

Obserwowana w analizowanych obszarach dynamika, a więc zakres, charakter i szybkość zachodzących przemian jednoznacznie wskazuje na konieczność kontynuacji badań mających na celu określenie nowego paradygmatu bezpieczeństwa państwa. Ma to znaczenie nie tylko teoretyczne, polegające na rozwoju nauki i wartościach poznawczych. Poznanie naukowe pozwoli bowiem na właściwe ukierunkowanie niezbędnych zmian w systemie zarządzania bezpieczeństwem narodowym Rzeczypospolitej Polskiej, pozwalające na efektywne wykorzystanie szans stających przed RP, niedopuszczenie do przekształcenia się wyzwań w zagrożenia i skuteczne odpieranie (zwalczanie) istniejących już zagrożeń. O zasadności takiego podejścia świadczy dowodnie fakt, iż część rezultatów badań prowadzonych na rzecz przygotowania niniejszej dysertacji została wykorzystana w pracach Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Autor wyraża przekonanie, że zaprezentowane rezultaty badań będą stanowić źródło wiedzy wzbogacające nauki o bezpieczeństwie, zostaną one także wykorzystane w praktyce oraz stanowić będą inspirację do dalszych badań naukowych. W tym kontekście warto przytoczyć słowa zamykające „Dyplomację" Henry Kissingera: „Wędrowcze – głosi hiszpańskie przysłowie – nie ma dróg. Drogi się tworzy, idąc."[512]

[512] H.Kissinger, „Dyplomacja", Warszawa 1996, s. 921

BIBLIOGRAFIA I ŹRÓDŁA

Wydawnictwa zwarte

Abbate, J., „Inventing the Internet", Cambridge 1999

Aleksandrowicz, T., „Bezpieczeństwo antyterrorystyczne" (w:) „Transsektorowe obszary bezpieczeństwa narodowego", Liedel, K., (red. nauk.), Warszawa 2011

Aleksandrowicz, T., „Bezpieczeństwo w Unii Europejskiej", Warszawa 2011

Aleksandrowicz, T., „Komentarz do ustawy o dostępie do informacji publicznej", wyd. 4, Warszawa 2008

Aleksandrowicz, T., „Nowy paradygmat bezpieczeństwa na progu XXI wieku in statu nascendi" (w:) „Wymiary bezpieczeństwa europejskiego na progu XXI wieku. Między teorią a praktyką." Zaremba, A., Zapała, B. (red.), Toruń 2010

Aleksandrowicz, T., „Paradygmat suwerenności państwa narodowego w zmieniającym się otoczeniu bezpieczeństwa" (w:) „Bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej na tle innych państw Unii Europejskiej. Stan obecny i perspektywy zmian", Marek Lisiecki, Mirosława Raczkowska – Lipińska, Bronisław Sitek, Witold Pokruszyński (red.), Józefów 2009

Aleksandrowicz, T., „Przemiany suwerenności państwa narodowego w kontekście integracji europejskiej. Podstawowe problemy". (w:) „Konstytucja RP na tle zasad współczesnego państwa prawnego", Kruk – Jarosz M. (red.). Warszawa 2006

Aleksandrowicz, T., „Sieć jako forma organizacji terrorystycznej" (w:) „Cyberterroryzm. Nowe wyzwania XXI wieku", Jemioło, T., Kisielnicki, J., Rajchel K., (red.), Warszawa 2009

Aleksandrowicz, T., „Terroryzm jako walka informacyjna" (w:) „Zarządzanie informacja i energią w systemie bezpieczeństwa Unii Europejskiej", Józefów 2010

Aleksandrowicz, T., „Terroryzm międzynarodowy", Warszawa 2008

Aleksandrowicz, T., „Ustawa o ochronie osób i mienia. Komentarz", Warszawa 2002

Aleksandrowicz, T., „Zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa ze strony terroryzmu międzynarodowego" (w:) „Krytyka prawa. Niezależne studia nad prawem". T. II „Bezpieczeństwo". Sokolewicz, W. (red. nauk.), Warszawa 2010

Aleksandrowicz, T., Liedel, K., „Zwalczanie terroryzmu lotniczego. Wybrane zagadnienia i źródła prawa międzynarodowego", Szczytno 2010

Arguilla, J., Ronfeldt, D., „The Advent of Netwar (Revisited)" (w:) „Networks and Netwars: The Future of Terror, Crime, and Militancy". Arguilla, J., Ronfeldt, D., (ed.), RAND Corp, Santa Monica, Cal., 2001

Anioł, W., „Paradoksy globalizacji", Warszawa 2002

Balcerowicz, B., „Narodowe polityki i strategie bezpieczeństwa" (w:) Kuźniar, R Balcerowicz, B., Bieńczyk – Missala, A., Grzebyk, P., Madej, M., Pronińska, K., Sułek, M., Tabor, M., Wojciuk, A., „Bezpieczeństwo międzynarodowe", Warszawa 2012

Balcerowicz, B., „Pokój i nie – pokój", Warszawa 2002

Balcerowicz, B., „Teorie, koncepcje wojny (i pokoju) po zimnej wojnie" (w:) „Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku", Kuźniar, R. (red. nauk.), Warszawa 2005

Balcerowicz, B., „Procesy międzynarodowe. Tendencje, megatrendy" (w:) Kuźniar, R Balcerowicz, B., Bieńczyk – Missala, A., Grzebyk, P., Madej, M., Pronińska, K., Sułek, M., Tabor, M., Wojciuk, A., „Bezpieczeństwo międzynarodowe", Warszawa 2012

Balcerowicz, B., „Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny", Warszawa 2010

Barabasi, A-L., „Linked. How Everything Is Connected to Everything Else and What It Means for Business, Science, and Everyday Life", New York 2009

Barbrook, R., „Przyszłości wyobrażone. Od myślącej maszyny do globalnej wioski", Warszawa 2009

Barcik, J., Wentkowska, A., „Prawo Unii Europejskiej z uwzględnieniem Traktatu z Lizbony, Warszawa 2008

Barcz, J., „Relacja między ponadnarodowością a państwowością w sprawie kompleksowej współzależności integracyjnej" (w:) „Prawo w XXI wieku. Księga pamiątkowa Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk", praca zbiorowa pod redakcją Czaplińskiego, W. Warszawa 2006.

Barnej, D., „Społeczeństwo sieci", Warszawa 2008

Bauman, Z. „44 listy ze świata płynnej nowoczesności", Kraków 2011

Barlett, Ch., „Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880 – 1990.", Wrocław 1997

Beck, U., Grande, E., „Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności", Warszawa 2009

Beck, U., „Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności", Warszawa 2002

Bendyk, E., „Antymatrix. Człowiek w labiryncie sieci", Warszawa 2004

Bendyk, E. „Bunt sieci", Warszawa 2012

Berezowski, C., „Prawo międzynarodowe publiczne" cz. I, Warszawa 1966

Bieleń, S. (opracowanie), „Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów.", Warszawa 2004

Bobek – Ostrowska, B., Kuś, M., (red.), „Hiszpania: media masowe i wybory w obliczu terroryzmu". Wrocław 2007

Bolechów, B., „Internet as a Flexible Tool of Terrorism" (w:) „Terrorism, Media, Society" Tomasz Płudowski (ed.), Toruń 2006

Bolechów, B., „Sieci przeciwko hierarchiom – wyzwanie dla suwerenności państw" (w:) „Suwerenność państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych" Leszczyński, Z., Sadowski, S. (red). Warszawa 2005

Bolechów, B., „Terroryzm. Aktorzy, statyści, widownie", Warszawa 2010

Borkowski, P. J., „Koncepcja wielopoziomowego zarzadzania jako próba wyjaśnienia istoty integracji europejskiej" (w:) „Stosunki międzynarodowe w XXX wieku. . Księga jubileuszowa z okazji 30-leciaInstytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego", praca zbiorowa pod redakcją Haliżaka, E., Kuźniara, R., Michałowskiej, G., Parzymiesa, S., Symonidesa, J., Zięby, R.,Warszawa 2006

Bógdał – Brzezińska, A., Gawrycki, M.F., „Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie", Warszawa 2003

Bógdał – Brzezińska, A., „Modele bezpieczeństwa międzynarodowego w świetle teorii stosunków międzynarodowych" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe. Wyzwania i zagrożenia XXI wieku", Olszewski, P., Kapuśniak, T., Lizak, W., (red.), Radom 2009,

Bógdał – Brzezińska, A., „Porządek międzynarodowy w perspektywie badań angielskiej szkoły stosunków międzynarodowych" (w:) „Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku", Kuźniar, R. (red. nauk.), Warszawa 2005

Brzeziński, Z., „Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku", bdm. (Wydanie amerykańskie: „Out of Control: Global Turmoil on the Eve of the Twenty-first Century." Scribner, New York 1993);

Brzeziński, Z., „Strategic Vision. America nad the Crisis of Global Power", New York, 2012

Brzeziński, Z., „Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej"., Warszawa 1997

Bryc, A., „Koncepcja bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie", Zięba, R., (red. nauk.), Warszawa 2008

Buzan, B., "Security, the State, the New World Order and Beyond" (w:) "On Security" Ronnie D .Lipschutz (ed), Columbia University Press, New York 1995

Buzan, W., Wæwer, O., De Wilde, J. „Security. A New framework for Analysis", Boulder – London 1998

Calvocoressi, „P., Polityka międzynarodowa po 1945 roku", Warszawa 1998

Castells, M., „Społeczeństwo sieci", Warszawa 2007

Castells, M., „Siła tożsamości", Warszawa 2008

Castells, M., „Koniec tysiąclecia", Warszawa 2009

Cesarz, Z., „Problemy globalne współczesności – ich cechy i katalogi" (w:) „ Cesarz, Z., Stadtmüller, E., „Problemy polityczne współczesnego świata", Wrocław 2002

Cooper, R., „Pękanie granic. Porządek i chaos w XXI wieku", Warszawa 2005

Czapliński, W., Wyrozumska, A., „Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe", Wydanie 2, Warszawa 2004

Czapliński, W., Lipowicz, I., Skoczny T., Wyrzykowski, M., „Suwerenność i integracja europejska. Materiały pokonferencyjne", Warszawa 1999.

Czaputowicz, J. „Bezpieczeństwo w teoriach stosunków międzynarodowych" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu", Żukrowska, K. (red. nauk.), Warszawa 2011

Dawidziuk, P., Łącki, B., Stolarski, M.P., „Sieć Internet – znaczenie dla nowoczesnego państwa oraz problemy bezpieczeństwa (w:) „Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa", Madej, M., Terlikowski M., (red.), Warszawa 2009

Dębski, S., Górka – Winter, B., (red.) „Kryteria bezpieczeństwa narodowego państwa", , Warszawa 2003

Drabarz, A., „Między postępowym rozwojem prawa międzynarodowego a jego nadużyciem. Instytucja samoobrony w artykule 51 Karty Narodów Zjednoczonych jako środek zwalczania terroryzmu." (w:) „Walka z terroryzmem międzynarodowym w świetle prawa międzynarodowego", Lankosz, K., Chrościcki, M., Czubik, P., (red.), Bielsko – Biała 2004

Dumała, H., „Transnarodowe sieci w stosunkach międzynarodowych" (w:) „Międzynarodowe stosunki polityczne", Pietraś, M., (red. nauk.), Lublin 2006

Ehrlich, L., „Prawo międzynarodowe", Warszawa 1958

Flemming, M., Wojciechowska, J., „Zbrodnie wojenne. Przestępstwa przeciwko pokojowi, państwu i obronności. Rozdział XVI, XVII, XVIII kodeksu karnego. Komentarz", Warszawa 1999

Frankowski, P., „Bezpieczeństwo globalne w warunkach transformacji ładu międzynarodowego" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie", Zięba, R., (red. nauk.), Warszawa 2008

Fukuyama, F., „Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku", Poznań 2005

Fukuyama, F., „Koniec historii". Poznań 1996

Fukuyama, F., „Ostatni człowiek", Poznań 1997

Gaddis, J.L., „Strategie powstrzymywania. Analiza polityki bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych w okresie zimnej wojny", Warszawa 2007

Gawłowicz I., Wierzchowiecka, I., (red.), „Koncepcje suwerenności. Zbór studiów", Warszawa 2005

Gibson, W., „Neuromancer", wyd. polskie Poznań 1999

Gilarek, K., „Państwo narodowe a globalizacja. Dynamika powstawania nowego ładu", Toruń, bdw

Gleick, J., „The Information. A Theory. A History. A Flood", New York 2011

Goban – Klas, T., Sienkiewicz, P., „Społeczeństwo informacyjne: szanse, wyzwania i zagrożenia", Kraków 1999

Goldhagen, D.J., „Wiek ludobójstwa. Przerażające dziedzictwo XX stulecia", Warszawa 2012

Góralczyk, W., Sawicki, S., „Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie". Wyd. 13, Warszawa 2009

Gruszczak, A., „Zarządzanie bezpieczeństwem wewnętrznym Unii Europejskiej w warunkach późnowestfalskiego ładu międzynarodowego" (w:) „Późnowestfalski ład międzynarodowy". Pietraś, M., Marzęda, K., (red. nauk), Lublin 2008

Gryz, J. „Zarys podstaw teorii bezpieczeństwa", Warszawa 2010

Henkaerts, J.-M., Doswald – Beck, L., „Customary International Humanitarian Law", Cambridge University Press, 2005

Haliżak, E., „Liberalna wizja porządku międzynarodowego" (w:) „Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku", Kuźniar, R. (red. nauk.), Warszawa 2005

Haliżak, E., „Wyzwania badawcze związane z nową dynamiką zmian w stosunkach międzynarodowych" (w:) „Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń", J.Symonides (red. nauk.), Warszawa 2010

Haliżak, E., Kuźniar, R., Symonides, J., (red.), „Globalizacja a stosunki międzynarodowe". Bydgoszcz – Warszawa 2004

Held, D., „Democracy and the Global Order. From Modern State to Cosmopolitan Governance.", Oxford 1997

Hobsbawm, E., „Globalisation, Democracy and Terrorism", London 2007

Hobsbawm, E., „Wiek skrajności. Spojrzenie na krótkie dwudzieste stulecie", Warszawa 1999

Huntington, S.P., „Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego", Warszawa 2000;

Jałoszyński, K., „Współczesny wymiar antyterroryzmu", Warszawa 2008

Jaskiernia, J., „"Parlament i procesy integracyjne" (w:) „Parlament. Model konstytucyjny a praktyka ustrojowa", Zdzisław Jarosz (red.), Warszawa 2006

Jaskiernia, J., „Państwo postsuwerenne a ochrona praw człowieka" (w:) „Nowoczesny Lewiatan. Studia nad współczesnym państwem", Kornaś, J., (red. nauk.), Kielce 2006

Jellinek, G. „Ogólna nauka o państwie", Warszawa 1924

Jemioło, T., Dawidczyk, A., „Wprowadzenie do metodologii badań bezpieczeństwa", Warszawa 2008

Jemioło, T., Sienkiewicz, P. (red.), „Zagrożenia dla bezpieczeństwa informacyjnego państwa. Identyfikacja, analiza zagrożeń i ryzyka. Tom I – Raport z badań", Warszawa 2004

Johnson, P., „A History of the Modern World", London 1984

Kamieński, Ł., „Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych", Kraków 2009

Karnowski, M., Mistewicz, E., „Anatomia władzy", Warszawa 2010

Karski, K. „Osoba prawna prawa wewnętrznego jako podmiot prawa międzynarodowego", Warszawa 2009

„Kierunki i możliwości rozwoju narodowych zdolności w zakresie przeciwdziałania improwizowanym urządzeniom wybuchowym (C-IED – Counter Improvised Explosive Device)", Materiały z konferencji, Dowództwo Wojsk Lądowych, Wrocław 2010.

Kissinger, H. „Dyplomacja", Warszawa 1996

Keohane, R., Nye, J.S., „Power nad Interdependence", Glenview, 1977

Kłodkowski, P., „Wojna światów. O iluzji wartości uniwersalnych", Kraków 2002

Korzeniowski, L.F., „Podstawy nauk o bezpieczeństwie", Warszawa 2012

Kostecki, W., „Europe after the Cold War. The Security Complex Theory", Warsaw 1996

Koziej, S., „Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku", Toruń 2006

Koziej, S., „Teoria sztuki wojennej", wyd. 2, Warszawa 2011

Kranz, J., „Między wojną a pokojem: świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej" (w:) „Świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej. Dylematy prawa i polityki", Kranz, J. (red. nauk.), Warszawa 2009

Kranz, J., (red.) „Suwerenność i ponadnarodowość a integracja europejska", Warszawa 2006

Kranz, J., „Wojna, pokój czy uspokajanie? Współczesne dylematy użycia siły zbrojnej", Warszawa 2006

Krasner, S. D., „Sovereignty: Organized Hypocrisy", Princeton 1999.

Królikowski, M., Wiliński, P., Izydorczyk, J., „Podstawy prawa karnego międzynarodowego", Warszawa 2008

Królikowski, M., Wiliński, P., Izydorczyk, J., Znojek, M., „Prawo karne międzynarodowe. Wybór źródeł.", Warszawa 2010

Kwiecień, R., „Suwerenność państwa. Rekonstrukcja i znaczenie idei w prawie międzynarodowym", Kraków 2004

Kuhn, T., „Struktura rewolucji naukowych", Warszawa 2001

Kukułka, J., „Historia współczesna stosunków międzynarodowych", Warszawa 1998

Kurtzweil, R., „Połączenie człowieka z maszyną: czy czeka nas Matrix?" (w:) „Wybierz czerwoną pigułkę", Yeffeth, G. (red.) Gliwice 2003

Kuźniar, R. „Dziś i jutro studiów strategicznych" (w:) „Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego", praca zbiorowa pod redakcją Haliżaka, E., Kuźniara, R., Michałowskiej, G., Parzymiesa, S., Symonidesa, J., Zięby, R., Warszawa 2006

Kuźniar, R. „Tradycyjne zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego" (w:) Kuźniar, R Balcerowicz, B., Bieńczyk – Missala, A., Grzebyk, P., Madej, M., Pronińska, K., Sułek, M., Tabor, M., Wojciuk, A., „Bezpieczeństwo międzynarodowe", Warszawa 2012

Lacqueur, W., „Europe since Hitler. The Rebirth of Europe", London 1982

Leszczyński, Z., Sadowski, S. (red.), „Suwerenność państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych" Warszawa 2005

Levinson, P., „Miękkie ostrze, czyli historia i przyszłość rewolucji informacyjnej", Warszawa 2006

Liedel, K., Piasecka P., Aleksandrowicz, T., „Analiza informacji. Teoria i praktyka", Warszawa 2012

Liedel, K., „Zarządzanie informacją w walce z terroryzmem", Warszawa 2010

Liedel, K., „Bezpieczeństwo informacyjne państwa" (w:) „Transsektorowe obszary bezpieczeństwa narodowego", Liedel, K., (red. nauk.), Warszawa 2011

Liedel, K., Serafin, T., „Otwarte źródła informacji w działalności wywiadowczej", Warszawa 2011

Liedel, K., Piasecka, P., Aleksandrowicz T., (red. nauk.) „Zamach w Norwegii. Nowy wymiar zagrożenia terroryzmem w Europie", Warszawa 2011

Lizak, W., „Wpływ czynnika etnicznego na bezpieczeństwo międzynarodowe" (w:) „Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku", Bobrow, D.B., Haliżak, E., Zięba, R. (red. nauk.), Warszawa 1997

Lorenc, M., „Zakres suwerenności państwa we współczesnym świecie" (w:) „Późnowestfalski ład międzynarodowy", Pietraś, M., Marzęda, K., (red. nauk), Lublin 2008

Łoś – Nowak, T., „ Organizacje w stosunkach międzynarodowych. Istota, mechanizmy, działania, zasięg.", Wrocław 1998

Łoś – Nowak, T., „Paradygmat realistyczny – projekcje porządku międzynarodowego w XXI wieku" (w:) „Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku", Kuźniar, R. (red. nauk.), Warszawa 2005

Łoś – Nowak, T., (red.), „Współczesne stosunki międzynarodowe". Wrocław 1997

Luter, G. P. , Hine, V., „People, Power, Change: Movements of Social Transformation", New York 1970

Mac Cormick, N., „Questioning Sovereignty. Law, State and Nation in the European Commonwealth", New York 1999

Madej, M., „Globalizacja zagrożeń asymetrycznych" (w:) „Globalizacja a stosunki międzynarodowe", Haliżak, E., Kuźniar, R., Symonides, J., Bydgoszcz – Warszawa 2004

Madej, M., „Prywatyzacja przemocy – fenomen prywatnych przedsiębiorstw wojskowych i jego implikacje dla bezpieczeństwa międzynarodowego" (w:) Kuźniar, R Balcerowicz, B., Bieńczyk – Missala, A., Grzebyk, P., Madej, M., Pronińska, K., Sułek, M., Tabor, M., Wojciuk, A., „Bezpieczeństwo międzynarodowe", Warszawa 2012

Madej, M., „Rewolucja informatyczna – istota, przejawy oraz wpływ na postrzeganie bezpieczeństwa państw i systemu międzynarodowego" (w:) „Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa", Madej, M., Terlikowski M., (red.), Warszawa 2009

Madej, M., „Użycie siły przez podmioty pozapaństwowe jako „nowy" problem studiów strategicznych" (w:) „Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego".. Księga jubileuszowa z okazji 30-leciaInstytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego", praca zbiorowa pod redakcją Haliżaka, E., Kuźniara, R., Michałowskiej, G., Parzymiesa, S., Symonidesa, J., Zięby, R., Warszawa 2006

Madej, M., „Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru transatlantyckiego", Warszawa 2007

Marcinko, M., „ONZ wobec terroryzmu międzynarodowego", Kraków 2008

Masternak – Kubiak, M., „Przestrzeganie prawa międzynarodowego w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej", Kraków 2003

Marczuk, K.P., „Bezpieczeństwo wewnętrzne w poszerzonej agendzie studiów nad bezpieczeństwem" (w:) „Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia", Sulowski, S., Brzeziński, M. (red. nauk.), Warszawa 2009

Marzęda, K., „Proces globalizacji korporacyjnej", Warszawa – Lublin 2007

Michałowska, G., „Porządek międzynarodowy w perspektywie paradygmatu cywilizacyjnego" (w:) „Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku", Kuźniar, R. (red. nauk.), Warszawa 2005

Michałowska, G., „Bezpieczeństwo kulturowe w warunkach globalizacji procesów społecznych" (w:) „Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku",.Bobrow, D.B., Haliżak, E. Zięba R. (red. nauk.), Warszawa 1997

Mierzejewski, D., „Koncepcja bezpieczeństwa Chińskiej Republiki Ludowej" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie", Zięba, R., (red. nauk.), Warszawa 2008

Misiak, W., „Globalizacja. Więcej niż podręcznik. Społeczeństwa – kultura – polityka", Warszawa 2007

Menkes, J., Wasilkowski, A., „Organizacje międzynarodowe. Prawo instytucjonalne", Warszawa 2006

Mężykowska, A., „Interwencja humanitarna w świetle prawa międzynarodowego", Warszawa 2008

Moynihan, D. P., „Pandaemonium: Ethinicity in International Politics." Oxford University Press, Oxford 1993

Nakonieczna, J., „Państwo w procesach globalizacji" (w:) „"Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-leciaInstytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego", praca zbiorowa pod redakcją Haliżaka, E., Kuźniara, R., Michałowskiej, G., Parzymiesa, S., Symonidesa, J., Zięby, R., Warszawa 2006

Northrop, F.C.S., „The Meeting of East and West: An Inquiry Concerning World Understanding". Macmillan, New York 1946

Nowak, E., Nowak, M., „Zarys teorii bezpieczeństwa narodowego", Warszawa 2011

Nowakowski, Z. Szafran, H. Szafran, R. „Bezpieczeństwo w XXI wieku. Strategie bezpieczeństwa narodowego Polski i wybranych państw", Rzeszów 2009

Nye jr., J. S., „Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii.", Warszawa 2009

Nye jr., J. S., „Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej", Warszawa 2007

Pietraś, M., „Paradygmat globalizacyjny *in statu nascendi*" (w:) „Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku", R. Kuźniar (red. nauk.), Warszawa 2005

Piórko, K., „'Władza' korporacji transnarodowych w stosunkach międzynarodowych", Toruń 2008

Popiuk – Rysińska, I., „Uczestnicy stosunków międzynarodowych, ich interesy i oddziaływania" (w:) „Stosunki międzynarodowe w XXX wieku. . Księga jubileuszowa z okazji 30-leciaInstytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego", praca zbiorowa pod redakcją Haliżaka, E., Kuźniara, R., Michałowskiej, G., Parzymiesa, S., Symonidesa, J., Zięby, R., Warszawa 2006

Poulsen, K., „Haker. Prawdziwa historia szefa cybermafii", Kraków 2011

Potocki, R., Kocoń, M., „Państwo dysfunkcyjne w środowisku międzynarodowym" (w:) „Państwo w świecie współczesnym", Krzysztof Trzciński (red.), Warszawa 2006

Pronińska, K., „Bezpieczeństwo energetyczne w stosunkach międzynarodowych – aspekty strategiczne" (w:) „Stosunki międzynarodowe w XXX wieku. . Księga jubileuszowa z okazji 30-leciaInstytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego", praca zbiorowa pod redakcją Haliżaka, E., Kuźniara, R., Michałowskiej, G., Parzymiesa, S., Symonidesa, J., Zięby, R., Warszawa 2006

Rosenau, J., „Along the Domestic Foreign Frontiers: Exploring Governance in a Turbulent World", Cambridge 1997,

Rosenau, J., „Global Changes and Theoretical Challenges: Towards a Postinternational Politics for the 1990s" (w:) „Global Changes and Theoretical Challenges. Approches to World Politics for the 1990s", New York 1989

Rotfeld, A.D., „Myśli o Rosji i nie tylko", Warszawa 2012

Rothert, A., „Cybernetyczny porządek polityczny", Warszawa 2005

Rothert, A., „Dezagregacja polityki", Warszawa 2010

Rothert, A., „Emergencja rządzenia sieciowego", Warszawa 2008

Rotkopf, D., „Power Inc. The Epic Rivalry between Big Business and Government – and the Recogning That Lies Ahead", New York 2012

Ruszkowski, J., „Ponadnarodowość w systemie politycznym Unii Europejskiej", Warszawa 2010

Rydlewski, G., „Rządzenie w świecie megazmian", Warszawa 2009

Sałajczyk, J., „Zmierzch Lewiatana. Spór o pozycję państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych" (w:) „Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych", Haliżak, E., Popiuk – Rysińska, I. (red.), Warszawa 1995

Scahill, J., „Blackwater. Powstanie najpotężniejszej armii najemnej świata", Wrocław 2009

Shaw, N. M., „Prawo międzynarodowe", Warszawa 2006

Sienkiewicz, P., „Teoria rozwoju społeczeństwa informacyjnego" (w:) „Polskie doświadczenia w kształtowaniu społeczeństwa informacyjnego. Dylematy cywilizacyjno – kulturowe", Haber, L. H., (red.), Wydział Nauk Społecznych Stosowanych, Akademia Górniczo – Hutnicza, Kraków 2002

Sienkiewicz, P., „Terroryzm w cybernetycznej przestrzeni" (w:) „Cyberterroryzm. Nowe wyzwania XXI wieku", Jemioło, T., Kisielnicki, J., Rajchel, K. (red.), Warszawa 2009

Sienkiewicz, P., Świeboda, H., „Sieci teleinformatyczne jako instrument państwa – zjawisko walki informacyjnej" (w:) „Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa", Madej, M., Terlikowski, M., (red.) Warszawa 2009

Singer, M., Wildavsky, A., „The Real World Order: Zones of Peace, Zones of Turmoil". Chatcham House, Chatcham 1993

Słomczyńska, I., „Koncepcja bezpieczeństwa Francji" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie", Zięba, R., (red. nauk.), Warszawa 2008

Smith, R., „Przydatność siły militarnej. Sztuka wojenna we współczesnym świecie", Warszawa 2010

Sokała, W., Zapała, B., (red.), „Asymetria i hybrydowość – stare armie wobec nowych konfliktów", Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa bdw

Staniszkis, J., „Antropologia władzy. Między Traktatem Lizbońskim a kryzysem", Warszawa 2009

Staniszkis, J., „Postkomunizm. Próba opisu", Gdańsk 2001

Staniszkis, J., „Władza globalizacji", Warszawa 2003

Stalder, F., „Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci", Kraków 2012

Stefanowicz, J., „Iluzje ponadnarodowości i realia 'Europy ojczyzn' (w:) „Suwerenność i państwa narodowe w integrującej się Europie – przeżytek czy przyszłość?", Fiszer, J., Mojsiewicz, C., (red.) Poznań – Warszawa 1995

Stiglitz, J. E., „Globalizacja", Warszawa 2004

Sun Tzu, Sun Pin, „Sztuka wojny", Gliwice 2004

Sulowski, S. „O nowym paradygmacie bezpieczeństwa w erze globalizacji" (w:) „Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia", Sulowski, S., Brzeziński, M. (red. nauk.), Warszawa 2009

Symonides, J., „Wpływ globalizacji na miejsce i rolę państwa w stosunkach międzynarodowych" (w:) „Globalizacja a stosunki międzynarodowe", pod redakcją Haliżaka, E., Kuźniara, R., Symonidesa, J., Bydgoszcz – Warszawa 2004

Symonides, J., „Zglobalizowane państwo w stosunkach międzynarodowych – implozja czy transformacja" (w:) „Prawo w XXI wieku. Księga pamiątkowa Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk", praca zbiorowa pod redakcją Czaplińskiego, W., Warszawa 2006

Śpiewak, P., „Obietnice demokracji", Warszawa 2004

Tarnogórski, R., „Konwencja o cyberprzestępczości – międzynarodowa odpowiedź na przestępczość ery informacyjnej" (w:) „Bezpieczeństwo teleinformacyjne państwa", Madej, M., Terlikowski, M., (red.) Warszawa 2009

Terlikowski, M., „Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa a podmioty pozapaństwowe. Haking, haktywizm i cyberterroryzm" (w:) „Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa", Madej, M., Terlikowski, M., (red.) Warszawa 2009

Toffler, A., „Wojna i antywojna", Warszawa 1997

Trzciński, K., (red.) „Państwo w świecie współczesnym", Warszawa 2006

Uesseler, R., „Wojna jako usługa. Jak prywatne firmy wojskowe niszczą demokrację", Warszawa 2008

Wallerstein, I., „Koniec świata jaki znamy", Warszawa 2004

Wasserstorm, J. N., „Chiński nowy wspaniały świat i inne opowieści z czasów globalizacji", Kraków 2010

Wawrzyk, P., „Bezpieczeństwo w Unii Europejskiej", Warszawa 2009

Weart, S.R., „Bez wojny. Dlaczego państwa demokratyczne nie walczą ze sobą", Warszawa 2001

Willetts, P., „Aktorzy transnarodowi i organizacje międzynarodowe w polityce globalnej" (w:) „Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych". John Baylis, Steve Smith (red.), Kraków 2008

Wiśniewski, B., „Koncepcja bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie", Zięba, R., (red. nauk.), Warszawa 2008

Wnuk – Lipiński, E., „A new bi – polarization" (w:) „Democracy under stress. The global crisis and beyond.", Ursula van Beek, Edmund Wnuk – Lipinski (eds.), Opladen 2012

Wnuk – Lipiński, E., „Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe", Kraków 2004

Wołpiuk, W.J., (red.), „Spór o suwerenność", Warszawa 2001

Wojciuk, A. „Bezpieczeństwo w teoriach stosunków międzynarodowych" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe", Kuźniar, R Balcerowicz, B., Bieńczyk – Missala, A., Grzebyk, P., Madej, M., Pronińska, K., Sułek, M., Tabor, M., Wojciuk, A., Warszawa 2012

Woodward, B., „Plan ataku", Warszawa 2004

Young Pelton, R., „Najemnicy XXI wieku", Warszawa 2008

Zajadło, J., „Aksjologia prawa międzynarodowego a filozofia prawa (uwagi na marginesie doktryny Responsibility to protect)" (w:) „Aksjologia współczesnego prawa międzynarodowego", Wnukiewicz – Kozłowska, A., (red.), Wrocław 2011

Zajadło, J., „Dylematy humanitarnej interwencji" Gdańsk 2005

Zając, J., „Koncepcja bezpieczeństwa USA" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie", Zięba, R., (red. nauk.), Warszawa 2008

Zalewski, S., „Bezpieczeństwo polityczne państwa. Studium funkcjonalności instytucji", Siedlce 2010

Zanini, M., Edwards, S. J.A. „The Networking of Terror in the Information Age" (w:) „Networks and Netwars. The Future of Terror, Crime and Militancy" Arguilla, J., Ronfeldt, D., (red.), Santa Monica 2001

Zielonka, J., „Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską", Warszawa 2007

Zięba, A., Koncepcja bezpieczeństwa Niemiec" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie", Zięba, R., (red. nauk.), Warszawa 2008

Zięba, R., „Kategoria bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych" (w:) „Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku", Bobrow, D.B., Haliżak, E., Zięba, R. (red. nauk.), Warszawa 1997

Zięba, R., „Koncepcja bezpieczeństwa Unii Europejskiej" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie", Zięba, R., (red. nauk.), Warszawa 2008

Zięba, R., „Nowe wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Aspekty metodologiczne" (w:) „Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń", Symonides, J., (red. nauk.), Warszawa 2010

Zięba, R., „Teoria ogólna bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych" (w:) „Stosunki międzynarodowe w XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego", Haliżak, E., Kuźniar, R., Michałowska, G., Parzymies, S., Symonides, J., Zięba, R., (red.), Warszawa 2006

Zięba, R., „Postzimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa narodowego" (w:) „Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie", Zięba, R., (red. nauk.), Warszawa 2008

Ziółkowska, J. E., „Państwo narodowe w perspektywie wspólnoty europejskiej", Warszawa 2009

Żukrowska K., (red. nauk.),"Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu", Warszawa 2011

Artykuły

Aleksandrowicz, T., „Stosowanie prawa wspólnotowego w wewnętrznym porządku prawnym – wyzwania dla polskiej administracji i sądownictwa" (w:) Studia i Prace. Zeszyty Naukowe Wydziału Administracji Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora, Nr 1/2008

Aleksandrowicz, T., „Paradygmat europejski" (w:) „Europa u progu XXI wieku". Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego w Warszawie. Seria Ekonomia, Nr 4 2001

Aleksandrowicz, T., „Współczesne zagrożenia terrorystyczne: prawa człowieka między wolnością a bezpieczeństwem", Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka, 2008 nr 3 – 4

Andreas, P., „Measuring the Mafia – State Menace. Are Government – Backed Gamgs a Grave New Threat? Old Wine, New Bottles.", Foreign Affairs July/August 2012, vol. 91, No 4

Ansell, C. K., Weber, S., „Organizing International Politics: Sovereignty and Open Systems", International Political Science Review, vol. 20, No 1, 1999

Barcz, J., „Zasada pierwszeństwa prawa wspólnotowego w świetle postanowień Konstytucji RP", Kwartalnik Prawa Publicznego, Rok IV, Br 2/2004

Benhabib, S., „Kryzys państwa narodowego. Granice tożsamości obywatelskiej", Przegląd Polityczny Nr 62/63 2003P z 1997 r.

Cassese, A., „Terrorism is Also Disrupting Some Crucial Legal Categories of International Law", European Journal of International Law, 2001, vol. 12, no 5

Cebrowski, A., Garstka, J.J., „Network – Centric Warfare: Its Origin and Future", Proceedings, vol. 124/1/1, 139, January 1998

Cerny, Ph. G., "Globalization and the Changing Logic of Collective Action" (w:) International Organization, No 4, 1995

Czaputowicz, J., Nowa Europa. Przegląd Natoliński nr 2(10)2010 „Pojęcie suwerenności". Nowa Europa. Przegląd Natoliński nr 2(10)2010

Glen, A., „Podstawy poznawcze badań bezpieczeństwa narodowego", Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej, nr 2/2011.

Goldfinger, J. M., Mc Faul, M., „A Tale of Two Worlds: Core and Periphery in the Post-Cold World Era". International Organization, Nr 46, Spring 1992

Gryz, J., „Francuska *Biała Księga* 2008. Strategia bezpieczeństwa Francji ery globalnego (nie)pokoju", Rocznik Bezpieczeństwa Narodowego 2009

Grzelak, M., „Międzynarodowa strategia USA dla cyberprzestrzeni", Bezpieczeństwo Narodowe II – 2011/18

Guillame, G., "Terrorism and International Law. The 2003 Grotius Lecture delivered at British Institute of International and Comparative Law on 13 November 2003", International and Comparative Law Quarterly, vol. 53, July 2004

Haas, F.N., „Paradigm Lost", Foreign Affairs, January/February 1995, vol. 75, Nr 1

Habermas, J., „Prawo międzynarodowe – jego przeszłość i przyszłość", Przegląd Polityczny 2003, Nr 62/63

Hoffman, D.E., „The New Virology", Foreign Policy March/April 201162/63 2003

Huntington, S., „Transnational Organizations in World Politics", World Politics, vol. XXV, April 1973

Held, D., „Czy można regulować globalizację?", Krytyka Polityczna Nr 2 Jesień 2002,

Held, D., „Democracy: From City – States to a Cosmopolitan Order?", Political Studies, vol. XL (Special Issue),

Kaporaso, J. A., „Zmiany w porządku westfalskim: terytorium, władze publiczne oraz suwerenność", Nowa Europa. Przegląd Natoliński nr 2(10)2010

Keating, M. „European Integration and the Nationalities Question", Politics and Society, vol. 32, No 3, September 2004

Kobrin, S.J., „The MAI and the Clash of Globalisation" (w:) Foreign Policy, Autumn 1998

Koziej, S., „Nowa koncepcja strategiczna NATO a Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego", Bezpieczeństwo Narodowe II – IV – 2010/14 – 16

Koziej, S., „Potrzeba nowelizacji strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej", Bezpieczeństwo Narodowe IV – 2001/20

Krasner, S. D., „Compromising Westphalia", International Security 1995/1996, No 20(3)

Krasner, S. D., „Abiding Sovereingty", International Political Science Review, vol. 22, No 2, 2001

Krasner, S.D., „Naruszanie modelu westfalskiego", Nowa Europa. Przegląd Natoliński nr 2(10)2010

Krasner, S.D., „Sovereignty", Foreign Policy, January/February 2001

Krzyżanowska, A., „Bezpieczeństwo w dobie niepewności. Główne tezy brytyjskiego Strategicznego Przeglądu Obrony i Bezpieczeństwa (SDSR)", Bezpieczeństwo Narodowe, II – IV/2010?14 – 16

Krzyżanowska, A., „Biała Księga Obronności Chin – pokojowe deklaracje i realia", Bezpieczeństwo Narodowe, IV – 2011/20

Liedel, K., Piasecka, P., „Wojna cybernetyczna – wyzwania XXI wieku", Bezpieczeństwo Narodowe, Nr I- 2011/17, s. 22 -23

Łętowska, E., „Multicentryczność współczesnego systemu prawa i jej konsekwencje", Państwo i Prawo, 2005 Nr 4

Mac Cormick, N., „Beyond the Modern State", Modern Law Review 1993, No 8

Mac Cormick, N., „Liberalism, Nationalism, and the Post – Sovereign State". Political Studies, 1996, XLIV

McChrystal, S., „It Takes a Network. The New Frontline of Modern Warfare", Foreign Policy, March/April 2011

Mearsheimer, J. J., „Back to the Future: Instability in Europe after the Cold War". International Security, Nr 15, Summer 1990

Menkes, J., „Prawnomiędzynarodowa ochrona inwestycji zagranicznych" (w:) Sprawy Międzynarodowe Nr 4/2000

Miller, P.D., „National Insecurity. Just How Safe Is the United States?", Foreign Affairs, July/August 2012, vol. 91, No 4

Nagan, W. P., Hammer, C., „The Changing Character of Sovereignty in International Law and International Relations", Columbia Journal of Transnational Law, vol. 43, No 1

Naím, M., „Mafia States. Organized Crime Takes Office", Foreign Affairs May/June 2012, vol. 91, No 3

Otłowski, T., „Wojna afgańska: rok ostatniej szansy" Policy Papers nr 15/2010

Piasecka, P., „Prawnomiędzynarodowe aspekty użycia siły we współczesnych stosunkach międzynarodowych", Bezpieczeństwo Narodowe, nr. III – 2011/19

Plattner, M. F., „Suwerenność i demokracja", Acana Nr 53 (5/2003)

Rachman, G., Kagan, R., „The Rise or Fall of the American Empire", Foreign Policy, February 14, 2012

Rosenau, J., „Patterned Chaos in Global Life: Structure and Process in the Two Worlds of World Politics", International Political Science Review, 1988, vol. 9

Ruggie, J. G., „Wykraczając poza terytorialność: modernizm w stosunkach międzynarodowych" Nowa Europa. Przegląd Natoliński nr 2(10)2010

Segal, A., „Chinese Computer Games. Keeping Safe in Cyberspace", Foreign Affairs, March/April 2012

Sikorski, K., „Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego na półmetku – bilans przedsięwzięć", Bezpieczeństwo Narodowe III – 2011/19

Spiro, P. J., „The New Sovereigntists and Its False Prophets", Foreign Affairs, November/December 2000

Staniszkis, J., „Początek i kres metafizyki państwa", Praktyka Polityczna Nr 1 Wiosna 2004

Skrzydło, J., „Konieczne zmiany w prawie polskim w perspektywie współpracy sądów polskich z Trybunałem Wspólnot (na podstawie art. 177 Traktatu WE)". (w:) Państwo i Prawo, z. 8, sierpień 1988

Terlikowski, M., „Ataki elektroniczne na Estonię. Implikacje dla bezpieczeństwa międzynarodowego i Polski", Polski Przegląd Dyplomatyczny 2007, t. 7, nr 4 (38);

Tucker, D., „Terrorism, Networks and Strategy: Why the Conventional Wisdom is Wrong" Homeland Security Affairs, vol. IV, No 2, June 2008

Waltz, K. N., „The Emerging Structure of International Politics". International Security, Nr 18, Autumn 1993

Wasilkowski, A., „Uczestnictwo w strukturach europejskich a suwerenność państwowa", Państwo i Prawo, 1996, Nr 4/5

Weiner, A.S., „The Use of Force and Contemporary Security Threats: Old Medicine for New Ills?", Stanford Law Review, 2006, vol. 59, issue 2

Wentkowska, A., "Legal Insecurity? ECJ, Sovereignty and Polish Courts on the Eve of EU Membership". Yearbook of Polish European Studies. Warsaw University Centre for Europe, vol. 7/2003

Zenko, M., Cohen, M., „Clear and Present Safety. The United States Is More Secure Than Washington Thinks", Foreign Affairs, March/April 2012, vol. 91, No 2

Zięba, R., „O tożsamości nauk o bezpieczeństwie", Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej, nr 1/12

Zasoby internetowe

Arguilla, J., Ronfeldt, D., „Cyberwar is Coming!" (w:) „In Athena's Camp:Preparing for Conflict in the Information Age", RAND Corp, Santa Monica 1993, s. 28. http://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/reprints/2007/RAND_RP223.pdf. dostęp 6.04.2012 r.

Arquilla, J., Ronfeldt, D., (red.). „Networks and Netwars. The Future of Conflicts, Crime and Militancy." RAND Corp., Santa Monica 2001, http://www.rand.org/pubs/monograph_reports/MR1382.html, dostęp 25.03.2012 r.

Arquilla, J., Ronfeldt, D., „Swarming&the Future of Conflict", RAND Corp., National Defence Research Institute, 2000, http://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/documented_briefings/2005/RAND_DB311.pdf, dostęp: 25.03.2012

Bennet, B.W., Twomey, C.P., Treverton, G.F., „What Are Assymetric Strategies?", RAND Corp. Santa Monica, 1999, http://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/documented_briefings/2005/DB246.pdf, dostęp 4.03.2012 r.

Brudelein, C., „The Role of Non – State Actors in Building Human Security: the Case of Armed Groups in Infra – State Wars", Geneva Center for Human Dialog, May 2000, http://www.hdcentre.org/files/the%20role%20of%20non-state%20actors.pdf, dostęp 28.03.2012 r.

Carafano, J.J., Weitz, R., „Combating Enemies Online: State Sponsored and Terrorist Use of Internet." Backgrounder, The Heritage Foundation, No 2105, February 8, 2008, http://www.heritage.org/Research/nationalSecurity/bg2105.cfm, dostęp 24.03.2010 r.

Kaplan, R.D., „With the Focus on Syria, Mexico Burns", March 28, 2012, http://www.stratfor.com/analysis/focus-syria-mexico-burns-robert-d-kaplan?utm_source=freelist-f&utm_medium=email&utm_campaign=20120328&utm_term=kaplan&utm_content=readmore&elq=a5584048431f433c8422ea90c75183f7, dostęp 28.03.2012.

Koziej, S., Strategiczne środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego w okresie poztzimnowojennym", Warszawa/Ursynów 2010, http://www.koziej.pl/, dostęp 15.06.2012

Lewis, J.A,, „Treshold for Cyberwar", Center for Strategic and International Studies, 2010, http://csis.org/files/publication/101001_ieee_insert.pdf, dostęp 6.04.2012 r.

Mackinlay, J., Al-Baddawy, A., „Rethinking Counterinsurgency". RAND Counterinsurgency Study, Volume 5, http://www.rand.org/pubs/monographs/MG595z5.html, dostęp 4.03.2012.

Nagan, W. P., Hammer, C., „The Changing Character of Sovereignty in Intewrnational Law and International Relations", University of Florida College of Law, http://www.law.ufl.edu/faculty/publications/pdf/sov.pdf, dostęp. 18.04.2012 r.;

Produkcja materiałów wybuchowych, Vortal Młodego Chemika, http://vmc.org.pl/articles.php?id=129, http://vmc.org.pl/articles.php?id=87, dostęp: 22.08.2006 r.

Sienkiewicz, P., „Społeczeństwo informacyjne jako system cybernetyczny", http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0095/075-084.pdf, dostęp 14.03.2012 r.

Sienkiewicz, P., „Wizje i modele wojny informacyjnej", http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty2/0095/373-378.pdf, dostęp 5.04.2012 r.,

Steward, S., „Mexico Presidential Election and the Cartel War", http://www.stratfor.com/search/site/Mexico%27s%20Presidential%20Election%20and%20the%20Cartel%20War, dostęp 15.06.2012.;

„Taliban commander wants Pakistan's nukes, global Islamic caliphate", The Long War Journal, March 20, 2012, http://www.longwarjournal.org/archives/2012/03/taliban_commander_wa.php, dostęp: 25.03.2012 r.

Weimann, G., „Terror on the Internet: The New Arena, the New Challenges", Washington, DC, 2006. http://www.langfassung_weimann_english.pdf. Dostęp 20.07.2008 r.

Zielińska, M., „Koncepcje polityki bezpieczeństwa państwa Izrael", http://bliskiwschod.ifastnet.com/index.php?option=com_content&view=article&id=16:koncepcie-polityki-bezpieczestwa-pastwa-izraela&catid=4:izrael, dostęp 22.06.2012

Vlasic, M.V., "Assassination & Targeted Killing – a Historical and Post – Bin Laden Legal Analysis", Georgetown Law Journal, vol. 43, 2012, http://gjil.org/wp-content/uploads/archives/43.2/zsx00212000259.PDF, dostęp 15.07.2012

Dokumenty, źródła prawa

„A More Secure World: Our Shared Responsibility. Report of the High – level Panel on Threats, Challenges and Change (2004). www.un.org/secureworld. Tekst polski: http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/raport_bezpieczny-swiat.php. Dostęp 13.03.2011.

Assassination Ban and E.O. 12333: A Brief Summary. CRS Report for Congress, by Bazan, E.B., http://www.fas.org/irp/crs/RS21037.pdf, dostęp 15.07.2012

Bezpieczna Europa w lepszym świecie. Europejska Strategia Bezpieczeństwa, 2003, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/031208ESSIIPL.pdf, dostęp 22.06.2012

China's National Defence in 2010

http://www.china.org.cn/government/whitepaper/node_7114675.htm, dostęp 22.06.2012

Country Reports on Terrorism 2010. United States Department of State. Office of the Coordinator on Terrorism. Released August 2011,

http://www.state.gov/documents/organization/170479.pdf, dostęp: 27.10.2011 r.

Défence et sécurité nationale. La Livre blanc, 2008,

http://www.ladocumentationfrancaise.fr/var/storage/rapports-publics/084000341/0000.pdf, dostęp 22.06.2012

Defence Policy of Lithuania, 2008,

http://www.kam.lt/en/defence_policy_1053/defence_policy_of_lithuania.html, dostęp 22.06.2012

Definicja Agresji, UN Doc. A/RES/3314/XXIX,14.12.1974.

Deklaracja zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współpracy między państwami zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych, UN Doc. A/RES/2625(XXV), 24.10.1970.

Failed States Index, http://www.foreignpolicy.com/failedstates, dostęp 23.02.2012 r.„Global Trends", National Intelligence Council, http://www.dni.gov/nic/NIC_specialproducts.html (dostęp 15.02.2012 r.)

„Global Water Security." Intelligence Community Assessment, ICA 201208, 2 February 2012, https://s3.amazonaws.com/s3.documentcloud.org/documents/327371/report-warns-that-water-shortages-could-threaten.pdf, dostęp 25.03.2012 r.

Human Security Report Project, www.hsrgroup.org, dostęp 25.05.2012 r.

International Strategy for Cyberspace. Prosperity, Secirity, and Openess in a Networked World, May 2011, http://www.hsdl.org/?view&did=5665, dostęp 15.03.2012 r.

International Strategy for Cyberspace. Prosperity, Security and Openess in the Networked World. May 2011, http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/international_strategy_for_cyberspace.pdf, dostęp 23.04.2012 r.

„i2010 – Europejskie społeczeństwo informacyjne na rzecz wzrostu i zatrudnienia", Komunikat Komisji Wspólnot Europejskich do Rady, Parlamentu Europejskiego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno – Społecznego oraz Komitetu Regionów. Bruksela, dnia 1.6.2005 COM(2005) 229 końcowy. http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2005:0229:FIN:PL:PDF, dostęp 5.04.2012 r.

Karta Narodów Zjednoczonych, Dz. U. 1947, nr. 23, poz. 90, 91

Koncepcija nacjonalnoj bezopasnostu Rossijskoj Federacji do 2020 goda, 2009, http://www.scrf.gov.ru/documents/1/99.html, dostęp 22.06.2012

Koncepcja Strategiczna NATO, http://www.bbn.gov.pl/portal/pl/2/2694/Koncepcia_Strategiczna_NATO__tlumaczenie.html. , dostęp 10.03.2011 r.

Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, podpisana wraz z odnośnym Regulaminem w Hadze dnia 18 października 1907 r. (Dz. U. z 1927 r. Nr 21, poz. 161).

Konwencje o ochronie ofiar wojny, podpisane w Genewie dnia 12 sierpnia 1949 r. (Dz. U. z 1956 r. Nr 38, poz. 171, załącznik):

Konwencja Genewska o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych (I), Konwencja Genewska o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu (II), Konwencja Genewska o traktowaniu jeńców wojennych (III), Konwencja Genewska o ochronie osób cywilnych podczas wojny (IV).

Międzynarodowa konwencja o zwalczaniu rekrutacji, wykorzystywania, finansowania i szkolenia najemników, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 4 grudnia 1989 r., podpisana przez przedstawiciela RP w dniu 28 grudnia 1990 r.; Tekst.: United Nations Treaty Series, vol, 2161, New York 2003. http://treaties.un.org/doc/publication/UNTS/Volume%202163/v2163.pdf, dostęp: 18.04.2012.

Multilateral Agreement on Investment, tekst projektu i dokumenty negocjacyjne, OECD, www.oecd.org/daf/mai, dostęp 13.04.2003 r.

National Strategy for Trusted Identities in Cyberspace. Enhancing Online Choice, Efficiency, Security, and Privacy, April 2011, http://www.hsdl.org/?view&did=7010, dostęp 15.03.2012 r.

The National Strategy to Secure Cyberspace, February 2003, http://www.hsdl.org/?view&did=1040, dostęp 15.03.2012 r.

National Security Strategy, 2009, http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/national_security_strategy.pdf, dostęp 22.06.2012;

National Security Strategy of Ukraine, 2012, http://dc437.4shared.com/doc/J1VWHWi6/preview.html, dostęp 22.06.2012

Opinia doradcza Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej z dnia 7 lutego 1923 r., PCIJ 1923, Series B, no 04,

Orzeczenie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie: · Military and Paramilitary Activities in and against Nicaragua (Nicaragua v. USA). http://www.ici-cij.org/docket/index.php?p1=3&p2=3&k=66&case=70&code=nus&p3=0. Dostęp 13.03.2001

Overview of the missions and operations of the European Union, February 2010, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/february2010.pdf

„Procedury podejmowania decyzji w Unii Europejskiej. Przygotowanie polskiej administracji do członkostwa w Unii Europejskiej. Materiały z konferencji, 30 stycznia 2003 r.", Warszawa Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2003 r.

Protokoły Dodatkowe do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 r., sporządzone w Genewie dnia 8 czerwca 1977 r. (Dz. U. z 1992 r., Nr 41, poz. 175, załącznik):

Protokół Dodatkowy do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I),

Protokół Dodatkowy do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II).

Report on the Security Policy of Switzerland, 2000, http://www.pdgs.org/Archivo/switz-english.htm, dostęp 22.06.2012

„The Responsibility to Protect". Report of the International Commission in Intervention and State Sovereignty. International Development Research Center, Ottawa, December 2001. http://responsibilitytoprotect.org/ICISS%20Report.pdf, dostęp 17.02.2012 r.

Rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ nakładające sankcje obejmujące:

Czerwonych Khmerów (rezolucja RB 792 z 1992 r.),

ugrupowanie UNITA w Angoli (rezolucje RB 863 z 1993 r., 1127 z 1997 r., 1173 z 1998 r., 1176 z 1998 r., 1295 z 2000 r.),

bośniackich Serbów (rezolucja RB 942 z 1994 r.),

ugrupowania somalijskie (rezolucje RB 733 i 794 z 1992 r.),

struktury albańskie w Kosowie (rezolucje RB 1199 i 1203 z 1998 r.),
afgańskich talibów (rezolucje RB 1267 z 1999 r., 1333 z 2000 r., 1390 z 2002 r.)
Hezbollah (rezolucja RB 1701 z 2006 r.).

Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzony w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., Dz. U. z 2003 r. Nr 78, poz. 708.

Sicherheitsstrategie für Deutschland. Beschluss der CDU/CSU-Bundestagsfraction, http://www.cdu.de/doc/pdfc/080506-beschluss-fraktion-sicherheitsstrategie.pdf, dostęp 22.06.2012

Study ona targeted killings. Report of the Special Rapporteur on extrajudicial, summary pr arbitrary exekcutions, Philip Alston. Addendum. Study on targeted killings. UN Doc. A/HRC/14/24 Add. 6, 28 May 2010.

A Strong Britain in the Age of Uncertainty: National Security Strategy http://www.direct.gov.uk/prod_consum_dg/groups/dg_digitalassets/@dg/@en/documents/digitalasset/dg_191639.pdf?CID=PDF&PLA=furl&CRE=nationalsecuritystrategy, dostęp 22.06.2012;

A Strong Britain in the Age of Uncertainty: The Strategic Defence and Security Review: http://www.direct.gov.uk/prod_consum_dg/groups/dg_digitalassets/@dg/@en/documents/digitalasset/dg_191634.pdf?CID=PDF&PLA=furl&CRE=sdsr, dostęp 22.06.2012

Security Strategy of the Czech Republik, 2011,
http://www.mzv.cz/jnp/en/foreign_relations/security_policy/czech_security_strategy_reviewed.html, dostęp 22.06.2012

Security Strategy of the Slovak Republik, 2005
http://merln.ndu.edu/whitepapers/SlovakiaSecurity_English2005.pdf, dostęp 22.06.2012

„SIPRI Yearbook 2009", Oxford 2000

„Świat w 2025. Scenariusze Narodowej Rady Wywiadu USA", Kraków 2009

S.2105:Cybersecurity Act of 2012. 112 Congress, 2011 – 2012. Tekst of Feb. 12, 2012, Placed on Calendar in the Senate. http://www.govtrack.us/congress/bills/112/s2105/text, dostęp 2.07.2012 r.

Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, http://www.spbn.gov.pl/portal/sbn/625/3118/Strategiczny_Przeglad_Bezpieczenstwa_Narodowego.html, dostęp 5.07.2012 r.

Traktat o przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej podpisany w dniu 16 kwietnia 2003 r. w Atenach. Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864

„Unclassified Statement for the Record on the Worldwide Threat Assessment of the US Intelligence Community for the Select Committee on Intelligence. James R. Clapper, Director of National Intelligence, January 31, 2012", Office of the Director of National Intelligence of the `United States of America, http://intelligence.senate.gov/120131/clapper.pdf, dostęp 6.04.2012 r.

U.S. International Strategy for Cyberspace, 2011, http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/international_strategy_for_cyberspace.pdf

Ustawa z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 2002 Nr 156, poz. 1301 z późn. zm.

Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, Dz. U. Z 2007 r., nr 89, poz. 590

Ustawa z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 2002 Nr 156, poz. 1301 z późn. zm.

Ustawa o stanie wyjątkowym, Dz.U. 2002 nr 113 poz. 985

„Wizja Sił Zbrojnych RP – 2030", http://www.wp.mil.pl/pliki/File/Wizja_SZRP_2030.pdf, dostęp 6.04.2012 r.

Wykaz wszystkich źródeł prawa i dokumentów tworzących międzynarodowe prawo humanitarne http://www.pck.pl/pages,16_91_95.html, dostęp 15.03.2011 r.

Weißbuch 2006 zur Sicherheitspolitik Deutschland und zur Zukunft der Bundeswehr, http://www.humanistische-union.de/fileadmin/hu_upload/doku/frieden/weissbuch2006/WB_2006.09.28.pdf, dostęp 22.06.2012;

Wypadki drogowe, http://www.policja.pl/palm/pol/8/37920/Podsumowanie_2008_roku.html, dostęp 27.10.2011 r.

2005 World Summit Outcome. UN Doc. A/RES/60/1, 2005

Publikacje prasowe (tradycyjne i elektroniczne)

Baczyński, J., Ostrowski, M., „Globalny realizm. Rozmowa z Henrym Kissingerem o politykach, wojnach, Internecie i przyszłości", Polityka, nr 27/ 2012

Bamford, J., „Inside the Matrix", Wired, April 2012

DeYoung, K., „Report: water shortages increasingly will offer new weapon for states, terror groups", Washington Post, March 22, 2012, wydanie internetowe http://www.washingtonpost.com/world/national-security/report-water-shortages-increasingly-will-offer-new-weapons-for-states-terror-groups/2012/03/22/gIQA3qDdTS_story.html?hpid=z4&sub=AR, dostęp 23.03.2012

Gallagher, M., „Web War II: What a future cyberwar will look like", BBC World Service, 30 April 2012, http://www.bbc.co.uk/news/magazine-17868789, dostęp 2.07.2012 r

„iRewolucja – jak obalić rząd w erze internetu", http://nt.interia.pl/news/irewolucja-jak-obalic-rzad-w-erze-internetu,1657911/ed58af6e2c4eb2c0e78fe230076af89d, dostęp 29.10.2011

Kaplan, R., „The Coming Anarchy." The Atlantic Monthly. Nr 273, February 1993

Mistewicz, E., „Witamy w Nowych Mediach", Nowe Media, nr. 1/2012

Myers, L. S., „U.S. Intelligence Report Warns of Global Water Tensions", The New York Times, March 22, 2012, wydanie internetowe http://www.nytimes.com/2012/03/23/world/us-intelligence-report-warns-of-global-water-tensions.html?_r=3, dostęp 23.03.2012 r.

Nordland, R., „Risk of Afghan War Shift from Soldiers to Contractors", The New York Times, February 11, 2012, wydanie internetowe, http://www.nytimes.com/2012/02/12/world/asia/afghan-war-risks-are-shifting-to-contractors.html?_r=1&ref=todayspaper, dostęp 21.02.2012 r

„Pakistańscy talibowie położą palec na atomowym guziku?", http://konflikty.wp.pl/kat,1020223,title,Pakistanscy-talibowie-poloza-palec-na-atomowym-guziku,wid,14354434,wiadomosc.html?ticaid=1e276, dostęp: 25.03.2012 r.

Pielesiek, K., „Światowa cyberwojna – nie zobaczysz jej w telewizji", Gazeta pl. Technologie, 19.04.2012, wydanie internetowe, http://technologie.gazeta.pl/internet/1,104530,11557651,Swiatowa_cyberwojna___nie_zobaczysz_jej_w_telewizji.html, dostęp 19.04.2012 r.

Szalacha, J., „Znikająca suwerenność czyli jak realizują się założenia nieistniejącego układu", Obywatel, Nr 6 (20) 2004

Walewska, D., „Turystyka, przestępczość i surowce napędzają świat", Rzeczpospolita, 25.04.2012, B1

„Walka polityczna czy terroryzm?", http://www.computerworld.pl/news/380025_1/Walka.polityczna.czy.terroryzm.html, dostęp 6.04.2012 r.

Wasik B., "How Social Media Fuel Social Control. Crowd Control", Wired, January 2012

Zagrodzki, A., „Bitwy arbitrów", Polityka Nr 06/2005

Zakaria, F., „The Year of Microterrorism", Time, Dec. 15, 2010, http://www.time.com/time/specials/packages/article/0,28804,2036683_2037181_2037470,00.html, dostęp 6.04.2012 r.

http://www.idg.pl/news/368859/jak.moglaby.wygladac.cyberwojna.chin.z.usa.html, dostęp 27.10.2011 r.

http://abcnews.go.com/News/cia-director-leon-panetta-warns-cyber-pearl-harbor/t/story?id=12888905, dostęp 27.10.2011 r.

http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Materialy-wybuchowe-z-domowej-lazienki,wid,8459031,wiadomosc.html?ticaid=1b8ef, dostęp 22.08.2006 r.

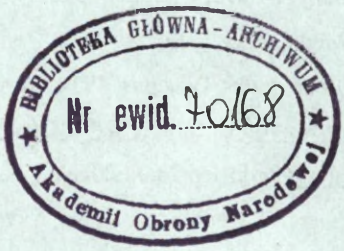

ISSN 0867-2245